

REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI

LUBELSKIE SEMINARIUM HUMANISTYCZNE

MATERIAŁY
Z OGÓLNOPOLSKIEJ
KONFERENCJI NAUKOWEJ

(I EDYCJA)

TOM IV

ARCHAEOGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

LUBELSKIE SEMINARIUM HUMANISTYCZNE
MATERIAŁY
Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI NAUKOWEJ
(I EDYCJA)

TOM IV

REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI

REDAKCJA
DAWID KOBYLAŃSKI

LUBELSKIE SEMINARIUM HUMANISTYCZNE

MATERIAŁY
Z OGÓLNOPOLSKIEJ
KONFERENCJI NAUKOWEJ

(I EDYCJA)

TOM IV

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

KOMITET REDAKCYJNY:

DAWID KOBYLAŃSKI (PRZEWODNICZĄCY)
PIOTR BIAŁKOWSKI
ALEKSANDRA BOGUSZ
ALEKSANDRA JUSIAK
MICHAŁ KONDRAK
MAGDA ZALEWSKA

REDAKCJA TECHNICZNA:

MATEUSZ KOSZELUK
BEATA CHMIELEWSKA

RECENZENCI:

DR HAB. JOANNA PYZEL, PROF. UMCS
DR HAB. HALINA TARAS, PROF. UMCS
DR KAROL DĄBROWSKI
DR ANNA GÓRSKA
DR PIOTR MĄCZYŃSKI
DR ARIEL ORZEŁEK
DR MARCIN PŁOSKI

KOREKTA REDAKTORSKA, SKŁAD I PROJEKT OKŁADKI
KAROL ŁUKOMIAK

© COPYRIGHT BY AUTHORS & ARCHAEGRAPH

ISBN: 978-83-67959-12-4

WYDANIE PUBLIKACJI ZOSTAŁO DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW
KONKURSU GRANTOWEGO SAMORZĄDU STUDENTÓW
UNIwersytetu MARIi CURIE-SKŁODOWSKIEJ

WERSJA ELEKTRONICZNA DOSTĘPNA NA STRONIE INTERNETOWEJ WYDAWCY:
www.archaeograph.pl

ARCHAEGRAPH
Wydawnictwo Naukowe

ŁÓDŹ, WRZESIEŃ 2023

SPIS TREŚCI

| | |
|--|-----|
| Rzecz o tzw. sprawie Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681- 1683 | 7 |
| (Grzegorz Kietliński) | |
| Historia Kościoła katolickiego w Rosji | 23 |
| (Anastasiia Shutina) | |
| Indoktrynacja narodowosocjalistyczna uczniów szkół podstawowych na Dolnym Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy | 31 |
| (Natalia Południak) | |
| Messerschmitty nad Bagdadem | 47 |
| (Marcin Sokołowski) | |
| American struggle for the significance of the Holocaust | 77 |
| (Adriana Krawiec) | |
| Kwestia Naddniestrza w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę | 91 |
| (Arkadiusz Tomaszek) | |
| O potrzebie istnienia silnej opozycji parlamentarnej z uwzględnieniem wybranych myśli Józefa Tischnera. Perspektywa prawna, etyczna i społeczna z uwzględnieniem polskiej specyfiki | 101 |
| (Michał Strachurski) | |
| Parlamentarna obstrukcja czy merytoryczna opozycja? Posłowie komunistyczni i ich sojusznicy w I kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 1922-1927 | 113 |
| (Patrik Krupiński) | |
| Ceramika malowana kultury Halaf | 131 |
| (Narcyza Janas) | |
| Zastosowanie metody składanek w połączeniu z innymi narzędziami analizy inwentarzy krzemiennych | 149 |
| (Anna Rauchfleisz) | |
| Autonomia jako istotny czynnik rozwoju osób dorosłych | 165 |
| (Magdalena Jančina) | |
| Gender marketing – genesis of segmentation and future of gender-neutral advertising | 175 |
| (Karolina Laskowska) | |

Grzegorz Kietliński

Szkoła Doktorska Anthropos,
Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk

ORCID: 0000-0002-1970-1718

e-mail: grzegorzkietlinski92@gmail.com

Rzecz o tzw. sprawie Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683

Streszczenie: Prezentowany artykuł dotyczy prezentacji opinii publicznej dotyczącej sprawy toczącej się wokół podskarbiego wielkiego koronnego Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683. Podskarbi wielki koronny oskarżony został o zdradę króla Jana III i Rzeczypospolitej, o defraudację publicznych pieniędzy oraz o przyjęcie godności sekretarza Ludwika XIV. Szlachecka opinia publiczna jedynie w niewielkim stopniu zainteresowana była omawianą sprawą. W rezultacie decyzji członków zgromadzenia parlamentarnego podskarbi wielki koronny został dwukrotnie postawiony przed sądem sejmowym: w 1681 i 1683 roku, jednak bezskutecznie. Uniknął finału procesu przed sądem sejmowym i wyjechał do Francji. W 1685 roku zaocznie został pozbawiony urzędów.

Słowa kluczowe: podskarbi wielki koronny, sąd sejmowy, sejm, sejmiki

WPROWADZENIE

Dotychczasowe badania prowadzone nad zagadnieniem dotyczącym dziejów historii politycznej, komunikacji społecznej w II połowie XVII wieku oraz relacji polsko-francuskich we wspomnianym okresie, zostały wyłożone w pracy magisterskiej zatytułowanej „Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683” [Kietliński 2022]. W pracy tej starałem się zwrócić szczególną uwagę na relacje rozgrywające się w łonie najwyższych elit państwa

(na przykładzie monarcha – podskarbi wielki koronny) oraz na problem komunikacji na niższych szczeblach „szlacheckiej opinii publicznej”. W pracy sprawdziłem, na podstawie dostępnych materiałów źródłowych, w jaki sposób i czy w ogóle była ona zainteresowana zarówno tzw. sprawą Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683, okresem ją poprzedzającym oraz samym „procesem” podskarbiego wielkiego koronnego. Niniejszy artykuł jest zmodyfikowanym i skróconym wyciągiem z mojej pracy magisterskiej poświęconej temu zagadnieniu.

Temat artykułu wskazuje na istnienie pewnej „sprawy”, której sprawcą lub inspiratorem miałby być Jan Andrzej Morsztyn. Co rozumiem zatem przez zwrot „sprawa Morsztyna”? Otóż są to wydarzenia rozgrywające się wokół niego, szczególnie zaś od czasu powrotu z poselstwa do Paryża w roku 1679 aż po rok 1683, kiedy to stanął on po raz drugi przed sądem sejmowym, opuścił teren Rzeczypospolitej i udał się do Francji. Wspomnieć należy, że zainteresowanie sprawą cieszyło się dużym zainteresowaniem w reakcji na rezultat obrad sejmowych oraz postępowanie J. A. Morsztyna, zwłaszcza w instrukcjach kierowanych przez przedstawicieli poszczególnych do króla w omawianym czasie, co wykazał w niedawno wydanej pracy L. A. Wierzbicki [2022].

Wiodącym materiałem źródłowym w pracy była korespondencja Jana Andrzeja Morsztyna, którą zebrała i opracowała S. Ochmann-Staniszevska [2002]. Zbiór ten zawiera korespondencję Morsztyna prowadzoną w latach 1648-1689, z takimi postaciami polskiej sceny politycznej, jak: Ludwika Maria i Jan Kazimierza, Jan III i Maria Kazimiera, Jerzy Sebastian Lubomirski, Michał Jerzy Czartoryski (wojewoda wołyński i sandomierski), Krzysztof Grzymułtowski (kasztelan poznański), Stefan Koryciński (kanclerz koronny), Jan Leszczyński (wojewoda poznański), Aleksander Michał Lubomirski (wojewoda krakowski), Aleksander Hilary Połubiński (marszałek wielki litewski), Bogusław Radziwiłł (koniuszy Wlk. Księstwa Litewskiego), Dominik Mikołaj Radziwiłł (podkanclerzy litewski), Benedykt Paweł Sapieha (podskarbi wielki litewski), Stanisław Antoni Szczuka (podczaszy wizeński, sekretarz królewski), Jan Zamoyski (wojewoda kijowski, potem wojewoda sandomierski). Morsztyn prowadził także dość obfitą korespondencję z zagranicznymi dygnitarzami, głównie z zagranicznymi ambasadorami. Materiałem wykorzystanym w pracy, który dostarczył wielu informacji dotyczących komunikacji między członkami stanu szlacheckiego były akta sejmikowe, m.in. górnych województw: krakowskiego, poznańskiego i kaliskiego dla lat 1661-1696, poszczególne lauda miejskie i ziemskie, a także wydane i rękopiśmienne diariusze sejmów (w szczególności dla dwóch sejmów: w 1681 i 1683 roku).

PODSKARBI WIELKI KORONNY JAN ANDRZEJ MORSZTYN I JEGO EPOKA

Analiza zebranego materiału pozwala stwierdzić, że sprawa Morsztyna w latach 1681-1683 (w szczególności zaś w okresie poprzedzającym epilog tej „sprawy”) cieszyła się umiarkowanym zainteresowaniem. W omawianym okresie nastroje polityczne szlachty ukierunkowane były na bardziej priorytetowe sprawy dotyczące danej, bliskiej im społeczności regionu, a dopiero w dalszej kolejności dotyczyły problemów państwa. Zdawać by się jednak mogło, że J. A. Morsztyn, sprawujący urząd podskarbiego wielkiego koronnego z racji sprawowanego urzędu powinien pojawiać się w dyskursie społecznym.

Zgodnie z przyjętym w pracy kryterium dynamicznym, należy cofnąć się do ostatnich lata panowania Jana Kazimierza, aby zrozumieć, w jakich przypadkach przywoływana była postać podskarbiego wielkiego koronnego, nie tylko Jana Andrzeja Morsztyna, ale także jego poprzedników.

Jeszcze przed abdykacją Jana Kazimierza (1648-1668) w 1668 roku w instrukcji danej posłom na sejm abdykacyjny z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach z 23 lipca 1668 roku, czytamy, że *rationes skarbu należą klejnoty i obicia złote*, którymi wedle posłów zawiaduje zawsze podskarbi [Przyboś 1959: 217]. Pod instrukcją podpisał się marszałek sejmu proszowickiego, podkomorzy krakowski Jan Karol Czartoryski [Przyboś 1959: 224]. Oto jeden z sejmików z górnego województwa zajął się istotną sprawą klejnotów koronnych i złotych obić, które trzymać powinien podskarbi wielki koronny i dysponować nimi w obliczu zbliżającego się bezkrólewia. Podobne postulaty pojawiały się również po abdykacji monarchy. W okresie bezkrólewia 1668/1669 roku w instrukcji sejmiku przedkonwokacyjnego księstw zatorskiego i oświęcimskiego w Zatorze 8 października 1668 roku odnajdujemy zalecenie, aby podskarbi „rachunek oddał R.P. ex omnibus proventibus publicis et privatis et rationes aerarii [...]” [Przyboś 1959: 228]. W przeciwnym bowiem wypadku nie otrzyma kwitów za okres, w którym sprawował swój urząd. Niemal identyczną uwagę znajdujemy w laudum z 15 kwietnia 1669 roku województwa rawskiego w Bolimowie pod laską Marcina Oborskiego, starosty sochaczewskiego. Czytamy w nim, „aby JMP podskarbi koronny do urzędów skarbowych bene possessionatos ex ordine equestri przybierał [...]” [Nagielski 2017: 175]. Podobny postulat zgłosili także deputaci w instrukcji dla posłów na sejm koronacyjny na sejmiku województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie z 20 sierpnia 1669 roku. Posłowie winni na zbliżającym sejmie upomnieć się o rachunki podskarbiech, a także o zwrot

klejnotów Rzeczypospolitej. Konkludują, że „nie dadzą jednak żadnego kwitu z ichm. aż ratio expensorum et perceptorum constabit województwom naszym [...]” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamieński, 2018: 98].

Panowanie Michała Korybuta Wiśniowieckiego (1669-1673) przynosi nieco zwiększony okres działalności politycznej J. A. Morsztyna. Przykładem takiej aktywności są wydarzenia w roku 1670. Materiał źródłowy dostarcza jednak więcej informacji. W jednej z instrukcji danej posłom sejmowym województwa rawskiego w Bolimowie 22 stycznia 1670 roku pod laską Stanisława z Rudek Jarzyny czytamy, aby „JMP podskarbi koronny terazniejszy in facie Reipublicae uczynił rachunki [...]” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamieński, 2018: 192]. W jednym z następnych punktów tej samej instrukcji czytamy: „aby według dawnego zwyczaju i terazniejszej ekspedycji skarbowej in aequilibrio z IMM PP kolegami swemi ex equestri ordine deputowanemi w asygnacyi położony był i od JMP podskarbiego nieodwłoczną stąd odniósł (JMP Zapolski) satysfakcją [...]” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamieński 2018: 195]. Po raz kolejny w instrukcji danej posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województwa krakowskiego w Proszowicach 22 stycznia 1670 roku, czytamy, że „jm. pan podskarbi przeszły wziął in fidei suam Tymfa [Andrzej Tymf – zarządca mennic królewskich za Jana Kazimierza]” [Przyboś 1959: 310]. Tym razem było to dość obciążające oskarżenie, bowiem Morsztyn został uznany razem z Tymfem za fałszerza pieniędzy publicznych. Kolejna instrukcja kończy się wezwaniem do wydania podskarbiemu kwitu. Z tego samego dnia, 22 stycznia 1670 roku, pochodzi instrukcja dla posłów na pierwszy sejm tego roku, z województw poznańskiego i kaliskiego. Posłowie na sejmie mieli upomnieć się „jm panu podskarbiemu wielkiemu koronnemu, żeby obicie nazwane „Potop” do skarbu przywrócił, bo to na sejmie abdicacionis fideuissit i koronę moskiewską” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamieński 2018: 126].

Wydarzenia mające miejsce podczas obrad sejmiku w Środzie [Przyboś 1959: 126, 163, 165], a także działalność wojewody poznańskiego i podskarbiego wielkiego, odbiły się szerokim echem wśród posłów. Przedmiotem sprawy miał być przechwycony list J. A. Morsztyna. W jednym z listów adresowanym do kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca pojawił się mocny argument, aby „jm. pana podskarbiego koronnego we Gdańsku aresztować [...] na co są autentyczne dokumenta [...]” [Przyboś 1959: 170]. W sprawie aresztowania Morsztyna wydany został nawet list z sejmiku relacyjnego województw poznańskiego i kaliskiego do miasta Gdańska, 20 maja 1670 roku [Przyboś 1959: 170]. Ta informacja wraz z wcześniejszą propozycją informującą o szkodliwości działań Morsztyna (jako podskarbiego,

czy jako członka faksji profrancuskiej?) ukazuje nam, że w łonie najwyższych dygnitarzy rodzić się zaczęły dążenia do rozprawy z tym dygnitarzem i całym stronnictwem francuskim. Zwrot „bijcie tych frantów kto cnotliwy Francuzów bracia” najlepiej chyba o tym świadczy [Przyboś 1959: 170]. Wówczas uszczerbek na zdrowiu poniósł jedynie Krzysztof Grzymułtowski.

Przekazywane informacje na temat wydarzeń rozgrywających się na sejmiku w związku ze sprawą Morsztyna nie są spójne. Oto bowiem Jan Opałiński piszący do gwardiana reformatów warszawskich tłumaczy, że „ten list, [...] który jakoś przejęto nie był w ręku pana poznańskiego i nie wiedział o nim” [Przyboś 1959: 175]. W laudum, uchwalonym podczas obrad sejmiku nadzwyczajnego w Środzie, 26 czerwca 1670 roku, posłowie postanowili, aby delator Maciej Trąmpczyński „na sejm blisko przyszły jm. panu podskarbiemu koronnemu i jm. panu kasztelanowi poznańskiemu in causa perduellionis et criminae laesae maiestatis [zob. Uruszczak 2008: 62] akcją intentował [...]” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamiński 2018: 191]. Dalej czytamy, że Grzymułtowski i Morsztyn „wchodzą w korespondencyje i fakcyjne, chcąc per cuniculos J.K.M. p.n.m. z tronu wysadzić” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamiński 2018: 193]. Dokument powstał w odpowiedzi na uniwersał króla Michała, w związku z tym jego wymowa, przynajmniej w swej treści, powinna zawierać elementy popierające politykę króla w danym momencie, a tym bardziej w przypadku jednego z górnych województw. Wśród szlachty zauważalna jest niechęć wobec prowadzenia korespondencji z obcymi dyplomatami oraz zamysł detronizacji króla.

Po raz pierwszy wysunięte zostały dwa rodzaje oskarżeń, które w najbliższych latach będą pojawiać się bardzo często wobec J. A. Morsztyna, tj. chęć detronizacji monarchy przy pomocy obcej interwencji oraz oskarżenie o zdradę. W omawianym czasie król Michał Korybut Wiśniowiecki poinformował także szlachtę sieradzką o wymianie korespondencji, jaką prowadzili jego poddani z Ludwikiem XIV. Sejmik w Szadku chciał postawić przed sądem podejrzane o zdradę osoby, czyli K. Grzymułtowskiego i J. A. Morsztyna [Burkietowicz 2009: 79]. Jeszcze w 1670 roku domagano się, aby został on postawiony przed sądem sejmowym za występowanie przeciw królowi [Burkietowicz 2009: 39]. Również i sejmik łęczycki domagał się ukarania mal-kontentów, którzy współpracowali z obcymi dworami [Burkietowicz 2009: 80]. Zamierzał on pozbawić ich majątków, szlachectwa i praw obywatelskich. Województwo sieradzkie, obok poznańskiego, kaliskiego i kujawskiego wyraziło zgodę na propozycję pociągnięcia Morsztyna do odpowiedzialności przed sądem sejmowym [Burkietowicz 2009: 80]. Dla szlachty sieradzkiej

korespondencja Morsztyna, w dodatku pisana szyfrem, stanowiła dowód winy na jego antykrólewską działalność [Burkietowicz 2009: 83].

Dlaczego jednak wówczas Morsztyn nie został postawiony przed sądem sejmowym? Sądzę, że odpowiedź znaleźć możemy w suplemencie do instrukcji Michała Korybuta na sejmiki przedsejmowe. Związane jest to ze sposobem prowadzenia polityki wewnętrznej przez monarchę, bowiem król „nie życzy sobie strictum iudicem agere, ale raczej clementem regem et patrem [...]” [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamiński 2018: 206]. Zaznaczyć jednak w tym miejscu należy, że J. A. Morsztyn do końca panowania Michała Korybuta nie został ani osądzony ani tym bardziej pozbawiony urzędu w efekcie swojej działalności. Jednak już w instrukcji danej posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, od 15 do 22 grudnia 1671 roku, dowiadujemy się, „żeby się wszystkie klejnoty R.P. do skarbu powróciły [...] i żeby jm.pan podskarbi reddat cautionem, czemu hucusque czemu te skarby nie powrócono [...]” [Przyboś 1959: 358].

Natomiast w jednej z uchwał szlachty województwa krakowskiego na zjeździe pospolitym ruszeniem pod Krzeczowem 4 sierpnia 1671 roku, znaleźć można pewien postulat, któremu Morsztyn powinien się podporządkować. Jeśli „jm. Pan podskarbi wielki koronny ob inopiam skarbu sustentamentu onemu obmyślić wzbrania się, wówczas należy Sądowi skarbowego województwa naszego, aby co kwartał wydawał asygnacją na pieniądze, gdzie będą najpewniejsze, żeby płaca zwyczajna pomienione praesidium po zł dwa tysiące czterysta na kwartał dochodziła” [Przyboś 1959: 375]. Tak radykalne życzenie, któremu daleko było do realizacji, spowodowane było chronicznym brakiem pieniędzy, wskutek czego to Morsztyn był obciążany winą za brak funduszy. Jak przeczytaliśmy powyżej, rzekomo gotów był nawet współpracować z Tymfem, aby psuć dobry pieniądz. Dopiero przebieg obrad sejmiku krakowskiego, o którym czytamy, że „sejmik proszowski o włos się nie zerwał. Cały dzień kontradykował pan podstoli sendomirski [Marcjan Chełmski] czytania listu jm. pana podskarbiego” zwraca uwagę szlachty na Morsztyna [Przyboś 1959: 464].

Na kilka następnych lat zainteresowanie osobą i instytucją podskarbiego wielkiego koronnego ucichło. Podczas obrad sejmu konwokacyjnego w 1674 roku zwrócono m.in. uwagę na otwarcie mennicy. Problemem tym zajął się podskarbi wielki koronny. Uważał on, że reforma powinna być poprzedzona porozumieniem z państwami ościennymi, a zwłaszcza z cesarstwem i Brandenburgią oraz Gdańskiem [Matwijowski 1976: 21]. Dyskusję w sprawach finansowych podczas obrad sejmu koronacyjnego w 1676 roku podsumował

J. A. Morsztyn. Przedstawił on opłakany stan skarbu. Według jego wyliczeń Rzeczpospolita była zadłużona na sumę 11,7 mln zł. Wskazywał on na trudności z dzierżawcami, zdarzające się przypadki defraudacji. Uderza jednak przy tym fakt, że podskarbi nie przedstawił żadnej propozycji wyjścia z tej trudnej sytuacji [Matwijowski 1976: 118]. W trakcie kampanii przed sejmem 1677 roku informacja złożona przed podskarbiego nie napawała otuchą. Według niej z ostatnio uchwalonych podatków do skarbu nie wpłynęło 1,5-2 mln złotych, czyli że z trzech pogłównych jedno nie zostało wpłacone [Matwijowski 1976: 162]. W instrukcji danej posłom na sejm nadzwyczajny w 1677 roku z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego w Środzie, 10 grudnia 1676 roku, czytamy, aby pan podskarbi swoim autorytetem usiłował wpłynąć na kupców i postanowił coś w sprawie ceł [Zwierzykowski, Kołodziej, Kamieński 2018: 75]. Podczas obrad sejmu w 1677 roku J. A. Morsztyn przedstawił ogólny stan finansów państwa, który nie był najlepszy. Twierdził, że zwyczajny dochód roczny mógł najwyżej pokryć wydatki związane z wysłaniem poselstwa do Turcji. Jednak w świetle badań R. Rybarskiego tak źle nie było [Matwijowski 1976: 213]. Z instrukcji danej posłom na sejm z sejmiku przedsejmowego województw poznańskiego i kaliskiego, 3 listopada 1678 roku, dowiadujemy się, że „panowie posłowie [...] na kwit jednak jm. panu podskarbiemu nie pozwolą, aż nam wprzód relacją rachunków jego tu przywiozą [...] przeto nie wprzód ichm. Panowie posłowie do deklaracyjej podatków przystąpią, aż in facie R.P. rachunek skarbu koronnego ze skarbem pruskim produkowany będzie i deklaracyja zajdzie jm. pana podskarbiego koronnego R.P. rekwirować ma [...]” [Matwijowski 1976: 162]. Cytowane wyżej fragmenty dokumentów sejmikowych i sejmowych, choć jedynie wybranych, jednoznacznie wskazują, że szeroko rozumiana działalność polityczna J. A. Morsztyna nie cieszyła się zainteresowaniem szlacheckich umysłów. Postulaty te związane były jedynie ze sprawowanym przez Morsztyna urzędem podskarbiego wielkiego.

Sprawy skarbu państwa interesowały wszystkich, a zwłaszcza bardziej zaznajomionych ze sprawami państwa przedstawicieli „narodu politycznego”. Należy bezspornie zgodzić się z J. Choińską-Miką, która uważa, że już „w czasach Jana Kazimierza większość sejmików musiała zajmować się sprawami finansowymi” [Choińska-Mika 2002: 71]. Brak zainteresowania działalnością Morsztyna i jego sprawą w latach 1681-1683 wynikać może także z braku oznak szacunku do urzędu, który sprawował. O całkowitym braku zainteresowania sprawą Morsztyna w latach 1681-1683 niech najlepiej świadczą lauda miejskie lubelskie XVII wieku. W instrukcji danej posłom na sejm warszawski

1683 roku, nie ma żadnej wzmianki o Morsztynie i jego sprawie. Choć instrukcja nosi datę 15 marca 1683 roku, to również późniejsze dokumenty także nie wspominają o wspomnianej sprawie [Riabinin 1934: 150].

SPRAWA JANA ANDRZEJA MORSZTYNA W LATACH 1681-1683

W czasach panowania Jana III Sobieskiego (1674-1696) po raz pierwszy sprawa tocząca się wokół podskarbiego wielkiego koronnego rozgrywa się w roku 1681. W 1681 roku, podczas obrad sejmu, zwołanego 13 stycznia do Warszawy, wysunięto przeciw podskarbiemu wielkiemu koronnemu Janowi Andrzejowi Morsztynowi szereg zarzutów dotyczących źle, według opinii osób zainteresowanych, prowadzonej przezeń gospodarki skarbowej. Najczęściej wysuwane oskarżenia dotyczyły wywiezienia z kraju pieniędzy i nabycia za nie we Francji dóbr oraz przyjęcia tytułu sekretarza królewskiego Ludwika XIV [BOss, k. 1. 39, *Teki Lukasa*, k. 10].

Sprawa Morsztyna nie była jednak traktowana szczególnie podczas obrad tego sejmu. 31 marca 1681 roku audiencję u króla odbył poseł francuski. Wtedy to po raz pierwszy oskarżono Morsztyna o zakup dóbr we Francji, o przyjęcie urzędu sekretarza Ludwika XIV oraz niejasny cel wyjazdu do Francji w 1679 roku. Nie zdecydowano się wówczas nawet na rozpoczęcie postępowania przed sądem sejmowym. Nieco później, już po zerwaniu sejmu, 24 maja 1681 roku mowę przed Janem III wygłosił poseł kaliski Władysław Przyjemski, kluczowa postać podczas obrad tego sejmu. Zaznaczył w niej, że to, co uczynił (czyli zerwanie sejmu), uczynił dla dobra Rzeczypospolitej. Jako powód Przyjemski podał, że wniósł protest przeciwko prolongowaniu sejmu, ponieważ było to naruszenie wolności szlacheckiej [AGAD, k. 1]. Tymczasem tak naprawdę motywem jego działania było niedopuszczenie do procesu przeciwko Morsztynowi, ponieważ, jak wynika z analizy źródłowej, „zrywacz sejmu” związany był ideowo i finansowo zarówno z Morsztynem, jak i – za jego pośrednictwem – z facją francuską.

Sąd nad sprawą dotyczącą J. A. Morsztyna został odłożony do czasu zebrania się następnego zgromadzenia parlamentarnego. Podskarbi wykorzystał ten czas na zadbanie o własne interesy, ale wziął też na siebie zadanie informowania dworu w Wersalu o sytuacji w Rzeczypospolitej. Gdy po wyjeździe biskupa Forbin Jansona ambasada francuska zaniedbała organizowanie profrancuskiego stronnictwa, zadanie to, jak zauważa E. Deiches, przejął Morsztyn, pełniąc tym samym obowiązki głowy facji profrancuskiej [Deiches 1894: 59].

Sejm zimowy 1683 roku złożony został jako zwyczajny i rozpoczął obrady w Warszawie, jak informuje diariusz tego sejmku, 27 stycznia [AGAD, k. 1]. Marszałkiem sejmku jednogłośnie wybrany został krajczy koronny Rafał Leszczyński, stronnik króla [Kołodziej 2014: 171].

Monarcha także dalszą polityczną rozgrywkę przeprowadził doskonale, oczywiście z jego punktu widzenia, ponieważ było to korzystne dla jego racji politycznej. Priorytetowymi sprawami dla sejmku były wówczas: zmiana orientacji z profrancuskiej na proaustriacką oraz przeforsowanie planów Jana III związanych z zawarciem z cesarzem Leopoldem I antytureckiej ligi. Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna była zatem drugorzędna i miała tylko pomóc w osiągnięciu innych, nadrzędnych celów. W toku obrad tego sejmku, po utajnieniu posiedzenia, odczytano ekstrakty z przejętych szyfrowanych listów, które kompromitowały w oczach szlachty opozycję profrancuską. Atak dworu królewskiego skierowany został głównie na podskarbiego Morsztyna, który przez kilka sesji próbował się nieskutecznie bronić [Kołodziej 2014: 264].

Jan III od czasu ostatniego zerwanego sejmku zgromadził w tym celu liczne dowody przeciwko niemu w postaci odpisów listów wysyłanych do Francji przez Gdańsk, które dostarczał królowi generalny pocztmistrz ziem pruskich Paweł Gratta [*Listy...*: 36]. Sobieski miał zgromadzić pokaźną ilość korespondencji wysyłanej przez podskarbiego do Paryża: według E. Deichesa obejmowała ona okres od połowy 1682 roku do lutego 1683 roku [Deiches 1894: 63].

Rozprawa sądowa nad podskarbisem Morsztynem w 1683 roku udowodniła, że dwór królewski potrafił działać sprawnie i skutecznie [Kołodziej 2014: 303]. J. Wimmer słusznie bowiem zauważa, że „sprawa Morstina [...] przyczyniła się do załatwienia postulatów dworu, a przede wszystkim zgody na zawarcie przymierza” z cesarzem Leopoldem I [Kołodziej 2014: 139].

Kilkanaście dni po rozpoczęciu sejmku, 10 lutego 1683 roku w Izbie Senatorskiej toczyły się pierwsze dyskusje w sprawie Morsztyna [Diariusz sejmku walnego..., k. 15]. Jednym z pojawiających się zarzutów przeciwko niemu było oskarżenie o defraudację publicznych pieniędzy oraz chęć detronizacji króla. Przyznał on, iż kupił dobra we Francji, oraz że złożył wobec króla francuskiego Ludwika XIV przysięgę na wierność i przyjął urząd królewskiego sekretarza. Wy tłumaczył, że dóbr we Francji nie zakupił za pieniądze zdobyte na podskarbiostwie [Kołodziej 2014: 321].

Dowodem oskarżenia Morsztyna miał być list zaadresowany do biskupa Forbin Jansona lub de Callières'a (tu brak pewności) noszący datę 10 lipca 1682 roku. Dysponuję jedynie wyciągiem tego listu, ale jego treść

jest znacząca i krótka, dlatego warto go przytoczyć: „[...] Le Brandenbourg se prépare contre nous et ne sera jamais pour la Maison du Roi de Pologne, et bien plutôt pour le Prince 1906. [...] Si M. de Vitry n'en informel pas, il est peu pénétrant dans les intérêts de son maitre, et peu sensible dans les siennes progrès [...]” [Helcel 1860: 351]. Kolejny list, którego treść mogła przyczynić się do wytoczenia procesu przeciwko podskarbiemu zawiera zdanie, że „notre Cour vient a la déclaration presque publique contre la France” [Helcel 1860: 355]. Morsztyn informuje obcych dyplomatów o zmianie kierunku polityki przez Jana III Sobieskiego, a więc tym samym o zmianie układu sił, jaki panuje w kraju.

Po raz kolejny sprawa przeciwko Morsztynowi toczy się 16 marca 1683 roku. Pojawiły się tu znacznie cięższe oskarżenia skierowane przeciwko niemu. Mowa jest o przechwyconych listach Morsztyna do posła francuskiego i posła francuskiego do Morsztyna [Deiches 1894: 69]. Ponieważ listy te pisane były szyfrem, kancelaria królewska nie mogła zapoznać się z ich treścią i ponownie poproszono Morsztyna o dostarczenie szyfrów do tej korespondencji.

Nazajutrz, 17 marca, podkomorzy wschowski prosił, by posłano po podskarbiego, aby ten przybył na sesję i przyniósł ze sobą szyfr do korespondencji. Kiedy kasztelan podlaski udał się do Morsztyna, zastał podskarbiego chorego i leżącego w łóżku [*Diariusz sejmu walnego...*, k. 44]. Tego dnia postanowiono, że należy niezwłocznie odesłać posła francuskiego, de Béthune'a, do Francji, co oznaczało zerwanie stosunków dyplomatycznych z Francją. Winić za to można także Morsztyna, który nie stawiał się na obradach i nie starał się nawet usprawiedliwić.

Jeszcze 16 marca 1683 roku na posiedzeniu izby poselskiej biskup warmiński Michał Radziejowski odczytał fragmenty listów: najpierw de Vitry'ego, a potem Morsztyna, mające dowodzić ich współpracy w rzekomo planowanej detronizacji Jana III. Z przejętej korespondencji dowiadujemy się, że Jan Andrzej Morsztyn miał oczerniać Rzeczpospolitą w listach kierowanych do Francji, a zwłaszcza do (byłych) stronników profrancuskich [BOss., *Teki Lukasa*, k. 138]. Pewne fragmenty depeszy de Vitry'ego do Ludwika XIV z 5 lutego 1683 roku celowo zostały opuszczone, co zmieniło jej treść tak, by można było wyczytać z niej plany zamachu na życie króla oraz jego detronizacji [Waliszewski 1884: 315; Deiches 1894: 75-76]. W toku obrad sejmu zrezygnowano z procesu sumarycznego i zgodzono się na wysłuchanie Morsztyna. W czwartek, 18 marca, wygłosił on swe usprawiedliwienie, składając pokorną prośbę o opiekę i łaskę królewską. 20 marca 1683 roku zapadła uchwała sejmowa o odroczeniu procesu podskarbiego do przyszłego sejmu, co pozwoliło mu,

już później po sprzedaniu większości jego dóbr, na wyjazd do Francji [Wójcik 1982: 313]. Dnia 31 marca zobowiązano Morsztyna do realizacji następujących postanowień:

- niezrywania trwającego sejmu;
- złożenia urzędu podskarbiego;
- zwrotu klejnotów wziętych w zastaw za wyłożone przez niego sumy;
- wystawienia kilkuset żołnierzy;
- oddania kluczy szyfrowych.

Ponadto podskarbi poddany został nadzorowi wielkiego marszałka koronnego i musiał zobowiązać się, że nie opuści przed procesem granic państwa [Deiches 1894: 84]. Wielu z tych warunków Morsztyn jednak nie dotrzymał. Zobowiązano także Morsztyna do sprowadzenia z Francji duplikatu szyfru, według którego pisał swe listy oraz zwrotu klejnotów koronnych, które zostawił we Francji podczas pobytu w 1679 roku [Wimmer 1983: 139]. Na podstawie przebiegu tych kilku dni obrad, podczas których była rozpatrywana sprawa Morsztyna, można sądzić, że to przez jego działanie podjęto decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i odprawienia z Rzeczypospolitej ambasadora francuskiego. A przynajmniej taka informacja miała trafić do szlacheckiej opinii publicznej.

Po zakończeniu obrad sejmowych, większość zainteresowanych posłów nieuchronnością wznowienia wojny z Turcją, jak i aferą J. A. Morsztyna sprawiły, że większość sejmików relacyjnych postanowiła wydelegować posłów na dwór królewski. Przedstawiciele górnego województwa, Wielkopolanie, skrytykowawszy postępowanie Morsztyna zalecali monarsze, aby „urząd ten komu będzie wola i łaska oddać raczył, ponieważ ex pactis conventis wakanse w 6 niedziel oddane być powinny” [Wierzbicki 2022: 106].

18 maja 1683 odbył się sejmik relacyjny województwa sandomierskiego. Sandomierzanie prosili króla, aby „podskarbi przeszły [...] klejnoty powrócić” i został osadzony w areszcie [Wierzbicki 2022: 108].

Na zjeździe w Łucku, który rozpoczął się 20 maja, wyrażono poparcie dla polityki prowadzonej przez władcę. Wołynianie zajęli się sprawą Morsztyna, wyrażając swoje oburzenie jego postępowaniem. Z tego też powodu domagano się wydania dla niego mandatu, „aby się sprawił na przyszłym sejmie, a także postulowano, żeby zobowiązać go do wrócenia wziętych na legacją pieniędzy, ponieważ nie tylko in publicum nic nie sprawił, ale tylko

za swoją bytnością sobie sprawił, nam publicam stamąd przywiózłszy confusionem” [Wierzbicki 2022: 109].

Szlachta z województwa podolskiego zgromadziła się na sejmiku relacyjnym we Lwowie 14 czerwca. Posłowie do króla zostali zobligowani do tego, by „o sąd upraszczać JKM [...] i jm. pana podskarbiego koronnego, aby był serio sądzony” [Wierzbicki 2022: 110].

Lublinianie także nie pominęli sprawy podskarbiego Morsztyna, którego potępił w akcie konfederacji, występując przeciwko „tak jawnemu i tak oczywistemu JKMci [...] i całej Rzeczypospolitej zdrajcy” [Wierzbicki 2022: 110].

Ziemiańscy bęscy najwięcej miejsca poświęcili osobie podskarbiego Morsztyna, którego określili mianem „zdrajcy”. Oprócz wydania dla niego „mandatu na przyszły sąd”, proszono władcę o rozszyfrowanie korespondencji byłego ministra, zwracając się z prośbą, „aby to tłumaczenie cyfr przynajmniej na sejmik electionis deputata mogło z łaski pańskiej mieć województwo” [Wierzbicki 2022: 110].

Szlachta ziemi łomżyńskiej skupiła swoją uwagę na osobie podskarbiego Morsztyna, krytykując jego „machinacje et molimina”, które prowadził „przeciwko całej Rzeczypospolitej”. Domagali się też oddania Morsztyna pod sąd i ukarania go za obrazę majestatu królewskiego i zdradę stanu [Wierzbicki 2022: 111].

Przedstawiciele trzech województw Prus Królewskich wydelegowali do Jana III posła w osobie biskupa warmińskiego Michała Radziejewskiego. W spisanej dla niego instrukcji, odniesiono się do *machinacji* podskarbiego Morsztyna, który ujawnił „acana Reipublicae”, a także wyrażono poparcie dla sojuszu zawartego z sojuszem Leopoldem I [Wierzbicki 2022: 112]. W ostatecznym rozrachunku, szlachta wielu województw i ziem udzieliła wsparcia władcy w jego rozgrywce z podskarbiem koronnym Morsztynem, co, jak słusznie dostrzegł L. A. Wierzbicki stanowiło ostrzeżenie dla innych opozycjonistów.

Nawet, kiedy Morsztyn znalazł się w Gdańsku nie uszedł uwagi Sobieskiego. W jednym ze swoich listów (28 września 1683 roku), powracając z Wiednia, król nakazywał „do p. kanclerza pisać, aby on ekspostulował imieniem moim z p. marszałkiem wielkim oraz zalecał, aby aresztował rzeczy we Gdańsku przeszłego podskarbiego [tj. Jana Andrzeja Morsztyna], a tem bardziej i na tym fundamencie, kiedy ablegatowi [Janowi Gnińskiemu juniorowi] naszemu nie wydano w Paryżu klejnotów Rzeczypospolitej” [Wójcik 1983: 80]. Nie wiadomo, w jakim stopniu Lubomirski wykonał polecenie króla i królowej i czy nie zdołał, czy też nie chciał przeszkodzić wyjazdowi

Morsztyna. Ekspodskarbi wyraził płonną nadzieję, że „na przyszłym, da Bóg, sejmie moję kontynuować usługę” względem Rzeczypospolitej [Listy...: 117, zob. List nr 67]. Jednakże po 20 października 1683 roku opuścił Gdańsk i na początku listopada dotarł z rodziną do Berlina, a potem do Francji [Listy...: 131-132, 335; List nr 82, 238].

WNIOSKI

Podsumowując niniejsze rozważania, należy zgodzić się z J. S. Dąbrowskim, który stwierdził, że „nie dziwi zatem, że najbogatsi senatorowie w drugiej połowie rządów Jana Kazimierza szczególnie ostro walczyli o starostwa i łakomili się na niewielkie nawet pensje w brzęczącej monecie ofiarowywane przez Francję, Austrię czy Brandenburgię, nie mając zresztą czasem najmniejszej ochoty świadczyć za to jakichkolwiek usług” [Dąbrowski 2000: 178]. W ten sposób mógł postępować także J. A. Morsztyn. O wiele łagodniejszym okiem warto zatem spojrzeć na działalność finansową podskarbiego w świetle omówionych procesów przed sądem sejmowym. Ograniczone zainteresowanie rzekomym spiskiem detronizacyjnym Morsztyna prowadzić może do wniosku, że konflikt pomiędzy Janem III Sobieskim a Janem Andrzejem Morsztynem miał podłoże personalne. Dokonał się on wśród najwyższych elit ówczesnej Rzeczypospolitej. Ani królowi, ani podskarbiemu nie było potrzebne szersze zaplecze polityczne. Jan III Sobieski uzyskał poparcie i zrealizował swoją, częściowo partykularną, rację polityczną. W związku z tym nie było potrzeby angażowania szerszych członków elity państwa i szlachty, zarówno ze strony króla, jak i podskarbiego wielkiego koronnego. Opinia publiczna nie była zainteresowana tym, czy Morsztyn dopuścił się zdrady oraz jakie informacje przekazywał obcym dyplomatom. Janowi III Sobieskiemu nie zależało na szerokim rozgłosie i upolitycznieniu sprawy Morsztyna w 1683 roku., a ponieważ hasła spisku i zdrady były chętnie przyjmowane przez opinię publiczną, toteż na podstawie jedynie korespondencji Morsztyna uznano, że dopuścił się zdrady wobec Jana III, a także zamierza doprowadzić do jego detronizacji. Jan III Sobieski wykorzystał zebrane materiały dowodowe, aby dokonać, w ostatecznym rozrachunku, definitywnej rozprawy nie tyle z samym Morsztynem, co z jednym z ostatnich przedstawicieli stronnictwa profrancuskiego, które wówczas stanowiło dla króla polityczną przeszkodę. Dzięki temu Jan III mógł bez przeszkód podjąć właściwe przygotowania do wojny z Turcją i odnieść tak bardzo potrzebne zwycięstwo [Wierzbicki 2022: 113]. Analiza zebranego materiału źródłowego pozwala też zauważyć, że autorytet instytucji

podskarbiego wielkiego nie cieszył się estymą. Czy niechęć ta odnosił się do samej instytucji, czy raczej do osoby aktualnie sprawującej urząd stanowi przyczynek do podjęcia dalszych badań.

BIBLIOGRAFIA

- Waliszewski K. (wyd.), 1884, *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie*, t. 3, *Lata od 1680-1683*, Kraków.
- Burkietowicz A., 2009, *Sejmik sieradzki w latach 1669-1717*, Sieradz.
- Choińska-Mika J., 2002, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą. Problemy komunikacji społeczności lokalne – władza w epoce Jana Kazimierza*, Warszawa.
- Dąbrowski J. S., 2000, *Senat koronny. Stan sejmujący w czasach Jana Kazimierza*, Kraków.
- Deiches E., 1894, *Koniec Morstina. Studium historyczne z czasów Jana Sobieskiego*, Kraków.
- Helcel A. (red.), 1860, *Listy Jana Sobieskiego*, Warszawa.
- Kietliński G., 2022, *Sprawa Jana Andrzeja Morsztyna w latach 1681-1683*, Poznań.
- Kołodziej R., 2014, „*Ostatni wolności naszej klejnot*”. *Sejm Rzeczypospolitej za panowania Jana III Sobieskiego*, Poznań.
- Matwijowski K., 1976, *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*, Wrocław.
- Nagielski M. (red.), 2017, *Lauda ziemi rawskiej i województwa rawskiego 1583-1783*, Warszawa.
- Ochmann-Staniszevska S. (red.), 2002, *Listy Jana Andrzeja Morstina*, Wrocław.
- Przyboś A. (red.), 1959, *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*, t. III 1661-1673, Wrocław-Kraków.
- Riabinin J. (red.), 1934, *Lauda miejskie lubelskie*, Lublin.
- Sokołowska J., 1965, *Jan Andrzej Morsztyn*, Warszawa.
- Uruszczak W. (red.), 2008, *Volumina Constitutionum*, t. 2 (1550-1609), vol. 2 (1587-1609), Warszawa.
- Wierzbicki L. A., 2022, *Poselstwa do królów rodaków. Postawy i postulaty szlachty polskiej na sejmikach i zjazdach w latach 1669-1695*, Lublin.
- Wimmer J., 1983, *Wiedeń 1683*, Warszawa.
- Wójcik Z. (red.), 1983, *Maria Kazimiera i Jan Sobiescy. Listy okresu odsieczy wiedeńskiej*, Warszawa.
- Wójcik Z., 1982, *Jan Sobieski 1629-1696*, Warszawa.
- Zwierzykowski M., Kołodziej R., Kamiński A. (red.), 2018, *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1668-1675*, Poznań.

Źródła rękopiśmienne:

AGAD, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Publiczne Potockich rkps 323, *Transactia rozerwanego Seymu Walnego Warszawskiego die 22 may Anno Domini 1681.*

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów, dz. II, teka 13, z. 354/II, sygn. 1719, *Diariusz sejmu walnego w Warszawie w 1683 roku.*

BOss, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, *Teki Stanisława Lukasa. Materiały dotyczące historii Polski z lat 1681-1683. Wypisy z archiwum berlińskiego*, rkps. 3000/I.

The thing about the so-called case of Jan Andrzej Morsztyn in 1681-1683

Summary: The presented article concerns the presentation of public opinion regarding the case surrounding the Great Crown Treasurer Jan Andrzej Morsztyn in the years 1681-1683. The Great Crown Treasurer was accused of betraying King John III and Poland, of embezzlement of public money and of accepting the dignity of Louis XIV's secretary. Noble public opinion was only slightly interested in the discussed matter. As a result of the decision of the members of the parliamentary assembly, the Grand Treasurer of the Crown was brought before the Sejm court twice: in 1681 and 1683, but to no avail. He avoided the final of the trial before the Sejm court and left for France. In 1685 he was deprived of his office in absentia.

Keywords: Grand Treasurer of the Crown, Sejm court, Sejm, sejmiks

Anastasiia Shutina

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0001-8516-7739

e-mail: anastasiashutina@gmail.com

Historia Kościoła katolickiego w Rosji

Streszczenie: Ten referat skupi się na Kościele katolickim w Rosji – kraju, który często jest uważany za prawosławny, w którym Kościół katolicki jest uważany w jakimś stopniu za „obcy”. Jaki był stosunek do Kościoła katolickiego w różnych okresach historii Rosji? Czego doświadczali katolicy w Rosji w różnych wiekach? Na te pytania odpowiemy właśnie w tej pracy. Moja praca będzie składać się z dwóch małych części. W pierwszej części będzie powiedziano o historii katolicyzmu w Rosji od momentu chrztu do Piotra I, w drugiej – podczas Imperium Rosyjskiego. W tym referacie nie napiszemy o Kościele Katolickim podczas Związku Radzieckiego, oraz niestety już nie rozważymy sytuację wokół Kościoła katolickiego we współczesnej Rosji, od lat 90ch do czasów obecnych – to temat dla innych badań.

Słowa kluczowe: katolicy w Rosji, katolicyzm, historia religii w Rosji

OD MOMENTU CHRZTU RUSI DO PIOTRA I

Jak wiadomo książę Włodzimierz Kijowski przyjął chrzest i ochrzcił swój lud w 988 r. według obrządku bizantyjskiego. Warto jednak zauważyć, że chrześcijaństwo nie zostało jeszcze oficjalnie podzielone. Rzeczywiście, że i Kościół Rzymski wywarł również wpływ na księcia Włodzimierza, a mianowicie w postaci ciągłych (i częstszych) ambasad papieskich w Rosji. Od momentu wstąpienia na tron nasze kroniki, zwane „letopisami” odnotowują

takie ambasady w 986, 988 (lub 989), 991, 992 (lub 994) i 1000¹. Jest więc oczywiste, że przyjęcie przez rosyjskiego księcia Włodzimierza chrześcijaństwa z Konstantynopola, zgodnie z obrządkiem greckim, w najmniejszym stopniu nie przeszkodziło późniejszemu ustanowieniu najlepszych stosunków z Papieżem jako Pierwszym biskupem. W końcu nie wolno nam zapominać, że przed tak zwanym „rozdzieleniem kościołów” w samym Kościele greckim, imię Papieża było oczywiście upamiętniane podczas Liturgii. Według Rzymu to była praktyka, którą młody Kościół na Rusi powinien był naturalnie przyjąć.

Od końca XI wieku greccy biskupi i mnisi w Rosji rozpoczęli prawdziwą kampanię przeciwko rzymskiej „herezji”, a XII lub XIII w. wydał kilka broszur polemicznych „przeciwko łacinnikom”. Ale ani książęta rosyjscy, ani prawdziwie rosyjskie duchowieństwo, ani naród rosyjski bardzo szybko nie słuchali greków. Głównym powodem tej walki z Bizancjum jest kwestia prymatu Papieża i pragnienie Cerulariusza stworzenia równoległego papieństwa na Wschodzie została starannie wyciszona w tych atakach na Rzym. Pod adresem papieństwa pojawiły się wówczas oskarżenia o charakterze dogmatycznym i rytualnym, wciąż niejasne dla władzy Rusi. Ale Arcybiskup Ochryda argumentował, że żadne z tych oskarżeń nie dotyczyło samej istoty wiary w Chrystusa, a wszystkie tłumaczy się jedynie wzajemną rywalizacją narodową, a także brakiem prawdziwego ducha chrześcijańskiej miłości. Jest więc naturalne, że w tym okresie historii w takich warunkach duchowieństwo obu obrządków, mimo pewnej różnicy między nimi, wydawało się ludowi „takie same”, „wspólne”.

Wszystko to zmieniło się radykalnie w XIII wieku, który był prawdziwie tragicznym punktem zwrotnym w politycznej, gospodarczej, ogólnej kulturowej i religijnej historii narodu rosyjskiego. Najazd tatarsko-mongolski nie tylko zniósł dawne państwo rosyjskie, ale także stał się przyczyną podziału dotychczasowego pojedynczego narodu na trzy odrębne narody: Rosjan właściwych (Wielkorusów), Ukraińców i Białorusinów, których losy historyczne odbiegały od tego czasu. Z powodu Mongołów Rosja oderwała się od Europy w kontekście politycznym i kulturowym. Próbę zjednoczenia się z Europą w XV wieku Moskwa kategorycznie odrzuciła: metropolita Izydor, osadzony w Rosji w 1436 r. i kierujący rosyjską delegacją na Soborze Florenckim, wrócił do Moskwy i został oskarżony o herezję. Sobór, który go skazał, odbył się wbrew przyjętemu w Rosji bizantyjskiemu prawu kościelnemu, zgodnie

¹ Pod rokiem 988 (lub 989), śledząc historię wyprawy Korsuńskiej i chrztu księcia, czytamy „Ambasadorowie przybyli z Rzymu od Papieża i przywieźli relikwie świętych”.

z którym tylko ci, którzy mu rówieśnicy w hierarchii, mogli sądzić. Więc to był sąd niekanoniczny, mimo to Izydor trafił do więzienia. Władze zezwoliły później na jego ucieczkę, ale nie dopuściły do rozszerzenia Unii, co miało konsekwencje tylko na Ukrainie i Białorusi. Stąd akurat z tych czasów mamy problem obecnie na terenie Ukrainy: grekokatolicy, podlegające formalnie Papieżowi oraz prawosławni, podlegające Patriarchatowi Moskiewskiemu. W okresie Moskiewskiej Rosji, a także po upadku Cesarstwa Bizantyjskiego nie myślano już o możliwym zjednoczeniu kościołów. Katolicy stali się wrogami – był wróg, z którym toczyła się wojna inflancka w te czasy. Jednak nawet w tym czasie w Rosji byli ludzie, którzy skłaniali się ku katolicyzmowi. Jednym z nich był uciekający przed tyranią w Rosji kuzyn Iwana Groźnego, książę Kurbski, który uciekł na Litwę i poszedł na służbę do króla-katolika. Jednak sam pozostał prawosławny, dopiero tylko jego potomkowie przeszli na katolicyzm. Postać księcia Kurbskiego wciąż budzi kontrowersje wśród rosyjskich historyków: jedni uważają go za patriotę, walczącego z tyranią Iwana Groźnego i wygnanego z Ojczyzny, inni uważają go za zdrajcę. Podczas Wielkiej Smuty na początku XVII wieku – czas, w którym dynastia Rurik została przerwana i nie pozostawiła potomstwa, szansa na porozumienie między Kościołami miała nowe perspektywy. Rosja była wówczas w osłabionej pozycji. Syn króla polskiego Zygmunta III, Władysław IV, był w tym czasie legalnie wybranym Carem Rosji – bojarzy przysięgali mu wierność, ale jednak nie był koronowany na Cara, ponieważ do przyjęcia tronu konieczne było przyjęcie prawosławia. W historii, jak wiadomo, nie ma trybu łączącego. Istnieje jednak hipoteza, że w przypadku jego panowania w Rosji z czasem możliwe byłoby zjednoczenie Kościołów i dojście do Unii w Rosji. Mówiąc o tym okresie nie możemy nie przypomnieć idei „unii powszechnej” prawosławnego metropolity kijowskiego, św. Piotra Mohyły, który ten sam zamiar pragnął zrealizować od strony prawosławnej, powracając do jedności z Rzymem, bez wychodzenia spod jurysdykcji Konstantynopola.

Tak więc w tym trudnym i długim okresie, mimo nie tak dużej liczby źródeł, można stwierdzić, że stosunek do katolicyzmu był zróżnicowany – od niemal całkowitej akceptacji na początku i braku ideologicznego podziału w okresie przedmongolskim, po postrzeganie Kościoła katolickiego jako religii obcej, a nawet szkodliwej/wrogowej.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI W IMPERIUM ROSYJSKIM

W Imperium Rosyjskim stosunek do katolicyzmu w różnych okresach był także niejednorodny, z drugiej strony ma sytuację katolików w państwie Romanowów rzutowała antypolska i antykościelna polityka, zmierzająca do odwrócenia skutków unii brzeskiej poprzez, po pierwsze, likwidację Kościoła unickiego, po drugie, skupienie możliwie największej władzy kościelnej w ręku powolnego Petersburgowi metropolity mohylewskiego („papież rosyjski”) [Boudou 1928: 232]. Aż do dekretu Mikołaja II z 1905 r. nawracanie ludności prawosławnej na katolicyzm było surowo zabronione, a zjawisko przeciwne było na odwrót mile widziane. W Imperium Rosyjskim tradycyjnie katolikami byli przybysze do Rosji cudzoziemcy – Polacy, Litwini, Francuzi, Niemcy. W dużej mierze z powodu tak historycznej przeszłości wielu w Rosji traktuje obecnie Kościół katolicki jako obcy.

Jak wiadomo, Piotr I Wielki otworzył „okno na Europę” i zaprosił zagranicznych specjalistów do Rosji. Większość z nich była Niemcami, część z nich była katolikami. Pierwszy Kościół Katolicki w Rosji został zbudowany w 1698 roku. a Po jego spaleniu wybudowano nowy pod wezwaniem Świętych apostołów Piotra i Pawła, powstała też druga misja katolicka w Petersburgu, zaproszono także jezuitów. Liczba katolików w tych czasach w Rosji zaczęła wzrastać. Przed 1772 r. wspólnota katolicka w Cesarstwie Rosyjskim liczyła ok. 10 tys. osób, głównie narodowości francuskiej, polskiej, włoskiej i niemieckiej.

W 1773 r., bez sankcji kanonicznej, „biskupstwo białoruskie” ze stolicą w mohylewie, ustanawiając administratorem sufragana wileńskiego, bp. Bohusza sistrzeńcewicza. Stolica apostolska, chcąc zapewnić katolikom opiekę duszpasterską (pomimo samowoli carycy) nadała ustanowionemu przez Katarzynę II biskupowi jurysdykcję nad całym Kościołem katolickim w Cesarstwie Rosyjskim. Natomiast Katarzyna II postanowiła jednak zlikwidować „biskupstwo białoruskie”, a w jego miejsce utworzyć w 1782 r. arcybiskupstwo mohylewskie. W 1783 r. papież Pius VI utworzył archidiecezję mohylewską, obejmującą swoim zasięgiem terytorium całego ówczesnego Cesarstwa Rosyjskiego. Była to największa pod względem terytorialnym metropolia na świecie [Inglot 2002]. Nie istniała tam żadna hierarchia katolicka. Ustanowienie zwyczajnych struktur kościelnych stało się konieczne dopiero po pierwszym rozbiórze Polski. Pod panowaniem carskim znalazło się bowiem wówczas ok. 100 tys. wiernych Kościoła rzymskokatolickiego, należących do trzech diecezji: wileńskiej, inflanckiej i smoleńskiej. Kościół unicki, który liczył na

tych terenach ok. 900 tys. wiernych, został od samego początku poddany programowym, bezlitosnym prześladowaniom i w ciągu stu lat praktycznie zlikwidowany. Car Paweł I, który w 1797 r. podjął w tej sprawie rokowania ze stolicą apostolską, owocem tych uzgodnień było zniesienie w 1798 r. diecezji smoleńskiej i inflanckiej oraz przeniesienie diecezji kijowskiej do Żytomierza. Ponadto utworzono diecezję w Mińsku. Kościół katolicki u schyłku XVIII w. swoją niezależnością podważał supremację carów rosyjskich nad Cerkwią prawosławną, a z powodu swojej historycznie ukształtowanej autonomii nie stanowił budującego przykładu. Funkcjonując w dwóch obrzędach, łańskim oraz unickim, stanowił zagrożenie również dla wpływów Cerkwi. Związki z Rzymem, z doktryną Kościoła katolickiego sprzyjały wzrostowi samoświadomości jednostki. Należało się obawiać, że ekspansja Kościoła unickiego, przemawiającego do Rosjan w ich słowiańskim języku ze słowiańską symboliką stworzyłaby nowe problemy w dziedzinie życia społeczno-religijnego. Skutkiem takiego tego była likwidacja Kościoła unickiego [Grygajtis 2006]. Decyzje podjęte przez Katarzynę na gruncie kościelnym w 1773 roku były aktami zupełnie samowolnymi, nie miały najmniejszego uzasadnienia w prawie kanonicznym, stąd też, by usankcjonować prawnie zarząd biskupa Sistrzeńcewicza przynajmniej nad częścią „biskupstwa”, ordynariusze inflancki i smoleński, podobnie jak uczynił to wcześniej biskup wileński, delegowano mu swą jurysdykcję. Już wcześniej imperatorowa na mocy dekretu z 14 grudnia 1772 roku poddała władzy biskupa Sistrzeńcewicza wszystkie klasztory, kościoły i ludność rzymskokatolicką w całym Cesarstwie [Kasabuła 2008]. I tak w XVIII wieku, w okresie rozbiorów, rozległe tereny dawnej Rzeczypospolitej, zamieszkane głównie przez katolików, przeszły pod władzę carskiej Rosji. Władze rosyjskie rozpoczęły prześladowania Kościoła katolickiego, chcąc wytrącić go spod władzy Rzymu. Kościół unicki praktycznie przestał istnieć. Religia państwową w Rosji było podporządkowane od 1721 r. prawosławie. Władze carskie usiłowały uczynić to samo i z Kościołem katolickim. W tym celu Aleksander I w 1810 r. specjalnie dla wyznania katolickiego ustanowił Ministerstwo wyznań obcych. Z kolei ukazem z 1824 r. wprowadził cenzurę katolickich ksiązek religijnych; od 1832 r. obowiązywało prawo o małżeństwach mieszanych katolików z prawosławnymi – taku ślub musiał błogosławić tylko prawosławny pop, dzieci musiały być wychowywane w wierze prawosławnej. Ukaz carski z 1840 r. przejście z prawosławia na katolicyzm uznawał za przestępstwo równe „zdradzie państwa”. Jednak takie przypadki się zdarzały. Pomimo zakazu nawrócenia się na katolicyzm przez Rosjan, w XIX wieku duża grupa rosyjskiej inteligencji szlacheckiej nawróciła się na

katolicyzm, najsłynniejszymi są dekabrysta M.S. Łunin, książę I. Gagarin, W. Pieczorin, D. Golicyń, Z. Wołkońska, N. Tołstoj, I. Martynow i inni.

Istnieje hipoteza, że nawet sam Aleksander I przyjął katolicyzm. Wcale epoka Aleksandra I stała się czasem rosyjskiego przebudzenia i autoafirmacji. I nie jest to zaskakujące, bo dzięki swojemu opiekunowi, szwajcarskiemu Laharpe, młody wówczas następca tronu, był zaszczepiony liberalno-humanistycznymi ideałami edukacyjnymi. Przyszły władca Aleksander Pawłowicz dorastał w atmosferze tolerancji religijnej. Po zostaniu cesarzem pisał do papieża Piusa VII o swoim zamiarze dbania o interesy swoich katolickich poddanych. Tak, wiadomo, że Aleksander I patronował jezuitom w Rosji: za najwyższym pozwoleniem otwarto pensjonaty jezuickie w Petersburgu i Odessie. Więc z jednej strony katolicyzm był prawie zabroniony, z drugiej strony inteligencja rosyjska tymczasem przechodziła na katolicyzm. Nie możemy nie wspomnieć filozofa Czaadajewa, którego uznano za szaleńca za swoje idee. Filozof uważał, że papieństwo „w istocie wyrosło z prawdziwego ducha chrześcijaństwa, jest widzialnym znakiem jedności, a jednocześnie w obliczu dokonanego rozłączenia jest także znakiem ponownego zjednoczenia. Dlatego nie – podsumował Czaadajew – kierować się tym, nie uznając jego prymatu nad całą wspólnotą chrześcijańską. Katolicyzm został poddany jeszcze większym prześladowaniom po powstaniu styczniowym w Polsce i deportacji wielu Polaków na Syberię.

W drugiej połowie XIX w. rozpoczyna się nowa era w stosunkach Rosji z tronem papieskim. W 1878 roku umiera papież Pius IX. W tym samym roku jego następcą zostaje hrabia Gioachino Pecci (lata pontyfikatu 1878-1903) i przyjmuje imię Leona XIII. Pecci został Papierzem już w bardzo zaawansowanym wieku – urodził się w 1810 roku, a więc w 1878 roku miał już 68 lat. Jednak do końca swoich dni zachował elastyczność myśli. Papież wezwał rosyjskiego cesarza Aleksandra II „do dbania o pokój i wolność sumienia katolików Rosji. Z wdzięczności będą oni, prowadzeni przez papieża, lojalnymi poddanymi króla”. Aleksander II odpowiadał, że „tolerancja w Rosji jest świętą zasadą. Chociaż Kościół katolicki nie może mieć pozycji prawosławnego kościoła państwowego, który historycznie się rozwinął, musi rozwijać się swobodnie”. Jednak panowaniu Aleksandra II towarzyszyły ostre represje wobec Kościoła katolickiego w Rosji. Ta antykatolicka polityka władcy wiązała się przede wszystkim z faktem, że w latach 1863-1864. w Polsce wybuchło kolejne powstanie, które zostało stłumione przez władze.

Sytuacja wobec Kościoła katolickiego w Rosji uległa poprawie po wydaniu 28 kwietnia 1905 r. przez Mikołaja II ukazu tolerancyjnego. Katolicy

otrzymali nie tylko możliwość działania, ale zwrócono im także wiele skonfiskowanych i zamkniętych świątyń. Zaistniała także możliwość tworzenia nowych parafii i budowania nowych kościołów. Włączeni przymusowo do Cerkwi unicy mieli możliwość zmiany wyznania i powrotu do Kościoła rzymskokatolickiego. Niestety ten spokojny okres dla Kościoła katolickiego w Rosji nie trwał długo – w 1917 roku wybuchła Rewolucja bolszewicka.

BIBLIOGRAFIA

- Boudou A., 1928, *Stolica Święta a Rosja. Stosunki dyplomatyczne między nimi w XIX stuleciu*, t. 1, Kraków.
- Daruga A., 1935, *Katolicyzm w Moskwie (1684-1794)*, „Przegląd Powszechny”, nr. 208, s. 171-184, 361-375.
- Dębiński J., 2012, *Kościół katolicki w Rosji*, „Studia Włocławskie”, nr. 14, s. 472-487.
- Grygajtis K., 2006, *Kościół katolicki w Rosji i w ZSSR w XIX i XX wieku. Doktrynalne uwarunkowania jego działalności*, „Krakowskie Studia Międzynarodowe”, nr 3, s. 155-200.
- Inglot M., 2002, *Historia struktur Kościoła katolickiego w Rosji*, „L'Osservatore Romano”, nr 4.
- Kasabuła T., 2008, *Początki organizacji terytorialnej Kościoła katolickiego obrządku łacińskiego w Cesarstwie Rosyjskim: (w 225. rocznicę powstania archidiecezji i metropolii mohylowskiej)*, „Rocznik Teologii Katolickiej”, t. 7, s. 260-271.

History of the Catholic Church in Russia

Summary: This article will focus on the Catholic Church in Russia – a country that is often considered Orthodox, where the Catholic Church is considered “foreign” to some extent. What was the attitude towards the Catholic Church in different periods of Russian history? What did Catholics in Russia experience in different ages? We will answer these questions in this work. My work will consist of two small parts. In the first part, the history of Catholicism in Russia from the moment of baptism to Peter I will be told, in the second – during the Russian Empire. In this paper, we will not write about the Catholic Church during the Soviet Union, and unfortunately, we will not consider the situation around the Catholic Church in modern Russia, from the 1990s to the present – this is a topic for other research.

Keywords: Catholics in Russia, Catholicism, history of religion in Russia

Natalia Południak

ORCID: 0000-0003-3977-8111

e-mail: nataliapoludniak@outlook.com

Indoktrynacja narodowosocjalistyczna uczniów szkół podstawowych na Dolnym Śląsku w czasach Trzeciej Rzeszy

Streszczenie: W 1933 roku Adolf Hitler został kanclerzem Rzeszy i przystąpił do reformy szkolnictwa i zmiany systemu edukacji na każdym etapie. Z jego inicjatywy wprowadzono totalitarne wychowanie, którego celem było stworzenie nowego pokolenia całkowicie zależnego od państwa. Głównym punktem jego ideologii był antysemityzm, którego uczono zarówno na lekcjach języka niemieckiego, jak i historii oraz biologii. Ważnym punktem była sprawność fizyczna uczniów, gdyż przygotowywano ich do wojny. Nastąpiła całkowita indoktrynacja młodzieży, powstała organizacja „Hitler Jugend”, do której z czasem przynależność była obowiązkowa.

Słowa kluczowe: Trzecia Rzesza, Adolf Hitler, Dolny Śląsk, indoktrynacja narodowosocjalistyczna, młodzież

W 1901 roku w warszawskim czasopiśmie „Wędrowiec” ukazał się wiersz Klemensa Podwysockiego pod tytułem *Powitanie wieku XX-go*:

Witaj, z Niebios nam zesłany,
Wiek!... Ach, kto zgadnąć może,
Jakie losów niesiesz zmiany—
I wyroki jakie Boże?

Pokłon, pokłon Ci głęboki!
O, zażegnaj furję wojny!
O, zatamuj krwi potoki!
Żywot świata daj spokojny!

Niech mir w okół się rozgości
Pod twem skrzydłem! Niech ogarnie
Ludzkość święty duch miłości!
Stróżu! Boże chroń owczarnię!

Niech pod tchnieniem błogiem twojem
Piękno, dobro, wiedza kwitną!
I, jak złotym pszczoły rojem,
Świat w pieśń pracy zagrzmi szczytną!

Pokój, ludziom dobrej woli
Daj, XX-ty wieku młody!
Ulecz, zakłnij, to co boli!
I bądź wiekiem prawdy, zgody!” [Podwysocki 1900: 1]

Autor wiersza, z nadzieją patrzący w przyszłość nie przewidział, że w tym rozpoczynającym się dwudziestym wieku świat przeżyje dwie okrutne wojny światowe, wskutek których zginą miliony ludzi, i że po 123 latach niewoli odrodzi się państwo polskie. Nie na długo jednak, bo polityka nazistowskich Niemiec doprowadza 1 września 1939 roku do wybuchu wojny, która kończy się w 1945 roku klęską Trzeciej Rzeszy. Niemcy po podpisaniu w 1918 roku Traktatu Wersalskiego, kończącego I wojnę światową znalazły się w bardzo trudnej sytuacji gospodarczej i politycznej,

[...] jako niedawne jeszcze mocarstwo o ambicjach kolonialnych, czuły się upokorzone; winą za przegraną wojnę obarczono komunistów, socjalistów i Żydów, przygotowując na potrzeby propagandy tzw. „legendę o ciosie w plecy” (Dolchstoßlegende). [...] Nieznana wcześniej w historii państwa hiperinflacja powodowała wśród ludności ogromną frustrację. Niestabilność polityczna i ekonomiczna Republiki Weimarskiej, kilka prób przewrotów i zamachy na jej przywódców, prowadziły do wzrostu popularności ruchu nazistowskiego [Południak 2018].

30 stycznia 1933 roku Adolf Hitler zostaje mianowany przez prezydenta Niemiec Paula von Hindenburga kanclerzem Rzeszy [Legrand 1999: 62], i jak pisał Iwan Kershaw w swojej monografii *Hitler* stał się on wkrótce

[...] przedmiotem bezgranicznej adoracji ze strony większości swoich rodaków i wielkiego podziwu – a jeszcze większego wstrętu – w innych krajach; wciągnął Niemcy, Europę i ostatecznie wszystkie mocarstwa świata w wojnę o bezprzykładnej sile niszczącej; przez cztery lata miał w rękę prawie cały kontynent europejski; zapoczątkował ludobójstwo najokropniejsze w historii ludzkości; w końcu zgotował swojemu

krajowi totalną klęskę militarną i okupację, popełniając samobójstwo, gdy Niemcy były w gruzach, a u wrót stanął jego największy wróg [Kershaw 2001: 15].

W 1925 i 1927 roku Hitler opublikował książkę *Mein Kampf*, która stała się wykładnią polityczną jego ideologii i w której przedstawił swoją wizję Niemiec. Jak zaznacza Antoine Vitkine „To nigdy nie była książka niejasna czy hermetyczna, lecz jawny program terroru, rasizmu, totalitaryzmu, dominacji nad światem.[...]” [Vitkine 2013: 7]. Hitler poświęcił w niej wiele miejsca wychowaniu i kształceniu młodzieży. Pisał między innymi:

Nie istnieje w naszych szkołach świadomy rozwój wznioślejszych jakości. Od tej chwili problem ten trzeba rozważać w całkowicie innym świetle. Godność zaufania, gotowość do poświęcenia siebie, milczenie są cnotami, których potrzebuje wielki naród, a nauczanie ich w naszych szkołach jest ważniejsze od ogromu materiału naukowego, który wypełnia program szkolny. Dlatego praca edukacyjna w państwie narodowym, musi kłaść duży nacisk na formowanie charakteru, krok po kroku z kształtowaniem ciała [Hitler, *Moja walka...*].

dlatego też zaraz po przejściu władzy w 1933 roku przystąpił do reformy szkolnictwa i zmiany systemu nauczania na każdym jego etapie. Z jego inicjatywy wprowadzono edukację totalitarną, której celem było stworzenie nowego pokolenia zależnego całkowicie od państwa. Zmieniono przede wszystkim plany nauczania, wprowadzono nowe podręczniki szkolne i nowe szkolenia dla nauczycieli. Wszystko w duchu narodowego socjalizmu. Najważniejszym przedmiotem była historia, ale uczono jedynie tej poprawnej politycznie. Uczeń musiał nauczyć się nie tylko faktów, ale miłości do swojej ojczyzny [zob. Stopar 2007: 7-8]. „Już 30 lipca 1933 roku (a więc tylko pół roku po zaprzysiężeniu Hitlera na kanclerza!) drogą dekretu władze wprowadziły „Wytyczne dotyczące podręczników historii”. Zgodnie z dokumentem, nauka miała się opierać nie na rzetelnie przedstawianych faktach z przeszłości, ale na „pojęciu heroizmu w jego niemieckiej formie, połączonym z ideą przywództwa” [Janicki 2017]. W „Deutsche Wissenschaft, Erziehung und Volksbildung” w oficjalnym organie Ministerstwa Oświaty przedstawiono tezy wyższości rasy germańskiej nad „niższymi narodami” [Hecht 1937a: 74].

Głównym punktem ideologii rasowej był antysemityzm, którego uczono zarówno na zajęciach z języka niemieckiego, jak również na historii i biologii. Uczono uczniów także posłuszeństwa, milczenia i bezwzględnego wykonywania rozkazów. Ważnym punktem była sprawność fizyczna, uczniowie,

bowiem przygotowywani byli do wojny [Große 2012: 25]. I tu sięgnijmy ponownie do rozważań Adolfa Hitlera zaprezentowanych w *Mein Kampf* –

Dlatego zadaniem narodowego państwa będzie zachowanie rasy i dostosowanie jej do spełnienia końcowych i największych decyzji na tym globie przez odpowiednie wykształcenie swej młodzieży. Naród, który będzie pierwszy na tym polu, osiągnie zwycięstwo. Z punktu widzenia rasy wykształcenie powinno być zakończone służbą w armii. Właśnie dla zwykłych Niemców okres służby wojskowej powinien być zakończeniem normalnej edukacji [Hitler, *Moja walka...*].

19 lipca 1933 roku wydano specjalne rozporządzenie dotyczące pozdrowienia „Heil Hitler” i poszanowania oraz czczenia flagi. Uczniowie i uczennice zobowiązani zostali do używania tego pozdrowienia na początku i na zakończenie zajęć lekcyjnych, przy zmianie nauczyciela, jak również, gdy do klasy wchodził dyrektor placówki. Należało wówczas wstać i podnieść w charakterystycznym geście prawą rękę [ABM: 117]. Manfred Ende, uczeń wałbrzyskiej szkoły im. Adolfa Hitlera wspomina ten rytuał, gdy był uczniem pierwszej klasy. Nauczyciel odpowiadał uczniom „Dziękujemy Führerowi i życzymy mu długiego życia”, a uczniowie powtarzali te słowa po nim [Ende 2019]. Wynika z tego, że szkoła stała się miejscem kultu przywódcy, który określany był, jako zbawca narodu niemieckiego; traktowano Führera, jako swoistego mesjasza, na cześć, którego powstawały peany. Najlepszym tego przykładem będą słowa nieznanego autora zamieszczone w czasopiśmie „Der heimattreue Schlesier” – „On uratował Niemcy i dał im godność a niemieckiemu narodowi jego chleb powszedni. Niemiecki naród ufa swojemu Führerowi bezwzględnie i bezgranicznie. Adolf Hitler to Niemcy a Niemcy to Adolf Hitler” [„Der heimattreue Schlesier...: 71]. Drugie rozporządzenie z tego samego roku określało, kiedy i jak należy honorować flagi państwowe, tę ze swastyką i czarno-biało-czerwoną, czyli dawną flagę cesarską. Na początku i na zakończenie roku szkolnego, jak również po wszelkich feriach odbywała się specjalna uroczystość, w której uczestniczyli wszyscy nauczyciele i uczniowie [ABM: 117]. W szkołach na honorowym miejscu wisiał dużych rozmiarów portret Adolfa Hitlera. Tak było między innymi w Ewangelickiej Szkole Powszechnej w Rothenbach (obecnie Gorce, dzielnica miasta Boguszków-Gorce) w powiecie wałbrzyskim. Z zachowanego zdjęcia należącego do uczennicy Elli Peter (rocznik 1925) widoczny jest portret wodza, a po jego obu stronach ówczesne „hasła mądrości” przeznaczone dla uczniów.

W 1937 roku założono w III Rzeszy nowe szkoły nazwane Adolf-Hitler-Schule, w których kształcili się jedynie poddani ścisłej selekcji chłopcy. Zwracano szczególnie uwagę na polityczność nauczania i zajęcia sportowe. Były to szkoły elitarne, gdzie uczniowie poddawani byli ścisłej indoktrynacji [zob. Stopar 2007: 7]. Takich szkół było 12, jedna z nich określona numerem 11 znajdowała się na Dolnym Śląsku w mieście Wartha (obecnie Bardo Śląskie), a jej kierownikiem był Walter Stopp. 9 czerwca 1943 roku odwiedził tę placówkę Robert Ley [zob. Net 2]. Były uczeń, podpisujący się inicjałami F.W. zamieścił w 1995 roku list w czasopiśmie „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i opisał ostatnie miesiące swojego pobytu w tejże szkole, w której przebywał dwa i pół roku.

Byłem uczniem, miałem właśnie 15 lat, Adolf-Hitler Schule w Wahrta [...]. Ukończyliśmy kształcenie Werwofu¹ [...] i nauczyliśmy się jak działają niemieckie Panzerfausty² i radziecka broń zdobywcza, jak należy się skradać, aby zbliżyć się do człowieka (wroga), i dwoma palcami wydłubać mu oczy i wiele podobnych rzeczy [...]. Podczas apelu (Fahnenappell) 1. Maja 1945 roku w Wahrta płakaliśmy jeszcze, jak powiedziano nam, że nasz Führer w Berlinie zginął podczas heroicznej walki [...] [Lesebrif 2007: 14].

Z innej relacji dowiadujemy się, że w kwietniu 1945 roku Heinz Vogel (rocznik 1928), mieszkający w Görlitz wraz z innymi chłopcami skierowany został do szkoły w Wahrta, w celu przyuczenia do uczestnictwa w organizacji „Werwolf”. Po krótkim przeszkoleniu wraz z innymi trafił do bunkrów znajdujących się w Troitschendorf (obecnie Trójcy), położonej pomiędzy Görlitz a Lubaniem [Kabus 2016: 59]. Refleksja nad pobytem w tej szkole i nauka jaką tam pobierano na długo jeszcze zawładnęła życiem tych młodych chłopców i wpłynęła na ich dalsze losy.

„Pierwszym podręcznikiem, który każdy uczeń podstawówki dostawał do ręki był tak zwany Primer. Na jego okładce umieszczono odrażającą karykaturę Żyda, z wyjaśniającym wszystko podpisem: «Nie wierz żadnemu lisiwi. Nie wierz żadnemu Żydowi!»” [Janicki 2017]. Już od najmłodszych lat uczono uczniów nienawiści do Żydów. Robiono wszystko, aby młodzież była podporządkowana państwu i ideologii antysemitki.

Przyjrzyjmy się teraz podręcznikom do literatury dla szkół podstawowych i przeprowadźmy ich analizę. Jako pierwszy zbadany został *Deutsches Lesebuch*

¹ Werwolf – organizacja Wilkołak.

² Panzerfaust – „pancerna pięść”, niemiecki bezodrzutowy granatnik przeciwpancerny jednorazowego użytku [por. Wołoszański 1997: 125].

für Volksschulen 3. und 4. Schuljahr udostępniony autorce przez Hanny Breuer podręcznik dla szkoły ewangelickiej we wspomnianym już Rothenbach, a wydany w 1937 roku w Breslau (obecnym Wrocławiu). Podręcznik podzielony został na trzy części, w dwóch pierwszych znajdują się teksty poetyckie i prozatorskie, gdzie uczeń zaznajamia się z wierszami znanych niemieckich poetów, legendami, baśniami braci Grimm i opowiadaniem. Jak przystało na prowincję dolnośląską, w szczególności na ziemię wałbrzyską, pojawiają się także teksty w popularnym wówczas dialekcie „Gebirgsschlesisch”, czyli „śląszczyźnie górskiej” autorstwa znanego już wówczas pisarza Ernsta Schenke. Trzecia część tego podręcznika zatytułowana została *Von Heimat und Vaterland*, zamieszczono tam teksty dotyczące Heimatu, czyli małej ojczyzny Śląska i ojczyzny Niemiec. Dominują legendy regionalne z Dolnego Śląska – o Liczyrzepie, zamku Chojnik, ludwisarzu z Wrocławia, teksty historyczne o wojnie trzydziestoletniej, bitwie z Mongołami na Legnickim Polu. Dziwi fakt, iż w podręczniku jest tak mało tekstów dotyczących Adolfa Hitlera. Pojawia się jedynie opowiadanie o czasach dziecięcych Führera, pobycie opolskiego Jungvolku u niego i na całej jednej stronie słowa wodza skierowane do młodzieży:

Chcemy być jednym narodem,
i wy, moja młodzieży
musicie zostać tym narodem.
Chcemy, żeby ten naród był wierny,
i wy musicie nauczyć się tej wierności [...]
[Hitler 1937: 266; tł. własne].

Drugi z podręczników *Deutsches Lesebuch für Volksschulen* również dla szkoły podstawowej, z którego uczono się w Katolickiej Szkole im. H. Stehra w Dittersbach (Podgórze, dzielnica Wałbrzycha), różni się już od poprzedniego, ponieważ widnieje tam znacznie więcej tekstów propagujących nazizm i działalność Adolfa Hitlera. Zatwierdzony został przez Ministra Rzeszy do Spraw Wychowania (Reichserziehungsminister) w dniu 17 lipca 1935 roku, było to siódme już wydanie z 1942 roku i także drukowane we wrocławskim wydawnictwie. Na początku (w poprzednim podręczniku brak wstępu) zamieszczono słowa ministra Rzeszy ds. Nauki, Wychowania i Oświaty Bernharda Rusta z dnia 18 czerwca 1935 roku „Dzięki niemieckim rodzicom dał nam Bóg życie. Z niemieckiej ziemi daruje nam on chleb. Tak są krew i ziemia, naród i ojczyzna rękami Boga, z których mamy wszystko, czym jesteśmy. Nigdy nie będziemy chcieli te ręce wypuścić. Chcemy mocno trzymać

się niemieckiej ojczyzny i być jednością z niemieckim narodem. Heil Hitler” [Rust 1942: 3; tł. własne]. Tu również podzielono podręcznik na trzy działy, pierwszy z nich to teksty dotyczące starożytnych wierzeń germańskich, cytaty z Eddy, początki kultury i historii germańskiej, nawiązanie do Śląska – przypomnienie postaci świętej Jadwigi, wojny husyckiej i inne ważne wydarzenia i przede wszystkim ukazanie postaci króla Fryderyka Wielkiego, jako wodza, który przyłączył Śląsk do Prus i przyczynił się do jego rozkwitu. W myśl tego, co pisał Hitler w *Mein Kampf* „Musimy największych ludzi wydobyć z masy wielkich nazwisk historii niemieckiej i przedstawić ich młodzieży w tak imponujący sposób, żeby mogli się stać filarami niewzruszonego, nacjonalistycznego państwa” [Hitler, *Moja walka...*]. Jeden z podrozdziałów tego podręcznika ukazuje potęgę Niemiec przed I wojną światową, opisuje zdobycze kolonialne. W rozdziale drugim zatytułowanym *Ty i twój naród*, również pojawiają się teksty dotyczące Śląska, jak i całych Niemiec, dzieła znanych wówczas już współczesnych pisarzy śląskich takich jak Ernsta Schenke, Bruno Neugebauera, Hansa Christopha Kaergela, ale także teksty wybitnych przedstawicieli literatury niemieckiej; Josefa von Eichendorffa, Gustava Freytaga, Gottfrieda Kellera czy Theodora Fontane, i wielu innych. Pod tytułem trzeciego i ostatniego rozdziału *Ty i niemiecka przyszłość* umieszczono slogan „Zwycięstwo leży w sile wierności”. I tu ponownie przytaczając słowa Hitlera z *Mein Kampf* „Narodowe państwo będzie traktować naukę, jako środek służący zwiększeniu narodowej dumy.[...]” [Hitler, *Moja walka...*], jasno wynika, że podręcznik ten służyć miał propagowaniu ideologii faszystowskiej i kształceniu młodego człowieka na wiernego i poddanego państwu i swojemu Führerowi. Teksty w tym rozdziale ukazują działania „Jungvolku”, nawołują do wstąpienia do organizacji „Hitler Jugend”, przypominają powstanie partii NSDAP i kształtowanie się narodowego socjalizmu. Wiersze jak *Mój Führer*, czy też *Führerowi* należało uczyć się na pamięć. Zamieszczono także wiersz, autorstwa Baldura von Schirach [Von Schirach, Wessel 1942: 68-69] poświęcony Horstowi Wesselowi.

Nawet w podręczniku do gramatyki i ortografii z 1944 roku nie zabrakło zadań o treści narodowosocjalistycznej [Garz, Harmann 1944: 67-68]. Jako przykład warto przytoczyć tekst, do którego uczniowie zobowiązani byli wykonać ćwiczenia gramatyczne.

Nasz Führer. Adolf Hitler jest naszym wodzem. Jest również kanclerzem Rzeszy. Przewodzi rządowi Rzeszy i jest najwyższym dowódcą Wehrmachtu. Dbą o tworzenie nowych miejsc pracy i zdrowie narodu. Założył Służbę Pracy, Ludową Opiekę Społeczną i Zimową Pomoc.

Zwalcza wrogów państwa i zdrajców narodu. Jest największym wojownikiem walczącym o wolność niemieckiego narodu. Jego obciążenie pracą jest ogromne. Walczy, troszczy się i pracuje dla nas a my pragniemy dla niego pracować [Garz, Harmann 1944: 67-68].

Dla dzieci i młodzieży drukowano także broszurki propagandowe. Jedna z nich wydana przez Powiatowy Narodowo-Socjalistyczny Związek Literacki we Wrocławiu nosiła tytuł *Nasze krwawiące granice*, gdzie we wstępie czytamy „Ty wiesz moje dziecko, że Traktat Wersalski, który zakończył wojnę światową, zrabował nam wiele pięknych niemieckich krain i kilka milionów członków i członkiń niemieckiego narodu...” [W-ski 1937: 5].

Krytyczną ocenę systemu nauczania w czasach czteroletnich rządów narodowych socjalistów w Niemczech – to znaczy od 1933 roku do 1937 roku – przedstawił Gedo Hecht w „Miesięczniku Pedagogicznym”. Analizując wiele rozpraw i artykułów doszedł on do jakże trafnego wniosku, że wychowanie młodzieży miało w Niemczech aspekt priorytetowy [Hecht 1937a: 73]. „W szkołach wszelkich kategorii, od najniższych począwszy, przeznaczone zostały specjalne godziny – lekcje na zapoznanie dzieci i młodzieży z ideologią ruchu narodowo-socjalistycznego.[...]” [Hecht 1937a: 73]. Nauka w takiej szkole była mniej ważna, wszystko dążyło w kierunku militarystyki. Nauczano tak zwanej geografii militarnej Niemiec, podając wówczas, że Gdańsk i całe Pomorze, Poznańskie i Śląsk figurują po stronie Niemiec [Hecht 1937a: 74]. W podręcznikach do matematyki uczniowie musieli rozwiązywać zadania tekstowe *stricte* natury wojskowej. Hecht podaje jako przykład następujące zadanie:

Bomba zapalająca waży 1 kg, bomba bojowa 50 kg, bomba ekrazytowa eksplodująca 100 kg; ile wobec tego może zabrać na pokład samolot bojowy bomb wymienionych gatunków, jeśli obciążenie jego może najwyżej wynosić 1100 kg i jeśli do jednego ataku potrzebuje się wyżej wymienionych gatunków bomb w stosunku 100:1:4. Jaki będzie stosunek wagi pojedynczych sort bombowych? [Hecht 1937a: 76].

W podręcznikach z chemii informowano uczniów o środkach używanych w wojnie chemicznej, uczono, jak należy sporządzać gazy trujące, czy też różnego rodzaju bomby [Hecht 1937a: 77]. Na lekcjach geografii skupiano się bardziej na zadaniach praktycznych, między innymi nauczano czytania map, w szczególności map wojskowych czy też orientacji w terenie [Hecht 1937a: 76]. W kolejnym numerze tegoż czasopisma Hecht zajmuje się sprawami militarystyki i stwierdza, że „wszyscy – bez wyjątku – sąsiedzi rzeszy

stwierdzają zgodnie, że dziś całe społeczeństwo „aryjskie” jest zmilitaryzowane, całe Niemcy to jedne koszary, a wszystkie szkoły to kursy przygotowawcze dla żołnierzy, obrońców reżimu narodowo-socjalistycznego. Z tego wnosić należy, że nie oświata jest dziś głównym zadaniem szkoły, lecz polityka” [Hecht 1937b: 106].

Wraz z ukończeniem szkoły podstawowej uczniowie otrzymywali – jak w każdej szkole – świadectwo. Na zachowanym świadectwie ukończenia Szkoły Powszechnej w Rothenbach w 1939 roku na pierwszej stronie widoczny jest czarny orzeł i wkomponowany w niego tekst „Jeden naród, jeden wódz, jedna Rzesza” oraz nazwisko ucznia. Na drugiej stronie dane ucznia i krótka jego charakterystyka, informacja, w jakich zajęciach sportowych brał udział i maksyma Führera „Adolf Hitler egzekwuje: wierność, posłuszeństwo, dyscyplinę, ofiarność, koleżeństwo, skromność, to mają być zasady, które dominować będą coraz bardziej w życiowych przykazaniach”. Na ostatniej stronie umieszczono stopnie z poszczególnych przedmiotów, podpisy nauczycieli i dyrektora z pieczęcią szkoły³.

Uczniowie musieli również brać udział w wielu akcjach propagandowych i uroczystościach organizowanych na cześć Führera. Z zachowanej kroniki Ewangelickiej Szkoły Powszechnej w Rothenbach i opracowanej przez Ritę Mallmann, dowiadujemy się między innymi, że uczniowie tejże szkoły wraz z uczniami szkoły katolickiej (szkoły te mieściły się w tym samym budynku, przy obecnej ul. Staszica 5) w 1933 roku obchodzili uroczyste „Dzień Niemieckiej Młodzieży”. Z tej okazji przeprowadzono zawody sportowe, a rektor przekazał zaprojektowany przez siebie, a wykonany przez malarza Vogta i jego żonę sztandar szkolny. Aby uczcić Führera uczniowie zbierali kości, metal i papier. I tak w 1938 roku szkoła zebrała 548 kg kości i znalazła się w ścisłej czołówce szkół powiatu wałbrzyskiego, a w 1940 roku zebrano aż 1859 kg kości [Mallmann 2003: 8-9]. Z okazji pięćdziesiątych urodzin Adolfa Hitlera, a przypadających 20 kwietnia 1939 roku oprócz miejscowych notabli i mieszkańców również uczniowie obu szkół wzięli udział w uroczystości posadzenia na skwerze przy obecnej ulicy Zachodniej dębu, jako symbolu siły, stabilności i nowej ery⁴.

System nauczania w faszystowskich Niemczech mocno został skrytykowany przez pedagogów zrzeszonych w sekcji Ligi Nowego Wychowania

³ Świadectwo ukończenia Ewangelickiej Szkoły Powszechnej w Rothenbach przekazane zostało autorce przez Hannę Breuer (przeł. N. Południak).

⁴ Informacja przekazana autorce przez Hannę Breuer w 2011 roku. Jako uczennica brała udział w tej uroczystości. Dąb nadal rośnie w miejscowości Boguszków-Gorce.

w Londynie. Krytykowano przede wszystkim podporządkowanie dzieci i młodzieży państwu, uważając jakże słusznie, że prowadzi to do niszczenia ich osobowości [Hecht 1937a: 75]. W 1939 roku sekcja ta wydała manifest skierowany do swoich członków, gdzie przestrzegała przed nietolerancją

[...] wobec osób należących do odmiennej rasy lub też wyznających odmienne poglądy polityczne czy odmienną wiarę i religię; narzucanie dzieciom poglądów o charakterze totalistycznym, militarystycznym i nacjonalistycznym; zmyślanie lub też arbitralny dobór źródeł informacji, oraz zniekształcanie faktów w celach propagandowych; [...] rozmyślne posługiwanie się nienawiścią, strachem i podejrzeniami, jako metodą rządzenia; zachęcanie do okrucieństwa przez prześladowania rasowe i polityczne tzw. „wrogów Państwa”; gloryfikacja wojny i militaryzmu; potępienie poglądu opartego na przyjaźni i kooperacji narodowej [*Współczesna myśl pedagogiczna...*: 186].

Dziwi jednak fakt,

[...] że nawet w kontekście tak nieprzyjemnego nastroju pewna doza niemieckiej kultury nadal uchodziła za nieodłączny element dorastania. Mimo to trudno znaleźć wytłumaczenie, dlaczego niemal do wybuchu wojny tylu brytyjskich i amerykańskich nastolatków wysyłano do faszystowskich Niemiec. Rodzice, którzy gardzili faszystami i wyśmiewali ich obrzydliwą „kulturę”, bez skrupułów wysyłali dzieci do Rzeszy na długi pobyt. Było to niezwykle doświadczenie dla tych młodych ludzi, choć w sensie nieco innym od zamierzonego. Wśród tych, którzy po powrocie z Niemiec próbowali ostrzec rodzinę i przyjaciół przed widmem zagrożenia, nie brakowało studentów. Ale publiczna obojętność lub podziw dla faszystowskich „osiągnięć”, wesołe wspomnienia piwnych ogródków i strojów ludowych, a przede wszystkim głęboko zakorzeniony lęk przed kolejną wojną oznaczały częstokroć, że owe przestrogi trafiały w próżnię [Boyd 2019: 12].

29 listopada 1937 roku władze ówczesnych Niemiec nakazały rodzicom pod groźbą kary wychowywanie swoich dzieci w duchu ideologii hitlerowskiej. Jako przykład podano rodzinę z Waldenburga (obecnego Wałbrzycha) na Dolnym Śląsku. „Mażeństwo pacyfistycznych katolików odmówiło wychowywania swoich dzieci w duchu przekonań hitlerowski. Sąd oznajmił, że prawo Rzeszy „powierza edukację dzieci rodzicom pod warunkiem, że będą one wychowywane w sposób przewidziany przez państwo i naród”. Oskarżył rodziców o wychowywanie dzieci na „wrogów narodu” i powierzył ich dalsze kształcenie opiece państwa” [Legrand 1999: 84]. Państwo niemieckie nie ingerowało jedynie w nauczanie w szkole, czy też rolę rodziców w wychowywaniu

swoich dzieci, ale dążyło do zawładnięcia czasem wolnym dzieci i młodzieży, narzucając im przynależność do organizacji nazistowskich. Dzieci i młodzież, początkowo dobrowolnie mogły wstępować do organizacji „Hitler Jugend”, która powstała w 1926 roku; chłopcy w wieku 10-14 lat do „Deutsches Jungvolk” (Niemiecka Młodzież), a dziewczęta od 14 do 18 lat do „Bund Deutscher Mädel” (Związek Niemieckich Dziewcząt) [zob. Net 3]. Jak zaznacza autor kroniki szkolnej w Rothenbach, w 1936 roku 90% uczniów należało do tejże organizacji i otrzymali oni wówczas przywilej używania jej flagi podczas każdej uroczystości [Malmann 2003: 8]. 1 grudnia 1936 roku ukazało się rozporządzenie, gdzie w §1 zaznaczono, że „cała młodzież niemiecka na obszarze Rzeszy zobowiązana jest do wstąpienia do Hitlerjugend” [„Reichsgesetzblatt”]. Kolejne trzy paragrafy informują, że:

HJ wychowuje całą młodzież niemiecką poza szkołą i domem rodzinnym fizycznie, duchowo i obyczajowo w duchu narodowego socjalizmu do służby dla narodu i do wspólnoty narodowej. [...] Zadanie wychowania całej młodzieży niemieckiej w HJ zostaje przekazane Przywódcy Młodzieży Rzeszy NSDAP. Jest on przez to Wodzem Młodzieży Rzeszy Niemieckiej. [...] i podlega bezpośrednio Wodzowi i Kanclerzowi Rzeszy. [...] Przepisy prawne i ogólne przepisy z zakresu zarządzania organizacją, potrzebne do wykonania i uzupełnienia niniejszej ustawy, wydaje Wódz i Kanclerz Rzeszy [Iwaszkiewicz 1938: 2-3].

W 1932 roku podczas roznoszenia ulotek propagandowych został zamordowany w Berlinie przez grupę młodocianych komunistów członek „Hitler Jugend” Herbert Norkus (1916-1932). Dzień jego śmierci, przypadający na 24 stycznia stał się dniem żałoby nacjonalistycznej młodzieży (Tag des Heiligen), podczas którego między innymi odczytywano nazwiska poległych członków tej organizacji. Śmierć szesnastoletniego chłopca została wykorzystana przez narodowych socjalistów do propagowania swojej ideologii faszystowskiej. Powstało wówczas wiele szkół noszących jego imię, jedna z nich mieściła się w Waldenburgu (Wałbrzychu) na Dolnym Śląsku [Net 1].

Chłopcy należący do „Deutsches Jungvolk” musieli prowadzić zdrowy tryb życia, służyć ojczyźnie i narodowi. Poddawano ich specjalnym próbom wytrzymałościowym, za których wzorowe wykonanie otrzymywali określone naszywki na mundury i opaski na ramię. Przygotowywano ich w ten sposób do roli przyszłych żołnierzy [zob. *Der Dienst im Deutschen...*]. O przeżyciach w organizacji „Jungvolk” pisał w swoim pamiętniku, który został wydany

w 2008 roku syn ostatniego burmistrza⁵ miasta Gottesberg (obecnie Boguszków) Eberhard Schmidt-Böthelt⁶. Jak wszyscy uczniowie, także i on został poddany „praniu mózgu” i chciał jak inni za wszelką cenę zaangażować się w ratowanie Wielkiej Niemieckiej Rzeszy. W 1938 roku wstąpił do „Jungvolk”, gdzie uczono przede wszystkim maszerowania, śpiewania, posługiwanie się wszelkiego rodzaju planami i mapami. Szczególną uwagę zwracano na zajęcia sportowe, organizując zajęcia terenowe, gry sprawnościowe i biwaki. Należało znać dokładnie życiorys Adolfa Hitlera. Po czternastu dniach jako „Pimpf” wysyłano dzieci na specjalne obozy. Eberhard wspomina, że wówczas spał po raz pierwszy poza domem, na łóżku piętrowym, gdzie materac wypełniony był sianem. Sypialnia znajdowała się na pierwszym piętrze, na parterze był pokój dzienny, łazienki i toalety. Wszyscy uwielbiali obozy w lesie, gdzie spano w namiotach, nocne warty i gry terenowe. Dzielono ich na trzy grupy, z których każda liczyła po 10 osób i uczono, jak należy się bronić przed wrogiem. Na zakończenie dnia rozpalano ognisko i podawano do jedzenia grochówkę z kiełbasą.

Refleksja, jak wspomina autor pamiętnika, przyszła dużo później po zakończeniu wojny i na długi czas tkwiła w jego świadomości. Wydanie wspomnień stało się swoistą przestrogą dla wszystkich ludzi i miało na celu rozliczenie się z przeszłością i zwrócenie uwagi na zło rządów autorytarnych, gdzie jednostkę podporządkowano wodzowi, partii i nazistowskiej ideologii [Schmidt-Böthelt 2008: 9-11].

Nie wszyscy rodzice akceptowali jednak politykę Hitlera. We wspomnieniach Herberta Böhma (rocznik 1929), zamieszkującego Friedland (obecnie Mioszów) jawi się obraz ojca, górnika, zwolennika partii socjaldemokratycznej, który słuchał zakazanych audycji radiowych, co mogło wówczas grozić aresztowaniem i osadzeniem w obozie koncentracyjnym, a który w ramach protestu odmówił kupna mundurka „Hitler Jugend”. Jego syn, jak każdy z chłopców w wieku 10 lat musiał wstąpić do „Jungvolku”, a w wieku 14 lat automatycznie stawał się członkiem organizacji „Hitler Jugend”. Herbert, bez mundurka musiał kroczyć na końcu grupy. Na zebrania przychodził często boso. Jak wspomina, krytykowanie Hitlera było całkowicie zabronione, wódz przedstawiany był młodzieży wręcz jako bóstwo [*Erinnerungen an die Kriegsjahre...*].

⁵ Theodor Schmidt-Böthelt – ostatni burmistrz miasta Gottesberg, a zarazem pierwszy mianowany niewybieralny. Wraz z rodziną mieszkał w miejskim ratuszu. Zmarł 1 sierpnia 1949 roku.

⁶ Eberhard Schmidt-Böthelt – urodzony 16 sierpnia 1928, zmarł 26 września 2018 roku w Giessen; farmaceuta i chemik.

Dziewczęta z „Bund Deutscher Mädel” uczyły się pracy, porządku, dyscypliny i posłuszeństwa. Wyjeżdżały na specjalne obozy. Jeden z takich obozów zorganizowano dla 60 dziewcząt z Westfalii w Dworze Idy w Bad Salzbrunn (obecnie Szczawno-Zdrój). Oprócz pracy dziewczęta brały udział w specjalnych apelach, podczas których wywieszano flagę i cytowano sentencje zaczerpnięte z pism wodza, czytano także codziennie książki wybrane przez Izbę Piśmiennictwa Rzeszy. Godzinę dziennie trwało szkolenie polityczne [*Das Landjahrlager...*: 55-58]. „Chłopców wychowywano na żołnierzy i zarządców Rzeszy i wpajano im poczucie wyższości nad dziewczętami. Dziewczęta miały pozostać w domu jako służące swoich mężów, odgrywając rolę matek i *Hausfrauen*. Często przypominano im, że powinny to być ich jedyne obowiązki w życiu” [Heath 2019: 123].

O powstaniu, celach i ideologii organizacji „Hitler Jugend” pisał Włodzimierz Iwaszkiewicz. Jego zdaniem:

[...] młodzież wychowywana jest w zadziwiająco jednolitym duchu, ale przy tej okazji zatracony jest duch swobody, owa myśl swobodna, która jest wszędzie, gdziekolwiek się działo i dzieje życie. W istocie dzisiejsza młodzież niemiecka nie potrzebuje myśleć, ponieważ robią to za nią przywódcy. W atmosferze bezkrytycyzmu zamiera twórczość, opierająca się przecie na krytycznym stosunku do życia [...] [Iwaszkiewicz 1938: 15].

We wrześniu 1944 roku, kiedy Niemcy zaczęły przegrywać na wielu frontach, powołano tak zwany „Volkssturm”, do którego wcielono młodzież i starszych mężczyzn. Dziesiątki tysięcy młodych „żołnierzy” w wieku 16-17 lat, a nawet młodszych przystąpiło do walki w imię wielkich Niemiec i poległo w ostatnich dniach wojny. Po zakończeniu wojny, młodzi ludzie, wychowywani w duchu narodowego socjalizmu, posłuszeństwa i walki nie potrafili odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Wzrastali oni, bowiem w poczuciu, iż trzeba walczyć do końca, a zwycięstwo Niemiec jest pewne [Majer-Bode 2004: 4-5]. Ideologia faszystowska zawładnęła ich życiem i długo musieli się „wyzwalać z objęć totalitaryzmu”.

Sylwetkę Adolfa Hitlera trafnie opisał Alan Bullock w wydanej w Polsce w 1975 roku publikacji pt. *Hitler. Studia tyranii*, warto przytoczyć ją *in extenso*:

Hitler [...] nie znał skrupułów i hamulców moralnych. Nie był nigdzie zakorzeniony, nie miał ani rodziny, ani domu, nie wiązały go żadne tradycje, nie uznawał lojalności, nie czuł respektu ani przed

Bogiem, ani przed człowiekiem. Przez całe życie gotów był uchwycić się każdej szansy, bez względu na to, czy dawały ją kłamstwo, chytrość, zdrada czy brak skrupułów. Poświęcił miliony Niemców dla świętej sprawy wielkości Niemiec, ale w ostatnim roku wojny gotów był raczej zniszczyć te Niemcy niż zrezygnować z władzy albo przyznać się do klęski [Bullock 1975: 345-346].

Indoktrynacja dzieci i młodzieży w czasach Trzeciej Rzeszy miała wiele poważnych konsekwencji. Przedstawiano im bowiem fałszywy obraz świata, wymagano od nich gotowości do poświęceń, bojowości i pierwszeństwa sprawności fizycznej nad wychowaniem intelektualnym. Byli oni postrzegani jako przyszłość „Wielkich Niemiec”, uczono ich, że to Niemcy są ludźmi „rasy panów” a Hitler i „Tysiąclecie Rzesza” centralnym punktem ich życia.

BIBLIOGRAFIA

- ABM, „Amtsblatt des badischen Ministeriums des Kultus, des Unterrichts und der Justiz“, nr 20, 1933, s. 117.
- Boyd J., 2019, *Wakacje w Trzeciej Rzeszy. Narodziny faszyzmu oczami zwykłych ludzi*, Warszawa.
- Bullock A., 1975, *Hitler. Studium tyranii*, Warszawa.
- Der Dienst im Deutschen Jungvolk*, „Schlesischer Bergland-Kalender“, 1941, s. 112-113.
- „Der heimattreue Schlesier“ Bundeszeitschrift des Bundes heimattreuer Schlesier e.V (Vereinigte Oberschlesier u. Schlesier) Sitz Berlin, nr 4, den 1.April 1936, s. 71.
- Das Landjahrlager in Bad Salzbrunn*, „Schlesischer Bergland-Kalender“, 1938, s. 55-58.
- Ende M., 2019, *Die Kicker von Lindchendorf*, Borsdorf.
- Garz P., Hartmann O., 1944, *Arbeitsbuch für den Unterricht in der deutschen Sprache an Volksschulen*, Heft 3, Frankfurt a. M.
- Große K., 2012, *Kindheit im zweiten Weltkrieg. So bereiten sie Jugendliche inhaltlich auf dieses Thema vor*, Berlin.
- Heath T., 2019, *Dziewczyny wodza. Tragiczne dzieje młodych wielbicielek Hitlera*, przekł. W. Jeżewski, Warszawa.
- Hecht G., 1937a, *Militaryzm w niemieckich instytucjach wychowawczych i naukowych. Czego i jak uczą młodzież w społecznej szkole niemieckiej*, „Miesięcznik Pedagogiczny. Pismo poświęcone sprawom szkoły powszechnej – Organ Związku nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskim”, nr 3, s. 74.

- Hecht G., 1937b, *Militaryzm w niemieckich instytucjach wychowawczych i naukowych*, „Miesięcznik Pedagogiczny. Pismo poświęcone sprawom szkoły powszechnej – Organ Związku Nauczycielstwa Polskiego w województwie śląskim”, nr 4.
- Hitler A., 1937, *Der Führer spricht zur deutschen Jugend, Deutsches Lesebuch für Volksschulen 3. und 4. Schuljahr*, Breslau.
- Iwaskiewicz W., 1938, *Młodzież niemiecka w Hitler-Jugend*, Polski Związek Zachodni Rok 1938 – Odczyt 2. Drukowano jako rękopis, Warszawa.
- Kabus R., 2016, „...weine ich täglich um meinen Vater“. *In der Gewalt Stalins und der SED*, Nordenstedt.
- Kershaw I., 2001, *Hitler*, Warszawa.
- Legrand C. J., 1999, *Adolf Hitler*, Warszawa.
- Lesebrif F. W., 2007, Karlsruhe, „Frankfurter Allgem. Ztg.“, 23.2.1995/ C. Schmitz-Berning, *Vokabular des Nationalsozialismus*, Berlin.
- Mallmann R., 2003, *Die Schule in Rothenbach*, „Waldenburger Heimatbote“, nr 951, März.
- Podwysocki K., 1900, *Powitanie wieku XX-go*, „Wędrowiec. Pismo Tygodniowe Literacko=Artystyczne Ilustrowane”, Warszawa d. 28 Grudnia (6 Stycznia) 1900/1 r., nr 1, s. 1.
- Południak N., 2018, *Propaganda narodowosocjalistyczna na łamach walbrzyskiego kalendarza powszechnego „Schlesischer Bergland-Kalender”*, „Orbis Linguarum”, nr 52, red. E. Białek, T. Małysek, N. Południak, Dresden-Wrocław.
- „Reichsgesetzblatt“ 1934 I S. 1235, 1932, s. 352.
- Rust B., 1942, *Deutsches Lesebuch für Volksschulen*, Breslau.
- Schmidt-Böthelt E., 2008, *Zeitzeuge 1944/1945. Ein Tagebuch*.
- Stopar E., 2007, *Nationalsozialistische Erziehungsideale in Max von der Grüns Wie war das eigentlich? – Kindheit und Jugend im Dritten Reich. Eine Analyse der Indoktrinierung von Kindern in Deutschland während des Zweiten Weltkrieges*, Aufsatz.
- Vitkine A., 2013, „*Mein Kampf*”. *Biografia książki*, Warszawa.
- Von Schirach B., Wessel H., 1942, *Deutsches Lesebuch für Volksschulen Dritter Band*, Breslau.
- W-ski J., 1937, *Deklaracja a praktyka*, „Naród i państwo. Tygodnik”, nr 7, s. 5-6.
- Wołoszański B., 1997, *Encyklopedia II wojny światowej*, t. 1-2, Warszawa.
- Współczesna myśl pedagogiczna. W obronie demokracji i o jej realizację*, „Chowanna. Miesięcznik poświęcony współczesnym prądom w wychowaniu i nauczaniu”, Rok X, styczeń 1939, z. 1, Katowice, s. 186.

Źródła internetowe:

Erinnerungen an die Kriegsjahre in Schlesien Beitrag von Herbert Böhm, <http://www.boehm-chronik.com/geschichte/schlesien.htm> [dostęp: 20.01.2020].

Hitler A., *Moja walka*, tłum. I. Puchalska, P. Marszałek, <https://der-fuehrer.org/mein-kampf/Mein%20Kampf-Polish.pdf> [dostęp: 10.01.2020].

Janicki K., 2017, *Czego dzieci uczyły się w szkole w Trzeciej Rzeszy?*, <https://ciekawostkihistoryczne.pl/2017/11/01/czego-dzieci-uczyly-sie-w-szkole-w-trzeciej-rzeszy/> [dostęp: 10.01.2020].

Majer-Bode S., 2004, *Kindheit im Zweiten Weltkrieg. Kindheit unter Hitler*, https://www.planet-wissen.de/geschichte/nationalsozialismus/kindheit_im_zweiten_weltkrieg/pwiekindheitunterhitler100.html [dostęp: 06.01.2020].

Net 1, www.lwl.org/westfaelische-geschichte/nstopo/strnam/Begriff_24.html [dostęp: 20.12.2019].

Net 2, www.akg-mages.de/archive/-2UMDHUBM1TW.html [dostęp: 07.12.2019].

Net 3, www.zeitgeschichte-wn.at/images/Lernmaterialien/9-Jugend-im-Dritten-Reich.pdf [dostęp: 04.01.2020].

National Socialist indoctrination of elementary school students in Lower Silesia during the Third Reich

Summary: In 1933, Adolf Hitler became chancellor of the Reich and proceeded to reform the education and change the education system at every stage. On his initiative, totalitarian education was introduced with the aim of creating a new generation completely dependent on the state. The main point of his ideology was anti-Semitism, which was taught both in German lessons as well as in history and biology. An important point was the physical fitness of the students, as they were being prepared for the war. There was a complete indoctrination of the youth, the organization „Hitler Jugend“ was established, to which membership was obligatory over time.

Keywords: Third Reich, Adolf Hitler, Lower Silesia, national socialist indoctrination, youth

Marcin Sokołowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu,
Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0009-0002-1793-1883

e-mail: marsok6@st.amu.edu.pl

Messerschmitty nad Bagdadem

Streszczenie: Kwiecień 1941 r. przyniósł Niemcom możliwość przeniesienia działań wojennych do Azji. Przywódcy nacjonalistycznego powstania w Iraku zaoferovali Hitlerowi dostawy zasobów swojego kraju i dostęp do baz. *Führer* zlekceważył arabskich polityków. Słaby oddział *Luftwaffe* nie był w stanie wesprzeć powstańców w walce z Brytyjczykami. Zaprzepaszczono szansę przecięcia dróg zaopatrzenia z Indii do Egiptu i, co nie wykluczone, zwycięstwa Osi na Bliskim Wschodzie.

Słowa kluczowe: Luftwaffe, Irak, 1941, Bf 110, He 111

ZAMIAST WSTĘPU

14 maja 1941 roku był dla załogi położonej nad jeziorem Hammonda Habbaniji kolejnym dniem walki z przeważającym wrogiem. Na tym peryferyjnym teatrze działań wojennych piloci Królewskich Sił Powietrznych (RAF-u) reprezentowali żywotne interesy Imperium Brytyjskiego. Mijał drugi tydzień blokady bazy przez irackie wojska. Pomimo znacznej przewagi Brytyjczykom udało się zmusić wroga do rozluźnienia pierścienia okrążenia. Lotnictwo powstańców zostało zredukowane do stanu kilkunastu gotowych do boju maszyn, dzięki skutecznym kontratakom brytyjskich myśliwców. Aktywność irackich samolotów, które od drugiego maja nieustannie bombardowały obszar bazy w ciągu ostatnich kilku dni praktycznie zamarła. Mobilne oddziały *Habforce* przed trzema dniami zajęły oddalony o trzysta kilometrów

na zachód fort Rutba. Wydawało się tylko kwestią czasu, kiedy opancerzone bren carryery 1. Pułku Kawalerii Gwardii z Palestyny przetoczą się z łoskotem gaśienic ulicami Bagdadu, a personel 4. Szkoły Lotniczej powróci do rutynowych zadań. Jeden incydent sprawił, że nadzieje wojskowych i tłumu ewakuowanych z irackiej stolicy cywilów na szybkie wyzwolenie wyparowały niczym kropla wody na bezkresnej, rozciągającej się na zachodnim horyzoncie pustyni. Dowódca Flight „B” major Anthony Dudgeon nie wierzył własnym zmysłom. Pilot Blenheimu Mk IVF z 203. Dywizjonu RAF podporucznik Anthony Watson zameldował, że podczas lotu rozpoznawczego nad Mosul został zaatakowany przez niemieckiego Messerschmitta. Pojedynek pozostał nie rozstrzygnięty – maszyny nie były w stanie „[...] wejść sobie na ogon” [Smith 2010: 181]. Dudgeon, dzięki doświadczeniom nabytym jako dowódca dywizjonu Blenheimów w Afryce Północnej zdawał sobie sprawę, że bez zapewnienia eskorty dzienne bombowce nie mają szans w przypadku napotkania nowoczesnych maszyn pościgowych. Jedynymi myśliwcami, którymi rozporządzał była eskadra przestarzałych Gloster Gladiator¹, deklasowanych pod względem prędkości i uzbrojenia zarówno przez potencjalnych adwersarzy jak i Blenheimy, które miały za zadanie osłaniać. Wyglądało na to, że III Rzesza, przetrzuciła do Iraku kontyngent Luftwaffe w celu wsparcia toczącego się w tym egzotycznym kraju powstania². Artykuł będzie próbą odpowiedzi na pytania, które zapewne nurtowały mjr Dudgeona. Co skłoniło Niemców do wysłania sił powietrznych prawie dwa tysiące kilometrów na wschód od własnych baz i w jaki sposób udało im się tego dokonać?

Kwestia zaangażowania Państw Osi w konflikcie iracko – brytyjskim w okresie pomiędzy kwietniem a czerwcem 1941 r. zainteresowała mnie z kilku powodów. Dzieje powstania przeciwko brytyjskiej dominacji w Iraku są często pomijane w polskojęzycznej literaturze. Jeśli już pojawiają się szczerkowe odniesienia do tej kwestii są one raczej efektem ubocznym szerszych badań nad polityczną historią Bliskiego Wschodu w XIX i XX wieku [Głodek, Pa-jewski, Tripp, Zdanowski]. Nie posiadamy aktualnie żadnego studium obejmującego wyżej wspomniane zagadnienia w ujęciu monograficznym. Osoba

¹ Początkowo 4. Szkoła Lotnicza RAF w Habbaniji posiadała tylko 3 nieuzbrojone Gladiator Mk I (maszyny dyspozycyjne instruktorów). Dopiero kilka dni po rozpoczęciu walk na rozkaz wicemarszałka Longmorea (d-ca RAF na Bliskim Wschodzie) wysłano 6 Mk II z przezbrajanego na Hurricaney 84. Dyonu. Wśród grupy pilotów, którzy przeprowadzili te maszyny z Sudanu 9 maja było 2 Francuzów, 2 Brytyjczyków, Serb, a także Polak [zob. Dugeon 2001: 45].

² Historycy brytyjscy używają określenia bunt lub powstanie *Złotego Czworoboku*, historiografia francuska i niemiecka terminu zamach stanu zaś sami Irakijczycy po prostu *Wojna 30 Dniowa z Anglią* [przyp. aut.]

zainteresowana ich dokładniejszym zgłębieniem jest więc zmuszona do korzystania z obcojęzycznych opracowań [Lyman, Barrie]. Również w pracach o dużej objętości tekstu, które opisują przekrojowo historie największego konfliktu w dziejach, wojennym losom Iraku nie poświęca się zbyt wiele miejsca lub są one całkowicie (niemalże) pomijane. Krótka kampania, która trwała zaledwie kilka tygodni i była toczona w dalekim kraju, na geograficznym uboczu głównych teatrów zmagania największego konfliktu w dziejach może wydawać się niezbyt wdzięcznym obiektem badań, zwłaszcza dla historyka otoczonego mnóstwem niewyjaśnionych wątków z wojennych dziejów jego własnego narodu. Pomimo to uważam, że warto pochylić się nad tymi odległymi wydarzeniami. Zarówno historycy zawodowi jak i hobbyści często zastanawiają się co by było, gdyby [...]? Choć nie zamierzam nadawać mojej pracy charakteru polemiki alternatywnej, to żywię nadzieję, że skłoni ona do szerszego zastanowienia się nad znaczeniem Bliskiego Wschodu dla przebiegu II Wojny Światowej. Niniejsza praca nie rości sobie pretensji do bycia wyczerpującym studium wydarzeń, które wydarzyły się w Syrii i Iraku przed osiemdziesięciu laty. Celem artykułu jest zaprezentowanie ustaleń zachodnich badaczy ze szczególnym uwzględnieniem kwestii techniki wojskowej i taktyki działań powietrznych. Postaram się, bazując na źródłach archiwalnych, opublikowanych po wojnie wspomnieniach aktorów wydarzeń i dotychczas wydanych na Zachodzie opracowaniach omówić działania niemieckiego kontyngentu lotnictwa w Iraku. Ustalę skalę zaangażowania Luftwaffe w opisywane wydarzenia i wyjaśnię, dlaczego zamierzenia Państw Osi zakończyły się klęską. Przeanalizuje również znaczenie ww. wydarzeń dla rozwoju taktyki walki powietrznej.

ZAMACH STANU

Telegram Konsula RP w Bagdadzie Zygmunta Vetulani do Posła w Teheranie Jana Karszo-Siedlewskiego oddaje kondycję stosunków politycznych nad Tygrysem i Eufratem na początku lat 40. XX wieku.: „Wzajemna zawiść i dążenie do władzy, powoduje tu od śmierci króla Faisala [...] jedno pasmo zmagania, w których rozstrzyga zamach i rewolwer” [AAN 2/592/0/2/17]. Za panowania sukcesora Faisala Ghaziego „[...] monarchia, bardzo podporządkowana Brytyjczykom, straciła swój prestiż [...]” [Gréciet 1991: 11]. Sceną polityczną wstrząsnęły cztery przewroty, a kontrola nad wojskiem stała się kluczem do dominacji politycznej. „Był to zgubny obyczaj, który powodował problemy wewnętrzne kraju przez resztę XX w.” [Nicolle, Ali-Gabr 2021: 6].

Członkowie *Złotego Czworoboku*³ dokonali 1 kwietnia 1941 r. zamachu stanu. Regent Abd al-Ilah, premier Taha al-Haszimi i wpływowy pro-brytyjski polityk Nuri as'Said zostali zmuszeni do opuszczenia kraju. Rashid al-Gilani⁴ stanął na czele inspirowanego przez Muftiego Jerozolimy⁵ Rządu Obrony Narodowej. Nacjonaliści żądali renegotjowania ustaleń Traktatu z 1930 r. Artykuł czwarty zapewniał wojskom brytyjskim prawo przemarszu przez terytorium Iraku. Ambasador Wielkiej Brytanii Kinahan Cornwallis powołał się na niego 18 kwietnia, kiedy zakomunikował o wyładowaniu 20. Brygady Piechoty Brytyjskiej Armii Indii w Basrze. Gilani zagroził, że lądowanie kolejnych sił zostanie uznane za pogwałcenie zapisów Traktatu. Okupacja Basry wywołała falę protestów, jednak większość rolniczego społeczeństwa bała się wojny z Wielką Brytanią⁶.

Konflikt z Irakiem oznaczał przecięcie najkrótszej drogi dla posiłków z Indii do Egiptu. Winston Churchill pomimo obiekcji generała Archibalda Wavella⁷ uważał utrzymanie wpływów w Iraku za konieczne⁸. Zaangażowanie na innych frontach sprawiło, że Brytyjczycy uznali za priorytet kontrolę tylko nad rejonem Zatoki Perskiej⁹. Jako demonstrację siły wysłano tam zespół *Royal Navy* (lotniskowiec HMS „Hermes” i krążownik HMS „Emerald”).

³ Wcześniej *Sprzysiężenie Siedmiu*. Nieformalny związek utworzony w celu wsparcia nowego premiera po zamachu stanu Nuriego as'Saida w 1939 przez pułkowników Salaha es-Din es-Sabbagha (dowódca 3 Dywizji Piechoty w Bagdadzie), Kamala Shabiba, (d-ca 1 DP), Fahmi Saida, Mahmuda Salmana (d-ca lotnictwa). Czworobok zerwał z Saidem po kryzysie wywołanym planem wysłania 3 irackiej DP jako korpus ekspedycyjny w celu wsparcia Brytyjczyków w Libii [zob. Lyman 2006: 20; Al-Marashi, Salama 2008: 61].

⁴ Rashid al-Gilani (1892-1965). Przed 1918 członek osmańskiego Komitetu Jedności i Postępu. Sędzią sądu apelacyjnego. Szambelan króla Faisala I. Głosił idee panarabizmu. Założył nacjonalistyczne Bractwo Muzułmańskie. Premier w 1933, 1940 i 1941. Pragnął neutralnego i suwerennego Iraku. Po 1941 w III Rzeszy patronował muzułmańskim oddziałom SS. Zmarł na emigracji w Libanie [zob. Dudgeon 2001: 19].

⁵ Poseł Vetulani o przyjeździe Wielkiego Muftiego do Iraku 16 X 1939: „[Amin al-Husajni] [...] jest tu otoczony wielką czcią jako symbol obrony Palestyny przed dalszą żydowską imigracją. Pobyt jego jest przedmiotem powszechnego zainteresowania, zaś irackie sfery rządowe [...] odbywają z nim częste konferencje” [AAN 2/592/0/2/17].

⁶ Nastroje antybrytyjskie narastały od początku wojny głównie z powodu polityki premiera Saida, który wprowadził racjonowanie żywności i godzinę policyjną. Artykuł w basyryjskiej gazecie al-Nas już w 1939 r. atakował Brytyjczyków: „[...] Arabowie w Syrii i Palestynie są wypychani do więzień i narażeni na wygnanie, w ten sposób, jak Polacy są uciskani przez Niemców” [AAN 2/592/0/2/17].

⁷ *C in C Middle East* 'naczelný wódz na Bliskim Wschodzie' [przyp. aut.].

⁸ Premier w instrukcji dla Cornwallisa z 20 IV grzmiał: „Przywołaliśmy nasze prawa wynikające z traktatu, aby wytłumaczyć wysadzenie wojsk w Basrze i uniknąć rozlewu krwi, lecz w przypadku zagrożenia przywiezionych wojsk należy użyć siły, nie oglądając się na nic” [Churchill 1995: 253].

⁹ Zamierzano zbudować tam bazę montażową dla sprzętu dostarczanego z USA w ramach *Lend-Lease Act* [zob. Churchill 1995: 253].

Bezpośrednim środkiem presji na Bagdad były bomby lotnicze z Habbaniji¹⁰. Personel placówki z powodu słabej obrony naziemnej mógł, jednak łatwo z *argumentum ad baculum* stać się zakładnikami w rękach reżimu.

III RZESZA A IRAK

Rocznie wydobywano w Iraku 4,3 miliona ton ropy. Było to zaledwie niecałe dwa procent światowej produkcji, lecz w stu procentach pokrywało potrzeby cierpiącej na braki surowców III Rzeszy¹¹. Niemcy od 1932 r. prowadzili w Iraku akcję propagandową¹². Poseł Fritz Grobba¹³ wspierał panarabskie kluby w Palestynie, Syrii i Iraku. Po wybuchu wojny probrytyjski rząd as'Saida wydalili niemieckich obywateli¹⁴. Doktor Grobba po powrocie do ojczyzny usiłował przekonać swoich przełożonych do oficjalnego podniesienia kwestii niezależności krajów arabskich¹⁵. Jego działalność napotkała na opór zarówno wewnątrz Ministerstwa Spraw Zagranicznych jak i w łonie partii nazistowskiej¹⁶. Adolf Hitler nie darzył szczególną estymą arabskich nacjonali-

¹⁰ Jeden z oficerów bazy ppłk Paul Holder proponował zrzucić nad miastami Iraku setki banknotów, by wywołać inflację i wygrać bez walki. Jego projekt odrzucono [zob. Dudgeon 2001: 24-25].

¹¹ „[...] Niemcy wracają do koncepcji z 1913 roku: Berlin – Bagdad. Możliwe, że dzięki wahaniom Turcji i coraz głębszemu upadkowi Francji zamiary ich zostaną raz jeszcze uwieńczone powodzeniem i że wezmą Irak, może przenikną do Persji. Przygotujmy się i na taką, choć mało prawdopodobną możliwość, pamiętajmy, że nawet opanowanie całego Bliskiego Wschodu nie rozwiąże dostatecznie sprawy surowców. Irak to 1,5% światowej ropy, Persja – to 3,6%, a Stany Zjednoczone – to 62%!” [„Głos Prawdy”, nr 104, 22.05.1941: 1].

¹² Vetulani zapisał w listopadzie 1939 r.: „Poseł Grobba w czasie swej działalności w Bagdadzie 1932-1939, rozwijał tu szczególnie intensywną i bardzo zręczną akcję anty-angielską i filo-nazistowską, która zapuściła w Iraku głębokie dość korzenie i daje się stale Anglikom we znaki” [AAN 2/592/0/2/16].

¹³ Notatka polskiego wywiadu: „Urodzony w 1886 w Gartz [...], studiował prawo w Berlinie. W 1913 attaché Gen. Konsulatu w Jerozolimie, oficer na froncie [...] Kanału Suezkiego. [...], chargé d'aff. w Kabulu 1923-26. MSZ Berlin do 1932, gdzie był naczeln. sekcji wschodniej. Od 1932-1939 poseł Rzeszy w Bagdadzie. Prowadził tu bardzo rozgałęzione życie towarzyskie, też w więcej wpływowych kołach żydowskich. Potrafił zyskiwać sympatię” [AAN 2/592/0/2/16].

¹⁴ „Irak na mocy artykułu 4. Traktatu [...] jest zobowiązany tylko udostępnić wszelkie udogodnienia [...] dla UK wewnątrz Iraku i nie jest zobowiązany, aby wziąć udział w wojnie na żadnym froncie. Ale jeśli Irak będzie zaatakowany [...] będzie on zobowiązany bronić swych granic” [Said o zerwaniu z III Rzeszą w „The Iraqi Times” 2 IX 1939].

¹⁵ Grobba uważał, że utworzenie państwa panarabskiego na Bliskim Wschodzie może być receptą na groźbę *Einkreisung Politik* ‘polityki okrążenia’ praktykowanej przez Wielką Brytanię poprzez traktaty z Turcją, Włochami, ZSRS i Palestyńczykami [zob. Nicosia 2015: 131-132].

¹⁶ Plany Grobby zyskały aprobatę szefa MSZ, von Ribbentropa. Wśród wojskowych doktora wspierał jego szwagier gen. Luftwaffe Felmy, który na wniosek Grobby otrzymał dowodzenie w Iraku [zob. Barrie 2010: 226-227].

stów¹⁷. Określał ich jako „gadających, nic sobą niereprezentujących plotkarzy” [Zdulski 2013: 22]. Niemcy uzależniali możliwość interwencji w Iraku od powodzenia operacji na innych frontach, a także „[...] od większego problemu niemiecko – rosyjskiego” [Nicosia 2015: 161]. Liczono się z opinią włoskiego sojusznika, który traktował basen Morza Śródziemnego jak własną domenę. Minister spraw zagranicznych faszystowskich Włoch Galeazzo Ciano powiedział ambasadorowi Rzeszy przy Kwirynale Hansowi von Mackensenowi, że uważa jakąkolwiek formę wsparcia arabskiej niezależności za „czystą fantazję”¹⁸ [Nicosia 2015: 149].

Zwycięski obrót kampanii w Afryce i na Bałkanach wymusił reorientację w Berlinie. Gen. Hellmuth Felmy¹⁹ napisał po wojnie: „[...] z taktycznego punktu widzenia zaangażowanie na Bliskim Wschodzie było idealne. Niemieckie wojska z Afryki Północnej i Syrii przez Palestynę mogły wziąć Suez w kleszcze” [BArch-RH 24-68/51]. Naprzeciw niemieckim planom wyszli iraccy przywódcy. *Złoty Czworobok* potrzebował legitymizacji przewrotu²⁰. Al-Gilani 8 kwietnia 1941 r. obiecał udostępnić niemieckim siłom powietrznym (Luftwaffe) wszystkie lotniska (także te w brytyjskich rękach). Polityk żądał trzech milionów Dinarów (równowartość 55 milionów dzisiejszych Funtów) jako rekompensatę za utracone kontrakty z IPC²¹. Rozpoczęła się licytacja, której uczestnicy pragnęli grać tylko najniższymi kartami²². Wyśłannik Muftiego Osman Kamal Haddad alias Max Müller zabiegał o pomoc wojskową w Berlinie i Rzymie. Wykluczano, jednak obecność liczebnych sił z powodu obawy przed brytyjską interwencją. Niemcy nie dysponowali

¹⁷ 24 IV adiutant Hitlera gen. Gerhard Engel zapisał w dzienniku: „Niestety arabowie są niesolidni [...]. Führer współczuje im, ale nie może być wszędzie i pomagać” [Nicosia 2015: 139].

¹⁸ Hrabia Ciano w *Pamiętnikach 1939-1943* pomija kwestię iracką [przyp. aut.].

¹⁹ Hellmuth Felmy (1885-1965). Służył podczas Wielkiej Wojny na *Froncie Mezopotamskim*, gdzie zyskał przydomek „Sokoła Pustyni” jako dowódca 300. Dywizjonu Myśliwców. Awansował w 1938 na generała. Dowódca 2. Floty Powietrznej w 1939. Usunięty ze stanowiska w efekcie *Afery Mechelen* ‘ładowanie w Luksemburgu Storcha z planami ataku na Francję’. Dowodzenie *Sonderstab F* było okazją rehabilitacji. Odpowiedzialny za zbrodnie wojenne w Grecji. Skazany w Norymberdze na 15 lat więzienia, wyszedł po 3. Zmarł w RFN [zob. Lyman2006: 96].

²⁰ 12 V 1941 Iracki minister spraw zagranicznych przesłał przez Posła w Teheranie do Rządu RP w Londynie trzy noty „[...] zawierające opis ostatnich wypadków w tym kraju” z prośbą „[...] o podanie swych wyjaśnień do wiadomości Rządu Polskiego” oraz protest o ataku Brytyjskiego samolotu na ambulans irackiego Czerwonego Krzyża, które nie doczekały się odpowiedzi [AAN 2/592/0/2/17].

²¹ *Iraq Petroleum Company*, brytyjskie konsorcjum kontrolujące wydobywanie w Iraku, główne źródło dochodów kraju [zob. Dziekan 2007: 147-148].

²² Jan Kar szo-Siedlewski zapisał 23 IV: „[...] nowy Regent Iraku [Asz-Szarif] i obecny Premier są w bezpośrednim kontakcie z Niemcami, którym obiecali życzliwe ustosunkowanie się do interesów Rzeszy Niemieckiej na Bliskim Wschodzie i zapewnili współdziałanie z wojskami niemieckimi w razie konieczności zaatakowania od tej strony Wielkiej Brytanii” [AAN 2/592/0/2/17].

odpowiednią ilością samolotów do zapewnienia zaopatrzenia i przerzutu wojsk. Większość powietrznych transportowców zamierzano wykorzystać do desantu na Kretę. Ambasador III Rzeszy w Ankarze Franz Papen prosił Irakijczyków o odroczenie konfrontacji z Aliantami przynajmniej do czasu zakończenia podboju Grecji. Doradzał zwrócenie się do Turcji z prośbą o arbitraż. Podobne pobudki kierowały gen. Wavellem, który próbował przekonać Churchilla o konieczności rozmów. Al-Gilani był o krok od akceptacji propozycji pokojowych, lecz musiał ugiąć się przed groźbami wojskowych. 29 kwietnia, gdy w Basrze pojawiły się kolejne hinduskie oddziały w kierunku Habbanija wymaszerowały dwie brygady irackiej piechoty. Żołnierze pobrali ostrą amunicję. Drugiego maja rozpoczęły się walki. Tego dnia poseł Iraku w Ankarze przesłał notę z prośbą o nawiązanie oficjalnych stosunków i powrót posła Grobby do Bagdadu. Następnego dnia Führer zaakceptował propozycję, lecz było już zbyt późno²³.



Fot. 1. Ju 52 zestrzelone przez obronę przeciwlotniczą na Krecie. V 1941 r. fot. Weixel, kolekcja: Bundesarchiv Propagandakompanien der Wehrmacht – Heer und Luftwaffe (BILD 101-I)

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Bundesarchiv_Bild_101I-166-0512-39,_Kreta,_Abgest%C3%BCrzte_Ju_52.jpg [dostęp: 01.11.2022].

²³ 8 V „La Patrie” obwieściła klęskę rewolty: „[...] kampania [...] dobiega końca, gdyż totalitarne mocarstwa nie wysłały jeszcze do bogatego w ropę regionu wojsk, o które prosili ich przyjaciele w niedoli. [...] ujawniono, że brytyjskie oddziały [...] zadały ciężkie ciosy siłom wojskowym premiera Gilani [...] Z Bejrutu [...] donosi się, że entuzjazm irackich wojowników szybko słabnie a koła polityczne w Bagdadzie tłumaczą, że powstanie [...] było spowodowane «nieporozumieniem»”.

Dostępność Ju 52 w Iraku była limitowana potrzebami *Operacji Merkur* – lądowania na Krecie. Na zdjęciu dwie z przeszło 250 utraconych tam maszyn.

POWRÓT DOKTORA GROBBY DO BAGDADU

Misja Fritza Grobby łączyła cechy delegacji dyplomatycznej i wojskowej²⁴. Większość uczestników była agentami Abwehry²⁵. Do Iraku skierowano również radcę Hansa Granow oraz „nadwornego” fotografa reżimu Helmuta Laux jako oficjalnych przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Obie delegacje 6 maja wyruszyły na pokładzie dwóch Heinklów He 111D-2²⁶ pilotowanych przez kapitana Kurta Leythaeusera²⁷ (C3+HK) i porucznika Wolfganga Grautoffa (TT+NX) z Eskadry Führera poprzez Monachium²⁸ i Foggie na Rodos. Jedna z maszyn przewoziła kilkaset kilogramów materiałów wybuchowych, które miały zostać wykorzystane przez komandosów 800. Pułku „Brandenburg” do zniszczenia instalacji naftowych. Rankiem 9 maja samoloty wylądowały w celu zatankowania przed dalszą drogą na lotnisku Gadurra na Rodos. Na płycie stał już Heinkel z wymalowanymi na skrzydłach francuskimi barwami narodowymi²⁹. Przyleciał nim nowo mianowany *charge d'affaires* w Syrii Rudolf Rahn, który został pośpiesznie zakomenderowany przez ambasadora Rzeszy w Paryżu, Otto Abetza z urlopu w Obersdorfie. Jego zadaniem było ułatwienie tranzytu przez Syrię. Obaj dyplomaci tego samego dnia przelecieli 650 km do Aleppo w Syrii, gdzie miała zostać utworzona baza

²⁴ Skład: sekretarz: Horngerber, tłumacz: prof. Adam Falkenstein, attaché prasowy: Hans Steffen [Był on przedwojennym agentem Rheinmetall (w ramach Irak Konsortium) w Iraku i tłumaczem Grobby], radio: Emde, oficer łącznikowy Luftwaffe: kpt. Paul Friedrich Darjes, wywiad: kpt. Erik [wg. Ott 1991: 24 Wilhelm] Koolhas (Kohlhaas), 800. Pułk Szkolno-Budowlany (Brandenburg): sierż. Wienand i Bulach (z pochodzenia Palestyńczycy), plut. Brassi i Krautzberger [zob. Kurowski 2010: 197; Rubin, Schwantz 2013: 146].

²⁵ Grobba alias Franz Gehrcke pełnił rolę szefa wywiadu w Iraku od 1938 [zob. Barry, Schwantz 2013: 148].

²⁶ Po likwidacji (D-1) lub przebudowie do standardu E-2 (D-0) maszyn serii D z 1937 pozostała wolna litera, którą przyporządkowano do dowódczej podwersji modelu P. P-2/D-2 różnił się od podstawowego P-1 (silnik DB 601 Aa) obecnością dodatkowych 2 radiostacji typu FuGIIIaY lub FuGX „Gustav”, radionamiernika Peil GV, radionadajnika Fub-2 [zob. Griehl 2006: 3, 11; Griehl 2008: 3-4; Feist, Dario 1973: 8].

²⁷ Przeniesiony w V 1941 z 5. Eskadry 4. Pułku Bombowców do Eskadry Dyspozycyjnej Wodza, bazującej na lotnisku Berlin-Staaken. Przed wojną pracował w Lufthansie, gdzie zdobył doświadczenie w lotach w tropikach [zob. Holm 2003; de Zeng, Stankey 2022c: 113].

²⁸ Na lotnisku München-Riem „C3+HK” uległ awarii, zastąpiono go bliźniaczym „GM+ZA” [zob. Ott 1991: 23].

²⁹ Kpt. Hans Zwyna wystartował 6 V z Le Bourget pod Paryżem na dyspozycyjnym He 111G-4 D-ADBX (fałszywa francuska rejestracja F-ADBX) Ribbentropa z delegacją ambasady w Paryżu. Samolot jest błędnie opisywany w literaturze przedmiotu jako G-2, który istniał jedynie na desce kreślarskiej. Powstało 5 sztuk G-4. Otrzymały silniki DB600G (1050 KM) [zob. Nicosia 2014: 176-177; Griehl 2006: 5, 11].

Luftwaffe. Następnie Rahn udał się do Damaszku na spotkanie z gubernatorem Syrii i Libanu gen. Henri Déntzem. Grobba poinformowany o przełamaniu oblężenia Habbaniji przez konsula Iraku pośpiesznie odleciał 11 maja do Bagdadu³⁰.

FLIEGERFÜHRER IRAK

Pułkownik Werner Junck³¹ został 6 maja wezwany z Deauville we Francji, gdzie pełnił obowiązki dowódcy jednostek myśliwskich 3. Floty Powietrznej do Naczelnego Dowództwa Lotnictwa w Berlinie. Szef Sztabu Głównego Luftwaffe gen. Hans Jeschonnek przekazał Junckowi, że jako głównodowodzący oddziałów Luftwaffe w Iraku obejmie dowodzenie nad *Sonderkommando Junck*. Szef Sztabu Operacyjnego gen. Otto von Waldau, powołując się na słowa Führera zażądał od swego podwładnego „heroicznych czynów”, które wzniecą wśród muzułmanów płomień Dżihadu. Hitler polecił by wszyscy członkowie ekspedycji byli ochotnikami. Wymagano znajomości co najmniej dwóch języków obcych i umiejętności obsługi francuskiego oraz brytyjskiego uzbrojenia. Każdy ze 118 żołnierzy i oficerów otrzymał o rangę wyższy stopień w armii irackiej. Kontyngent³² podporządkowano dowództwu misji wojskowej, na której czele stanął mjr Axel von Blomberg³³. Korpus został wyłączony

³⁰ Zapewne na pokładzie He 111, lecz niektóre źródła podają, że przebył drogę w Ju 52 [zob. Nicosia 2014: 177] lub samochodami wraz z resztą delegacji [zob. Kurowski 2010: 197].

³¹ Werner Junck (1895-1976). Ekspert Luftwaffe ds. lotów w warunkach tropikalnych. Podczas Wielkiej Wojny był d-ca 8. Eskadry Myśliwskiej. Został asem myśliwskim z 5 zestrzeleniami. W lotnictwie cywilnym od 1923. Koordynował linię Lufthansy do Wenezueli i Kolumbii. Szkolił lotników na tajnym poligonie w Lipiecku w ZSRS. Był pilotem testowym Albatrosa i Heinkla. W 1930 instruktor w misji wojskowej w Boliwii podczas wojny o Gran Chaco z Paragwajem. W 1934 wstąpił do Luftwaffe. Podczas wojny dowodził jednostkami myśliwskimi. Przeszedł na emeryturę 31 XII 1944. Zmarł w RFN [zob. Kurowski 2010: 197; Holm 2003; de Zeng, Stankey 2022b: 772].

³² *Niemiecka Misja Wojskowa w Iraku* (od 21 V *Sonderstab F* utworzony na bazie LXVIII Sztabu Korpusu) – D-ca – Mjr Axel von Blomberg (od 21 V gen. Hellmuth Felmy) – 4. Eskadra Dyonu Rozpoznawczego sztabu Luftwaffe, por. – Siegfried Knemeyer (1 He 111); 2. Dyon Doświadczalnego Pułku Łączności – por. Werner Schilling; 38. Pułk Łączności – por. Ernst Wochinger (1 Ju 52); *Sonderkommando Junck*; D-ca – płk Werner Junck; I a (oficer operacyjny) – mjr Karl Aloys Franz Hentschel; I b (techniczny) – por. Siegfried Knemeyer; I c (wywiadowczy) – por. dr Günther Pawelke; 4. Eskadra 4. Pułku „General Wever” – kpt. Helmut Schwanhäuser (9 He 111); 4. Eskadra 76. Pułku – por. Wilhelm Hobein (9 Bf 110); 2. Eskadra 26. Pułku „Horst Wessel” – ppor. Ernst Wörner (3 Bf 110); 4. Bateria 114. Rezerwowego Pułku Artylerii Przeciwlotniczej – ppor. Oskar Hagedorn (4 Flak 38); Eskadra Transportowa „Rother” – Hptm. Erhard Rother (10 Ju 52, 3 Ju 90) [przyp. aut.].

³³ Axel von Blomberg (1908-1941). Syn Ministra Wojny, feldmarszałka Wernera. Absolwent Akademii Lotnictwa w Berlin-Gatow. Zdobył certyfikat płynnej znajomości angielskiego. Doświadczenia w lotach nad pustynią nabył w 1937, kiedy pilotując 2 silnikowego Junkersa Ju 86C-1 zwyciężył w rajdzie po oazach Egiptu. W 1941 w Sztabie Operacyjnym Luftwaffe. [zob. Nicolle, Ali Gabr 2021: 46; de Zeng, Stankey 2022a: 443].

spod zwierzchnictwa 4. Floty Powietrznej i podlegał bezpośrednio Naczelnemu Dowództwu Luftwaffe.



Rys. 1. Symbol Królewskiego Lotnictwa Iraku

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Flieger%C3%BChrer_Irak [dostęp: 09.11.2022]

Na Rys. 1 przedstawiono symbol Królewskiego Lotnictwa Iraku. Takie oznaczenia widniały na wszystkich samolotach *Sonderkommando Junck*.

VICHY USTĘPUJE – UTWORZENIE ZAPLECZA OPERACYJNEGO W SYRII I LIBANIE

Większość niemieckich samolotów nie miała wystarczającego zasięgu, by dotrzeć z włoskiej bazy na wyspie Rodos do Iraku bez międzylądowania. Minister spraw zagranicznych neutralnej Turcji Sucru Saracoglu przyznał Niemcom zezwolenie na transport paliwa, lecz odmówił prawa do przerzutu materiałów wojennych. Również ZSRS sprzeciwił się transportowi przez własne terytorium, pomimo że 6 maja 1941 r. nawiązał jako pierwszy kraj oficjalne stosunki dyplomatyczne z nowym irackim rządem. Środkiem presji na Turków mogło być opanowanie Syrii. Niemcy uważali, by nie zadrażnić stosunków z kontrolującą ten kraj Francją³⁴. Ambasador w Paryżu Otto Abetz ostrzegał, że każda próba podważenia francuskiego zwierzchnictwa nad Syrią może popchnąć Lewant w ręce Aliantów³⁵. „La Patrie” ósmego maja donosiła, „[...] że warunki francusko-niemieckiego zawieszenia broni zostaną zmodyfikowane w wyniku negocjacji w Paryżu między Othonem Abetzema

³⁴ Podczas spotkania z Philippé Petáinem 24 X 1940 w Montoire Hitler zapewnił marszałka, że Rzesza nie zamierza odbudowywać swoich kolonii kosztem Francji [zob. Nicosia 2015: 153].

³⁵ Francuscy oficerowie byli gotowi bronić Syrii zarówno przed Aliantami jak i Nazistami. Déntz na przemówieniu w Bejrucie w XII 1940 powiedział: „[...] to czego bronimy to nie Syria, lecz cała francuska Afryka Północna” [Sutton 2022: 5-23].

admirałem Darlanem [...]”. Uzpełnieniem rokowań było spotkanie wicepremiera François Darlana z Führerem w alpejskiej willi Berchtesgaden 12 maja. Berneński korespondent „La Patrie” ciągnął dalej: „W zamian za bliższą współpracę z Niemcami Francja zawarła układy, które zmniejszą sumę 400 milionów Franków, którą okupacja hitlerowska kosztuje Francję każdego dnia”. Tego samego dnia BBC ostrzegało, że „[...] ilekroć naziści robią komuś «prezenty», to dlatego, że chcą od niego dostać coś o kapitalnym znaczeniu”³⁶. Darlan udostępnił Niemcom lotnisko Aleppo w Syrii. Państwa Osi otrzymały prawo do użytkowania portów, dróg i sieci kolejowej oraz werbunku ochotników wśród ludności muzułmańskiej³⁷. Dziewiątego maja do Bejrutu dotarł Jacques Guerrard, który przekazał gen. Dentzowi rozkazy admirała Darlana.

Operacje w Iraku charakteryzowało znaczne oddalenie od własnych i sojusznicznych baz. Sukces interwencji wymagał odpowiedniego rozpoznania stanu infrastruktury i dostępności zaopatrzenia. Kilkadziesiąt lat później, gdy wojska koalicji (w ramach ONZ) szykowały się do ofensywy przeciwko Hussejnowi i wyzwolenia Kuwejtu (*Operacja Pustynna Burza*) przerzut uzbrojenia potrwał przeszło miesiąc. Trzeba przyznać, że Niemcom udało się to (choć na znacznie mniejszą skalę) w ciągu niewiele ponad tygodnia [zob. Finlan 2009: 65].

POWIETRZNE TRANSPORTOWCE – LOGISTYKA OPERACJI

Vorauskommando ‘grupę inicjatywną’ na ochotnika zgodził się poprowadzić Blomberg. Na pokładzie wersji Heinkla He 111 do dalekodystansowego rozpoznania 8 maja wyruszył z adiutantem por. dr Güntherem Pawelke z lotniska Berlin-Staaken. Samolot pilotował porucznik Siegfried Knemeyer³⁸. Mężczyznom towarzyszył asyriolog, profesor Oluf Krückmann, który przed wojną był pracownikiem muzeum archeologicznego w Bagdadzie.

³⁶ „[...] Niemcy podpowiadali, że tak czy inaczej wylądują ze swoimi spadochroniarzami po syryjskiej stronie Morza Śródziemnego. Jeśli ci spadochroniarze napotkają jakikolwiek opór, administracja syryjska zostanie uznana za podejmującą walkę [...]. Jeśli gen. Dentz poprosi o pomoc brytyjską[...] postawi Vichy w złej sytuacji i narazi na niebezpieczeństwo inne kolonie północnoafrykańskie” [„La Patrie”, Berno 8 V 1941].

³⁷ *En route* dla Niemców w Syrii wraz z podpisaną 21 V konwencją o współpracy z Lozanny były według opinii gen Wavella kluczowymi przyczynami inwazji Aliantów na tę dzielnicę francuskiego imperium kolonialnego – *Operacji Exporter* [zob. Lyman 2006: 161, 170].

³⁸ Siegfried Knemeyer (1910-1979). Osobisty pilot naczelnego dowódcy Wehrmachtu, Waltera von Brauchitscha. Adiutant Göringa. Dosłużył się stopnia pułkownika i funkcji Generalnego Szefa Łączności. Po wojnie pracował w *Wright-Paterson* nad rozwojem technologii lotniczych. Zmarł w USA [zob. Holm 2003; de Zeng, Stankey 2022c: 986].

Grupa otrzymała trzy trójsilnikowe transportowce Junkers Ju 52/3m. Ju 52 pod dowództwem dr Gießmanna został zakomenderowany z ośrodka badawczego lotnictwa w Rechlinie. Samolot przeniósł w pełni funkcjonalną rafinerię. Od powodzenia misji tej maszyny zależało funkcjonowanie wszystkich sił Luftwaffe w Iraku. Pomimo, że ziemia tego państwa aż gotowała się od czarnego złota to lotnictwo mogło mieć problemy z paliwem. Lokalna benzyna posiadała zaledwie 79 oktanów wobec 98 potrzebnych do napędzania nowych silników Daimler-Benz DB601N, w które wyposażono samoloty Messerschmitt Bf 110 E-1. Należało, więc odpowiednio „uszlachetnić” dostępną na miejscu ropę naftową. Kolejna „Tante Ju”³⁹ z por. Adamem Hübnerem za sterami pochodziła z 2. Dywizjonu Doświadczalnego Pułku Łączności. Samolot został wyposażony w zespół silnych radiostacji, które pozwalały utrzymywać stały kontakt z dowództwem 4. Floty Powietrznej w Wiedniu i Sztabem Łączności Luftwaffe w Werder pod Poczdamem. Niestety podczas przelotu nad pasmami górskimi Bałkanów wydarzył się wypadek. 10 maja łącznościowy Ju 52/3m⁴⁰ uderzył w szczyt górski. Wszystkich dziewięciu pasażerów zginęło we wraku. Kolejny radiowy Junkers 16 maja dotarł do Aleppo-Neirab, gdzie ustanowiono Sztab Specjalny „Mackensen” pod komendą szefa łączności *Sonderkommando* por. Wernera Schillinga. Zadaniem sztabu było koordynowanie logistyką operacji. Nietypową eskadrę eskortował *Kette* ‘klucz’ trzech Bf 110 C z 2. Eskadry 1. Dywizjonu 26. Pułku Ciężkich Myśliwców „Horst Wessel” pod podporucznikiem Ernstem Wörnerem⁴¹. Podczas lotu do Damaszku 10 maja niszczyciele (ówcześnie w Niemczech określano tym terminem wielosilnikowe myśliwce) zostały przechwycone przez parę Morane Saulnier MS. 406 z francuskiej 1. Eskadry 7. Dywizjonu Myśliwskiego (Groupe de Chasse GC I/7) i zmuszone do lądowania w bazie Rajak, niedaleko granicy syryjsko-libańskiej⁴². Wieczorem 11 maja He 111 i latająca rafineria

³⁹ „Ciotka Ju” – popularne określenie tego samolotu. Był to Ju 52/3mg5e. Maszyna w porównaniu z wersją g4e posiadała wzmocnione uzbrojenie (5 MG 15 7,92mm) i wyposażenie radiowe (FuG5Au, PeilG5, FuB/1, FuG25 oraz radiokompas). Analizując materiał fotograficzny można stwierdzić, że Ju 52 dozbudowano wariantem uzbrojenia B-2 (dodatkowe 2 MG 15 w drzwiach) [zob. Krüger 1995:16].

⁴⁰ Maszynę zastąpił 12 V Ju 52/3m (CF+IB) ppor. Ernsta Wochingera [zob. Ott 1991: 24].

⁴¹ Kai [zob. Barrie 236-237] bądź Ernst [zob. Ott 1991: 24] Wörner (1916-?). Jako Leutnant 12 V 1941 detaszowany do *Sonderkommando Junck*. W V 1944 w *Eprobungs Kommando* ‘oddziale próbnym 262 Oblatywał prototyp odrzutowego myśliwca Me 262 V5, który rozbił na lotnisku Lechfeld. I 1945 Oblt. w 7. Pułku Myśliwskim. Odnosił 1 zwycięstwo powietrzne (B-17). Kawaler Krzyża Żelaznego. Poległ 24 III 1945 za sterami Me 262 w walce z P51 z 332nd Fighter Group (słynnych „Czerwonych Ogonów” – ówczesnie jedynej czarnoskórej formacji lotniczej USAAF) [zob. Holm 2003; de Zeng, Stankey 2022d: 1028].

⁴² Powodem poderwania MS.406 była zapewne obawa przed dopuszczeniem niemieckiego samolotu bojowego tak blisko brytyjskich baz [przyj. aut.].

wylądowały w Mosulu. Po rozpoznaniu lądowiska Blomberg ruszył 400 km na południe do Bagdadu na konferencję z irackim rządem. Knemeyer nadleciał nad Bagdad od północy. Pilot (podobno na prośbę szefa, który chciał zobaczyć panoramę miasta „1000 i 1 nocy”) skierował swego Heinkla wielkim łukiem wokół stolicy. Obsługa irackiego przeciwlotniczego karabinu maszynowego na Moście Faisala nad Tygrysem nie spodziewała się pojawienia sojuszniczego samolotu od południa. Kapral Hassan al-Bassam trzykrotnie wystrzelił ostrzegawczo ze swego karabinu Lee Enfield. Kilka minut później nietknięty He 111 stał już otoczony tłumem Irakijczyków w pod bagdadzkim Rashid. Ku przerażeniu towarzyszy okazało się, że szef misji wciąż siedzi na swoim miejscu w kałuży krwi z rozerwanej krtani. Incydent został pośpiesznie zatuszowany. Winą za śmiertelne postrzelenie Niemca obarczono Beduinów, którzy salwami wiwatowymi mieli pozdrawiać nadlatujący bombowiec. Dr Pawelke tymczasowo przejął rolę oficera łącznikowego Luftwaffe przy Sztabie Generalnym armii Iraku.



Fot. 2. Australijscy żołnierze pozują przy zdobytym myśliwcu Morane Saulnier MS.406C1 z GC I/7, baza Aleppo-Neirab, 24 lipca 1941 r.

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:MS_406_fighters_in_Syria_July_1941.jpg [dostęp: 01.11.2022].

Na prośbę Joachima von Ribbentropa Hermann Göring zgodził się udostępnić kilka samolotów do wsparcia logistycznego operacji irackiej. Dziewiątego maja Szef Transportu Lotniczego płk Carl Freiherr von Gablenz wydał rozkaz sformowania specjalnej eskadry transportowej. Dowodzenie otrzymał kapitan Erhard „Harry” Rother. Od, którego nazwiska formacja otrzymała swoją nazwę. 12 maja kpt. Erich Reymann przeprowadził swą 1. eskadrę 106. Dywizjonu Bombowców do zadań specjalnych z greckiej Lamii na Rodos. Zależnie od źródeł do Iraku wysłano od 10 do 20 Ju 52/3m g4e⁴³ i trzy Ju 90 z Lufthansy. Maszyna o nazwie własnej „Thüringen” prowadzona przez kapitana żeglugi powietrznej Paula Sluzalka przewiozła 8 maja część personelu misji wojskowej z Berlina do Aten. 10 maja dołączyły do niej załogi „Baden” (rejestracja D-ADJF) i „Preußen”. Ciężkie transportowce podporządkowano płk Gablenzowi. Piloci zostali wcieleni do Luftwaffe w randze kapitana. Szybkiej zmiany przynależności państwowej Ju 90 dokonano poprzez naniesienie oznaczeń Królewskich Sił Powietrznych Iraku na powierzchnię skrzydeł i ster kierunku. Tego dnia „Thüringen” ruszył przez Rodos do Bagdadu. Przewoził cenny ładunek – 800 watową radiostację z U-Boota wraz z generatorem, która miała umożliwić grupie łączność ze światem. Za transport urządzenia odpowiadał główny łącznościowiec *Sonderkommando* por. Walter Schilling. Wylot z Rodos przesunięto na poranek 14 maja z powodu konieczności załadowania sprzętu i zamalowania rejestracji. Samolot miał przelecieć nad Syrią bez międzylądowania na francuskim terytorium. Niestety krótko po starcie silnik numer jeden odmówił posłuszeństwa. Kpt. Sluzalek awaryjnie posadził maszynę w Mezze pod Damaszkiem. Ładunek został pośpiesznie przeładowany na ciężarówkę i wysłany w kierunku granicy z Irakiem. Samolot ukryto w hangarze, który okazał się zbyt mały dla „olbrzyma z Dessau” (przeszło 35 metrów rozpiętości). Załoga otrzymała zakaz poruszania się poza terenem lotniska w mundurach⁴⁴. Pomimo to obecność niemieckiej maszyny nie uszła uwadze brytyjskiego wywiadu. Już 12 maja konsulat w Bejrucie przekazał, że zaobserwowano przelot niemieckich maszyn nad Libanem. 19 maja Mezze stało się celem myśliwców Tomahawk z 250. Dywizjonu RAF-u. Od ognia lotniczych karabinów maszynowych kalibru pół cala poległ jeden Francuz, a trzech lotników niemieckich sił powietrznych zostało rannych. Zniszczeniu

⁴³ Rozbieżności powoduje wliczanie specjalnych Ju 52 i wykorzystywanych do zaopatrywania *Brygady Irackiej* Junkersów ze 104. Dywizjonu Bombowców, które nie dotarły do Iraku przed 31 V 1941 r. [przyp. aut.].

⁴⁴ Kilku pomysłowych lotników znalazło sposób na ominięcie tego zakazu. Paradowali na ulicach Damaszku i Mosulu w służbowych mundurach Lufthansy, które były wszak cywilnymi uniformami [zob. Ott 1991: 24].

uległy dwa, błędnie rozpoznane przez Brytyjczyków jako Bf 110, francuskie rozpoznawcze Potezy 63. 11. Gen. Déntz miał pewną słuszość w proteście złożonym na ręce konsula Johna Gardenera. Luftwaffe znalazła się na francuskich lotniskach z powodu „przymusowych lądowań” – przynajmniej w tym jednostkowym przypadku⁴⁵. 20 maja „Thüringen” ruszył w drogę powrotną do Aten i nie powrócił już do Iraku.

Pozostałe Ju 90 wyruszyły dwa dni po załodze „D-AJHB” z transportem zdobytych w Dunkierce rusznic przeciwpancernych Boys. 12 maja maszyny wylądowały na wyboistym lotnisku w oazie niedaleko starożytnej Palmiry (250 km na wschód od Damaszku). Zostały tam uziemione na kolejne dwa dni z powodu braku niezbędnej do rozruchu ich czterech silników BMW132 (o mocy 720 KM każdy) 100-oktanowej benzyny. Po dowiezieniu paliwa przez Ju 52 wyruszone w dalszą drogę do Mosulu. „Preußen” niedaleko celu podróży zderzył się z chmurą szarańczy. Oszklenie kokpitu został natychmiast pokryte grubą warstwą martwych owadów. Kapitanowi Albertowi Gerstenkornowi przydało się dobre przeszkolenie w lotach bez widoczności. Szczęśliwie wylądował na piaszczystym mosulskim lotnisku nawigując jedynie za pomocą przyrządów. Po rozładowaniu transportowce ruszyły tą samą drogą do Gadurry. Pech nie opuszczał tego dnia Gerstenkorna. Na wysokości 4000 metrów zamilkły kolejno dwa motory „D-AEDS”. Potężny, lecz bezbronny samolot nie miał szans uciec na dwóch silnikach w przypadku napotkania myśliwców RAF, bazujących na Cyprze. Pilot po długim locie przyziemił na Rodos w trakcie ataku brytyjskich bombowców, który niemieckie maszyny przetrwały nietknięte. Podczas gdy „Preußen” oczekiwał na przysłanie zapasowych silników z Berlina, „D-ADFJ” skierowano 16 V do Katanii. Na Sycylii z pomocą włoskich żołnierzy zapakowano działka 4. Baterii 114. Rezerwowego Pułku Artylerii Przeciwlotniczej. Następnego dnia Ju 90 dowodzony przez kpt. Hansa von Goessel został podziurawiony odłamkami podczas nalotu bombowych Wellingtonów RAF-u na lotnisko Ateny-Thatoi. Po prowizorycznej naprawie odleciał do Wiednia. Artylerzyści przesiedli się na trzy Ju 52, które 18 maja dotarły do Mosulu⁴⁶. „Preußen” z kapitanem Albrechtem Klitzchem (przybył na czele ekipy technicznej linii lotniczych Lufthansa 19 maja) za sterami po wymianie motorów 20 maja przewiózł 72 bomby typu SC 50 (50 kilogramowe, odłamkowe) do Mosulu. Maszyna została następnie

⁴⁵ Gen. Wavell 9 V otrzymał od Churchilla upoważnienie do zbombardowania bez ostrzeżenia syryjskich lotnisk, jeśli potwierdzi się obecność Luftwaffe [zob. Barr 2011: 210].

⁴⁶ Do tego dnia bazy w Neirab i Mosulu pozostawały bez osłony plot. W wyniku nalotów RAF-u utracono co najmniej 4 Ju 52 [zob. Collins 2009: 181-184].

przekształcona w latający ambulans do przerzutu rannych z Krety. Ostatni epizod Ju 90 w Iraku⁴⁷ to ewakuacja personelu z Mosulu. „Baden” po naprawie⁴⁸ skierowano do wsparcia sześciu lżejszych Ju 52/3m g4e. Podczas ostatnich dwóch lotów maszynę poprowadził kapitan Rother. 29 maja podczas lotu z Aleppo na Rodos rozbił się Ju 52 (4V+IN) pilotowany przez plutonowego Fritza Zarse z łącznościowcami grupy na pokładzie. Można stwierdzić, że działania Eskadry Transportowej „Rother” miały charakter doraźny a ilość dostarczanego zaopatrzenia nie pokryła nawet ułamka potrzeb. Ju 90 posiadały znaczny udźwig (do ośmiu ton) i zasięg (2100 km), lecz nie nadawały się do operowania z przygodnych lądowisk. Junck po wojnie opisał maszynę jako zbyt skomplikowaną w stosunku do postawionych zadań.



Fot. 3. Preußen jako samolot komunikacyjny Lufthansy na lotnisku Budaörs-Budapeszt na Węgrzech, VII 1938 r.

Źródło: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Fortepan_146180.jpg [dostęp: 01.11.2022].

⁴⁷ ..., lecz nie na Bliskim Wschodzie. Wszystkie 3 maszyny użyto w VI 1941 do wsparcia działań tzw. *Brygady Arabskiej* (m.in. ewakuacji jej przywódcy Fawzi Qawujki z Syrii) [zob. Kössler, Ott 1993: 143].

⁴⁸ Maszyna została wtedy przemalowana i otrzymała w miejsce cywilnej rejestracji kod LW: GF+GA [zob. Kössler, Ott 1993: 141].

PRZYBYCIE BOMBOWCÓW Z 4. PUŁKU „GENERAL WEVER”

8 maja dowódca 2. Dywizjonu 4. Pułku Bombowców „General Wever” podpułkownik dr Gottlieb Wolff otrzymał rozkaz natychmiastowego wystawienia eskadry o pełnej sile bojowej (9 średnich bombowców). Podpułkownik wybrał 4. Eskadrę pod dowództwem kapitana Helmuta Schwanhäußera⁴⁹. Pospiesznie ściągnięto Heinkle z remontów i służące do holowania rękawów treningowych. He 111 (5J+AC) por. Reinharda Graubnera⁵⁰ został „wypożyczony” ze sztabu pułku. Bombowce z zamalowanymi oznaczeniami przynależności państwowej⁵¹ przynosiły 16 bomb 50kg, części zamienne i po 5 osób załogi (standardowo 4), które wyposażono w namioty oraz racje żywnościowe na 10 dni. 11 maja z Zilistei w Rumunii wystartowało dziewięć bombowców He 111 P-4 (5 kaemów MG 15 7,92 mm, do 2500 kg bomb)⁵². Do Aten z powodu niezwyklego załamania pogody dotarło tylko osiem maszyn [Gundelach 2013: 130]. Żołnierze nie zostali poinformowani o celu misji. Pośpiech sprawił, że źle posortowano mapy. Około 17.00 siedem He 111 oderwało się od ziemi i skierowało dalej na południe. Przy starcie kółko ogonowe He 111 ppor. Wolfa uległo zniszczeniu z powodu nadmiernego ładunku. Niemcy udali się poprzez Rodos do Syrii, gdzie na lotnisku Mezze pod Damaszkiem o brzasku 12 maja wylądowało sześć samolotów. Dowódca 4. Eskadry został skierowany przez Rahna do Mosulu, gdyż lotnisko w Rashid mogło być już okupowane przez wojska brytyjskie. Déntz uważał, że pobyt niemieckich maszyn 60 km od granicy z Palestyną może skłonić Brytyjczyków do odwetu. Zakazał tankowania samolotów. Schwanhäußer dostał polecenie przelotu do Palmiry. Por. Graubner nie zdołał wystartować – uszkodził tylne podwozie. Palmira okazała się nie być przygotowana do przyjęcia nowoczesnych maszyn bojowych. Z powodu braku dystrybutorów samoloty zatankowano ręcznymi pompami z beczek. Podczas startu ok. 17.00

⁴⁹ Schwanhäußer dowodził 4. Eskadrą 4. Pułku Bombowców od I 1940. 15 IX 1941. poległ za sterami He 111 zestrzelony przez rosyjskie myśliwce niedaleko Szlisselburga nad jez. Ładoga podczas operacji minowania Newy [zob. Holm 2003; de Zeng, Stankey 2022d: 337].

⁵⁰ Reinhard Graubner (1915-1986). W lotnictwie od 1935. I IX adiutant w sztabie 4. Pułku Bombowców. W 1940 służył w 6. Eskadrze. Przeniesiony w V 1941 do 4., którą dowodził na froncie wschodnim do II 1943. Następnie został dowódcą całego pułku. Kawaler Krzyża Rycerskiego. Dosłużył się stopnia mjr. Odbił 420 misji bojowych [zob. Holm 2003; de Zeng, Stankey 2022b: 165].

⁵¹ Według Gundelacha He 111 zostały całe pomalowane na jasnoniebiesko (kolor dolnych powierzchni), co nie pokrywa się z materiałem fotograficznym [zob. Net 7].

⁵² Według innych źródeł do Iraku wysłano He 111 H-5 lub H-6, które zostały wyposażone w silniki Jumo 211 (1200 KM każdy) zamiast DB 601 (1175 KM), które były potrzebne do produkcji myśliwców [zob. Feist, Dario 1976: 9].

14 maja odnotowano kolejną ofiarę przekroczenia limitu masy He 111. Samolot ppor. Weiße⁵³ (5J+GM) ze zniszczonym tylnym kołem musiał pozostać w Syrii. Godzinę po odlocie eskadry został zniszczony wraz z innym He 111 przez Blenheimy z 203. Dyonu RAF-u⁵⁴ Maszynę wykorzystano później jako tymczasowy magazyn części zamiennych. Pod koniec dnia dopięciu He 111 na lotnisku w Mosulu dołączyli Wolf i Graubner. Niemcy pokonali razem około 1930 km w 36 godzin, zachowując ścisłą ciszę radiową i nawigując jedynie za pomocą mapy i kompasu.

Schwanhäußera jako chwilowo najwyższego stopniem oficera III Rzeszy w Iraku powitał Mutszarif (gubernator) Mosulu wraz z dowódcą lokalnego garnizonu płk Quasinem Maqsud. Po dotarciu na lotnisko porucznik zarządził przygotowanie stojanek dla samolotów i zadbał o bierną obronę przeciwlotniczą. Niemcy zbudowali prowizoryczny system sygnalizacyjny i miasteczko namiotowe dla żołnierzy. Sztab usadowił się w starych koszarach RAF-u. Urządzono tam także punkt łączności. Przez cały 15 maja załogi nie wykonywały lotów bojowych, oczekując na przybycie pozostałych sił⁵⁵.

TRANSFER MYŚLIWCÓW BF 110 DO IRAKU

Dowódca bazującej w Argos 4. Eskadry tzw. *Haifischgruppe* ‘Dywizjonu rekinów’ z 76. Pułku Niszczycieli (Ciężkich Myśliwców) por. Wilhelm „Fritz” Hobein⁵⁶ otrzymał 15 maja rozkaz przelotu do punktu zbornoego *Sonderkommando* na lotnisku Ateny-Tathoi. Lotnicy po zameldowaniu u Juncka zostali poinformowani o celach misji. 23 letni ppor. Martin Drewes⁵⁷

⁵³ Nie mylić z ppor. Wernerem Weiße z 4. Eskadry 76. Pułku, który również służył w Iraku [zob. de Zeng, Stankey 2022d: 863].

⁵⁴ Tego dnia oaza stała się celem ataku 3 Blenheimów Mk I (dzienne bombowce) z 84. Dyonu, 2 myśliwskich CurtissówP-40 „Tomahawk” z 250. Dyonu (stacjonował w Aqir w Palestynie) i pojedynczego Blenheim IVF (od *Fighter* ‘myśliwiec’) z 203. Dyonu [zob. James 2012: 222].

⁵⁵ W efekcie dalszych badań autor ustalił, że do Iraku wysłano Heinkle He 111 w wersji H-5. Dodatkowe wnioski dotyczące operacji Luftwaffe nad Irakiem zostały zamieszczone w artykule autora pt.: *Luftwaffe w krainie 1000 i jednej nocy*, który został opublikowany na łamach numeru specjalnego nr 23. magazynu „Lotnictwo”.

⁵⁶ Wilhelm Hobein (1912-1943). W Luftwaffe latał operacyjnie od 1939. Służył naprzemiennie w 4. i 6. Eskadrze 76. Pułku Niszczycieli. Podczas jednego z nalotów na Mosul stracił oko. Po Iraku przesunięty do szkolnictwa. Od 1942 znowu na froncie jako d-ca dyonu w 1., 2. i wreszcie 10. Pułku Uderzeniowym. Zginął 31 XII 1943 za sterami Fw 190 G-3 zestrzelony niedaleko Żytomierza. Pośmiertnie awansowany na majora. Uzyskał 10 zwycięstw powietrznych (do 1941). Kawaler Krzyża Rycerskiego [zob. de Zeng, Stankey 2022b: 555; Net 9].

⁵⁷ Werner Junck (1918-2013). Przeszedł do lotnictwa z broni pancerniej. Uczył się na *Kriegsakademie München* z Changiem Wei-kuo, synem Czang Kaj-szeka. Kawaler Krzyża Rycerskiego. Zestrzelił 49 alianckich maszyn. Po wojnie był pilotem w Brazylii, gdzie zmarł w Blumenau [zob. Drewes, Braatz 2011: 27-39].

był pod wrażeniem znacznie starszego zwierzchnika. Wspominał: „Junck zrobił wrażenie profesjonalisty, nosił Krzyż Żelazny z Wielkiej Wojny i odznakę pilota myśliwskiego” [Drewes, Braatz 2011: 75]. Następnie dziewięć ciężkich myśliwców Bf 110 E-1 (4 stałe kaemy MG 17 7,92 mm i 2 działka MG-FF 20 mm, ruchomy MG 15)⁵⁸ ruszyło przez Rodos i Palmirę do Mosulu. Pod skrzydłami każdego myśliwca podwieszono dwa 900-litrowe zbiorniki paliwa, które wydłużyły zasięg do 1720km. Załogi zostały powiększone o trzeciego członka – mechanika⁵⁹. Każdy Bf 110 przewoził 20 litrów oleju wraz z olejarką, zapasy wody, podstawowych części i amunicji.



Fot. 4. Messerschmitt Bf 110 z 76. Pułku, na lotnisku we Francji, koniec maja 1940 r.

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Flieger%C3%BChrer_Irak [dostęp: 09.11.2022]

Samoloty z wymalowanymi na dziobie szczękami rekina [por. Fot. 5] miały kilka miesięcy później pojawić się nad Bagdadem.

⁵⁸ Wersja E-1 otrzymała wzmocnione nożyce tylnego kółka i większe opony, co przełożyło się na wyeliminowanie wypadków podczas lądowania przeciążonych maszyn na wyboistych lotniskach Iraku. Niektóre źródła podają wersje C i D, które łatwo odróżnić na zdjęciach od E-1 po innym umiejscowieniu rurki systemu ogrzewania i obecności pancerniej szyby, chroniącej pilota z zestawu *Rustützstand 1/2*. Mogły przenosić lekkie bomby. Silnik DB601N, dzięki poprawionym głowicom cylindrów i zwiększeniu stopnia sprężania osiągał 1175 KM i pozwalał Bf 110E-1 rozpędzić się do 540 km/h [zob. Net 5, Greer, Scheibert 1977: 38; Net 8: 2006].

⁵⁹ Kilkunastogodzinny lot musiał być dla niego szczególnie uciążliwy, gdyż w wersji E-1 usunięto 3. siedzenie z kabiny [zob. Murawski 2010: 43-44].

Junck 16 maja spotkał się z nowymi sojusznikami w hotelu Maude w Bagdadzie. Ustalono listę priorytetów. Głównym celem była Habbanija. Drugim zaś zatrzymanie kolumny *King Col*, która zbliżała się do Bagdadu od zachodu. Grobba wierzył, że pojawienie się „własnego” lotnictwa podniesie morale Irakijczyków. Junck miał działać kierując się sugestiami irackich oficerów i raportować bezpośrednio Jeschonnkowi. Formalna niezależność *Sonderkommando* była powodem konfliktu z dr Fritzem Grobba alias Franz Gehrcke, który uważał lotników za swą prywatną armię.

DZIAŁANIA BOJOWE LUFTWAFFE W IRAKU (12-31 MAJA 1941 R.)

16 maja

Pierwsze starcie ze „starym” wrogiem miało miejsce jeszcze przed osiągnięciem Mosulu. Podczas międzylądowania w Palmirze 15 maja niemieckie samoloty zostały zaatakowane przez Blenheimy z 203. Dyonu RAF (operowały z Transjordanii i Habbanii) ⁶⁰. Tym razem obyło się bez strat, lecz już 16 maja porucznik Willy Hegret ⁶¹ rozbił swojego Bf 110 w Mosulu po zderzeniu z burzą piaskową. Rankiem tego dnia He 111 wystartował do lotu testowego. Nagle pojawił się rozpoznający rejon Mosulu Bristol Blenheim ppor. Lane Sansome ze znanego już Niemcom dywizjonu RAF-u. Bombowiec został ostrzelany podczas lądowania i musiał zostać skreślony ze stanu. Do przechwycenia ciężkiego myśliwca wystartował Bf 110, lecz nim nabrał wysokości napastnik zdążył się oddalić. O 9.35 na rozpoznanie bojem ruszyły trzy He 111. Radiotelegrafści ustawili pelengatory na sygnał radia Bagdad. Po 1,5 godziny lotu maszyny znalazły się nad Eufratem. Kette nadleciała od strony słońca by uniknąć ognia przeciwlotniczego. Bombowce zrzuciły na Habbanije po 2 bomby SC50 w locie horyzontalnym po czym zaatakowały lotem koszącym z broni pokładowej. Wybuchy wzniciły pożar składu paliwa

⁶⁰ „Międzylądowanie przewidziane na wypadek, gdyby załogi nie mogły poradzić sobie z przepompowaniem oleju silnikowego podczas lotu przeprowadzono dokładnie podczas nalotu brytyjskiego w trakcie, którego na szczęście nie przebywałem na ziemi. Mimo, że wciąż byłem w powietrzu nie miałem możliwości interwencji: mieliśmy surowy rozkaz, by nie odrzucać podskrzydłowych, 900-litrowych zbiorników, ponieważ możemy ich jeszcze potrzebować na obszarze działań wojennych. Musieliśmy pozostawić brytyjski bombowiec, który niczym «zamówiony» [cel] pozostał nie niepokojony” [Drewes, Braatz 2011: 75].

⁶¹ Willy Hegret (1910-1974). Od 1939 w 76. Pułku Ciężkich Myśliwców następnie w 3. Pułku Myśliwców Nocnych. Większość ze swoich 72 zestrzeleń osiągnął jako pilot nocny. Dosłużył się stopnia majora. Kawaler Krzyża Rycerskiego. Odbił 700 misji bojowych [zob. Net 2: 2006].

i uszkodziły hangar. Niemcy spowodowali większe zniszczenia niż trwające od dwóch tygodni irackie naloty. Gdy He 111 ponownie formowały szyk pojawił się myśliwski Gladiator z 94. Dyonu. Pociski 0,303 cala z czterech kaemów Glostera zaczęły penetrować poszycie He 111 Oblt. Graubnera, a z prawego motoru buchnął gęsty dym. Mechanik kpr. Thomas celną serią z karabinu maszynowego MG 15 (był zamontowany w owiewce na kadłubie) poważnie uszkodził agresora. Dwupłat momentalnie zapalił się i eksplodował w powietrzu⁶². Por. Geraldowi Herrtage udało się opuścić kokpit, jednak linki jego spadochronu zaplątały się, co skutkowało śmiertelnym zderzeniem pilota z ziemią. Graubner posadził swego Heinkla niedaleko Hadithy. Po kilku dniach rozbitkowie dotarli do Mosulu, dzięki pomocy szejka Beduinów. Niemcy popełnili błąd wysyłając wyprawy bombowców i myśliwców oddzielnie. Tylko niewielka gotowość bojowa myśliwców Flight „A” z Habbaniji (głównie Gladiatorzy) po wcześniejszych walkach uchroniła Luftwaffe przed większymi stratami. Niedługo po Heinklach przybyły Bf 110, które miały przewagę ognia nad każdym typem bazującym nad Eufratem. Przekonała się o tym załoga starego dwupłata towarzyszącego Hawker Audax, która została rozstrzelana amunicją kalibru 20 mm niedługo po starcie.

17 maja

Następnego dnia nad Rashid doszło do potyczki dwóch startujących Bf 110 (Pułk „Horst Wessel”) z Gladiatorami. „Stodziesiątki” nie mogły wykorzystać w walce kołowej przewagi prędkości (ok. 540 km/h do niecałych 400 km/h). Niewielkie dwupłatownce łatwo wymanewrowały maszyny Wörnera i Augusta Offermana. Samolot porucznika otrzymał długą serię od prawego do lewego silnika⁶³. Spadł pod Bakubą (50 km od Bagdadu). Pilot po dotarciu do stolicy Iraku przejął obowiązki dr Pawelke. Kpr. Offermann (29 lat) i jego *Kaczmarek* ‘tylny strzelec’ 20 letni plut. Johann Fischer nie mieli tyle szczęścia. Obaj spłonęli we wraku swej maszyny⁶⁴. Sierżanci Leslie Smith

⁶² Nagły pożar maszyny mógł wywołać ostrzał z miotacza ognia kalibru 8,8cm Gero 11, który zamontowano w ogonach wszystkich He 111 wysłanych do Iraku [zob. Net 1: 2012; Ott 1991a: 50].

⁶³ Jego Bf 110 był pozbawiony osłony tylnej półsfery, na siedzeniu strzelca Wörner przywiózł do stolicy łącznika Juncka. Anglicy uważali, że w samolocie zginął Blomberg [zob. Dudgeon 2001: 121].

⁶⁴ Pochowani na niemieckim cmentarzu wojskowym w Bagdadzie [zob. Net 3: 2022, Net 4: 2022a].

i William Dunwoodie z 94. Dyonu RAF zapisali na swoim koncie kolejne dwa zestrzelenia.

2000 ludzi i 500 pojazdów *Habforce* – mobilnej szpicy interwencyjnych wojsk brytyjskich utknęło w piaskach 17 maja niedaleko Mujary, ok. 100 km od Bagdadu. Zgrupowanie zaatakował Kette prowadzony przez ppor. Franza Eisenacha⁶⁵. Pociski uszkodziły dwie ciężarówki i autobus, lecz nie zatrzymały konwoju. Wysłanie wszystkich sprawnych Bf 110 na wolne polowanie sprawiło, że baza pozostała bez osłony myśliwskiej. Wykorzystała to formacja sześciu Blenheimów, które zrzuciły na Mosul 2700 kg bomb. Spłonęło po jednym He 111 i Bf 110, a inne cztery maszyny zostały uszkodzone. Eskortujący lekkie bombowce Hurricane z 94. Dyonu wleciał w odłamki eksplodującego Bf 110. Pilot sir Roderic Mac Robert⁶⁶ poległ we wraku. Wieczorem ppor. Erich Vogel zniszczył lekką bombą niedaleko Habbaniji auto osobowe⁶⁷. Straty drugiego dnia operacji wyniosły 30 procent stanu.

18 maja

Problemy techniczne sprawiły, że podkomendni Juncka musieli dokonać 18 maja przerwy w lotach. 50 stopniowe upały połączone z wszechobecnym pyłem były zabójcze dla pozbawionych pustynnych filtrów powietrza silników. Musiano nakrywać i polewać wodą koła samolotów by uniknąć ich eksplozji. Przed zniszczeniem w słonecznym żarze nie udało się ochronić spadochronów. Załogi były zmuszone obejść się bez nich. Kilku lotników zapadło na gorączkę pustynną, gdyż nie zdążyli otrzymać szczepionki. Brakowało części zamiennych, a mechanicy musieli poprzestać na kanibalizowaniu uszkodzonych maszyn. Junck zdawał sobie sprawę, że jeśli skończą się zapasy *tetraetylołowiu*, który dr Gießman wykorzystywał do rafinowania ropy, jego maszyny zostaną trwale uziemione, o ile usterki i nieprzyjacieli nie zrobią tego wcześniej.

⁶⁵ Franz Eisenach (1918-1998). Latał w 76.,1. i 54. Pułku Myśliwców. Dosłużył się stopnia majora. Wykonał przeszło 317 lotów bojowych i odniósł 129 zwycięstw. Służył w Luftwaffe RFN jako instruktor do 1974 [zob. de Zeng, Stankey 2022a: 944].

⁶⁶ Lady Mac Robert utraciła na wojnie 3 synów lotników. Ufundowała dla RAF bombowiec Stirling o nazwie *Mac Robert's reply* 'odpowiedź Mac Robertów' [zob. Dudgeon 2001: 120].

⁶⁷ W aucie zginął David Raził, twórca *Irgunu* (prawicowa żydowska organizacja niepodległościowa), który wraz z 3 towarzyszami zamierzał wysadzić skład wysokooktanowej ropy w Bagdadzie. Brytyjczycy w ramach akcji „Bootswain” starali się nadać działaniom Żydów charakter fanatycznej odpowiedzi na obecność Nazistów w Syrii [zob. Smith 2009: 36-38].

19 maja

Sytuacja poprawiła się nieznacznie 19 maja, kiedy włoski Savoia Marchetti SM.79 przywiózł pewną ilość zaopatrzenia. Konieczność oszczędzania paliwa wciąż pozwalała Bf 110 tylko na krótkie wypady. Kilka maszyn dla skrócenia dystansu od nieprzyjaciela zaczęło operować z położonego 170 km na południe Kirkuku. Tego dnia Brytyjczycy rozcięli ostatnią naturalną linię oporu wzdłuż rzecznych terenów zalewowych. Iracki kontratak na most na Eufracie w Faludży zakończył się klęską z powodu braku wsparcia z powietrza. Luftwaffe nie interweniowała, dzięki brawurowej akcji załóg dwóch szkolnych Audaxów z Flight „B”, które śmigłami przecięły połączenie kablowe Mosulu z Bagdadem.

20 maja

Irackie wojska 20 maja w nieładzie cofały się w kierunku oddalonej o 60 km stolicy⁶⁸. Po nawiązaniu połączenia radiowego ze sztabem w Bagdadzie Junck nakazał skierować wszystkie siły nad Faludżę. Rankiem trzy Bf 110 zostały przepędzone znad mostu na Eufracie przez Gladiatory. Niszczyciele z wymalowanymi na dziobach szczękami rekina powróciły około południa, kiedy pięć Bf 110 stoczyło potyczkę z czterema Glosterami. Ppor. Drewes zaliczył pierwsze ze swych 49 zestrzeleń. Dwupłat sierż. Smitha został posłany ku ziemi. Pilot ratował się skokiem na spadochronie. Inne cztery Bf 110 przechwyciły dwa bombowe Audaxy z Flight „B”, które zostały zmuszone do przymusowego lądowania. Załogi rozerwał wściekły, arabski tłum.

21-27 maja

Luftwaffe dawała się we znaki Brytyjczykom. Według Drewesa do 20 maja zniszczono pięć samolotów na ziemi, osiem ciężarówek, radiostację i samochód pancerny. Dowódca RAF na Bliskim Wschodzie wicemarszałek Arthur Longmore wydał 21 maja siłom *Striking Force Habbaniya* rozkaz zniszczenia Niemców. Mosul zaatakowała grupa Hurricanów i Blenheimów

⁶⁸ „Energiczna akcja RAF w Syrii, nieustanny dopływ wojsk angielskich i sprzętu bojowego do Bassory [Basry] – wszystko to znakomicie zahamowało pierwotny rozpęd rewolucyjny w kraju. Najpoważniejsi i najwplywowsi szejkwowie przechodzą na stronę [regenta] Abd al-Ilaha. Dziś już można powiedzieć, że rewolucja w Iraku Niemcom się nie udała. Wszędzie wojska angielskie mają zdecydowaną przewagę i wszystko zdaje się wskazywać, że chwila zupełnego zlikwidowania przewrotu jest bliska” [„Szaniec” 14-16.05.1941 nr 12, str. 6].

ze 184. Dyonu pod mjr Jamesem Pikem. Junck stracił kolejne trzy maszyny. Tego dnia ostatnie dwa sprawne He 111 zbombardowały Habbanije. Następnego dnia kolejny kontratak irackiej 6. Brygady Piechoty zakończył się porażką. Niemcy zamiast przyjść z pomocą desperackiej walce Irakijczyków pod Faludżą wciąż atakowali bazę RAF nad Eufratem. Utracono kolejnego Bf 110 – zestrzelony przez Hurricane. 23 maja Führer wydał *Dyrektywę nr 30* o rozpoczęciu oficjalnego wsparcia dla Iraku. Sformowano *Sonderstab F* (Sztab Specjalny „F”) pod kierownictwem gen. Felmy. Wydawało się, że ciągłe prośby Juncka o posiłki zostaną wysłuchane. Tego dnia Drewes, Hegret i sierż. Adolf Brandstatter⁶⁹ polecili na pokładzie Savoii SM. 79 na Rodos po odbiór nowych Bf 110. Wcześniej Drewesowi ledwo udało się ująć z życiem, gdy jego Messerschmitt został zestrzelony niedaleko Ramadi przez ogień z ziemi⁷⁰. 27 maja trzy nowe Bf 110 w wersji tropikalnej (dodatkowe zapasy, filtry przeciwpyłowe na wlotach powietrza do sprężarek silników) po siedmiogodzinnym locie dotarły do Aleppo. Nie miały już się pojawić na irackim niebie.

REGIA AERONAUTICA NAD IRAKIEM

23 maja w Gadurrze wylądowało 11 Fiatów Cr 42 (2 kaemy kalibru 12,7 mm) włoskiej 155. Eskadry 3. Dyonu Myśliwców. Dowodził kpt. Francesco Sforza. Dwupłatowce były gotowe znacznie wcześniej, lecz dopiero tego dnia Francuzi wyrazili zgodę na międzylądowanie w Syrii. Od 27 maja Włosi rozpoczęli misje na wymiatanie powietrzne z Kirkuku. 29 maja por. de Merich i ppor. Valentini zaatakowali nad kanałem Abu Ghuraib Audaxa. Do czasu interwencji eskorty zdołali lekko uszkodzić maszynę. Gladiator sierż. Freddiego Wightmana zanurkował na Fiata Valentiniego. Gdy Włoch wykonał ciasny zakręt lotnik RAF-u zbliżył się na 90 metrów i oddał trzy krótkie serie. Motor fiata buchnął kłębami dymu, a płatowiec zaczął się rozpadać. Włoski pilot przewrócił „Falco” na plecy i dał wypchnąć się z kokpitu siłom grawitacji. Po wylądowaniu został wzięty do niewoli i internowany w Habbaniji. Włoska eskadra powróciła na Rodos 31 maja.

⁶⁹ Adolf Brandstatter poległ w X 1943 na Bf 110 G niedaleko Hizacker [zob. de Zeng, Stankey 2022a: 538].

⁷⁰ Możliwe, że była to ta sama maszyna, którą strącono 25 V (BC+HA) niedaleko Badry. Po zlokalizowaniu przez załogę Audaxa samolot został postawiony na kołach i przeciągnięty za ciężarówką do Habbaniji, gdzie przeszedł naprawę. Maszynie nadano nazwę „Belle of Berlin” i była używana do szkolenia do 1942, kiedy uległa rozbiciu [zob. Net 5; Ott 1991: 51-52].

EWAKUACJA SIŁ LUFTWAFFE

Grobba 28 maja alarmował, że Brytyjczycy są u bram Bagdadu ze 100 czołgami⁷¹. Junckowi pozostały dwa He 111 z czterema bombami a żaden Bf 110 nie był zdolny do lotu. Po ostatnim nalocie na Habbanija zdecydowano o wycofaniu personelu do Syrii. Ewakuację z powodu nieobecności Juncka poprowadził jego oficer administracyjny, kpt. Michael „Micky” Hull. Sprawne He 111 i Ju 52 w eskorcie francuskich myśliwców przewiozły ocalałych do Aleppo⁷². Ewakuacja przedłużyła się z powodu ataków RAF-u na Syrię. Ostatni Ju 52 ppor. Ernsta Stobera (ze 106. Dywizjonu Bombowców specjalnego przeznaczenia) wraz z przeciwlotnikami i grupą mechaników opuścił Mosul 30 maja.

PODSUMOWANIE

Próba przyjscia z pomocą powstańcom zakończyła się fiaskiem. Utracono siedem He 111 i 12 Bf 110. Na terenie Iraku poległo trzech niemieckich żołnierzy. Bagdad padł 31 maja⁷³. Brytyjczycy zaproponowali Irakijczykowi bardzo liberalne warunki zawieszenia broni. Podkreślano, że walka toczyła się przeciwko członkom *Złotego Czworoboku* i ich niemieckim poplecznikom a nie narodowi Iraku. Żołnierzom nakazano powrót do koszar, a zdobyte uzbrojenie zostało z powrotem oddane w ich ręce. Przywódcy powstania, którzy zbiegli do Persji i Turcji stali się od tego czasu numer jeden na celowniku tajnych służb Imperium (za głowę Husajniego wyznaczono nagrodę dwóch milionów Fun-tów). Iracka 60 tysięczna armia została pokonana przez 850 żołnierzy *Habforce*

⁷¹ W rzeczywistości nie posiadali ani jednego. Informacja przekazana przez zdobyte w Faludży radio przez Palestynczyka z *King Col* wzbudziła popłoch w armii irackiej [zob. Lyman 2019: 135; Net 6: 2022].

⁷² Strzelcy kadłubowi Ju 52 utrzymywali Francuzów na bezpiecznej odległości ostrzegawczymi seriami pocisków smugowych. Nie minął nawet rok od wydarzeń 1940 r. Utrzymywała się wzajemna nieufność [zob. Smith 2009: 184].

⁷³ „W Iraku działalność wojsk [brytyjskich] ożywiona. Zdobyto posterunek rurociągu naftowego. W rejonie [Habbanija] wojska [brytyjskie] zajęły [Halfaja] i posuwają się na Bagdad. Bombardowano lotnisko i koszary w Mosulu oraz koncentrację wojsk w pobliżu rz. Tygrys i koło [Ramadi] na zachód od [Basry]. Lotnictwo bryt. w Iraku używa wyłącznie [samolotów amerykańskich] typu Glenn Martin oraz Hawk. B. [zapewne autorowi chodziło o Tomahawki] regent Iraku [Abd al-Ilah] powrócił do kraju i nawiązał kontakt ze swymi zwolennikami” [„Głos Prawdy”, Nr 105, 29.05.1941, str. 2].

i 122 przestarzałe samoloty⁷⁴ ze szkoły lotniczej w Habbaniji⁷⁵. Powtórzyły się sceny z Kampanii Wrześniowej 1939 r., kiedy nieobecność własnych samolotów demoralizowała żołnierzy. Według Dudgeona kontratak pod Faludżą mógłby odnieść sukces, gdyby Irakijczykom udało się go skoordynować z działaniami Niemców. Kluczem do skutecznego wsparcia okazała się łączność. Wysokie straty potwierdziły, że nowoczesna armia nie może funkcjonować bez wsparcia technicznego. Niemcy nie zadbali o odpowiednie zakamuflowanie swoich działań. He 111 używane przez misję Grobby i Blomberga nie otrzymały irackich oznaczeń, co zdradziło narodowość nowych sojuszników Bagdadu już pierwszego dnia działań⁷⁶. Popołniono te same błędy co rok wcześniej na niebie Albionu. Bf 110 wbrew swemu przeznaczeniu dawały wciągnąć się do walki kołowej. Nie próbowano szybkich ataków z przewagi wysokości, gdy Zertsörer mógł zniszczyć przeciwnika salwą z działek MG FF (kalibru 20 mm). Wciąż latano w Kette, choć znacznie wcześniej przekonano się o zaletach dwójkowego *Schwarm* 'roju'. Bf 110 okazały się podatne na ostrzał z ziemi. Niemcy zrzucili 10,2 ton bomb i zniszczyli od sześciu do ośmiu samolotów. Zestrzelenie Gladiatora przez Drewesa bywa kwestionowane. Jedynym pewnym zwycięstwem w powietrzu był sukces załogi Graubnera. Kpt. Erik Koolhas 16 czerwca sporządził wnioski z operacji. Winę za klęskę przypisał słabemu wyszkoleniu Irakijczyków. Zapisał: „Tylko ofiarna walka zbyt słabych niemieckich sił powietrznych spowodowała, że Bagdad bronił się 10 dni dłużej”. III Rzesza nie zapomniała o Iraku. Atak poprzez jego terytorium na Egipt i Indie przewidywała notatka sztabowa Gen. Friedricha Paulusa z 2 lipca 1941 r. dla szefa sztabu Wojsk Lądowych. Obrót kampanii w Rosji i duże straty sił powietrznodesantowych na Krecie udaremniły te zamierzenia. Hitler w monologach wygłoszonych pod koniec wojny przyznał, że opieranie się na Francuzach i Włochach a nie Arabach było błędem. Poparcie rewolty

⁷⁴ 9 Gloster Gladiator z Flight „A” (dwupłatowy myśliwiec, 3 to nieuzbrojone samoloty łącznikowe), 30 Hawker Audax (samolot towarzyszący, który mógł przenieść 8x9,07 kg bomb), 27 Airspeed Oxford (2 silnikowy szkolny, 72,6 kg bomb), 7 Fairey Gordon (dwupłatowy szkolny bombowiec nurkujący, przenosił 2 114 kg bomby), 49 Hawker Hart (bombowa wersja Audaxa-2x114kg, w tym 24 nieuzbrojone do nauki pilotażu) [zob. Lyman 2005: 22].

⁷⁵ Jak zapisał brytyjski korespondent wojenny Somerset De Chair: „[...] pierwszy raz od Aleksandra Wielkiego wojsko [*Habforce*] tak szybko przeszło od brzegów Morza Śródziemnego do Eufratu” [Lyman 2019: 115].

⁷⁶ Brytyjczycy już od 8 V znali niemieckie plany, dzięki pracy kryptologów z *Bletchley Park*. Złamali oni kody, którymi posługiwały się ambasady Włoch i Japonii w Bagdadzie, poprzez które Gilani komunikował się z zachodem. Bezpośrednim impulsem do wydania *King Col* rozkazu wymarszu z Palestyny była przejęta 12 V depesza ambasadora Japonii Taneki Kumabe, który ostrzegał Berlin, że Bagdad utrzyma się do 20 V, jeśli nie zaatakują oddziały palestyńskie [zob. Lyman 2019: 147].

prowokowałyoby, jednak do ruszenia ZSRS poprzez odciążenie niemieckich sił. Jak wspominał MSZ Anthony Eden „[...] znaczenie Iraku na Bliskim Wschodzie było kluczowe” [Lyman 2019: 160]. Uważał, że utrata kraju byłaby równoznaczna z odcięciem Suez i lądowej drogi do Indii. Churchill stwierdził po wojnie, że Anglia tracąc Irak nie ubożała tylko o zasoby ropy, lecz także pozwalała Niemcom zdominować cały świat arabski.



Fot. 5. Ogon rozbitego w Palmirze He 111P-4 z 4. Pułku Bombowców „General Wever”, 30 listopada 1941 r.

Źródło: https://en.wikipedia.org/wiki/Flieger%C3%BChrer_Irak [dostęp: 09.11.2022].

Na Fot. 5 doskonale widoczna jest prześwitująca swastyka i czerwono-biało-czarno-zielone insygnia lotnictwa Iraku na sterze kierunku.

BIBLIOGRAFIA

- Al-Marashi I., Salama S., 2009. *Iraq's armed forces: an analytical history*, Londyn.
- Barr J., 2011, *A line in the sand: Britain, France and the struggle that shaped the Middle East*, Londyn.
- Campbell J., Greer D., Scheibert H., 1979, *Me 110 Zerstörer*, Friedberg.
- Churchill W., 1995, *Druga wojna światowa*, t. 3, cz. 1, tłum. K. F. Rudolf, Gdańsk.

- Ciano G., 1991, *Pamiętniki 1939-1943*, tłum. K. Fudakowski, Warszawa.
- DeZeng H., Stankey G., 2022a, *Luftwaffe Officer Career Summaries A-F*, Version: 01.04.2022.
- DeZeng H., Stankey G., 2022b, *Luftwaffe Officer Career Summaries G-K*, Version: 01.04.2022.
- DeZeng H., Stankey G., 2022c, *Luftwaffe Officer Career Summaries L-R*, Version: 01.04.2022.
- DeZeng H., Stankey G., 2022d, *Luftwaffe Officer Career Summaries S-Z*, Version: 01.04.2022.
- Drewes M., Braatz K., 2011, *Sand und Feuer: Jagdflieger im Irak und über Deutschland*, Moosburg.
- Dudgeon A. G., 2001, *Hidden Victory: The Battle of Habbaniya, May 1941*, Charleston.
- Dziekan M., 2007, *Historia Iraku*, Warszawa.
- Feist U., Dario M., 1976, *Heinkel He 111*, Friedberg.
- Finlan A., 2003, *The Gulf War 1991, Essential histories*, Oxford.
- Gréciet V., 1991, *Mai 1941, la guerre en Irak*, „39&45 Magazine“, z. 56, s. 11-16.
- Grehan J., Mace M., 2015, *Operations in North Africa and the Middle East, 1939-1942: Tobruk, Crete, Syria and East Africa*, Barnsley.
- Griehl M., 2006, *Die frühen Varianten A-G und J des Standardbombers der Luftwaffe im Zweiten Weltkrieg*, Erlangen.
- Griehl M., 2008, *Die P- und frühen H-Varianten des Standardbombers der Luftwaffe im Zweiten Weltkrieg*, Erlangen.
- Gundelach K., 2013, *Chronik Kampfgeschwader 4 "General Wever": eine Geschichte aus Kriegstagebüchern, Dokumenten und Berichten; 1939 - 1945*, Stuttgart.
- James B. G., 2012, *Hitler's Gulf War: The Fight for Iraq 1941*, Barnsley.
- Kössler K., Ott G., 1993, *Die grossen Dessauer: Junkers Ju 89, Ju 90, Ju 290, Ju 390: die Geschichte einer Flugzeugfamilie*, Planegg.
- Kozák J., 2017, *Luftwaffe nad Irakiem*, „II światowa“, z. 5, s. 48-50.
- Krüger A., 1994, *Junkers Ju 52*, „Flugzeug Profile“, z. 24.
- Kurowski F., 2010, *Jednostka specjalna Brandenburg*, tłum. A. Bugaj, Poznań.
- Lyman R., 2006, *Iraq 1941: the battles for Basra, Habbaniya, Fallujah and Baghdad*, Campaign, Oxford.
- Lyman R., 2019, *First Victory: 1941: Blood, Oil and Mastery in the Middle East 1941*, London.
- Mikietyński P., 2019, *O niemieckich planach ofensywy na Bliskim i Środkowym Wschodzie (1941-1942)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego Prace Historyczne“, nr 146, z. 4, s. 859-878.

- Murawski M. J., 2010, *Messerschmitt Bf 110*, t. 1, Lublin.
- Nicolle D. G., Ali G., 2021, *Air Power and the Arab world, 1909-1955*, t. 5, Warwick.
- Nicosia F. R., 2014, *Nazi Germany and the Arab world*, New York.
- Ott G., 1991, *1941: Als die Luftwaffe für den Irak flog Teil 1*, „Jet&Prop”, z. 3, s. 23-26, 34.
- Ott G., 1991a, *1941: Als die Luftwaffe für den Irak flog Teil 2*, „Jet&Prop”, z. 4, s. 50-53.
- Richards D., 2014, *Official History of the Royal Air Force 1935-1945 Fight at Odds [Illustrated Edition]*, t. 1, Lucknow.
- Rojek W., 1992, *Rola Turcji w antyniemieckich planach mocarstw zachodnich, [w:] Niemcy w polityce międzynarodowej: Na przelomie pokoju i wojny 1939-1941*, t. 4, red. A. Pajewski, Poznań.
- Shores C. F., Massimello G., Guest R., Olynyk F. J., Bock F., 2012, *A history of the Mediterranean air war, 1940-1945*, t. 1, London.
- Smith C., 2009, *England's last war against France: fighting Vichy 1940-1942*, London.
- Sutton D., Turner G., 2022, *Syria and Lebanon 1941: The Allied Fight against the Vichy French*, Oxford.
- Thomas A., 2002, *Gloster Gladiator aces*, Oxford.
- Weal J., 2012, *Messerschmitt Bf 110 Zerstörer Aces of World War 2*, Oxford.
- Zdulski K., 2009, *III Rzesza a świat Islamu*, Łódź.
- Źródła internetowe:**
- Net 1, 2012, O'Brien K., *A flamethrower on whaaaat? An airplane?*, [w:] <https://billstclair.com/weaponsman.com/index.html%3Fp=6323> [dostęp: 01.11.2022].
- Net 2, 2006, *Zerstörer Aces...*, [w:] <https://www.luftwaffe.cz/zerstorer.html> [dostęp: 01.11.2022].
- Net 3, 2022, *August Offermann*, [w:] <https://www.findagrave.com/memorial/216124048/august-offermann> [dostęp: 01.11.2022].
- Net 4, 2022a, *Johann Fischer*, [w:] <https://www.findagrave.com/memorial/216124048/johann-fischer> [dostęp: 01.11.2022].
- Net 5, *Bf 110 M8+AP and the Anglo-Iraqi War...*, [w:] https://penelope.uchicago.edu/~grout/encyclopaedia_romana/luftwaffe/aircraft/Bf-110/M8+AP.html [dostęp: 08.11.2022].
- Net 6, 2020, Murphy J., *The Nazi march on Baghdad*, [w:] <https://warfarehistorynetwork.com/article/wwii-the-nazi-march-on-baghdad/> [dostęp: 08.11.2022].
- Net 7, *E 4076*, [w:] iwm.org.uk [dostęp: 25.10.2022].
- Net 8, 2006, *DB 601 N*, [w:] http://kurfurst.org/Engine/DB60x/DB601_dasheets_N.html [dostęp: 12.11.2022].

Net 9, *Oberleutnant Wilhelm „Fritz“ Hobein*, [w:] https://www.aircrewremempered.com/KrackerDatabase/?s=400&q=beier,%20wilhelm&qand=&exc1=&exc2=&search_type=&search_only [dostęp: 12.11.2022].

Źródła archiwalne:

AAN 2/592/0/2/17 *Iran. Stos. polit. z Polską. Mianowanie attaché wojsk. w Polsce, neutral. Iranu a stos. do Polski. Ograniczenia Poselstwa, protesty, chargé d'affaires ad interim w Bagdadzie. Traktat przymierza z 1941r. Sikorski w Teheranie. Instr., noty, koresp., wycinki prasowe.*

BArchRH 24-68/51 *Von der Orientarmee zur Balkanfeuerwehr.- Ausarbeitung (Kopie)*, [w:] <https://invenio.bundesarchiv.de/invenio/direktlink/72ac5d37-a7d7-4cfb-8148-fff100b29d82/> [dostęp: 01.11.2022].

Źródła drukowane:

„La Patrie“, 08.05.1941, nr 61, Montreal.

„The Iraqi Times“, 02.09.1939, Bagdad.

„Szaniec“, 14-16.05.1941, nr 12, Warszawa, str. 6 [kolekcja Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku].

„Głos Prawdy“, 29.05.1941, nr 105, Warszawa, str. 2 [kolekcja Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku].

„Głos Prawdy“, 22.05.1941, nr 104, Warszawa, str. 1 [kolekcja Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku].

The Messerschmitts over Baghdad

Summary: The April 1941 brought Germany the opportunity to move warfare to Asia. Heads of nationalist coupe'état in Iraq had offered Hitler the supply of natural resources and access to bases. The *Führer* neglected Arab politicians. A pour detachment of the Luftwaffe was unable to support insurrectionists in the fight against Britts. The chance to cut the supply routes from India to Egypt and, not unquestionably, Axis victories in the Middle East was lost.

Keyword: Luftwaffe, Iraq, 1941, Bf 110, He 111

Adriana Krawiec

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-9552-2818

e-mail: adriana.krawiec@student.uj.edu.pl

American struggle for the significance of the Holocaust¹

Summary: The United States Holocaust Memorial Museum (the USHMM) is referred to as an American museum on federal soil. How did it happen that such a museum was established in the USA? After all, the Americans had no references to the Holocaust – they were neither witnesses nor victims of the Holocaust. So the topic had to be politicized. In this way, the discourse on the Holocaust was institutionalized, as expressed by the United States Holocaust Memorial Council, which was established to build a living memorial in Washington. The Council aimed to facilitate the American's understanding of the Holocaust, events that appeared incomprehensible and unrelated to the country. It achieved its goal. The museum is the lesson for all Americans.

Keywords: the Holocaust, memory policy in the USA, The United States Holocaust Memorial Museum, living memorial, American lesson from the Holocaust

INTRODUCTION

Everyone who comes to Washington will surely see the National Mall as the focal point – the place of memorials of people who have made a positive

¹ That is Politics of Remembrance in the context of the Holocaust as pursued in the American way in the period from the times of the Iron Curtin until the present. Based on the author's visit to the United States Holocaust Memorial Museum as the work is financed by a subsidy of the Faculty of International and Political Studies of Jagiellonian University for research activities.

contribution to American history and progress. It is here that the Washington Monument is located. Nearby, there is another American memorial – the Lincoln Memorial. But the National Mall is full of sites of memory (les lieux de mémoire) [concept by Pierre Nora, in: Erll 2018: 45-47] – symbolic elements of the memorial patrimony of Americans such as the National Archives Museum, the National Museum of American History, The National Museum of American Indians or the National Air and Space Museum. Since 1993, another impressive national museum has been added to the National Mall – the United States Holocaust Memorial Museum. Later that year, one of the world’s most famous Holocaust survivors living in the USA – Elie Wiesel, addressed the American authorities with these words during the opening of the memorial: “This impressive museum could not have been built without your understanding and generosity, for with the exception of Israel, our country is the only one who has seen fit to preserve the memory of the Holocaust and made it a national imperative to do so” [*Remarks By Nobel Prize Laureate Elie Wiesel At The Dedication Of The United States Memorial Holocaust Museum Washington... 1993*]. Without the politicization of the topic, the memory of the Holocaust would have never gained a national level. Supposing that a museum on the Holocaust had been created in Washington D.C. without the support of the American government (which was possible, as museums are not dependent on the Department of Culture), it would have only been another cultural center – like The Museum of Tolerance in Los Angeles, without the power of influence all Americans and the world. What is more, it would not have been built in the National Mall – the place of memorials dedicated to American history. The Holocaust was not, after all, American history.

It was in Europe, under Nazi occupation, that most atrocities (mass executions, slavery work, medicine experiments on people), including the worst of them – the Holocaust – took place. Therefore, in Europe, the former Nazi camps first began to serve as museums and speak of victims and war crimes, but they did so according to the authorities’ needs [Sodaro 2018: 33]. For example, Auschwitz conveyed a message about Polish suffering, and this narrative was prevalent until 1989 [Sodaro 2018: 34]. Other countries, even Germany, commemorated those who fought against the German Nazi regime. Therefore, the victims of the Holocaust were not honored and remembered either in Europe or anywhere else in the world. In Poland research on the extermination of the Jews was not carried out for many years. This was due to the fact that Poland was under the influence of the Union of Soviet

Socialist Republics. The Soviet Union, which in turn was in conflict with the West, considered the Jews as the latter's agents. For this reason, in Poland the annihilation of the Jews was included in the Polish martyrdom and the martyrdom of the Nazi-occupied countries [Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265]. Moreover, since 1967, the two countries (Poland and Israel) had no effective contact with each other, which was due to support from the Soviet Union and its satellite countries offered to the Arab states in the Six-Day War [*Współpraca polityczna* 2021], thus Polish and Jewish memory on Auschwitz could not be confronted. But, as early as in 1945 there was a proposal among Jews to establish Yad Vashem. It was here that the first studies of the Holocaust were commenced, although the term did not exist yet. The United States was the first nation, in addition to Israel, from Western civilization to come to terms with the past in the context of the Holocaust. The national discourse on the issue dates back to the 1970s. Yet, in the U.S., during the post-war period, the subject of the Holocaust was present, but was not of interest to most ordinary Americans [Fallace 2008]. Little wonder, they were neither sisters and brothers nor relatives to victims of the Holocaust. The Nuremberg trials seemed enough to start a new happy life free of war criminals and racists [Alexander 2016: 9]. In 1993, however, the memory of the Holocaust was to become part of the American collective memory forever – the United States Holocaust Museum and Memorial was opened in Washington D.C., the country's capital, among the national monuments commemorating the country's history.

Halbwachs was the first to define collective memory as non-personal remembering in the interests of the group [Halbwachs 1992: 51-54]. The question is: how it is possible for the Americans to commemorate the Holocaust, an event that was neither a part of American national history nor even any interest to Americans. To put it bluntly, Americans were neither witnesses nor victims of the Holocaust, and they did not inherit the trauma of the Holocaust in intergenerational transmission. To commemorate victims of the Holocaust in the form of the National Museum, the memory of the Holocaust had to be politicized and then institutionalized due to the authorities' actions. The article is an attempt to discuss politics of remembrance in the context of the Holocaust in the American way.

THE POLITICS OF HOLOCAUST REMEMBRANCE IN THE USA – ITS BEGINNINGS

Americans deemed the Nuremberg trials enough to live an everyday and happy life after the war. Also, the Jews who settled in the USA after the war wanted to forget what had happened. It does not mean that American Jews did not commemorate the Holocaust, but not in federal level. The work of Raul Hilberg (*The Destruction of the European Jews* 1961), the Six Day War and the American medialization of the Eichmann trial changed this to the point that by 1970 the Holocaust would be “imprinted” in the minds of Americans. The Eichmann trial made it obvious that the mass murder of Jews was fundamentally different from the other traumatic and bloody events in modern history [Setkiewicz 2012: 69-83]. To put it bluntly, all Jews were deprived of all rights, even the right to live in this world. To deal with the Holocaust, the scientific and intellectual community in the USA turned to ancient history and, like the Greeks and their tragedy, immersing Western citizens in the drama of the Holocaust provided a catharsis, moral cleansing and forgiveness for the perpetrators. The characters of this drama and its plot also allowed the sensitivity to evil in the social dimension in the context of modern times to be increased. The meaning of this narrative was that people are not only good. The drama conveyed the message that all of us can be both the victims and the perpetrators [Alexander 2016: 3-16]. Because of this, there is no legitimacy to the distancing of ourselves from the suffering of the victims or the responsibility of the perpetrators [Alexander 2002, 2016]. Due to such a narrative, the problem of the Holocaust became a US problem, therefore it was on the agenda of public affairs, and as a result of public policy, the commemoration of the Holocaust was passed in the USA. In 1978 President Jimmy Carter established a special commission (the President’s Commission and Holocaust Memorial Council), the aim of which was to propose a method of commemorating the Holocaust in the United States in such a way that the memory of the Holocaust would be available to all Americans [read more, e.g. Linenthal 2001]. The results of its work established the foundation for the special monument commemorating Nazi victims of the Holocaust in the capital of the USA. Indeed, it is not only a monument, as intended, but the “living” memorial – the United States Holocaust Memorial Museum (USHMM). Thus “living” memorial means that it is not only a site of memory but a memorial with exhibitions and units educating on the Holocaust [based on the author’s visit to the USHMM].

The politicization of the topic was also associated with the choice by politicians of the bodies shaping the American memory of the Holocaust within the Commission. Elie Wiesel's choice indicated what this shape would be. Wiesel was an advocate of the uniqueness of the Holocaust. Since then, the struggle for the significance of the Holocaust and its place in American life began. President Carter spoke of the memorial to 11 million victims: 6 million Jewish victims and 5 million non-Jews. Wiesel opposed, explaining that the Holocaust concerned 6 million Jews who were the only community exterminated by Nazis because of race [Fallace 2008: 118]. The issue of the uniqueness of the Holocaust was the reason for numerous protests of groups representing the interests of nationalities whose people died at the hands of the Nazis, including the Polish [Linenthal 2001: 40]. Members of the Polish American Congress, a national federation that is a political representative of Americans of Polish descent, were particularly active. The institution objected to lack of information about the 3 million non-Jewish Poles in materials commemorating the victims of the Holocaust [Linenthal 2001: 40]. The Polish objection stemmed from the fact that in Poland under Soviet rule denial of the Jewish nature of the Holocaust was a salient feature of all the memorials to the victims of Nazi. Soviet control over the camps' discoveries would also have made it impossible for the story of the Holocaust to be told. Thus, Poles who were unconscious of the uniqueness of the destruction of Jews by Nazis, portrayed themselves as the main victims of Hitler [Alexander 2002].

The Executive Order of October 26, 1979 [Executive Order 12169] proposed a definition of the Holocaust based on the number of victims of Jewish nationality and non-Jewish nationality, in the proportion of 6 to 5 million. Wiesel argued that not placing the Jewish people at the center could make the Holocaust a public memory that all nationalities could appropriate. The recommendations of the members of the presidential commission, led by Wiesel, went even further. They did not concern the construction of a monument, but a museum that became a federal institution, presenting the Holocaust through photos, films, and other visual exhibitions in an analytical perspective, encouraging reflection and questions [*Report to the President...* 1979]. It was the first step to institutionalizing the memory of the Holocaust, which in turn involved the establishment of the Holocaust Memorial Council, bringing together representatives of science, socio-political, and economic life. This Council was to deal with implementing the recommendation of the President's Commission and Holocaust Memorial Council, i.e.,

the erection of the living memorial [*An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council*, 1980]. The location of the Holocaust Museum among the so-called monuments to glory in the USA showed that the message of this institution would be about freedom, tolerance, and pluralism. Moreover, the museum represented a public statement of the past. No wonder that many groups, such as Poland, began to seek confirmation of their sacrifice by the most prestigious museum in the world [Sodaro 2018: 39].

The Council had hard work to do as when Americans learned about the construction plans, they began to object, as evidenced by letters to the press and President Ronald Regan: “As taxpayers, we protest the Nazi Holocaust Memorial being built with public funds. It would memorialize European History, not purely American” [Letter to President Ronald Regan, by James and June Beckwith, 1983]. In another letter it was stated that: “The Mall in the Capitol should be used for the United States past, our hero and accomplishments, not atrocities committed by foreign countries on foreigners” [Letter to President Ronald Regan, June 3, 1983, by Kristi Ruggiano, 1983]. It was the Holocaust Memorial Council that answered the letters. Its members were also the first to educate the public that the museum would be a lesson serving American democratic values [Reply to Kristi Ruggiano from a member of the Holocaust Memorial Council – Micah H. Naftalin, 1983]. And indeed, in the United States Holocaust Memorial Museum the Jewish community was depicted as a model community whose history showed how the authoritarian regime deprived them of human and civil rights, which was a prelude to their destruction. Thanks to the subject being treated in this way, it became American.

AMERICAN PEOPLE COME TO THE MALL ALSO TO UNDERSTAND THE DISTINCTIVE REALITY OF THE HOLOCAUST

Part of what a visitor can experience in the United States Holocaust Memorial Museum is provided in the hall of the building. The hall is comprised of an exhibition of works by American students devoted to the Holocaust, created even before the center’s opening [based on the author’s visit to the USHMM]. To create this unusual collection, the Council must have provided young Americans with knowledge about the planned mass murder of 6 million Jews by the Nazi regime. And indeed, education about the Holocaust was introduced into American schools in the 1970s [Fallace 2008:

25-28] and it was the Council that designed educational curriculums [*Report On The Status Of Holocaust Education...* 1980-89]. Coming back to the previously mentioned exhibition – above these extremely mature works of students, there is an inscription saying that out of 6 million Jews killed due to the Holocaust, 1.5 million were children. An exhibition of works by young Americans is displayed on the museum's lowest level. This place is called the *Wall of Remembrance*. From the lowest level, also known as the *Hall of Remembrance*, visitors are transported by elevator to the core exhibition – the world of the Holocaust recreated by Americans [based on the author's visit to the USHMM].

In this part of the article, instead of describing the exhibition, a deliberation on its concept will be recreated, facilitating understanding of the exhibition, and showing how the topic resulted from the power struggle. First of all, the Council decided that the Holocaust would be remembered in the form of a museum, not only a monument. It was in line with the mentioned earlier commission's recommendations, and it had to be. Thanks to Wiesel, the statement that “the six million Jews who were doomed not because of something they had done, but because of who they were: (...) the Jewish people” [*Report to the President...* 1979], was in the center of American commemoration. But commemorating Jewish victims was not supposed to express only the politics of regret. If it had had to, commemoration would have been expressed in the form of a monument. The people who worked under the leadership of Wiesel recommended a museum, not a monument, as a museum teaches more than a monument. “It is vital that the American people come to understand the distinctive reality of the Holocaust” – wrote members of the President's Commission in their report [*Report to the President...* 1979].

It was the Holocaust Memorial Council that had to face up the problem of the presence of such a painful and utterly incomprehensible history of the Holocaust for Americans. As mentioned the work of the Council was hard as the event took place in Europe under the Nazis. The Council decided to present the Holocaust as the antithesis to democracy. The Holocaust within the exhibition was associated with the emergence of a form of Nazi dictatorship, and related with its oppression of its citizens' freedoms. Thanks to it, Americans can understand why the Holocaust happened and why it could not happen, for example, in the USA, a country of democracy [based on the author's visit to the United States Holocaust Memorial Museum and Bernard-Donals' book 2016]. The museum's authenticity was another challenge for the Council as no authentic objects were on American soil. The members

of the Holocaust Memorial Council, responsible for the creation of the museum, came to an agreement on the inability to tell the story of the Holocaust with movies and photos that were in the possession of Americans. They stated that most aspects of the Holocaust should be represented with authentic objects [Bernard-Donals 2016: 80]. To obtain exhibits, the people responsible for the exhibition set out on a trip around Europe. “They were stunned by how much material evidence of Holocaust remained, often in unexpected places” – wrote Edward Linenthal [2001: 146]. He claims that by August 1992, the museum had collected thirty-two thousand objects [Linenthal 2001: 146]. A considerable number of original objects have been obtained from Auschwitz-Birkenau State Museum – amongst others, the victims’ hair (human hair), which finally were not displayed as a result of Council members’ arguments [*Object list for consideration*]. One of the members, Raul Hilberg emphasized that in some cases, when evidence existed, it did not serve as an adequate sign of the event at all. According to him, some objects, for example the boxcar, were a paradigmatic symbol of what happened to countless Jews, while others were not. Human hair, according to him, did not belong in an American setting, where no concentration camps had been built. In fact, as he stated, the object did not actually serve as an adequate sign of the event at all [Bernard-Donals 2016: 80]. The authenticity of the museum was ultimately achieved not through authentic objects but in a different way.

While most museums are focused on objects (they are traditional collection-based museums), the Holocaust Museum in Washington is not object-oriented. And this is its strength, making it symbolic and thus authentic. The United States Holocaust Memorial Museum must be an extraordinary institution, its first planners, Anna Cohn and David Altshuler, wrote in their report, acting under the authority of the Holocaust Memorial Council [*To Bear Witness, to Remember, and to Learn...* 1984]. And in fact, this museum is different from most museums dominated by object-based epistemology. Here, it is not the objects that testify to the strength of this museum, but its comprehensive discourse, which includes architecture, well-thought-out spatial planning, and the great narration. It is said to be a new type of museum – the narrative museum. The exhibition in such a museum affects all the observer’s senses, including stimuli that were not previously captured in museology, such as smell. The museum’s aim is to intensify the recipient’s reaction to the message. In fact, the smell that comes from the shoes of the murdered Jews that are on display but not placed in a display cabinet has a great power of communication [based on the author’s visit to the United States Holocaust

Memorial Museum]. Barbara Kirshenblatt-Gimblett claims that in postmodern museums, we deal with a theatrical model that brings a new foundation to the museum discourse. It concerns the transition from information to experience (feeling emotions). In such museums, the objects are not in the center, they are the pillars that support the story [Ziębińska-Witek 2011: 46].

The planners of the Holocaust Museum in Washington, chaired by Michel Berenbaum, did their best so that the exhibition is not textbook on the walls. Berenbaum strived to ensure that “the Core Exhibition is an experiential, dramatic counterpart to scholarly history and documentary film” [*Exhibition Story Outline Presented to the Content Committee...* 1988]. That was a huge job. After all, it was supposed to be understandable to every American. This place educates not only about the causes but also about the repercussions of the Holocaust. The planners even designed which places affected the visitors’ senses (imagination) the most. Indeed, one of them is the passage through the boxcar that transported Jews to the sites of execution [based on the author’s visit to the USHMM]. The museum is not just another great American amusement park due to years of deliberation between the government, historians, and designers. To me and to many scholars, e.g. Michael Bernard-Donals [2016], Amy Sodaro [2018] – the exhibition is a grand, excellently planned, chronological narrative – a three-part act with a beginning, a middle, and an end. The introduction is *Encountering the Camps 1933-1939*, 4th Floor, i.e. the testimony of American soldiers from the liberation of the camps. To move on to the most critical part of the exhibition: *The Holocaust: 1939 – 1945* (3rd floor), visitors have to learn about the history of the Nazi rise to power and its repercussions: a series of anti-Jewish measures that would end in the Holocaust. All of this is a chronological history, which Elie Wiesel opposed. He believed that the Holocaust could not be understood and, therefore, could not be presented chronologically. However, his vision, more sacred, did not convince all the members of the Council. Known for not compromising, Wiesel eventually stepped down as president of the Council. The museum owes its final design to Michel Berenbaum [*Exhibition Story Outline Presented to the Content Committee...* 1988; *Remarks by Dr. Michael Berenbaum...* 1988]. He highlighted that: [the museum] should resonate not only with survivors in New York and their children, but with blacks in Atlanta, farmers in the West, and industrialists in the Northeast [Fallace 2008: 118]. That is why the events in Europe had to be made comprehensible to the above mentioned *American everyman*. The museum’s goal from then on is to teach about conditions that allowed such hatred to grow: racial science, propaganda,

and prosecutions. They were main tools of the policy of authoritarian regime of Third Reich that deprived many people of their normal life and their lives in general. Jews, political opponents, free thinkers, homosexuals are only some of Hitler's victims who lived in mortal fear of their government. Thanks to such an introduction to the Holocaust, Americans can understand something that could not have happened in the democratic U.S. Thus, the message of the museum is simple for everyone – only democracy can prevent people from being deprived of their civil and human rights [based on the author's visit to the USHMM].

Not only is the narrative the strength of a museum, it is also its architecture. In terms of the building's architecture, as it was written in the cited earlier first report on the concept of the museum, the building was supposed to be different from other museum in Mall. The architecture of the building was adapted to the planning vision of its interior by Cohn and Altshuler. Altshuler is known as the author of the interior space such as *the Hall of Witness*, *the Hall of Remembrance*, and *the Hall of Learning*. The core exhibition on the Holocaust is located in *the Hall of Witness*, while *the Hall of Remembrance* is the culmination of the tour and a place of contemplation in a sacred atmosphere. The museum also has an educational space – *the Hall of Learning*. It is located on the lower level and contains exhibitions on topics related to the Holocaust. Not only is it an exhibition space, but also it comprises an educational pavilion for exploring the publications on the Holocaust. It is here that visitors learn about the implications of hatred [*To Bear Witness, to Remember, and to Learn...* 1984]. This is not the only educational center of the museum, an extensive archive and library known as the Shapell Center is located in Bowie, Maryland [based on the author's visit to the USHMM].

However, returning to the country's capital, to Washington – architecturally, this museum certainly stands out from other American buildings in Washington. This building somehow spreads terror. Without windows overlooking the beautiful Mall, the building is austere in form, and it does not resemble the classic government buildings. These symmetrical buildings with colonnades refer to Antiquity – the times of harmony and Ancient Greek Democracy. Meanwhile, the building dedicated to the history of the Holocaust is a contradiction of harmony and democratic values. The façade of the building is a solid fabric made of brick and lime. Its architect, Igo Freed, created a building that resembles the death factory. He knew what he was doing, and he went to the former execution sites for inspiration. Freed's building is eloquent – it enforces the defense of democratic values as the only guarantee

that the history of the Holocaust will never repeat. The building's message is: *Never Again* – the slogan Elie Wiesel, an icon associated with the American Holocaust remembrance policy, used [based on the author's visit to the USHMM].

MEMORY AND EDUCATION ABOUT THE HOLOCAUST IN THE USA. POLITICS AND RHETORIC

The museum's mission, expressed in Wiesel's words as *Never Again*, is the basis for the duration of the institution. However, if the Council had approved all Wiesel's proposals, the central place of the building would have been the Hall of Remembrance [Bernard-Donals 2016: 31]. Wiesel aimed to create a memorial that concerns individual commemoration, not a collective one. That, in turn, could prevent the museum from fulfilling its broad educational function. The museum would then lose its *raison d'être* – as an advocate of human rights. The Council members realized it and finally rejected Wiesel's concept in favor of more public understanding of the events commemorated in the museum. The historical context and motivation of actors meant de-emphasizing the elements of the Holocaust that are comparable to other historical events and current issues. Thanks to this, black people from Atlanta, farmers from the west and industrialists from the Northeast [Fallace 2008: 118] who have no references to the Holocaust can understand what happened far away from America during the war. To put it bluntly, if none of these groups had first been educated about the reasons leading to the Holocaust, they would not understand it now. So there is not much room for a private commemoration here. The Holocaust Museum in Washington is, on the one hand – a postmodern museum and, on the other hand – a rhetorical museum from the past era (it tells you what to think and do), as noted by institution researcher Bernard-Donals [2016: 31]. The United States Holocaust Memorial Museum serves as a creator of a collective sense of responsibility for what happened. The rhetorical "moves" made by its designers help explain why the events and people mentioned in the memorial are worth remembering and encourage visitors to identify with the victims and recruit visitors to be agents for human rights. The objects in the Washington museum, as already emphasized, do not function as exhibits or records, as for example in the Auschwitz Memorial Museum, they function as rhetorical figures. An example is the shoes mentioned above on the third floor of the exhibition, which metonymically refer to the bodies of murdered Jews.

It does not mean that these objects cannot evoke the visitor's personal memories [Bernard-Donals 2016: 67-68, 74]. And, of course, the museum allows it, but within its rhetorical dimension. The museum rhetoric concern that we cannot remain indifferent when people suffer [*Remarks by Nobel Prize Laureate Elie Wiesel...* 1993]. To sum up, perhaps today, Wiesel's vision could be realized, but in the 80s it was not the best choice because the world did not know about the extermination of Jews on such a scale; Americans knew in the 1980s what they were doing and why they were doing it.

SUMMARY

Halbwachs, the pioneering researcher on collective memory, stated that the people not only have an individual memory, but they also have a collective memory and due to it they remember in the interest of the group [Halbwachs 1992]. Americans seemed to not have any interest in commemorating the Holocaust. The authorities made them aware of this interest through the historical narrative adopted by the government, which served both power and American democracy. Since then, commemoration of the Holocaust has followed along with the education. The Holocaust Museum in Washington aimed to integrate commemoration with education from the very beginning. The permanent exhibition of the museum is an expression of that obligation. What is more, the museum offers public access to materials and archives. The Jack, Joseph, and Morton Mandel Center for Advanced Holocaust Studies educated crowds of educators. Every year, crowds of researchers come to the Shapell Center, located in the small town of Bowie, Maryland.

It took 14 years to build this institution. To achieve this aim, millions of meetings were held and millions of books and reports were read. Who did it? People who had a legitimate reason to do it. They were people who grew up in democracy. Thus the museum was possible due to American democracy. To this day, the United States Holocaust Memorial Museum is the essential institution that not only preserves the objects documenting the Holocaust but also the lesson from the Holocaust. It helps to teach new generation the dangers of antidemocratic despots, racist ideologies and ethnic hatred. And it rhetorically enforces democratic attitudes of all citizens when they face up with hater and violence.

The Description of the building and exhibition of the museum is based on the author's visit to the United States Holocaust Memorial Museum as the work is financed by a subsidy of the Faculty of International and Political of Jagiellonian University Studies for research activities.

BIBLIOGRAPHY

- Alexander J. C., 2016, *Culture trauma, morality and solidarity: The social construction of 'Holocaust' and other mass murders*, "Thesis Eleven", vol. 132 (1), p. 3-16.
- Alexander J. C., 2002, *On the Social Construction of Moral Universals, The 'Holocaust' from War Crime to Trauma Drama*, "European Journal of Social Theory", vol. 5 (1), p. 5-65.
- Linenthal E., 2001, *Preserving memory. The Struggle to Create America's Holocaust Museum*, New York.
- Bernard-Donals M., 2016, *Figures of Memory: The Rhetoric of Displacement at the United States Holocaust Memorial Museum*, New York.
- Erl A., 2018, *Kultura pamięci*, Warszawa.
- Fallace T. D., 2008, *The emergence of Holocaust Education in American Schools*, New York.
- Halbwachs M., 1992, *On Collective Memory*, Chicago.
- Setkiewicz, P., 2012, *Paradygmat Auschwitz jako historyczny kontekst zbrodni ludobójstwa w XX wieku*, [in:] *Auschwitz a zbrodnie ludobójstwa XX wieku*, eds. A. Bartuś, P. Trojański, Oświęcim, p. 69-83.
- Sodaro A., 2018, *Exhibiting Atrocity: Memorial Museums and the Politics of Past Violence*, New Brunswick.
- Ziębińska Witek A., 2011, *Historia w muzeach. Studium ekspozycji Holokaustu*, Lublin.
- Other sources:**
- An Act to Establish the United States Holocaust Memorial Council, Public Law 96-388, 1980.
- Executive Order 12169 of October 26, 1979 United States Holocaust Memorial Council.
- Exhibition Story Outline Presented to the Content Committee. The United States Holocaust Memorial Museum, May 11, 1988, The USHMM Institutional Archives, No. 1997-004.
- Letter to President Ronald Regan, May 6, 1983, by James and June Beckwith, The USHMM Institutional Archives, No. 1997-014.
- Letter to President Ronald Regan, June 3, 1983, by Kristi Ruggiano, The USHMM Institutional Archives, No. 1997-014.

Reply to Kristi Ruggiano from a member of the Holocaust Memorial Council – Micah H. Naftalin, September 15, 1983, The USHMM Institutional Archives, No. 1997-014.

Object list for consideration. The USHMM Institutional Archives, No. 2002.052.

Remarks By Nobel Prize Laureate Elie Wiesel at The Dedication Of The United States Memorial Holocaust Museum Washington, April 22, 1993, data provided by Jeffrey Carter, Management Officer & Institutional Archivist.

Remarks by Dr. Michael Berenbaum, The United States Holocaust Memorial Museum Presentation to a Joint Meeting of the Museum Development Committee and the Content Committee, January 20, 1988, The National Gallery, The USHMM Institutional Archives, No. 1997-016.1

Report to the President. President's Commission on the Holocaust, September 1979

Report On The Status Of Holocaust Education In The United States And Resources Available To The Elementary And Secondary School Teacher, The USHMM Institutional Archives, No. 2001.165

To Bear Witness, to Remember, and to Learn, A Confidential Report on Museum Planning prepared for the United States Holocaust Memorial Council February 28, 1984, The USHMM Institutional Archives, No. 1997-014.

Ustawa z dnia 2 lipca 1947 r. o upamiętnieniu męczeństwa Narodu Polskiego i innych Narodów w Oświęcimiu, Dz.U. z 1947 r. Nr 52, poz. 265.

Współpraca polityczna, Serwis Rzeczypospolitej Polskiej, available at: <https://www.gov.pl/web/izrael/relacje-dwustronne> [access: 20.12.2021].

Amerykańska walka o znaczenie Holokaustu

Streszczenie: Mówi się o nim amerykańskie muzeum, na federalnej ziemi. Jest amerykańskim majstersztykiem w edukacji o Holokauście. Jak do tego doszło, że w USA powstało Narodowe Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie w USA, bo o nim mowa? Amerykanie nie mieli przecież żadnych odniesień do Holokaustu – nie byli ani świadkami ani ofiarami Holokaustu. Temat musiał więc być upolityczniony. W ten sposób doszło do instytucjonalizacji dyskursu o Holokauście, czego wyrazem jest Rada do spraw Pamięci o Zagładzie (ang. *United States Holocaust Council*), która została powołana, żeby w Waszyngtonie stała „żywy pomnik” Holokaustu. Celem Rady było ułatwienie zrozumienia Holokaustu przez Amerykanina, wydarzenia, które na początku wyłaniania się dyskursu o Holokauście w USA, jawiło się jako niezrozumiałe i niepowiązane z tym krajem. Zrozumienie miało służyć lekcji z Holokaustu.

Słowa kluczowe: Holokaust, polityka pamięci w USA, Narodowe Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie, żywy pomnik, amerykańska lekcja z Holokaustu

Arkadiusz Tomaszek

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

ORCID: 0000-0002-3145-2056

e-mail: arkadiusz.tomaszekk@gmail.com

Kwestia Naddniestrza w kontekście rosyjskiej agresji na Ukrainę

Streszczenie: Naddniestrze jako jedno z tak zwanych państw nieuznawanych orbituje między Mołdawią uznającą terytorium te jako część swojego państwa, Rosją będącą niejako zwierzchnikiem tego quasi państwa z uwagi na zależność ekonomiczną oraz Ukrainą, której tereny Naddniestrza niegdyś stanowiły część radzieckiej Ukrainy a dziś posiada najdłuższą linię graniczną co implikuje gros komplikacji. W tekście sytuacja Naddniestrza, a także relację tego quasi państwa ocenione zostały przez pryzmat ostatnich wydarzeń związanych z agresją Rosji na Ukrainę oraz tego jakie konsekwencję i oddziaływanie niesie za sobą sytuacja ta na Naddniestrze.

Słowa kluczowe: Mołdawia, Naddniestrze, Konflikt Rosyjsko-Ukraiński

„Si vis pacem, para bellum”

Vegetius

WSTĘP

Rok 2023, mija ponad 20 lat od kiedy Naddniestrze funkcjonuje *de facto* jako odrębna od Mołdawii jednostka geopolityczna, mimo iż *de iure* traktowane jest jako integralna jej część. To quasi-państwo, choć posiada szereg atrybutów suwerenności (parlament, walutę, prezydenta, policję) oraz

kontroluje swoje terytorium, nie jest uznawane przez społeczność międzynarodową [Lubicz-Miszewski 2012]. Na taki stan rzeczy składa się ingerencja Rosji i jej polityce zewnętrznej, której to w zasadzie swoje istnienie zawdzięcza Naddniestrze. Mowa tu głównie o uzależnieniu ekonomicznym od Federacji Rosyjskiej, dotującej corocznie Naddniestrze dziesiątkami milionów dolarów. Niewątpliwie przesądza to o braku suwerenności, która to stanowi jeden z przymiotów tego by państwo mogło być podmiotem prawa międzynarodowego [Kosienkowski 2008a]. Na drugim biegunie z kolei mamy władzę w Kiszyniowie, dla której stabilność w regionie oraz uregulowanie tejże kwestii leży w interesie narodowym, z jednoczesną świadomością obecnego *statusu quo* i trudności jakie implikuje zmiana go [Rösler 2020]. Dodatkowo wpływ na stosunki mołdawsko-naddniestrzańskie mają lokalne elity oraz wysoką rangą politycy, których wola polityczna do rozwiązania sporu stoi w opozycji do partykularnych interesów i sieci powiązań [Kosienkowski 2008b]. Okoliczności te nie prowadzą co prawda do eskalacji konfliktu, jednocześnie jednak nie tworzą większych perspektyw do rozwiązania kwestii Naddniestrza w najbliższym czasie. Swoista patowa sytuacja jednak na powrót znaleźć się może w polu zainteresowania społeczności międzynarodowej oraz państw regionu z uwagi na eskalację napięć i sporu w sąsiadującej Ukrainie, których rezultatem jest inwazja zbrojna Rosji na terytorium Ukrainy. W niniejszym opracowaniu autor za sprawą analizy literatury przedmiotu (wykorzystując metodę *desk research* obejmującą dane wtórne) oraz przekazów i doniesień medialnych stara się zweryfikować cel główny artykułu, jakim jest ocena sytuacji Naddniestrza w świetle aktualnych wydarzeń związanych z konfliktem na Ukrainie. W artykule uwaga autora skupiona została także na zachowaniu zarówno Rosji jak i Ukrainy w stosunku do republiki Naddniestrzańskiej.

RELACJE NADDNIESTRZAŃSKIE

Jak zostało wspomniane we wstępie „zamrożony konflikt” w regionie tym stanowi wyzwanie, zwłaszcza dla organizacji międzynarodowych czy Unii Europejskiej, której wschodnia granica znajduje się w bezpośredniej bliskości obszaru destabilizującego sytuację w tej części Europy [Gołdysiak 2007]. Ponadto nierozwiązany konflikt jest także czynnikiem uniemożliwiającym pogłębienie integracji Mołdawii z UE [Lachert 2016]. Fakt, że do dziś nierozwiązana pozostaje kwestia tego terytorium świadczy o bezsilności społeczności międzynarodowej, a zwłaszcza jej głównych aktorów a także przede wszystkim jest wyrazem wpływów Federacji Rosyjskiej [Kozbiał 2018]. Oddziaływanie

Rosji na kształt Naddniestrza nie ogranicza się tylko do przytoczonego wsparcia finansowego (pożyczki i dotacje na pokrycie wydatków publicznych, zwiększanie emerytur), lecz także wsparcia w postaci przekazywania zasobów (np. gaz ziemny), inwestycjami i rynkiem zbytu dla naddniestrzańskich towarów oraz co niezwykle istotne poprzez stacjonowanie wojsk rosyjskich na terytorium Naddniestrza [Kosienkowski 2019]. Taki układ pozostaje korzystny dla Rosji, co najmniej z kilku powodów:

- Naddniestrze stanowić może instrument nacisku na Mołdawię (argument, iż region naddniestrzański mógłby zostać zjednoczony z Mołdawią, gdyby władze mołdawskie sprzymierzyły się z Rosją) [Kosienkowski 2019];
- Naddniestrze jest ważnym elementem polityki zagranicznej Rosji z uwagi na jego strategiczne położenie w regionie czarnomorskim [Potulski 2018];
- Naddniestrze jako satelita Rosji, zapewnia jej wpływ na obszarze byłego ZSRR i stanowi argument za propagowaniem i obroną tzw. „rosyjskiego świata” [Potulski 2018].

Co ważne w przeciwieństwie do takich quasi-państw jak Abchazja czy Osetia południowa, Naddniestrze nie zostało uznane przez Rosję [Całus i in. 2014], co wynika z chęci pozostawienia otwartej opcji rozwiązania konfliktu. Działania określane przez Rosję jako wsparcie tłumaczone są koniecznością udzielania pomocy obywatelom rosyjskim zamieszkującą te tereny, niemniej w rzeczywistości jak zostało wskazane stanowią ważny element utrzymania wpływów i wzmocnienie oddziaływania Rosji na region [Kosienkowski 2008c]. Alternatywą dla utrzymania konfliktu jest rzecz jasna przyjęcie rozwiązań korzystnych z punktu widzenia Federacji Rosyjskiej np. zjednoczeniem dwóch równoprawnych podmiotów z jednoczesnym utrzymaniem rosyjskiej obecności w regionie [Botan 2009].

W celu pełniejszego opisu omawianego tematu przez pryzmat minionych wydarzeń, warto choć po krótko skupić się na wcześniejszych relacjach naddniestrzańsko-ukraińskich. Relevantnym jest to, że do roku 1940 Naddniestrze było częścią radzieckiej Ukrainy, gdzie w roku 1991 po odzyskaniu przez nią niepodległości wśród części decydentów pojawiały się postulaty ponownego złączenia z „macierzą”, niemniej niedające się ziszczyć wobec wielu trudności z jakimi borykał się kraj w tamtym czasie [Koszel 2020]. Ukraina sąsiadując z Naddniestrzem dzieli wspólną granicę na długości 452 kilometrów, czego skutkiem są częste zagrożenia o charakterze niemilitarnym. Wymienia

się tu przemyt oraz nielegalny handel (które to wielokrotnie stanowiły obszar „wojen celnych” między Ukrainą, Naddniestrzem a Mołdawią [Włodarczyk 2012]). Mimo powyższego stwierdzić należy jednak, iż wzajemne stosunki były dość dobre od czasu, gdy Naddniestrze oderwało się od Mołdawii. Odbiór Naddniestrza przez Ukrainę jak wskazują analizy nie był postrzegany jako zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju, podejście było raczej neutralne bądź nawet pozytywne [Kosienkowski 2014a]. W samym Naddniestrzu polityka wobec Ukraińców była stosunkowo przychylna (stanowią oni około 1/3 ludności quasi-państwa, będąc trzecią najliczniejszą grupę etniczną w Naddniestrzu), a język ukraiński jest jednym z trzech języków urzędowych w Naddniestrzu, obok rosyjskiego i mołdawskiego [Lubicz-Miszewski 2012]. Taki stan w gruncie rzeczy trwał do roku 2014, gdzie to w marcu tegoż roku Rosja najechała i zaanektowała Krym, sprawiając, iż władze ukraińskie zaczęły obawiać się zagrożenia z terytorium Naddniestrza. Powodem rzecz jasna był fakt rosyjskiej armii tamże bazującej [Kosienkowski 2014b]. I tak okres następujący po dokonaniu agresji Rosji na Ukrainę ocenić można jako ochłodzenie we wzajemnych relacjach. Naddniestrze ze stacjonującym rosyjskim wojskiem na swoim terytorium poza oczywistym atakiem na Ukrainę, przyczyniać się może do destabilizacji sytuacji na Ukrainie (powstawanie trudności z przetrzucaniem wojsk z zachodu na wschód czy po przyłączeniu południowych regionów ukraińskich i Naddniestrza odciełoby dostęp Ukrainie do Morza Czarnego) [Goble 2014].

Analizując relację Naddniestrza nie sposób wspomnieć o tych z Mołdawią. Działania władz tych drugich mające na celu przywrócenie integralności terytorialnej państwa, ocenić można jako wysoce nieudolne [Lubicz-Miszewski 2012]. Brak stabilizacji w regionie w dłuższej perspektywie prowadzić może do izolacji tego quasi-państwa, bądź także wzmocnieniu wpływów rosyjskich. Taki stan rzeczy wynika z szeregu czynników, do których możemy zaliczyć:

- obawy utraty swoich wpływów oraz ograniczenia swobody w kreowaniu polityki przez polityków jednej i drugiej strony;
- kwestie demograficzne wpływające na kształt wyników wyborów po zjednoczeniu [Lachert 2016];
- koszty zjednoczenia byłyby wysokie, dodatkowo spotęgowane odcieciem od rosyjskiego wsparcia;
- stacjonowanie jednostek wojskowych w Naddniestrzu [Rösler 2020].

W dyskursie podejmuje się, iż Naddniestrze pełni specyficzną rolę geopolityczną stanowiąc swego rodzaju bramę jak i klin w układzie politycznym tego regionu [Solak 2014]. Jak zauważyć można napięcia jakim poddawany jest obszar Naddniestrza uwidaczniają jego skomplikowaną sytuację oraz położenie. Ostatnie lata w zasadzie nie przyniosły żadnych stanowczych kroków w którąkolwiek ze stron konfliktu, niemniej co znamienne sytuacja może nabrać na dynamice w związku z obecną sytuacją, co poddane zostaje dyskusji w rozdziale kolejnym.

NADDNIESTRZE W ŚWIETLE OSTATNICH WYDARZEŃ

24 lutego mija dokładnie rok od rosyjskiej agresji na Ukrainę. Rzeczywistość, w której przyszło nam funkcjonować jest dynamiczna i niepewna, co władze nieuznanego Naddniestrza stawia w niezwykle trudnej sytuacji. Przez cały okres sporu rosyjsko ukraińskiego zainicjowanego aneksją Krymu przez Rosję, władze Naddniestrza zachowywały dużą wstrzemięźliwość wobec owego konfliktu [Oleksy 2022a] co argumentować można z jednej strony ochroną własnych interesów (bycie beneficjentem Rosji) jak także faktem stacjonujących w Naddniestrzu siłach zbrojnych armii rosyjskiej, które to wykorzystanie doprowadzić w każdej chwili może do przesilenia politycznego w Naddniestrzu [Oleksy 2022a]. Co ważne także po zaostrzeniu konfliktu lokalne władze w Naddniestrzu nie stanęły jednoznacznie po stronie Rosji, przyjmując retorykę uspokajającą miejscową ludność oraz sąsiednie państwa [Oleksy 2022b].

Powodów takiej decyzji upatrywać można w świadomości tego jak postrzegane Naddniestrze jest przez Ukrainę, która notabene w pierwszych tygodniach konfliktu z uwagi na realne zagrożenie ataku oraz otrzymywania wsparcia logistycznego i zaopatrzeniowego z terytorium Naddniestrza, zerwała most w okolicach jednego z przejść granicznych między Naddniestrzem a Ukrainą [Oleksy 2022a]. W sieci także pojawiały się głosy o chęci wsparcia Mołdawii z „przejęciem kontroli” nad Naddniestrzem, bądź nawet zajęciem tego terytorium [report.az; dw.com 2023] niemniej wobec słów prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo o szanowaniu suwerenności Mołdawii i traktowaniu Naddniestrza jako jej terytorium uznać należy te doniesienia za co najmniej kontrowersyjne [dorzeczy.pl 2023]. W kontekście aktualnych wydarzeń warto odnieść się także do obaw Mołdawii związanych z agresywną polityką Rosji, której przejawem jest odwołanie przez Putina dekretu z 2012 roku, w którym Kreml zagwarantował suwerenność i integralność Republiki

Mołdawii [dw.com 2023b], gdzie nie można zapominać, jak zostało wcześniej zaznaczone, iż Naddniestrze nie jest uznawane przez Rosję jako niepodległe państwo. Mimo napiętych stosunków i atmosfery to władze Mołdawii w kwestii Naddniestrza przyjęły raczej postawę wyczekującą.

Za Oleksym sytuacja ta może być swoistym historycznym oknem, otwierającym przez Kiszyniowem możliwość rozwiązania problemu Naddniestrza. Wiele zależy od rezultatów walk na ukraińskich frontach (to jest tego jak radzić będzie sobie w konflikcie Rosja), dalszego wspierania Naddniestrza przez Rosję (gdzie z pewnością Tyraspol ma obecnie świadomość, że z powodu wojny jak i obecnego kryzysu gospodarczego i politycznego, w dłuższej perspektywie może zostać ograniczone jeszcze bardziej finansowanie go) a także od wsparcia i rozmów Mołdawii z zachodem oraz jej integracji z nim [Oleksy 2022b]. Obecnie Tyraspol ma także świadomość, że gospodarcze funkcjonowanie Naddniestrza uzależnione jest w dużej mierze od Kiszyniowa, czego dowodem była sytuacja energetyczna, która w wyniku dywersyfikacji dostaw gazu i pojawienia się możliwości importu energii elektrycznej z UE sprawiły wyraźny wzrost asertywności Mołdawii i osłabienie karty przetargowej Naddniestrza [osw.waw.pl 2023].

WNIOSKI

Agresja Rosji na Ukrainę i kwestia Naddniestrza to tematy powiązane, gdyż obie sytuacje dotyczą naruszenia suwerenności i integralności terytorialnej państw byłego ZSRR. Rosyjska polityka ekspansji i destabilizacji w regionie ma na celu realizację własnych interesów geopolitycznych kosztem niezależności i stabilności sąsiednich państw. Jak zostało wskazane w artykule pozycja Naddniestrza podczas trwającego konfliktu nie należy do prostych. Z jednej strony pojawiające się naciski ze strony Ukrainy, z drugiej zaś ciągła pozycja zależności do Rosji jak także ryzyko zbrojnej agresji, wreszcie zaś zyskująca doniosłość w sporze Mołdawia, sprawiają, że konflikt rosyjsko-ukraiński mimo początkowych chęci pozostania neutralnym przez Naddniestrze wymagać będzie wcześniej czy później opowiedzenia się za którąś ze stron. Władze separatystycznej republiki przez długi czas w sposób rozsądny i zachowawczy zachowywały neutralność wobec konfliktu, podkreślając swój pokojowy stosunek i pomoc dla ukraińskich uchodźców. Podobnie także strona Mołdawska przyznaje, że konflikt naddniestrzański należy rozwiązać wyłącznie metodami pokojowymi, tak by szkody nie poniosły proeuropejskie dążenia Mołdawii. Nie sposób stwierdzić jednak długo potrwa konflikt

na Ukrainie, niemniej z wysokim prawdopodobieństwem rzecz można, że jego rezultat rzutować będzie na sytuację w Naddniestrzu. Los tego quasi-państwa w dużej mierze zależy od tego która ze stron zostanie zwycięzca sporu i kształtować będzie mogła stosunki w regionie według własnych przekonań i poglądów.

BIBLIOGRAFIA

- Botan I., 2009, *Reglementarea transnistreană: o soluție europeană*, Chișinău.
- Całus K., Kosienkowski M., Oleksy P., Pieńkowski J., Rajczyk R., 2014, *Naddniestrze. Historia – Polityka – Gospodarka*, Poznań.
- Goble P., 2014, *Moscow Threatens Ukraine From the West*, „Eurasia Daily Monitor”, nr 11 (56).
- Gołdysiak M., 2007, *Działalność Misji Unii Europejskiej o pomocy granicznej dla Ukrainy i Mołdawii (EUBAM) na tle naddniestrzańskiego konfliktu*, „Dialogi Polityczne”, nr 8, s. 71-81.
- Kosienkowski M., 2008a, *Quasi-państwo w stosunkach międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe”, t. 38, nr 3-4, s. 151-162.
- Kosienkowski M., 2008b, *Pojęcie i determinanty stabilności quasi-państwa*, „Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej”, r. 6, s. 121-130.
- Kosienkowski M., 2008c, *Federacja Rosyjska wobec Naddniestrza*, [w:] *Analizy Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 21, red. J. Kłoczowski, A. Gil, Lublin.
- Kosienkowski M., 2014a, *Naddniestrze a bezpieczeństwo Ukrainy*, „Securitologia”, nr 1 (19), s. 93-104.
- Kosienkowski M., 2014b, *Ukraine and Transnistria: A Troubled Borderland*, “New Eastern Europe”, <https://repozytorium.kul.pl/server/api/core/bitstreams/35e-63233-bc1f-48b1-96cd-815325197ec0/content> [dostęp: 31.05.2023].
- Kosienkowski M., 2019, *The patron – client relationship between Russia and Transnistria*, [w:] *De Facto States in Eurasia*, red. T. Hoch, V. Kopeček, Abingdon, s. 183-207, DOI: 10.4324/9780429244049-14.
- Koszel B., 2020, *Unia Europejska i zapomniany konflikt o Naddniestrze*, „Politeja”, t. 17, nr 6 (69), s. 161-181.

- Koźbiał K., 2018, *Państwa nieuznawane jako element dezintegrujący w stosunkach międzynarodowych: wybrane aspekty*, „Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy”, t. 18, s. 203-219.
- Lachert J., 2016, *Naddniestrze w polityce Unii Europejskiej i Rosji*, „Przegląd Europejski”, nr 3, s. 30-46.
- Lubicz-Miszewski M., 2012, *Geneza, przebieg i próby przewyciężenia konfliktu o Naddniestrze*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki”, nr 3, s. 121-138.
- Oleksy P., 2022a, *Naddniestrze wobec rosyjskiego ataku na Ukrainę*, „Komentarze Instytutu Europy Środkowej”, nr 529 (41/2022), <https://ies.lublin.pl/komentarze/naddniestrze-wobec-rosyjskiego-ataku-na-ukraine/> [dostęp: 31.05.2023].
- Oleksy P., 2022b, *Naddniestrzański dylemat Kiszyniowa*, „Komentarze Instytutu Europy Środkowej”, nr 705 (217/2022), <https://ies.lublin.pl/komentarze/naddniestrzanski-dylemat-kiszyniowa/> [dostęp: 31.05.2023].
- Potulski J., 2018, *Quasi państwa na obszarze poradzieckim – Naddniestrze w rosyjskiej polityce zagranicznej*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe”, t. 16, nr 1-2, s. 105-125.
- Rösler J., 2020, *Naddniestrze jako wielowymiarowy klin w stosunkach międzynarodowych*, „Refleksje. Pismo Naukowe studentów i doktorantów WNPiD UAM”, nr 22, s. 57-70.
- Solak J., 2014, *Mołdawia. Republika na trzy pęknięcia. Historyczno-społeczny, militarny i geopolityczny wymiar „zamrożonego konfliktu” o Naddniestrze*, Toruń.
- Włodarczyk M., 2012, *Naddniestrzańska Republika Mołdawska jako przykład dążeń separatystycznych na obszarze byłego ZSRR*, [w:] *Rozpad ZSRR i jego konsekwencje dla Europy i świata*, red. A. Jach, M. Kuryłowicz, Kraków, s. 259-273.

Źródła internetowe:

- dorzeczy.pl, <https://dorzeczy.pl/opinie/409516/ukrainskie-wojska-wkrocza-do-moldawii-zelenski-wyjasnia.html> [dostęp: 31.05.2023].
- dw.com, <https://www.dw.com/de/löst-der-krieg-gegen-die-ukraine-den-transnistrien-konflikt/a-64350186> [dostęp: 31.05.2023].
- dw.com(b), <https://www.dw.com/pl/nerwowo-wokół-moldawii-o-co-chodzi-putinowi/a-64814130> [dostęp: 31.05.2023].
- osw.waw.pl, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-02-20/mniej-strachu-wiecej-niezaleznosci-moldawia-wobec-rosji-po> [dostęp: 31.05.2023].

report.az, <https://report.az/en/region/ukrainian-presidential-office-comments-on-events-in-transnistrian-region/> [dostęp: 31.05.2023].

The issue of Transnistria in the context of Russian aggression against Ukraine

Summary: Transnistria, as one of the so-called unrecognised states, orbits between Moldova recognising the territory as part of its state, Russia being, as it were, the superior of this quasi-state due to its economic dependence, and Ukraine, whose Transnistrian territory once formed part of Soviet Ukraine and today has the longest border line, which implies a host of complications. In the text, the situation of Transnistria, as well as the relationship of this quasi-state, are assessed through the prism of recent events related to Russia's aggression against Ukraine and what consequences and impact this situation has on Transnistria.

Keywords: Moldova, Transnistria, Russian-Ukrainian conflict

Michał Stachurski

ORCID: 0000-0002-2877-3895

e-mail: michal.stachurski@poczta.onet.pl

O potrzebie istnienia silnej opozycji parlamentarnej z uwzględnieniem wybranych myśli Józefa Tischnera. Perspektywa prawna, etyczna i społeczna z uwzględnieniem polskiej specyfiki

Streszczenie: Opozycja parlamentarna w systemie demokratycznym z jednej strony patrzy na ręce rządzącym, a z drugiej strony ma możliwość wskazywania na błędy oraz stanowi bufor bezpieczeństwa przed naruszeniem kluczowych wartości związanych ze światem polityki m.in. prawami i obowiązkami obywateli, dobrem wspólnym itd. Wydaje się zatem, że refleksja o potrzebie istnienia silnej opozycji demokratycznej znajduje swoje uzasadnienie zarówno na gruncie teorii, jak i praktyki. Celem tego rozdziału jest wyjaśnienie, czym jest opozycja parlamentarna oraz jak ważną funkcję spełnia w systemie demokratycznym, a przykładem będzie myśl krakowskiego filozofa dialogu i spotkania – Józefa Tischnera (1931-2000). Rozważania te mają charakter politologiczno-filozoficznych (zwłaszcza z zakresu filozofii polityki).

Słowa kluczowe: opozycja parlamentarna, demokracja, Tischner, autentyczność, dialog

WPROWADZENIE

Hannah Arendt (1906-1975) w jednym ze swoich tekstów nakreśliła taką definicję i cel polityki. Píše, że „sensem polityki jest wolność. [...] Zadanie, cel ostateczny polityki, polega na ochronie życia w najszerszym sensie. Polityka umożliwia jednostce realizowanie jej celów, to znaczy uwalnia ją od trosk politycznych [...]. Podstawy egzystencji może zapewnić tylko państwo, które

ma monopol na użycie nagiej siły, by zapobiec wonie wszystkich przeciwko wszystkim” [Arendt 2005: 138; 144].

Nakreślenie definicji i sensu polityki w kontekście rozwoju i potrzeb wszystkich jednostek, a zatem wszystkich obywateli danego państwa zawiera w sobie zarówno pierwiastek realności, jak i idealizmu. Z jednej bowiem strony człowiek intuicyjnie pragnie dla siebie oraz dla innych ludzi dobra. Druga strona jednak nie jest aż tak pozytywna i nasuwa pytania o granice wolności między potrzebami „ja”, „ty” i „my/wy”. Nierozstrzygnięte także pozostają pytania pozostawione przez kluczowych reprezentantów współczesnych nurtów filozofii polityki, takich jak: John Rawls (1921–2002), Robert Nozick (1938–2002), czy Richard Rorty (1931–2007). Trudno przecież pominąć libertariański pogląd R. Nozicka, iż państwo jest tym lepsze, im mniej udziela się (aktywizuje się) na rzecz obywateli. Minimalizm państwowy jest odwrotnością myślenia o polityce przez środowiska mniej bądź bardziej konserwatywne¹. W kluczowym tekście autor ten bowiem snuje refleksje o ingerencji w życie człowieka przez inne podmioty w kontekście problematyki sensu życia. Zaznacza bowiem ten autor, że „kształtowanie własnego życia w myśl pewnego ogólnego planu jest sposobem nadawania mu sensu: tylko byt zdolny kształtować własne życie może żyć lub usiłować żyć sensownie” [Nozick 2010: 70].

Tak zarysowany kontekst związany ze światem polityki i niemalże skrajnymi opiniami oraz poglądami, jak można rozumieć politykę sprawia, iż pytania o sens istnienia silnej opozycji parlamentarnej w systemie demokratycznym nasuwają się same. Opozycja bowiem, patrząc na ręce tym, którzy aktualnie rządzą, ma możliwość wskazywania na błędy oraz stanowi niejako bufor bezpieczeństwa przed naruszeniem kluczowych wartości związanych ze światem polityki m.in. prawami i obowiązkami obywateli, dobrem wspólnym itd. Jeżeli w teorii (filozofia polityki, politologia, etyka) nie ma zgodności co do definicji polityki, jej celów i wartości, to tym bardziej trudno taką jedność w myśli oraz działaniu znaleźć na poziomie praktyki tj. działań politycznych. Wydaje się zatem, że refleksja o potrzebie istnienia silnej opozycji demokratycznej znajduje swoje uzasadnienie zarówno na gruncie teorii, jak i praktyki.

Celem tego rozdziału będzie wyjaśnienie, czym jest opozycja parlamentarna oraz jak ważną funkcję spełnia w systemie demokratycznym, a przykładem będzie myśl krakowskiego filozofa dialogu i spotkania – Józefa Tischnera (1931–2000).

¹ Mam tu na myśli te prądy i kierunki filozoficzne, które opisują rzeczywistość polityczną za pomocą kategorii aksjologicznych.

OPOZYCJA PARLAMENTARNA JAKO WARTOŚĆ DEMOKRACJI – WSPÓŁCZESNE, WYBRANE TROPY

Perspektywa politologiczna

W pierwszej kolejności należałoby wskazać, iż pojęcie opozycji parlamentarnej ma charakter węższy w stosunku do terminu „opozycja polityczna”. Przez opozycję polityczną rozumie się taki podmiot, który jednocześnie stanowi nieodłączny element życia politycznego i przekazuje mu się, za pomocą konkretnych aktów prawnych adekwatne narzędzia do pełnienia swojej funkcji politycznych (w tym także ochrona praw mniejszości w rozumieniu politycznym) [Matuszek 2022: 99]. Przyjmuje się bowiem, że jeśli dany system polityczny bądź ustrojowy dopuszcza do istnienia i działania opozycje polityczną, wówczas dany system ma charakter demokratyczny. Zatem można byłoby przyjąć *expressis verbis*, iż opozycja polityczna stanowi trwałe zabezpieczenie rozwoju demokracji w danym kraju.

Właśnie to dzięki działaniu opozycji politycznej, istnieje bowiem możliwość funkcjonowania opozycji parlamentarnej², która w konkretnym systemie ustrojowym, odwzorowuje większość poglądów politycznych i społecznych w danym społeczeństwie. Jak zaznacza się w literaturze przedmiotu jedną z zasad demokracji rozumianej na sposób współczesny jest wyłanianie przedstawicieli na drodze wyborów. Zaznacza się bowiem, że „wyniki wyborów w demokracji nie mogą być zmienione, nawet jeśli w głosowaniu zwycięży opozycja. Praktycznym skutkiem tej zasady jest nieuznawanie za demokracje państw przeprowadzających oszukańcze wybory i przeżywających chwilową liberalizację” [Gulczyński 2010: 152].

Stanowisko powyżej zaprezentowane potwierdza także literatura przedmiotu. Jeden ze współczesnych, polskich badaczy z zakresu opozycji parlamentarnej – Stanisław Bożyk – w taki sposób definiuje ten termin. Zaznacza, że „opozycję parlamentarną tworzą wobec tego jedynie ugrupowania zajmujące jednoznacznie krytyczne stanowisko wobec większości rządowej i realizowanej przez nią polityki, ale powstrzymujące się przy tym przed podejmowaniem działań destrukcyjnych, naruszających konstytucyjne i ustawowe reguły gry parlamentarnej” [Bożyk 2006: 26]. Z definicji tej należy wyłuszczyć na pierwszy plan znaczenie opozycji parlamentarnej w sensie etycznym. Partie należące do opozycji z jednej strony – ze względu na prezentowane poglądy

² Istnieje bowiem także opozycja pozaparlamentarna, lecz nie jest to przedmiot rozważań w tym rozdziale.

i programy polityczne – nie popierają działań rządu, a z drugiej strony w imię dobra wspólnego czy wspólnych interesów³ nie naruszają zasad państwa prawa (jedna z cech państwa demokratycznego) i starają się za pomocą legalnych narzędzi wpływać na prace większości parlamentarnej. Perspektywa ta ukazuje, iż silna opozycja parlamentarna nie jakby kreuje bądź w bardzo mocny sposób wpływa na szeroko rozumianą kulturę polityczną zarówno w zakresie formalnym, jak i merytorycznym.

Perspektywa filozoficzna

Prezentując stanowisko, iż silna opozycja jest potrzebna z perspektywy filozoficznej, należałoby wskazać, iż to przekonanie mniej bądź bardziej związane jest zagadnieniem dobra wspólnego. W treści formalnej i materialnej tego pojęcia mieści się przekonanie, iż wszelkie działania, w tym działania polityczne powinny zmierzać ku rozwojowi zarówno jednostki, jak i wspólnoty (w tym także wspólnoty państwowej, narodowej czy politycznej). Jeden z czołowych przedstawicieli współczesnego konserwatyzmu – Alasdair MacIntyre (1929) – pisze w taki sposób o wspólnocie politycznej w perspektywie problemu dobra wspólnego: „W każdym społeczeństwie, w którym rząd nie wyraża ani nie reprezentuje moralnej wspólnoty obywateli i jest faktycznie zbiorem instytucjonalnych urządzeń służących narzucaniu zbiurokratyzowanej jedności na społeczeństwo pozbawione autentycznej zgody moralnej, zaciemnieniu ulega natura politycznego zobowiązania” [MacIntyre 1996: 451].

W tym wypadku rząd jest rozumiany jako jeden z przedstawicieli świata politycznego. Wszelkie zaangażowanie polityczne w tym ujęciu powinno być nacelowane na postęp rozumiany etycznie i moralnie. Myśliciel ten krytykując zresztą system biurokratyczny zaznacza, że opieranie się na czystej kalkulacji w świecie polityki (podobnie jak w ekonomii) sprawia, iż człowiek staje się wyłącznie trybikiem „produkcyjnym”, a przestaje być podmiotem mającym swoje prawa oraz obowiązki [Nowak 2008: 273].

Zadaniem silnej opozycji jest zatem budowa swojej pozycji zewnętrznej i wewnętrznej zarazem. Pozycja wewnętrzna partii politycznych powinna być budowana w oparciu o wartość autentyczności w zakresie tworzenia i realizowania programu politycznego. Autentyczne zaś tworzenie programu pomaga w umacnianiu swojej pozycji zewnętrznej. Opozycja parlamentarna powinna nie tylko na właściwy sobie sposób kontrolować i krytykować

³ W tym sensie interes należy rozumieć na sposób pozytywny.

poczynania rządu, ale przedstawiać merytoryczne koncepcje i pomysły w formie kontrpropozycji rządowych. Jak zaznacza jeden ze współczesnych badaczy demokracji liberalnej, deliberacja na gruncie parlamentu przynosi konkretne pozytywne skutki. Do takich elementów można zaliczyć: zgromadzenie informacji niezbędnych do podjęcia decyzji, czy doskonalenie sądów moralnych w zakresie tychże decyzji [Swift 2010: 209]. Należałoby także podkreślić, iż działanie opozycji parlamentarnej z perspektywy filozoficznej jest niezbędne dla uwzględniania opinii części społeczeństwa będącego tzw. mniejszością. Jak zaznacza włoski filozof polityki Noberto Bobbio (1909-2000), jednym z warunków dobrego funkcjonowania demokracji jest możliwość swobodnego oddania głosu przez obywatela na dowolną partię, która odzwierciedla jego poglądy [Bobbio 1998: 28-30]. Swoboda, czyli wolność w działaniu jest warunkiem niezbędnym dla rozwoju demokracji zarówno z perspektywy obywatela, jak i polityka, a zwłaszcza polityka będącego w opozycji.

Być może na marginesie należałoby zauważyć, iż do działalności politycznej jest wezwany każdy obywatel niezależnie od przywiązania do danej opcji politycznej czy systemu politycznego. Najprawdopodobniej to jest główny punkt łączący zarówno przedstawicieli świata liberalnego i świata konserwatywnego, iż rozwój idei społeczeństwa obywatelskiego jest współcześnie jeszcze bardziej potrzebny, niż kiedykolwiek wcześniej. Michael Sandel (1953) w jednej ze swoich książek zaznacza bowiem, że „potrzebujemy [...] silniejszego i bardziej zaangażowanego społeczeństwa demokratycznego [...]. Polityka zaangażowanie moralnego jest nie tylko bardziej inspirująca od polityki uników, ale stanowi również bardziej obiecujący fundament sprawiedliwego społeczeństwa” [Sandel 2020: 361-362]. Demokracja – czyli szerokokorozumiane zaangażowanie w sprawy polityczne – w rozumieniu filozoficznym wymaga autentyczności w myśleniu i działaniu. Ta autentyczność jako cecha polityczna może pomóc w wzmocnieniu znaczenia opozycji parlamentarnej, której celem jest ochrona praw oraz obowiązków obywateli na różnych polach działania człowieka: prawnym, społecznym, ekonomicznym czy nawet socjalnym.

TISCHNEROWSKIE SPOJRZENIE NA DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNĄ W ASPEKTCIE DZIAŁALNOŚCI OPOZYCJI PARLAMENTARNEJ

Tischnerowskie spojrzenie na problematykę dotyczącą działania opozycji parlamentarnej zakotwicza się w pojęciu zjednoczenia moralnego rozumianego przez pryzmat ojczyzny. Istnienie opozycji zakłada, że istnieje grupa

ludzi mających poglądy odmienne bądź nawet skrajnie odmienne od tych opinii i poglądów, które reprezentuje władza parlamentarna. Oznacza to, że w danym kraju ludzie się między sobą różnią. Tischner bowiem przyjmuje, iż zdrowa demokracja nie tylko pozwala, ale także sama stwarza warunki do tego, aby ludzie o różnych poglądach mogli się ze sobą spierać i dyskutować. Podaje jednak jeden podstawowy warunek do tego, aby móc się twórczo różnić. W jednym ze swoich wystąpień mówi w następujący sposób: „Demokracja jest państwem kompromisu. Demokracja to nie jest system, który twierdzi, że w państwie nie ma konfliktów. Demokracja zakłada, że w nowoczesnym społeczeństwie, państwie będą i są konflikty. Chodzi tylko o to, żeby je rozwiązywać w sposób pokojowy, bez użycia przemocy” [Tischner 2020: 96]. To przekonanie Józefa Tischnera o warunku pokoju w dialogu sprawia, iż wszelka działalność polityczna powinna mieć swoje początki i jednocześnie dążyć do właściwego rozwoju na rzecz człowieka i narodu, które ma swoje zakorzenienie w państwie.

W pierwszej kolejności należałoby zauważyć, iż do zaistnienia opozycji parlamentarnej w systemie demokratycznym – według Tischnera – niezbędna jest wolność polityczna. Wolność pociąga możliwość dokonania wyboru. Krakowski filozof pisał, że „wybór jest fundamentem demokracji. Obywatel wyraża siebie w wyborze” [Tischner 2019: 207]. Jednak należałoby zadać pytanie, czy wolność i wybór polityczny nie jest niczym ograniczony? W ocenie Tischnera ograniczenia są przynajmniej dwa: dobro i prawo. Nie można przecież sankcjonować zła za pomocą wyborów demokratycznych. W ocenie Tischnera, gdyby doszło do takiego wyboru, wówczas nie można byłoby mówić o systemie demokratycznym. W jednej ze swoich książek zaznacza podkreśla wyraźnie, iż dopuszczać do głosu można tylko te siły polityczne, które chcą realizować zamierzone cele na sposób demokratyczny. Zatem i cele, i sposoby ich realizacji muszą mieć charakter demokratyczny – wynikać z wolności i dążyć do wolności, a jednocześnie wzmacniać poczucie dobra wspólnego [Tischner 1996: 216].

Dlaczego zatem opozycja parlamentarna jest potrzebna w systemie demokratycznym według Tischnera? Niezjący już filozof podkreśla, iż istnienie opozycji jest istotne w kontekście pytań o to, czy legalnie wybrana władza, a co za tym idzie większość społeczeństwa miała racje. Ta przestroga przed „dominacją większości” sprawia, iż istnienie silnej opozycji parlamentarnej ma konkretny cel. Tischner pisze, że „krytyka i opozycja nie kwestionują zasady systemu, wręcz przeciwnie – potwierdzają ją i w jej ramach działają. Właściwym adresatem krytyki jest większość, która za władzą głosowała. Opozycja

stara się przekonać, że miała rację. Jeśli się jej uda, w nowych wyborach inny program i inni ludzie znajdą uznanie większości. I znów proces powtórzy się od początku” [Tischner 2000: 75].

To właśnie w opozycji i programie partii opozycyjnych, Tischner dostrzega szansę na zmianę, a zatem na rozwój. Można byłoby zaryzykować twierdzenie, iż krakowski filozof widzi, że działanie opozycyjne w systemie demokratycznym stanowi zabezpieczenie przed pojawieniem się u każdej władzy zapędów totalitarystycznych czy autorytarnych. Należy jednak podkreślić, iż Tischner przed władzą, a zatem także przed opozycją stawia dwa konkretne zadania mające charakter etyczno-społecznych. Tischner patrzy na problem władzy przez pryzmat dwóch pojęć: mądrości i służby. Władza powinna służyć obywatelowi przez mądre decyzje. Mądre decyzje polityczne zaś są możliwe tylko wówczas, gdy – jak podkreśla Tischner – jest realizowany wspólny interes. Opozycja ma zatem chronić przed pojawieniem się władzy absolutnej, która, aby zapanować nad człowiekiem, „musi posłużyć się strachem lub podstępem” [Tischner 2012: 302].

MOŻLIWE IMPLIKACJE Z POLSKIEJ PERSPEKTYWY PRAWNEJ, SPOŁECZNEJ I ETYCZNEJ

Trudno wymienić wszystkie narzędzia, jakie może i powinna stosować opozycja parlamentarna, aby z jednej strony podejmować słuszną oraz konstruktywną krytykę wobec rządzących, a z drugiej strony promować swój program polityczny. Warto z perspektywy prawnej zwrócić uwagę na przynajmniej dwa narzędzia, które przewidziane są w Regulaminie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej [M.P. 2022 poz. 1204].

Pierwszym z nich jest interpelacja poselska. W art. 192 Regulaminu Sejmu zapisano, że „Posłowi przysługuje prawo złożenia interpelacji w sprawach o zasadniczym charakterze i odnoszących się do problemów związanych z polityką państwa”. Przepis ten stanowi, iż każdy poseł na Sejm RP ma prawo do złożenia oficjalnego zapytania w sprawie ważnych problemów, które są lub powinny być przedmiotem prac rządu. Wydaje się zatem, że właściwe wykorzystywanie tego narzędzia przez posłów reprezentujących opozycję powinno przynosić odpowiednie skutki zarówno przewidywane przez idee liberalne, jak i konserwatywne. Celem interpelacji bowiem jest nie tylko uzyskanie stosownej informacji od właściwego ministra, lecz także wypunktowanie braków w realizowaniu odpowiedniej polityki, a także próba przedstawienia własnego stanowiska.

Podobne znaczenie w realizacji działań opozycji parlamentarnej ma tzw. zapytanie poselskie, które również reguluje Regulamin Sejmu. Sprawę tę reguluje art. 195 tegoż aktu, w którym czytamy, że „Zapytania poselskie składa się w sprawach o charakterze jednostkowym, dotyczących prowadzonej przez Radę Ministrów polityki wewnętrznej i zagranicznej oraz zadań publicznych realizowanych przez administrację rządową”. W literaturze przedmiotu zaznacza się bowiem, że zarówno instytucja interpelacji jak i zapytań poselskich stanowi istotny wkład w rozwój kontrolnej funkcji rządu [Kuciński 2017: 106]. Z drugiej zaś strony podkreśla się, że narzędzia te coraz rzadziej spełniają swoją pierwotną funkcję, a bardziej stwarzają okazje do dyskredytowania działań rządu w oczach opinii publicznej w kontekście kolejnych wyborów parlamentarnych [Kupis 2012: 114].

W tym kontekście należałoby zadać pytanie, jakie warunki należałoby spełnić, aby opozycja parlamentarna nie tylko odzwierciedlała poglądy i opinie mniejszości społeczeństwa (w sensie wyborczym), ale także miała silne oddziaływanie na rząd, większość parlamentarną i część społeczeństwa, która nie jest przekonana do ich poglądów. Szukając odpowiedzi na tak postawione pytanie warto byłoby się skupić na pojęciu stabilności, ale w sensie politycznym. Współczesne społeczeństwa, w tym także społeczeństwo europejskie, ale także i polskie jest obecnie doświadczane przez nieustający rozwój ekonomiczny, gospodarczy, cyfrowy. Tych zmian doświadcza także świat polityki, a zwłaszcza to zjawisko jest widoczne w zakresie zmian w programach politycznych poszczególnych partii. O ile zmiany nie są niczym negatywnym, to jednak sposób komunikowania o tych zmianach bądź nieudolny sposób tłumaczenia opinii publicznej powodów tych zmian sprawia, iż w oczach społeczeństwa poszczególne partie opozycyjne przestają być wiarygodne. Jednolitość przekazu i stabilność w sensie politycznym wydają się być kluczowe w promowaniu programów sił politycznych przynależących do opozycji parlamentarnej. Druga istotna kwestia związana z działalnością partii opozycyjnej tkwi we właściwym poszukiwaniu konsensusu politycznego. Silna opozycja parlamentarna powinna stawiać sobie pytanie o sens zdobycia władzy w kolejnych wyborach parlamentarnych. Brak tego pytania i poszukiwania odpowiedzi sprawia, iż chaos i kłótnie wewnątrz opozycji blokują ewentualne poparcie potencjalnych wyborców. Jak zaznacza jednej z przedstawicieli klasycznej filozofii politycznej – Leo Strauss (1899-1973) – „życie polityczne może być scharakteryzowane przez konflikty pomiędzy ludźmi utrzymującymi przeciwstawne roszczenia. [...] Praktycznie we wszystkich przypadkach wierzą, i większości przypadków mówią, że to, czego się domagają, jest dobre dla społeczeństwa

w ogóle. [...] Konflikt domaga się arbitrażu, czyli mądrej decyzji, która da każdej stronie to, na co prawdziwie zasługuje” [Strauss 2012: 150].

Przedstawiciele opozycji parlamentarnej chcąc zyskać jasność przekazu w realizacji konkretnych celów politycznych powinni być otwarci na dyskusje wewnątrz swojego obozu, z poszczególnymi partiami opozycyjnymi. Otwarłość na poglądy i możliwość dyskusji sprawia, iż program polityczny może być uznany za coś, co wpłynie pozytywnie na rozwój kraju po wygranych wyborach. Opozycja także powinna dopuścić do takich dyskusji, obserwatorów-specjalistów z poza świata polityki. Specjaliści ci będący niejako arbitrażami, mogą we właściwy sposób nakierować dyskusje tematyczne. Warto także podkreślić, iż istotnym wkładem w umocnienie pozycji opozycji parlamentarnej jest próba przedkładania takich projektów ustaw, które pod względem prawodawczym, ustrojodawczym, a także społecznym będą spełniać wysokie standardy.

Współcześni badacze tego zagadnienia podkreślają, iż obecnie w polskim parlamentarystyce, kontrprojekty ustaw wysuwane przez opozycje spełniają funkcję symboliczną poprzez wykorzystywanie takich działań do bieżących akcji politycznych [Zyzik 2016: 107-109]. Domaganie się natomiast przez opinię publiczną tego, aby partie należące do opozycji parlamentarnych przygotowywały projekty ustaw zawierające konkretne rozwiązania problemów społecznych, gospodarczych i ekonomicznych, byłoby cennym wkładem w rozwój społeczeństwa obywatelskiego i społeczeństwa demokratycznego.

PODSUMOWANIE

Czy silna opozycja jest potrzebna demokracji? Na tak postawione pytanie należy odpowiedzieć zdecydowanie twierdząco: tak, demokracji jest potrzebna silna opozycja parlamentarna. Zarówno ma to znaczenie dla samej demokracji, jak i państwa demokratycznego. Wydaje się, że bez względu na znaczenie, o jakim typie demokracji będziemy mówić, partie opozycyjne spełniają określone funkcje: kontrolną i twórczą. Z jednej strony kontrolują poczynania rządów większościowych, z drugiej zaś mogą mieć wpływ na losy poszczególnych obywateli. Silna opozycja parlamentarna powinna być jednak: autentyczna, stabilna i wykorzystująca na sposób właściwy narzędzia przewidziane prawem. Działanie poza prawem przez opozycje parlamentarną narusza w oczach opinii publicznej jej zdolność do rządzenia w myśl zasad praworządności. Rozdział ten był próbą nakreślenia problemu i może stanowić przedmiot zainteresowania do dalszych dyskusji w tym zakresie.

BIBLIOGRAFIA

- Arendt H., 2005, *Polityka jako obietnica*, przekł. W. Madej, M. Godyń, Warszawa.
- Bobbio N., 1998, *Liberalizm i demokracja*, przekł. P. Bravo, Kraków.
- Bożyk S., 2006, *Prawnoustrojowy status opozycji parlamentarnej w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej*, Białystok.
- Gulczyński M., 2010, *Politologia. Podręcznik akademicki*, Warszawa.
- Kuciński J., 2017, *Posłowie jako podmioty sejmowej kontroli działalności rządu w świetle regulacji normatywnych*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, s. 71-108.
- Kupis M., 2012, *Ewolucja instytucji interpelacji poselskiej w polskim parlamentarystyce*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego”, s. 93-125.
- Macintyre A., 1996, *Dziedzictwo cnoty. Studium z teorii moralności*, przekł. A. Chmielewski, Warszawa.
- Matuszek K., 2022, *Partycypacja sejmowej opozycji w wypełnianiu funkcji kreacyjnej*, „Przegląd Sejmowy”, s. 75-99.
- Nowak W. M., 2008, *Spór o nowoczesność w poglądach Charlesa Taylora i Alasdaira MacIntyre’a*, Rzeszów.
- Nozick R., 2010, *Anarchia, państwo i utopia*, przekł. M. Maciejko, M. Szczubiałka, Warszawa.
- Sandel M., 2020, *Sprawiedliwość. Jak słusznie postępować?*, przekł. O. Siara, Warszawa.
- Strauss L., 2012, *Jerozolima i Ateny oraz inne eseje z filozofii politycznej*, przekł. R. Mordarski, Kęty.
- Swift A., 2010, *Wprowadzenie do filozofii politycznej*, przekł. A. Krzynówek, Kraków.
- Tischner J., 1996, *Nieszczęsny dar wolności*, Kraków.
- Tischner J., 2000, *Etyka solidarności*, Kraków.
- Tischner J., 2012, *Filozofia dramatu*, Kraków.
- Tischner J., 2019, *Kot pilnujący myszy. Nieznane teksty*, Kraków.
- Tischner J., 2020, *Nadzieja mimo wszystko*, Kraków.
- Zyzik R., 2016, *Ocena działań opozycji parlamentarnej z punktu widzenia polityki prawa. Analiza zjawiska kontrprojektów ustaw*, „Polityka i Społeczeństwo”, s. 102-110.

Akty prawne:

- Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, t.j. Dz.U.2022.0.503, Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r.

On the need for a strong parliamentary opposition taking into view selected thoughts of Józef Tischner. A legal, ethical and social perspective taking into account the Polish specificity

Summary: The parliamentary opposition in a democratic system, on the one hand, looks at the hands of those in power, and on the other hand, it has the ability to point out mistakes and is a kind of safety buffer against violating key values related to the world of politics, e.g. the rights and obligations of citizens, the common good, etc. It seems, therefore, that the reflection on the need for a strong democratic opposition is justified both in theory and in practice. The purpose of this chapter is to explain what the parliamentary opposition is and how important it is in the democratic system, and an example will be the thought of the Krakow philosopher of dialogue and meeting – Józef Tischner (1931-2000). These considerations are political and philosophical in nature (especially in the field of political philosophy).

Keywords: parliamentary opposition, democracy, Tischner, authenticity, dialogue

Patryk Krupiński

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0009-0003-8537-1512

e-mail: p.s.krupinski@gmail.com

Parlamentarna obstrukcja czy merytoryczna opozycja? Posłowie komunistyczni i ich sojusznicy w I kadencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej 1922-1927

Streszczenie: Komunistyczna Partia Polski brała udział w strukturach demokratycznych państwa polskiego pod przykrywką, mimo że prawdziwa afiliacja polityczna posłów komunistycznych nie była tajemnicą. Wraz ze swoimi sojusznikami z Niezależnej Partii Chłopskiej oraz Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady współtworzyli tzw. „Blok Robotniczo-Chłopski” – sojusz lewicy rewolucyjnej w sejmie I kadencji. Blok brał czynny udział w pracach Sejmu, przy jednoczesnym realizowaniu agendy politycznej wymierzonej przeciwko Polsce. Artykuł dotyczy powstania Bloku robotniczo-Chłopskiego oraz jego działań w Sejmie I kadencji 1922-1927), w przeważającej mierze w oparciu o stenogramy z posiedzeń Sejmu i pozostałe druki parlamentarne.

Słowa kluczowe: Sejm, Druga Rzeczypospolita, Komunistyczna Partia Polski, Niezależna Partia Chłopska, Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada

Posłowie sejmu I kadencji 1922-1927 zaliczani do nurtu radykalnej lewicy byli albo współpracownikami Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (dalej: KPRP), albo jej członkami. KPRP była ewenementem na polskiej

międzywojennej scenie politycznej. Partia działała nielegalnie między innymi dlatego, że jej program postulował rewizję granic Polski oraz podporządkowanie się ZSRR, a nawet włączenie w struktury państwa rad. Jednocześnie posiadała legalnych reprezentantów w parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej, uczestniczyła w wyborach parlamentarnych, a komunistyczni posłowie i ich sojusznicy brali udział w pracach sejmku przy jednoczesnym kwestionowaniu demokracji parlamentarnej jako „ustroju burżuazyjnego utrwalającego kapitalizm”. Ten paradoks prawny wynikał z faktu nielegalności partii, ale nie samej ideologii komunistycznej. Dlatego komunistyczni posłowie określali się mianem ideowych komunistów, niezwiązanych z KPRP lub za działaczy chłopskich czy mniejszości narodowych.

Celem niniejszej pracy jest próba ujęcia najważniejszych postulatów posłów lewicy rewolucyjnej zaprezentowanych w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej I kadencji oraz charakterystyka ich składu osobowego, jak i działalności. Po dokonanej analizie możliwym będzie próba odpowiedzenia na pytanie zawarte w tytule, a więc do jakiego stopnia lub czy w ogóle działalność skrajnej lewicy może zostać nazwana konstruktywną. Zakres chronologiczny pracy pokrywa się z trwaniem I kadencji sejmku od wyborów z 5 listopada 1922 r. do rozwiązania izby przed upływem kadencji 27 listopada 1927 roku.

Podstawą przeprowadzonych badań są bezpośrednie źródła zawierające informacje na temat działalności poselskiej polityków lewicy rewolucyjnej w postaci stenogramów sejmowych z sesji parlamentu polskiego wraz z interpelacjami i wnioskami poselskimi. Wszystkie ze źródeł znajdują się w zbiorach archiwalnych Biblioteki Parlamentarnej w bazie „Parlamentaria Polskie 1919-2001”. Każdy z dokumentów został zdigitalizowany i jest dostępny online.

Funkcjonowanie skrajnej lewicy w parlamencie II Rzeczypospolitej Polskiej jest zagadnieniem stosunkowo dobrze opracowanym w polskiej historiografii. Pierwsze prace powstawały jeszcze w okresie międzywojennym i były poświęcone antypaństwowemu i wywrotowemu aspektowi tychże ugrupowań. Kolejnym okresem wzmożonego zainteresowania KPRP oraz jej sojusznikami są czasy Polski ludowej. Lata 50., 60. i 70. w szczególności obfitują w liczne i szczegółowe opracowania, przy czym należy mieć na uwadze stronniczość i częściowo lub w pełni polityczny cel ich napisania. Z kolei spośród opracowań współczesnych liczne prace ponownie poświęcono antypaństwowemu charakterowi działalności, chodzi tu przede wszystkim o opracowania wydawane przez Instytut Pamięci Narodowej. Warto wymienić tu historyków i politologów powiązanych z Uniwersytetem Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie jak, chociażby: Zbigniew Zaporowski, Henryk Cimek czy Krystyna

Trembicka. Monografie ich autorstwa wydane w ostatnich latach są zakresem tematycznym najbliższe powyższej pracy, skupiając się na zagadnieniach programowych i wystąpieniach w parlamentarnych.

Założoną w grudniu 1918 r. Komunistyczną Partię Robotniczą Polski można zaliczyć do jednych z najbardziej radykalnych stronnictw politycznych międzywojennej Polski. Wyznając zasady rewolucyjnego socjalizmu, KPRP odnosiła się negatywnie do odrodzonej Polski jako państwa burżuazyjnego. W stosunku do trwającej od 1917 r. rewolucji bolszewickiej opowiadała się za jej ekspansją na zachód i ustanowieniem Polskiej Republiki Rad jako części składowej ogólnoeuropejskiego związku republik rad. W tamtym okresie zarówno w Polsce, jak i reszcie Europy panowało rewolucyjne wrzenie, w większości ośrodków przemysłowych zakładano Rady Delegatów Robotniczych. Polscy komuniści ograniczali swoje działania do agitacji oraz biernego wyczekiwania nadejścia Armii Czerwonej i spełnienia się „dziejowej konieczności” zapowiadanej przez Karola Marksa [Trembicka 1994: 26; Trembicka 2014: 58]. Dlatego KPRP zdecydowała się na bojkot wyborów do Sejmu Ustawodawczego zaplanowanych na styczeń 1919 r. Krótco po tym Państwo Polskie uznało działalność partii komunistycznej za niebezpieczną, zagrażającą integralności i jej niepodległości. Od tamtego momentu wszelka działalność agitacyjna czy prasowa była znacznie utrudniona.

Bojkot wyborów, a w późniejszym czasie delegalizacja partii oznaczała ograniczenie możliwości oddziaływania na sytuacje w kraju, z czego szybko zdał sobie sprawę Komitet Centralny KPRP. Na majowym zjeździe partii w 1920 r. po raz pierwszy zarysował się podział na zwolenników wykorzystywania trybuny sejmowej do celów rewolucyjnych, a przeciwników udziału w demokratycznych strukturach państwa burżuazyjnego. Zwyciężyła opcja pierwsza, głównie pod wpływem nakazów z Moskwy¹. W maju 1921 r. w Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej powołano do życia dwuosobową Frakcję Posłów Komunistycznych. Skromna dwuosobowa reprezentacja nie dawała komunistom możliwości prowadzenia szeroko zakrojonej agitacji parlamentarnej. Z tego powodu zmobilizowano wszystkie struktury terenowe, aby przygotować się do kolejnych wyborów parlamentarnych.

Status prawny KPRP uniemożliwiał start w wyborach, dlatego komunistyczne listy zostały wystawione pod nazwą Związku Proletariatu Miast i Wsi

¹ W 1920 r. Włodzimierz Lenin wydaje pracę polemiczną zatytułowaną *Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie*, w której krytykuje dogmatyzm poszczególnych ugrupowań komunistycznych, w tym polskiej sekcji, nakazując im bardziej pragmatyczne podejście do instytucji demokratycznych.

(dalej: ZPMiW). W ten sposób nielegalna partia komunistyczna mogła brać udział w procesie wyborczym. Komuniści obejmujący mandat poselski, mogli czuć się bezpiecznie tak długo, dopóki sąd nie udowodnił im członkostwa w KPRP lub, co zdarzało się częściej, działalności antypaństwowej. Zaistniały paradoks prawny utrzymywał się aż do końca III kadencji Sejmu (lata 1930-1935), w którym to po raz ostatni zasiedli posłowie komunistyczni. Wynik wyborów z 1922 r. nie można nazwać sukcesem. Przy listach wystawionych w 41 okręgach ZPMiW w skali ogólnopolskiej zdobył jedynie 121 571 głosów, tj. niecałe 1,4%, co przełożyło się na jedynie dwa mandaty. Reprezentujący komunistów w poprzedniej kadencji Stanisław Łańcucki zdobył 21% głosów startując z okręgu obejmującego Zagłębie Dąbrowskie. Stefan Królikowski z niewiele gorszym wynikiem dostał się do Sejmu z okręgu stołecznego [Rzepecki 1923: 116, 202, 486]. W trakcie kadencji zastąpili ich Adolf Warski oraz Jerzy Czeszejko-Sochacki.

Los posła komunistycznego nie należał do najłatwiejszych mimo przyśługującego im immunitetu. Już na pierwszym posiedzeniu I kadencji poruszono kwestię uwięzionego Królikowskiego, który został wybrany w czasie, kiedy odsiadywał wyrok za działalność wywrotową [zobacz: Wajntraub 1958]. Ustawy i prawa regulujące immunitet poselski zapewniały niemal nieskrępowaną działalność, jednocześnie zezwalały na zatrzymanie posła wyłącznie za zgodą marszałka sejmu i samej izby niższej [DzU RP, nr 66 1921 r.: poz. 267, art. 21]. Przy Sejmie w większości niechętnemu komunistom, aresztowanie było kwestią czasu, gdyż wnioski o wydanie posłów komunistycznych pojawiały się niemal regularnie. Tak było w przypadku Łańcuckiego, który został wydany po głosowaniu 18 grudnia 1924 r [ST z 172 pos. 18 grudnia 1924 r.: 11-14]. Innymi działaniami większości izby niższej wymierzonymi w komunistów były wnioski o przerwanie dyskusji, w praktyce odbierające im dojście do mównicy.

29 listopada 1924 r. w czasie 157 posiedzenia Sejmu I kadencji po raz pierwszy wspomniana zostaje Komunistyczna Frakcja Poselska [ST z 157 pos. 29 listopada 1924 r.: 14]. Powstała 7 listopada tegoż roku w wyniku dołączenia do dwuosobowego ZPMiW czwórki posłów ukraińskich: Andrzej (Andrij) Paszczuk, Józef Skrzypa (Osip Skrypa), Tomasz (Choma) Prystupa oraz Jakub (Jakiw) Wojtiuk. Przed utworzeniem frakcji byli członkami Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii pełniące funkcje politycznej przybudówki Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy. O dołączeniu do klubu poselskiego KPRP zdecydował brak perspektyw na wznowienie działalności w ramach USDP, jak i zalecenia z Moskwy ustanawiające KP Zachodniej

Ukrainy autonomiczną częścią ogólnopolskiej KPRP [Radziejowski 1976: 46-47]. Od grudnia 1924 r. do lutego 1926 r. aktywność KFP obierała się wyłącznie na pracy ukraińskich komunistów, ponieważ Łańcucki przebywał wówczas w areszcie, z kolei Królikowski uciekł za granicę.

Najliczniejszym ugrupowaniem lewicy rewolucyjnej był 7-osoby klub Niezależnej Partii Chłopskiej. Było to jedno z wielu radykalno-chłopskich ugrupowań powstałych w latach dwudziestych. Założycielami klubu byli posłowie secesjoniści wybrani z list Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”. Stanisław Ballin oraz Włodzimierz Szakun zerwali z „Wyzwoleniem” w lipcu 1924 r. na znak protestu wobec uchwalonych wówczas ustaw językowych uderzających w mniejszości narodowe. W ślad za nimi poszli radykalizujący się posłowie z Wileńszczyzny skupieni wokół czasopisma „Wyzwolenie Ludu”: Sylwester Wojewódzki, Adolf Bon, Feliks Hołowacz, Antoni Szapiel. Po kongresie partyjnym „Wyzwolenia” na początku 1925 r. dołączył do nich Alfred Fiderkiewicz. Nie ulega wątpliwości, że NPCh było ugrupowaniem co najmniej komunizującym i opowiadającym się za sojuszem z ZSRR [Sacewicz 2016: 310]. Natomiast kwestia podporządkowania komunistom nie była tak jednoznaczna. W ramach KPRP/KPP² trwała dyskusja na temat utworzenia komunistycznej ekspozytury na wsiach, za czym opowiadał się sam wcześniej wspomniany Tomasz Dąbal [Dymek 1972: 30-33]. W samej NPCh istnieli zwolennicy instytucjonalnego przyłączenia się partii chłopskiej do komunistów, jak i orędownicy zachowania większej niezależności, w tym także ideologicznej. Do pierwszej grupy można zaliczyć A. Fiderkiewicza i S. Wojewódzkiego, którzy byli jednocześnie członkami KPRP/KPP.

Drugą z organizacji sojuszniczych była Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada. Klub parlamentarny Hromady powstał 24 czerwca 1925 r. w wyniku odejścia czwórki posłów: Bronisław Taraszkiewicz, Symon Rak-Michajłowski, Paweł Wołoszyn, Piotr Miatła, wybranych z list Bloku Mniejszości Narodowych i zasiadających dotychczas w Klubie Białoruskim. Pod koniec kadencji dołączył do nich Jerzy Sobolewski (Jury Sabalewski). Ewolucja stanowisk przyszyłych posłów Hromady na przestrzeni lat 1922-1925 doskonale obrazuje radykalizację poglądów w środowisku białoruskich działaczy narodowych. Początkowo propagowano idee autonomii ziem białoruskich we współpracy z Państwem Polskim. Kolejne działania rządów wymierzone w białoruską oświatę oraz brak szerszych perspektyw nadanie swobód narodowościowych czy przeprowadzenie pełnej reformy rolnej, skłoniły ich do

² Od czasu III zjazdu partii w 1925 r. partię przemianowano na Komunistyczną Partię Polski – KPP.

zmiany sympatii i podjęcia współpracy ze środowiskami komunistycznymi. Taraszkiewicz zaczynał jako umiarkowany polityk sprzyjający Polsce. Kilka lat później określał państwo polskie jako „dzieło historycznego przypadku”, „kolonia zagranicznego kapitału” dopuszczające się „polityki zniszczenia i polonizacji” [ST z 228 pos. z 25 czerwca 1925 r.: 104-105; ST z 286 pos. z 28 kwietnia 1926 r.: 32;]. Wykorzystując powszechne niezadowolenie i nastroje powstańcze Białorusinów Hromada błyskawicznie rozwijała swoje struktury partyjne. Na przełomie 1926 i 1927 r. w zależności od szacunków liczba członków wzrosła od 67 tys. do nawet 100-120 tysięcy. Zdaniem Henryka Cimka było to największe ugrupowanie rewolucyjne międzywojennej Europy [Cimek 2011: 81-83].

Formalny sojusz trzech opisanych ugrupowań nazywany był przez nich samych „Blokem Robotniczo-Chłopskim”. Zgodnie z założeniami komunistów miał on grupować rewolucyjne partie robotników, chłopów oraz mniejszości narodowych, pełnić funkcję „prawdziwej opozycji”, w kontrze do sanacji i „opozycji ugodowej”, oraz stanowić załączek wielokrotnie przez nich przywoływanego rządu robotniczo-chłopskiego. W rzeczywistości termin ten był jednoznaczny z koncepcją dyktatury proletariatu [Trembicka 1996/1997: 107]. Powstanie Bloku było elementem realizowania taktyki przyjętej na IV kongresie Międzynarodówki Komunistycznej, która postulowała szukania wsparcia w środowiskach innych, aniżeli robotnicze, jeżeli warunki w danym kraju nie pozwalały na przeprowadzenie rewolucji w oparciu o wyłącznie proletariat [Trembicka 1994: 48-49]. W szczytowym momencie BR-Ch liczył 17 posłów. Była to najliczniejsza reprezentacja radykalnej lewicy w parlamencie II Rzeczypospolitej Polskiej.

Na 17 posłów Bloku Robotniczo-Chłopskiego 4 z nich była Ukraińcami (A. Paszczuk, J. Skrzypa, T. Prystupa i J. Wojtiuk), cały 5-osobowy klub Hromady stanowili Białorusini, z kolei Adolf Warski był z pochodzenia Żydem. A. Bon, W. Szakun, F. Hołowacz i prawdopodobnie A. Szapiel byli pochodzenia mieszanego, polsko-białoruskiego. W historiografii piszę się o nich często jako spolonizowanych Białorusinach lub Białorusinach, których językiem domowym był polski. J. Sochacki, S. Królikowski, S. Łańcucki, A. Fiderkiewicz i S. Wojewódzki byli Polakami. Grupa ta była zróżnicowana również pod względem zawodowym. Wśród nich byli robotnicy (S. Łańcucki), chłopci (S. Ballin, A. Bon, W. Szakun, F. Hołowacz), nauczyciele (J. Skrzypa, J. Sochacki, S. Ballin), ludzie z wyższym wykształceniem (B. Taraszkiewicz, A. Fiderkiewicz). A. Warskiego z kolei można nazwać starym „zawodowym rewolucjonistą”. Zarówno on, jak i S. Królikowski byli dłużej związani

z ruchem komunistycznym. Pozostali z posłów zaczynała swoje kariery w Polskiej Partii Socjalistycznej, PSL „Wyzwolenie” lub jako działacze narodowi, po czym przechodzili przez proces radykalizacji związany najczęściej z utratą nadziei na realizację reform w ramach demokratycznych struktur państwa polskiego. Dla znacznej ich części „konwersja” na komunizm nie skończyła się najlepiej. Większość z nich prędzej czy później za swoją działalność była zmuszona uciekać do ZSRR, aby potem paść ofiarą stalinowskich czystek. Część z nich zmarła w czasie okupacji lub wyniku działań wojskowych II Wojny Światowej. A. Fiderkiewicz po wojnie działał w Polskiej Partii Robotniczej, pełniąc funkcje powojennego prezydenta Krakowa oraz posła RP w Kanadzie i na Węgrzech. F. Hołowacz dożył spokojnej na Dolnym Śląsku, działając jedynie we władzach lokalnych.

W stosunku do zamachu majowego środowiska komunistyczne początkowo poparły Piłsudskiego, zakładając, że przewrót wymierzony w prawicowy rząd Chejno-Piasta dawał szansę na dalszą eskalację konfliktu i skutkuje wzrostem nastrojów rewolucyjnych. Niefortunną decyzję okrzyknięto mianem „błędów majowych”. KPP szybko zrewidowała swoje nastawienie do zamachu piłsudczyków i nie trzeba było długo czekać, zanim zaczęto szafować porównaniami do Benito Mussoliniego i faszyzmu. Piłsudski niedługo po zamachu podjął współpracę z konserwatywnymi środowiskami arystokracji, zwłaszcza z grupą kresowego ziemiaństwa obszarnczego zwaną „żubrami litewskimi”. To prawdopodobnie pod ich naciskiem rządy sanacyjne zadecydowały o rozprawieniu się z komunistycznymi sojusznikami z NPCCh oraz Hromady. Na korzyść tej tezy świadczy fakt, że ówczesnym ministrem sprawiedliwości zaangażowanym w akcję aresztowania czwórki posłów Hromady oraz posła NPCCh był Aleksander Meysztowicz, ziemianin i członek „żubrów wileńskich”.

W odpowiedzi na rosnącą popularność Hromady oraz dominujące w niej nastroje powstańcze w styczniu 1927 r. dokonano aresztowań posłów: B. Taraszkiewicza, P. Miatły, S. Michajłouskiego, P. Wołoszyna, oraz F. Hołowacza z NPCCh. Jak potwierdzał sam ówczesny marszałek sejmu Maciej Rataj, nie było podstaw pod aresztowanie pozwalające na pominięcie immunitetu [Rataj 2021: 310-315]. Miesiąc później gazeta powiązana z sanacją rozpoczęła nagonkę na posła S. Wojewódzkiego w celu oczernienia go przed jego współtowarzyszami z partii. Sąd Marszałkowski oskarżył go o pobieranie diety poselskiej przy jednoczesnym czerpaniu korzyści finansowych z donoszenia na posłów pochodzenia białoruskiego. Rozprawę przegrał, choć dowody nie świadczyły jednoznacznie o jego winie [Kochanowski, Rudnicki 1997: 10-18].

W marcu 1927 r. z zarządzenia ministra spraw wewnętrznych zdelegalizowano Hromadę oraz NPCh kończąc tym samym istnienie Bloku w I kadencji Sejmu RP.

W przeciwieństwie do pozostałych ugrupowań parlamentarnych głównym celem Bloku było wykorzystanie mównicy sejmowej, możliwości zgłaszania poprawek, projektów ustaw, interpelacji czy wniosków oraz immunitetu poselskiego do działań rewolucyjnych. Każde przemówienie mogło zostać łatwo rozpowszechnione w formie ulotek lub broszur, a z racji ich immunizowania jako części mowy posła, władze były bezsilne. Prawo to było na ogół respektowane, a przynajmniej do maja 1926 r. Z tego powodu przemówienia nie mogły ograniczać się wyłącznie do samego tematu debaty, a powinny odnosić się do innych stanowisk lub wydarzeń, które aktualnie chciało poruszyć środowisko komunistyczne. Oczywiście nie mógł na to pozwolić marszałek sejmu, który pilnował przestrzegania regulaminu obrad i upominał, a jeśli to nie przynosiło efektów, pozbawiał posłów głosu, wyznaczał kary finansowe lub czasowe niedopuszczenie do obrad. W porównaniu z kolejnymi kadencjami marszałek I kadencji Maciej Rataj był stosunkowo łagodnym moderatorem dyskusji, przymykającym oko na drobne ekscesy i nadużycia w toku obrad. Ponadto posłowie I kadencji byli znacznie lepszymi mówcami, aniżeli ich następcy w kolejnych parlamentach. Posłowie komunistyczni III kadencji Sejmu RP oraz częściowo II (1928-1930) czytali niemal wyłącznie z kartki i rzadko odnosili się do tematu debaty. Co więcej, jakość czytania również pozostawiała wiele do życzenia, jako że marszałkowie wielokrotnie upominali posłów, aby ci czytali wyraźnie i zrozumiale³.

Idealną okazją do długich przemówień, w których można było poruszyć wiele tematów, były dyskusje związane z projektami budżetów. Preliminarze budżetowe dotyczyły przychodów i wydatków państwa, a więc w gruncie rzeczy jego całościowej działalności. Posłowie Bloku Robotniczo-Chłopskiego podczas jednego przemówienia mogli swobodnie poruszyć wszystkie swoje postulaty, skrytykować każde działanie rządu i wystawić oceny sytuacji gospodarczej i politycznej. Ich zazwyczaj długie elaboraty nie kończyły się propozycją poprawek czy uzupełnień, a jedynie wnioskiem o odrzucenie całości projektu. Strategia wynikała z przeświadczenia, że jakkolwiek złotówka

³ Powodem obniżenia poziomu pracy było przejście władzy w KPP przez „Mniejszość” – partijną lewicę wewnątrz KPP charakteryzującą się ideologicznym dogmatyzmem. „Mniejszość” sprzeciwiała się uczestniczeniu w „burżuazyjnym” parlamencie czy zakładaniu chłopskich partii satelickich. Zaprzeszono więc poświęcać większej uwagi działalności parlamentarnej, a reprezentanci komunistów w sejmie charakteryzowali się tym samym poziomem ideologicznego zacietrzewienia co sama lewica KPP [por. Zaporowski 1997].

przyznana rządowi, to „wspieranie ucisku klasowego burżuazji nad masami pracującymi”. W przypadku pozostałych zagadnień fiskalnych wielokrotnie powtarzano hasło opodatkowania klas posiadających, przerzucając tym samym ciężar utrzymania państwa na ich barki. Miałyby to zostać dokonane poprzez rezygnacje z podatków pośrednich i liniowych na rzecz bezpośrednich i progresywnych [ST z 39 pos. z 23 maja 1923 r.: 44-46; ST z 179 pos. z 24 lutego 1925 r.: 39-41; *Wniosek posłów sejmowego...*].

Innym tematem, na który chętnie wypowiadali się posłowie rewolucyjni były kwestie agrarne. Szczególnie ważną do odnotowania jest „ofensywa programowa” w ramach debat o ustawie parcelacyjnej i osadnictwie [DzU RP, nr 1 1926 r.: poz. 1]. Była to nowela do ustawy o wykonaniu reformy rolnej i miała rozwiązać palącą kwestię stosunków rolnych na polskich wsiach. Głównym hasłem komunistycznych propozycji reform rolnych była „ziemia dla chłopów”. Stanowiło to odejście od założeń komunistów w kwestii nacjonalizacji ziemi i utworzenia państwowych gospodarstw rolnych. Był to chwyt demagogiczny, przyjęty w celu pozyskania poparcia małorolnego i bezrolnego chłopstwa, na drugim zjeździe KPRP na przełomie września i października 1923 r. [Cimek 2017: 39-48]. Należy zaznaczyć, że nawet gdyby poprawki Bloku spotkały się z poparciem reszty izby, to ich realizacja nie byłaby możliwa z powodu niekonstytucyjności niektórych postulatów, jak np. populistycznego hasła wywłaszczenia bez odszkodowania. Według A. Paszczyka parcelacja oparta na wykupie faworyzowałaby zamożnych chłopów oraz umożliwiałaby spekulacje ziemią [ST z 222 pos. z 26 czerwca 1925 r.: 50]. Postulowano wywłaszczenie ziemi należących do gospodarstw powyżej 30ha oraz wszystkich lasów [ST z 227 pos. z 4 lipca 1925 r.: 8]. Z kolei majątki kościelne miałyby zostać przejęte w całości. O samym rozdzieleniu ziemi decydowałyby komitety gminne złożone z okolicznych chłopów, przy czym nowe gospodarstwa powstałe w wyniku redystrybucji miałyby być rodzinne i niezatrudniające sił najemnych [ST z 225 pos. z 2 lipca 1925 r.: 57, 72]. Beneficjentami z założenia miałby zostać wyłącznie drobni lub bezrolni chłopci jak fornale, chałupnicy czy komornicy [ST z 228 pos. z 6 lipca 1925 r.: 7-9]. Stanowczy sprzeciw stawiano wobec kilku punktów ustawy związanych z osadnictwem oznaczającym w praktyce polską kolonizację Kresów Wschodnich. Było to szczególnie widoczne w wypowiedziach posłów pochodzenia niepolskiego. Art. 50 tej ustawy przewidywał, że minister rolnictwa może zdecydować o przeznaczeniu części ziemi dla osadników z innych regionów kraju, jeśli wymagałoby tego „miejscowe warunki gospodarcze”. W odpowiedzi posłowie Bloku wnieśli poprawkę znoszącą tą zasadę, jak i również ustawę

z 17 grudnia 1920 r. o osadnictwie wojskowym [ST z 228 pos. z 6 lipca 1925 r.: 33, 36].

Ważne miejsce zajmowały zagadnienia socjalne, w których prym wiodli posłowie KFP. Poruszano kwestie praw lokatorskich, wysokości czynszu oraz stanu rynku mieszkalnego [ST z 100 pos. z 19 lutego 1924 r.: 41-51; ST z 273 pos. z 26 lutego 1926 r.: 28-30]. W kręgu zainteresowań komunistów były również osoby bezrobotne, które zdaniem posłów pozostawały w tym stanie z racji odciążenia Polski od wschodnich (w domyśle radzieckich) rynków zbytu. Twierdzenie to implikowało kolejne, jakoby rozwiązaniem tego problemu miałyby być podjęcie współpracy gospodarczej z ZSRR i zawarcie sojuszu ekonomicznego, który to zresztą wielokrotnie postulowano [ST z 259 pos. z 6 lipca 1925 r.: 57]. Zostało zgłoszonych kilka wniosków domagających się wypłacenia świadczeń, uchwalenia odpowiednich ustaw czy wyjaśnień w sprawie stłumienia wystąpień protestujących bezrobotnych. Z bezrobociem był również powiązany problem emigracji zarobkowej z Polski. Z powodu braku pracy Polacy „zmuszani są pracować u obcych kapitalistów” [*Interpelacja p. Królikowskiego...*]. Na ten temat wypowiadał się wielokrotnie poseł NPCh A. Fiderkiewicz, który na trybunie sejmowej wspominał trudy codziennego życia w Polonii w Ameryce [Fiderkiewicz 1958: 9-10]. Występowano również z inicjatywami mającymi na celu poprawę warunków pracy dla kobiet i młodocianych wraz z zapewnieniem żłobków dla dzieci z rodzin robotniczych [ST z 112 pos. z 19 marca 1924 r.: 32-35; ST z 298 pos. z 30 lipca 1926 r.: 24-25].

Przechodząc do wypowiedzi związanych z wojskowością oraz polityką zagraniczną, warto wspomnieć, że posłowie komunistyczni w obu przypadkach zabierali głos wyłącznie w kontekście wschodniego sąsiada Polski. Działalność w parlamencie związana ze sprawami obronności polegała na postulowaniu ograniczeń wydatków na wojsko i poboru rekruta⁴. Często towarzyszyły temu historie o „polskim militarystyce i imperializmie”, planach inwazji na ZSRR oraz nagłaśniano sprawy nadużyć i znęcania nad żołnierzami niższej rangi przez oficerów. Historie o polskich planach inwazji itp. służyły komunistom jako materiał propagandowy na użytek zewnętrzny oczerniający „polskie rządy kapitalistyczno-obszarnicze” i stawiający w lepszym świetle Kraj Rad [ST z 224 pos. z 22 października 1925 r.: 93-94; *Interpelacja p. Wołoszyna...*]. Z kolei poruszanie kwestii bytowych szeregowych żołnierzy służyło

⁴ Posłowie nie kryli się ze swoimi motywami, przykładowo poseł Królikowski wprost przyznał: „ponieważ armia ta ma być użyta [...] przeciw interesom mas chłopskich i robotniczych, w imię interesów kapitalistów i obszarników, my chcemy uczynić kruchem te narzędzie” [ST z 95 pos. z 31 stycznia 1924 r.: 18].

rozszerzeniu wpływów komunistów wśród żołnierzy Wojska Polskiego [ST z 24 pos. z 15 marca 1923 r.: 12-13; *Interpelacja p. Wojewódzkiego...; Wniosek posła Hołowacza...*]. Był to element strategii przyjętej przez KPRP/KPP, wedle której dążono do przynajmniej częściowej neutralizacji armii, traktowanej jako siła kontrrewolucyjna, poprzez inwigilację, przyciąganie szeregowych na swoją stronę czy wzbudzanie niechęci młodzieży do służby wojskowej [Trembicka 1995: 80].

Wizja polityki zagranicznej różniła się znacznie od pozostałych stronnictw parlamentarnych i w dużej mierze pokrywała się z zagadnieniami militarnymi. Polska jawiła się jako marionetka Anglii lub Francji, czy ogólnie szeroko pojętego kapitalistycznego zachodu. Zdaniem sejmowej lewicy rewolucyjnej zadaniem polskich rządów było budowanie kordonu antyradzieckiego z Rumunią i podburzanie państw bałtyckich przeciw ZSRR [ST z 301 pos. z 23 września 1926 r.: 73-74]. Z tego też powodu głosowano przeciw sojuszowi obronemu z Królestwem Rumunii [ST z 294 pos. z 19 lipca 1926 r.: 4-6; ST z 304 pos. z 30 września 1926 r.: 6-8]. Blok głosował również przeciw traktatowi handlowemu z Bułgarią z 1926 r. Powodem odmowy poparcia był tamtejszy zamach wojskowy z 9 czerwca 1923 r., który obalił demokratycznie wybrany rząd pod przewodnictwem partii chłopskiej [ST z 284 pos. z 20 kwietnia 1926 r.: 4-5].

Niemal każde wspomnienie o ZSRR w przemówieniach posłów Bloku kończyło się pochwałą rządu i ustroju sowieckiego. Warto przytoczyć co ciekawsze z nich, aby zobrazować idealizację sytuacji wewnętrznej ZSRR. S. Królikowski tłumaczył, że przeciwieństwie do Polski, terror radziecki jest w pełni uzasadniony, ponieważ władza robotniczo-chłopska musi bronić się przed siłami wywrotowymi wspieranymi przez światowe potęgi [ST z 51 pos. z 26 czerwca 1923 r.: 39]. Z kolei w debacie na temat ustawy o zgromadzeniach J. Sochacki oznajmił, że chciałby „żeby w Polsce robotnicy mieli choć 1/100 tej wolności, co w Rosji Sowieckiej” [ST z 328 pos. z 25 marca 1927 r.: 35]. Poseł Ballin donosił o bardzo licznych przypadkach nielegalnej emigracji z Polski do ZSRR, podając za przykład domniemane 100 rodzin z Pińszczyzny, które zamierzały osiedlić się na Syberii [ST z 227 pos. z 4 lipca 1925 r.: 45].

Ważnym aspektem działalności Bloku Robotniczo-Chłopskiego były sprawy narodowościowe. Nie powinno to dziwić, zważywszy na liczną reprezentację mniejszości narodowych wśród posłów. Z perspektywy komunistów i ich sojuszników Polska zajęła Kresy Wschodnie bezpodstawnie i wbrew tamtejszej ludności. Co więcej, sprzeciwiano się używaniu tej nazwy, stosując w jej miejsce określenia „Zachodnia Białoruś” i „Zachodnia Ukraina”. Dopóki

ziemie Ukraińców i Białorusinów pozostawały pod polskim panowaniem, tamtejsza ludność była skazana na poddawanie jej różnorodnym zabiegom kolonizacyjnym takim jak ograniczenia w edukacji w językach lokalnych, prowadzeniu akcji osadniczej czy eksploatacja ekonomiczna przez polskich obszarników. Z tych powodów Zachodnia Ukraina i Białoruś „naturalnie” ciążyły ku ZSRR i dlatego powinny zostać przyłączone do Ukraińskiej i Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej [ST z 186 pos. z 20 marca 1925 r.: 20; ST z 196 pos. z 25 kwietnia 1926 r.: 42-43].

Znaczna część działalności Hromady w Sejmie sprowadzała się do reprezentowania interesów narodowych Białorusinów zwłaszcza w kwestii oświaty i kultury. Podobne wsparcie udzielano ukraińskim aspiracjom narodowościowym. Przykładowo we współpracy z Klubem Ukraińskim wniesiono dwa wnioski o uznanie legalnej działalności i upaństwowienie ukraińskiego uniwersytetu i politechniki we Lwowie [*Wniosek posłów Stefana...*; *Wniosek posłów z Klubu...*]. Stawiano się za ludnością żydowską, która zdaniem posłów była traktowana jak podrzędna kategoria obywateli. Zaznaczano przy tym, że antysemityzm uderza przede wszystkim w ubogich Żydów, podczas gdy bogaci żydowscy fabrykanci i kamienicznicy bogacą się w sojuszu z polską burżuazją [ST z 44 pos. z 9 czerwca 1923 r.: 5-7; *Wniosek posłów z Komunistycznej...*]. Podobnie jak w przypadku innych religii, opowiadano się za wyłącznie świecką edukacją dla Żydów w Polsce [*Wniosek posła Łańcuckiego...*]. W ramach walki z „religijnym tumanieniem przesądami” posłowie Bloku głosowali za wnioskiem o odrzucenie projektu konkordatu ze Stolicą Apostolską z 1925 r. [ST z 189 pos. z 26 marca 1925 r.: 65-68; ST z 190 pos. z 27 marca 1925 r.: 22]. Ze szczególną wrogością odnoszono się do katolicyzmu, który był uprzywilejowaną wiarą polskiej większości i brał czynny udział w procesach polonizacyjnych.

Często poruszonym aspektem była szeroko pojęta opresyjność państwa. Choć jeszcze przed zamachem Piłsudskiego działalność komunistyczna była utrudniona, to po przejściu przez niego władzy zaczęto aktywnie zwalczać środowiska komunistyczne i komunizujące. Z myślą o użytku zewnętrznym odchodzono od głównych wątków debaty, aby wymienić ofiary przemocy policyjnej często wraz z opisem krzywd, jakie doznały. Wspomniano o licznych głodówkach w więzieniach przepełnionych komunistami, wymieniano rozbite wiece czy protesty. Jeszcze częściej poruszano te kwestie w interpelacjach poselskich. Z ciekawszych można wspomnieć o interpelacji NPCh w sprawie bezprawnego aresztowania młodego obywatela, niejakiego Władysława Gomułki [*Interpelacja klubu poselskiego...*].

Pozostając przy interpelacjach, należy zaznaczyć, że rewolucyjna lewica była w czołówce pod względem zgłoszonych zapytań poselskich. Sami tylko komuniści zgrupowani w ZPMiW, a następnie jako KFP zgłosili łącznie 483 zapytań. Więcej zgłosił jedynie Klub Ukraiński, bo aż ponad 700. Pozostałe ugrupowania Bloku zapytywały nieco rzadziej: NPCh – 206, Hromada – 107. Najpopularniejszymi tematami poruszonymi w interpelacjach było: więzennictwo, a w szczególności warunki bytowe więźniów, aresztowania, brutalność służb porządkowych, kwestie swobód osobistych jak np. Przeszukiwania czy rozganiecie zgromadzeń. Liczne były również zapytania w związku z cenzurą prasy i jej konfiskatą, ponieważ cytowanie fragmentu prasowego w interpelacji było sposobem na objęcie go immunitetem.

Posiadanie posłów umożliwiło KPRP/KPP uczestniczenie w Zgromadzeniach Narodowych, które dokonywały elekcji prezydenta. I kadencja obfitowała w nie, gdyż w trakcie jej 5-letniej kadencji Zgromadzenie zbierało parokrotnie. W pierwszych wyborach w grudniu 1922 r. S. Królikowski nie mógł wziąć udziału z racji bycia uwięzionym. S. Łańcucki przesłał marszałkowi Ratajowi pisemne uzasadnienie nieobecności, które wedle regulaminu musiało zostać odczytane na głos. Fortel polegał na tym, że w rzeczywistości miało to być propagandowe przemówienie. Na nieszczęście S. Łańcuckiego, Rataj pismo „zgubił” [Zaporowski 1997: 93]. Podobnie zignorowano zgromadzenie 20 grudnia 1922 r. [Protokół Zgromadzenia Narodowego...]. W Zgromadzeniu z czerwca 1926 r. posłowie NPCh oraz Hromady oddali głos na Piłsudskiego, KFP demonstracyjnie zagłosowało na przebywającego wówczas w więzieniu Łańcuckiego. Jako że Piłsudski odmówił przyjęcia nominacji, głosowanie odbyło się ponownie. Tym razem cały Blok zagłosował na wspólnego kandydata, którym został Fiderkiewicz. Zdobył on 21 głosów, co oznacza, że poza Blokiem musiał zdobyć również głosy członków innych ugrupowań [Zaporowski 1997: 93-94]. Sądząc po dotychczasowych kontaktach komunistów z resztą izby, byli to najpewniej posłowie chłopscy lub mniejszości słowiańskich.

Odpowiadając na pytanie zawarte w tytule, należy odrzucić przede wszystkim określenie Bloku Robotniczo-Chłopskiego mianem „merytorycznego”. Pomimo, że wypowiedzi najczęściej dotyczyły treści omawianej sprawy, to jego działalność była wciąż daleka od merytoryczności w sensie politycznym. Zgłaszane poprawki miały wydźwięk populistyczny i nie miały szans na zdobycie poparcia reszty izby niższej, a zapytania i przemówienia podczas debat często służyły przede wszystkim nielegalnej działalności pozaparlamentarnej. Z drugiej strony, poza pojedynczymi przypadkami, zachowania posłów były dalekie od skrajnie obstrukcyjnych. Co więcej, mieściły się

one w „normie”, jak na warunki ówczesnej polskiej kultury politycznej. Jest to widoczne zwłaszcza w porównaniu z wystąpieniami komunistów w kolejnych kadencjach Sejmu w latach 1928-1930 i 1930-1935. W latach następujących po omawianej kadencji nie zgłaszano poprawek, a wniosków i interpelacji było zaledwie kilka, za to zachowania utrudniające działalność izby były powszechne. Przyczyniły się do tego dwa niezależne od siebie wydarzenia. Pierwszym był zamach majowy i postępujący autorytaryzm władz sanacyjnych i co za tym idzie osłabienie się demokracji. Drugim było przejście władzy w KPRP/KPP przez skrajną lewicę negatywnie nastawioną do uczestnictwa w parlamentarzmie. Podsumowując działalność Bloku Robotniczo-Chłopskiego określiłbym przede wszystkim jako działające w interesie sił zewnętrznych, pragmatycznie wspierając swoją nielegalną działalność legalnymi środkami w postaci prac w legislaturze państwa polskiego.

BIBLIOGRAFIA

- Cimek H., 2011, *Mniejszości narodowe w ruchu rewolucyjnym w II Rzeczypospolitej*, Rzeszów.
- Cimek H., 2017, *Polityka komunistów wobec chłopów i ruchu ludowego w Polsce w latach 1918-1937*, Rzeszów.
- Dymek B., 1972, *Niezależna Partia Chłopska 1924-1927*, Warszawa.
- Fiderkiewicz A., 1958, „Dobre Czasy”: *Wspomnienia z lat 1922-1927*, Warszawa.
- Kochanowski J., Rudnicki S., 1997, *Sylwester Wojewódzki przed sądem marszałkowskim*, Warszawa.
- Radziejowski J., 1976, *Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy. Węzłowe problemy ideologiczne*, Kraków.
- Rataj M., 2021, *Pamiętniki*, oprac. M. Ratyński, Warszawa.
- Rzepecki K., 1923, *Sejm i Senat 1922-1927*, Poznań.
- Sacewicz K., 2016, *Komunizm i antykomunizm w II Rzeczypospolitej. Państwo – Społeczeństwo – Partie*, Olsztyn.
- Trembicka K., 1995, *Między apologią a negacją: studium myśli politycznej Komunistycznej Partii Polski w latach 1918-1932*, Lublin.
- Trembicka K., 1995/1996, *Poglądy Komunistycznej Partii Polski w kwestii władzy państwowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia”, t. 23, s. 93-110.
- Trembicka K., *Środowisko komunistów wobec odzyskania niepodległości przez Polskę i wojny polsko-bolszewickiej*, [w:] *Komuniści w międzywojennej Warszawie*, red. E. Kowalczyk, Warszawa, s. 44-58.

Wajntraub A. (red.), 1958, *Proces komunistów we Lwowie (Sprawa świętojurska). Sprawozdanie stenograficzne*, Warszawa.

Zaporowski Z., 1997, *Między Sejmem a Wiecem. Działalność Komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921-1935*, Lublin.

Akty prawne:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. RP 1921 nr 44, poz. 267.

Ustawa z dnia 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej, Dz. U. RP 1926 nr 1 poz. 1.

Inne:

Interpelacja klubu poselskiego Niezależnej Partii Chłopskiej do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie bezprawnego pozbawienia wolności obywatela Władysława Gomułki przez komendanta policji w Krośnie, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Interpelacje.

Interpelacja p. Królikowskiego i tow. do pp. Ministrów pracy i opieki społecznej, oraz spraw zagranicznych w sprawie traktowania robotników polskich we Francji, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Interpelacje.

Interpelacja p. Wołoszyna i tow. Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady do p. Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie bestialskiego skatowania Piotra Czajki, mieszkańca wsi Promieszki, pow. Duniłowieckiego, przez żołnierzy 7 batalionu korpusu ochrony pogranicza, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Interpelacje.

Interpelacja p. Wojewódzkiego i tow. z klubu Niezależnej Partii Chłopskiej w sprawie znęcania się nad żołnierzami w VI forcie w Brześciu nad Bugiem, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Interpelacje.

Protokół Zgromadzenia Narodowego z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Zgromadzenia Narodowe.

Sprawozdanie stenograficzne z 24 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 15 marca 1923 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 39 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 23 maja 1923 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 44 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 9 czerwca 1923 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 51 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1923 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

prawozdanie stenograficzne z 100 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 19 lutego 1924 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 112 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 19 marca 1924 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 157 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 29 i 30 października 1924 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 172 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 18 grudnia 1924 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 179 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 186 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 20 marca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 189 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 190 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 27 marca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 196 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 25 kwietnia 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 222 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 26 czerwca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 225 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 2 lipca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 227 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 4 lipca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 228 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 25 czerwca 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 244 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 22 października 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 259 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 12 grudnia 1925 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

Sprawozdanie stenograficzne z 273 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 26 lutego 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.

- Sprawozdanie stenograficzne z 284 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 20 kwietnia 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Sprawozdanie stenograficzne z 286 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 28 kwietnia 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Sprawozdanie stenograficzne z 294 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 19 lipca 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Sprawozdanie stenograficzne z 298 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 30 lipca 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Sprawozdanie stenograficzne z 301 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 23 września 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Sprawozdanie stenograficzne z 304 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1926 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Sprawozdanie stenograficzne z 328 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej z dnia 25 marca 1927 r., Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Stenogramy.
- Wniosek posła Hołowacza i tow. w sprawie udzielenia w roku bieżącym urlopów na roboty rolne szeregowym – robotnikom służącym w wojsku polskim, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Druki Sejmowe.
- Wniosek posła Łańcuckiego i tow. dotyczący skasowania przymusu należenia ludności żydowskiej do żydowskiej gminy wyznaniowej, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Druki Sejmowe.
- Wniosek posła Stefana Królikowskiego i Tomasza Prystupy z Komunistycznej Frakcji Poselskiej i tow. w sprawie upaństwowienia uniwersytetu ukraińskiego i politechniki, istniejącej obecnie tajnie we Lwowie, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Druki Sejmowe.
- Wniosek posłów z Klubu Ukraińskiego w sprawie prześladowania ukraińskiego uniwersytetu i ukraińskiej politechniki we Lwowie, Biblioteka Sejmowa, Parlamentaria Polskie 1919-2001. Druki Sejmowe.

Parliamentary obstruction or substantive opposition – communist members of parliament and their allies in the 1th term of the Sejm of the Republic of Poland 1922-1927

Summary: Communist Party of Poland participated in democratic structures of the Polish state under cover, even though the real political affiliation of the communist deputies was no secret. Together with their allies from the Independent Peasants Party and the Belarussian Peasants and Workers Union (Hromada), they created so-called “Workers and Peasants Bloc” – an alliance of the revolutionary left in the Sejm of the 1th term. The Bloc took an active part in the work of the Sejm, while implementing the political agenda against Poland. The article concerns the creation of the Workers and Peasants bloc and its activities in the Sejm of the 1th term 1922-1927, mainly based on the transcripts of the sessions of the Sejm and other parliamentary documents.

Keywords: Sejm, the second republic of Poland, Communist Party of Poland, Independent Peasants Party, Belarussian Peasants and Workers Union

Narcyza Janas

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0009-0002-2864-5911

e-mail: narcyzajanas@gmail.com

Ceramika malowana kultury Halaf

Streszczenie: W niniejszym artykule zaprezentowano techniki i materiały stosowane przy produkcji ceramiki malowanej kultury Halaf, a także dokonano analizy form i motywów dekoracyjnych omawianych zabytków. Odniesiono się do roli ceramiki malowanej i jej dystrybucji w dyskusji nad stratyfikacją społeczną ludności kultury Halaf. Przedstawione i skomentowane zostały dotychczasowe teorie o organizacji społecznej omawianej kultury oraz argumenty, na podstawie których były one konstruowane.

Słowa kluczowe: kultura Halaf, malowana ceramika, ornament, motyw, forma

UWAGI WSTĘPNE

Niniejsza praca ma na celu przybliżenie informacji o ceramice malowanej, wytwarzanej przez ludność neolitycznej kultury Halaf, obejmującej obszar Azji mniejszej w okresie 6100-5300 BC. Przedstawiona została ogólna charakterystyka omawianej kultury oraz jej chronologia. Opisane zostały formy naczyń, techniki i motywy zdobnicze oraz aspekty technologiczne wytwórczości garncarskiej. Przybliżono także wyniki badań nad dystrybucją naczyń malowanych oraz dyskusję nad stratyfikacją społeczną kultury Halaf. Uwzględnione uwagi miały na celu wykazanie roli ceramiki malowanej w dyskusji nad kwestiami społecznymi dotyczącymi omawianej ludności.

Neolityczna kultura Halaf swoim zasięgiem obejmowała obszar Północnej Mezopotamii¹, a także południowej Anatolii. Współcześnie tereny te należą do północnego Iraku, północno-wschodniej Syrii oraz południowej Turcji [Campbell 1992b: 182]. Ze względu na klimat i środowisko naturalne omawianego obszaru, ludność kultury Halaf praktykowała uprawę bez nawadniania, polegając na sezonowych opadach deszczu, co jest charakterystyczne dla większości neolitycznych jednostek kulturowych Górnej Mezopotamii [Zeder 1994: 100; Maisels 1999: 130; Wilkinson 2000: 222]. Uprawa zbóż i roślin strączkowych uzupełniana była zbieractwem roślin dzikich [Akkermans 1993: 212; 2013b, 24; Zeder 1994: 110]. Co więcej, gospodarka omawianej kultury jest zróżnicowana: ludzie ci byli zarówno rolnikami, jak i wędrownymi pasterzami [Zeder 1994: 100; Nieuwenhuyse 2009: 83; Castro Gessner 2011: 787-788; Ipek 2019: 3]. Wśród trzody przeważały owce i kozy, rzadziej i w mniejszej ilości hodowano również świnie oraz bydło [Zeder 1994: 102; Castro Gessner 2011: 779; Akkermans 2013b: 24]. Praktykowano także rybołówstwo i myślistwo, zaś stopień udziału tych aktywności w gospodarce zależał od regionu i możliwości stwarzanych w nim przez środowisko naturalne [Zeder 1994: 102-104; Castro Gessner 2011: 779; Akkermans 2013b: 24-25; Ipek 2019: 15].

Innym istotnym aspektem gospodarki społeczności kultury Halaf była wymiana dalekosiężna. Podobnie, jak u innych jednostek kulturowych neolitu, za niezwykle cenny surowiec uchodził obsydian, importowany z obszaru Anatolii [Akkermans 2013b: 26].

Ludność kultury Halaf zamieszkiwała osady osiągające przeważnie kilka hektarów [Maisels 1999: 138; Akkermans 2013b 19], znane są jednak wyjątki, takie jak tell Domuztepe, zajmujący obszar około 22 hektarów [Maisels 1999: 138; Tekin 2021: 60]. Budownictwo omawianej kultury w szczególności charakteryzuje się strukturami, które w literaturze przedmiotu powszechnie określa się terminem *tholoi*, inaczej tolosy, przez analogię do podobnych budowli na obszarze Europy [Campbell 1992b: 182; Ipek 2019: 17]. Konstrukcje te pełniły jednak funkcję mieszkalną, a nie funeralną. Budowane były na planie koła bądź dziurki od klucza i najczęściej przyjmuje się, że całość kształtem przypominała ule [Ipek 2019: 18]. Nadmienić jednak należy, że stosowane było także budownictwo na planie prostokąta [Akkermans 2013b: 21, Ipek 2019: 18]. Niezależnie od form architektonicznych, budowle mogły pełnić

¹ W literaturze przedmiotu używane jest zarówno pojęcie *Północna Mezopotamia*, jak i *Górna Mezopotamia*. W niniejszej pracy stosowane są one zamiennie, odnosząc się do tego samego regionu.

różne funkcje: głównie mieszkalne, lecz części struktur przypisać można przeznaczenie wyłącznie magazynowe [Castro Gessner 2011: 780; Ipek 2019: 18]. Jednakże, budowle na planie prostokąta bywały przez niektórych badaczy interpretowane jako domy lokalnych wodzów – w szczególności tyczy się to Spalonego Domu z Tell Arpaczija [Campbell 1992b: 185; Ipek 2019: 18]. Wśród materiałów budowlanych można wymienić wapienne skały czy różnorakie kamienie, lecz zdecydowanie najważniejszym budulcem były suszone cegły oraz ubita ziemia [Maisels 1999: 134; Castro Gessner 2011: 780].

CHRONOLOGIA I PERIODYZACJA KULTURY HALAF

Chronologia i periodyzacja kultury Halaf od dawna należy do wysoce problematycznych zagadnień. Wiąże się to z trudnościami na wielu płaszczyznach, takimi jak: brak jednoznacznego konsensusu w definicji ram czasowych późnego neolitu na Bliskim Wschodzie i zróżnicowanie w proponowanych przez badaczy sekwencjach dla omawianej kultury [Ipek 2019: 8], wątpliwe w dokładności wyniki wczesnego datowania radiowęglowego próbek z różnych stanowisk [Campbell 2007: 110], przede wszystkim zaś zróżnicowanie wewnętrzne kultury Halaf, przejawiające się w różnicach w regionalnym tempie rozwoju ceramiki [Castro Gessner 2011: 783]. Co więcej, do stosunkowo niedawna kultura Halaf zaliczana była nie do neolitu, a do chalkolitu, za co odpowiadało datowanie stratygraficzne oraz niedokładne daty radiowęglowe [Ipek 2019: 9]. Obecnie, dzięki udoskonaleniu technik datowania oraz wystąpieniom i dyskusjom na konferencjach International Congress on the Archaeology of the Ancient Near East (ICAANE) od 2000 roku, kultura Halaf powszechnie zaliczana jest do późnego neolitu [Ipek 2019: 9]. Szacuje się, że jednostka ta wyodrębniła się około 6100 BC [Cruells 2008: 680]. Określenie nawet przybliżonych dat jej zaniku jest utrudnione z powodu stopniowego wchłonięcia przez kulturę Ubaid. Okres tej przemiany kulturowej jest powszechnie nazywany okresem przejściowym Halaf-Ubaid, zaś jego początek datowany jest na około 5300 BC [Özbal 2011: 180; Ipek 2019: 10, 12].

W niniejszej pracy pragnę posługiwać się transregionalną periodyzacją, powstałą w wyniku projektu Seminari d'Arqueologia Prehistòrica del Pròxim Orient, przeprowadzonego przez Uniwersytet Autonomiczny w Barcelonie [Cruells 2017: 68] (Tab. 1). W ramach owej sekwencji wyróżnić można łącznie 3 fazy: Halaf A (z podfazami A-I i A-II), Halaf B (z podfazami B-I i B-II) oraz Post-Halaf. Okres Pre-Halaf traktuje się tutaj jako oddzielny etap przejściowy z kultury Hassuna i Samarra do kultury Halaf [Cruells 2017: 68],

w ramach którego rozpoczęły się przemiany w stylistyce wytworów, ostatecznie prowadzące do wykrystalizowania się nowej jednostki kulturowej. Z kolei faza Post-Halaf odnosi się do zmian u schyłku istnienia omawianej jednostki kulturowej. Zmiany te swoje odbicie znajdują w szczególności w wyrobach ceramicznych, które to uległy przekształceniu stylistycznemu w wyniku zetknięcia się ludności kultury Halaf z wytworami kultury Ubaid [Campbell 1992a: 73-74]. Wszelkie kalibrowane daty radiowęglowe uwzględnione zostały w tabeli 1. Tabela 1 zawiera także porównanie przyjętej periodyzacji z innymi proponowanymi sekwencjami.

Tab. 1. Obowiązująca w niniejszej pracy periodyzacja, wraz z zestawieniem najczęściej pojawiających się w literaturze przedmiotu, wcześniejszych propozycji sekwencji chronologicznych.

| Faza kulturowa | PRE-HALAF Kultura Hassuna | HALAF A Faza kształtowania się kultury Halaf | | HALAF B Faza rozwiniętej kultury Halaf | | | POST-HALAF Ubaid/Okres przejściowy Halaf-Ubaid |
|---|------------------------------|---|-----------------------------------|---|-----------------------------|--------------------------|---|
| | | Halaf A-I | Halaf A-II | Halaf B-I | | Halaf B-II | Post-Halaf |
| Cal. BC | 6300 | 6100 | 5900 | 5850 | 5700 | 5550 | 5300 |
| Północny Irak – Syria Mallowan, Rose 1935 | — | — | — | Wczesny Halaf | Środkowy Halaf | Późny Halaf | — |
| Chabur: Aqab Davidson 1977 | — | — | — | Wczesny Halaf | Środkowy Halaf | Późny Halaf | Okres przejściowy Halaf-Ubaid |
| Północny Irak Campbell 1992 | Hassuna I-II | Hassuna III | Halaf Ia Najwcześniejszy Halaf | Halaf Ib Wczesny Halaf | Halaf IIa Środkowy Halaf | Halaf IIb Późny Halaf | Post-Halaf a/b |

Źródło: [Cruells, 2017: Fig. 2.10].

FORMY I TECHNIKI WYKONYWANIA CERAMIKI KULTURY HALAF

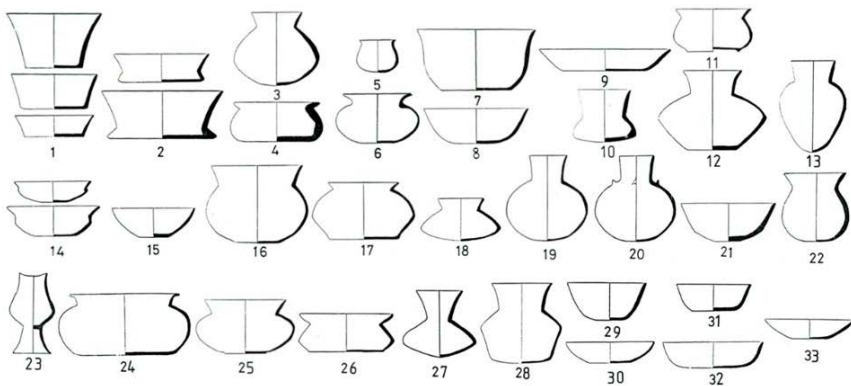
Wytwórstwo ceramiczne kultury Halaf cechuje się stosunkową jednorodnością, pomimo pojawiania się na przestrzeni wieków lokalnych różnic w morfologii i zdobnictwie naczyń [Özbal, Gerritsen 2013: 109]. W przypadku ceramiki malowanej dominowały formy takie jak: misy, tace i talerze (przeznaczone do podawania posiłków), a także naczynia z nakryciami: słoje, wazy czy dzbany (stosowane do przechowywania zapasów żywności) [Özbal, Gerritsen 2013: 111; Ipek 2019: 26].

Okres Pre-Halaf, a tym samym schyłkowe fazy kultur Hassuna i Samarra, cechuje się znaczną zmianą w typie produkowanych wyrobów. W tymże okresie udział wysokojakościowej ceramiki wzrósł z mniej niż 5% (stan na początku okresu Pre-Halaf) do ponad 80% (stan na początku fazy Halaf A) [Nieuwenhuyse 2009: 85; Ipek 2019: 32]. Wśród form z tego okresu wymienić można różnorakie tace i misy oraz słoje i wazy z długimi szyjkami i kulistymi brzuściami [Tekin 2021: 51].

Naczynia były najczęściej cienkościenne. Formowano je ręcznie, techniką wałeczkową [Nieuwenhuyse 2009: 87]. Ich powierzchnie zazwyczaj były wygładzane. Odstępstwa od tej reguły wynikały najprawdopodobniej z różnic lokalnych i zdolności wytwórców [Castro Gessner 2011: 785; Nieuwenhuyse 2009: 85, 87]; cechy te utrzymują się we wszystkich fazach kultury Halaf. Stosowaną w garncarstwie glinę schudzano domieszkami mineralnymi, takimi jak piasek lub rozdrobnione wapienie. [Campbell 1992a: 13; Akkermans 1993: 69; Nieuwenhuyse 2009: 85; Özbal, Gerritsen 2013: 109]. Ich dominacja w recepturach utrzyma się już do końca istnienia kultury Halaf i dotyczyć będzie zarówno naczyń przeznaczonych do konsumpcji, jak i gotowania. Równoległe, choć na mniejszą skalę niż w czasach poprzedzających kulturę Halaf, schudzano glinę domieszkami roślinnymi. Wyroby te miały jednak gorszą jakość [Akkermans 1993: 276; Campbell 1992a: 23; Campbell, Phillips 2003: 33; Nieuwenhuyse 2009: 87]. Ceramika „kuchenna”, używana przy przygotowywaniu posiłków, przeważnie cechuje się większą ziarnistością oraz mniejszą starannością wykonania [Castro Gessner 2011: 780; Ipek 2019: 27].

Formy naczyń kultury Halaf charakteryzują się głównie ostrymi załomami, wyraźnie zaakcentowanymi wylewami i dwustożkowatością. [Nieuwenhuyse 2009: 87; Tekin 2021: 51]. Nie brakowało jednak również prostszych form, szczególnie w początkowych fazach kultury Halaf, które z czasem zostały

wyparte przez bardziej zaawansowane [Ipek 2019: 32-33]; wśród nich możemy wymienić takie, jak misy o lekko zaokrąglonych, wypukłych ściankach czy słoje i wazy o okrągłych brzuścach [Campbell 1992a: 69; Campbell, Phillips 2003: 33; Özbal, Gerritsen 2013: 109]. Charakterystyczne dla całego okresu istnienia kultury Halaf były naczynia typu „hole-mouth”, ze słabo zaznaczoną krawędzią wylewu i pozbawione szyjki bądź posiadające ją bardzo krótką [Akkermans 1993: 74; Campbell 1992a: 67]. W przypadku mis dominowały formy o prostych, niezaokrąglonych ścianach i ostrych załamach [Akkermans 1993: 74; Campbell 1992a: 65; Nieuwenhuyse 2009: 88; Tekin 2021: 51]. Naczynia omawianej kultury mają przeważnie proste lub delikatnie wypukłe dna [Akkermans 1993: 74]. Większość tej ceramiki, zarówno kuchennej, jak i stołowej, miała polerowaną powierzchnię [Akkermans 1993: 74; Nieuwenhuyse 2009: 85]. Różnorodność omawianych form na przykładzie zabytków pozyskanych na stanowisku Tell Arpaczija ilustruje rycina 1.



Ryc. 1. Przykładowe formy naczyń ze stanowiska Tell Arpaczija.

Źródło: [Hijara, 1980: Figs. 7-10].

Ludność kultury Halaf wypalała ceramikę za pomocą różnych technik, w tym poprzez wypał bezpośredni w paleniskach [Akkermans 1993: 276; Ipek 2019: 27]. Przede wszystkim jednak ceramikę wypalano w przeznaczonych do takiego wypału piecach, które umożliwiały osiągnięcie wysokiej temperatury oraz jej kontrolowanie [Ipek 2019: 27]. Co więcej, wraz z okresem Pre-Halaf, na obszarze Górnej Mezopotamii zaczęły pojawiać się piece dwukomorowe, stanowiące innowację technologiczną i zwiększające zakres możliwych do uzyskania temperatur [Akkermans 2013b: 25; Nieuwenhuyse

2009: 85]. W wypale wysokiej jakościowo ceramiki stosowano temperatury od 900 do 950°C [Akkermans, 1993: 276]. Umożliwiło to także wypał w warunkach utleniających, technika ta wymaga bowiem temperatur od 850 do 1050°C [Ipek 2019: 27]. Zakres ten jest o tyle istotny, że w przypadku wytworów malowanych dominowały właśnie naczynia z charakterystycznym wachlarzem kolorów otrzymywanych poprzez taką technikę wypału: od kremowego i ochry, przez pomarańcz, do odcieni czerwonego i różowego [Campbell 1992a: 23; Akkermans 1993: 69].

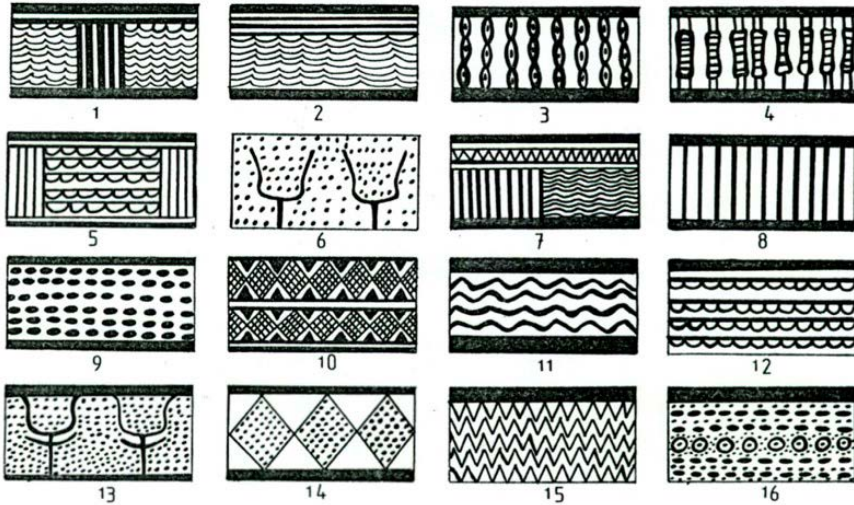
MOTYWY I TECHNIKI ZDOBNICZE CERAMIKI MALOWANEJ KULTURY HALAF

Przy zdobieniu naczyń stosowano farby w różnych odcieniach kolorów: czarnego, szarego, brązowego, czerwonego, pomarańczowego, żółtego, zielonego oraz białego [Campbell 1992a: 23, 72; Nieuwenhuys 2009: 85; Ipek 2019: 26]. Bazowały one na związkach tlenków żelaza, co przyczyniało się do otrzymywania różnych końcowych odcieni ornamentu. Uzależnione było to od techniki wypału, za sprawą manewrowania dostępem tlenu do komory pieca [Nieuwenhuys 2009: 85; Ipek 2019: 27]. W celu nadania połysku, ceramika niejednokrotnie pokrywana była także jasną gliną [Campbell 1992a: 23; Nieuwenhuys 2009: 86]. Wytwory omawianej kultury były bardzo kolorowe: na naczyniach stosowano nie tylko aplikację jednobarwną, ale także dwu- i trójbarwną [Ipek 2019: 33]. Najwięcej przykładów wielobarwnej ceramiki zaobserwować możemy w fazie Halaf B-II, niemniej pozostawała ona dalej rzadka [Campbell 1992a: 72; Ipek 2019: 26]. Wyroby te zdobione były zarówno na zewnętrznych, jak i wewnętrznych stronach ścianek [Campbell, Phillips 2003: 34].

W ornamentach malowanej ceramiki kultury Halaf definitywnie przeważały motywy geometryczne, najczęściej aplikowane w formie jednego lub dwóch pasów wertykalnych bądź horyzontalnych [Ipek 2019: 26-27]. Wśród tych motywów zdobniczych możemy wymienić: romboidalny i owalny szraf, kropki, jodełki, zygzaki, fale, kwadraty i romby, szachownice oraz koła i półkoła (Ryc. 2, 3.) [Campbell 1992a: 69; Campbell, Phillips 2003: 34; Tekin 2021: 51].

Motywy figuralne obecne były od początku fazy Halaf A, jednak zauważalna jest ogólna tendencja do ich zanikania w fazie Halaf B, zaś w fazie Post-Halaf są niezwykle rzadkie [Ipek 2019: 50-51]. Wśród tego typu motywów wymienić można szczególnie liczne przedstawienia zwierząt: postacie oraz

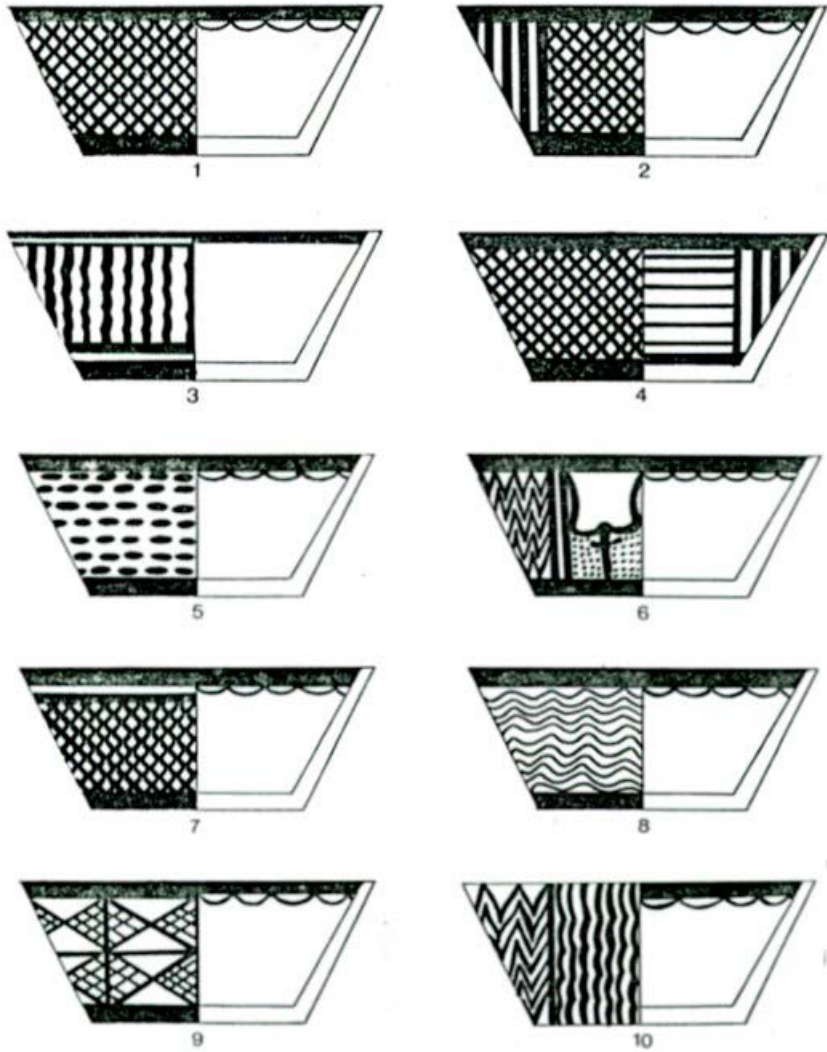
głowy i rogi byków (bukraniony) bądź muflonów (Ryc. 2, 3.), ptaki, ryby, węże, skorpiony, lamparty i gepardy, gazy, jelenie oraz obecnie niemożliwe do zidentyfikowania gatunki [Castro Gessner 2011: 780; Özbal, Gerritsen 2013: 109; Ipek 2019: 35-51;]. Spotykane są także motywy roślinne, nawiązujące do kwiatów i drzew (Rys. 4) [Ipek 2019: 35-51].



Ryc. 2. Przykładowe motywy z ceramiki kultury Halaf ze stanowiska Tell Arpaczija: motywy geometryczne (1-5, 7-12, 14-16) oraz bukraniony (6, 13)

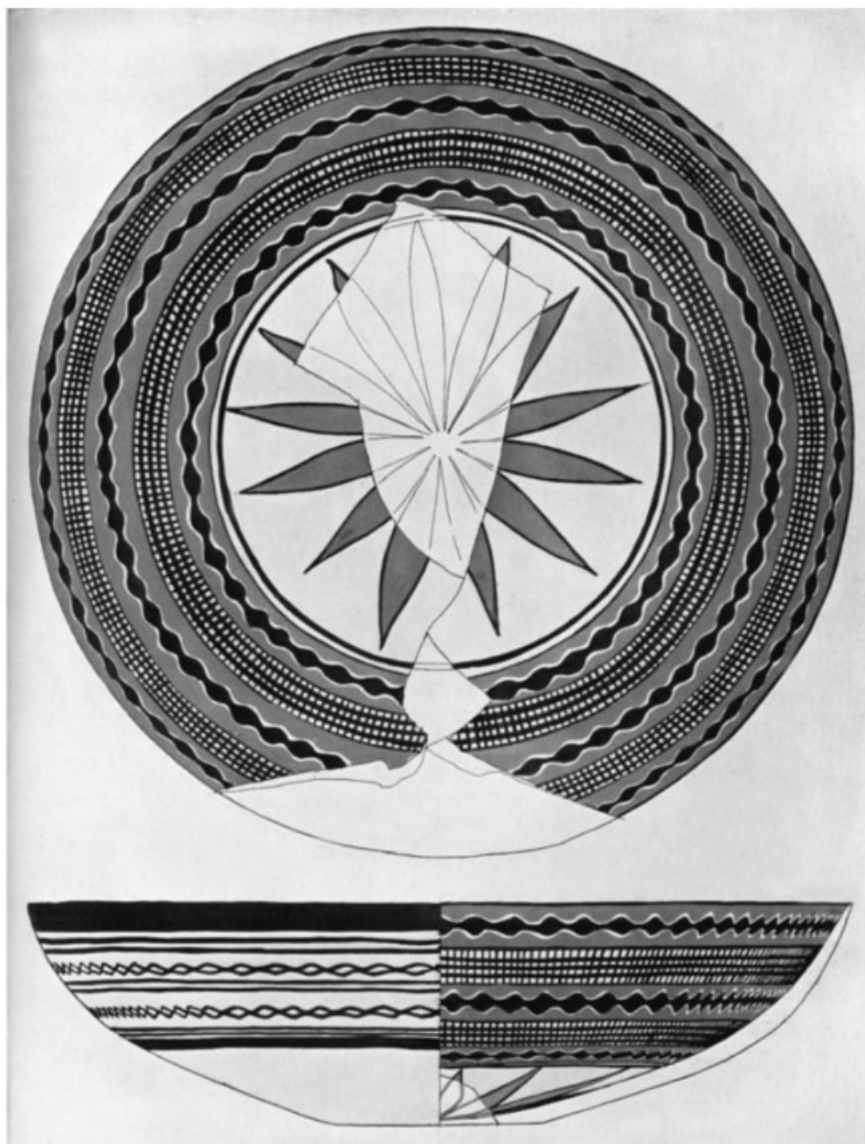
Źródło: [Hijara, 1980: Fig. 50].

Cennymi, choć rzadkimi znaleziskami są naczynia i fragmenty ze scenami narracyjnymi. Ten typ ornamentów reprezentują chociażby takie znaleziska jak: fragment z Fıstıklı Höyük, przedstawiający ptaka na dachu i stojącego przed nim człowieka [Ipek 2019: 57-58; Tekin 2021: 58], liczne przedstawienia postaci łuczników bądź myśliwych [Ipek 2019: 55], ornament z grupą bezgłowych mężczyzn (interpretowanych jako pochowanych w grobie zbiorowym) (Ryc. 5) i przedstawienie budynków z Domuztepe [Ipek 2019: 57] oraz liczne wzory interpretowane jako stylizowane sylwetki tańczących kobiet (będące z kolei kontynuacją motywów zdobniczych istniejących już w kulturze Samarra) [Campbell 1992a: 69; Akkermans 1993: 74; Ipek 2019: 55-56]. Wśród przykładów przedstawień narracyjnych szczególnie wyróżnia się misa z grobu 2 w Tell Arpaczija, której ornament przedstawia zarówno scenę polowania na lamparta, jak i dwie postacie ludzkie korzystające z olbrzymiej wazy oraz byka w towarzystwie kobiet trzymających tkaninę bądź dywan (Rys. 6) [Ipek 2019: 58-60].



Ryc. 3. Przykładowe motywy dekoracyjne na naczyniach typu 1 wg Hijary w opracowaniu ceramiki ze stanowiska Tell Arpaczija

Źródło: [Hijara, 1980: Figs. 21-22].

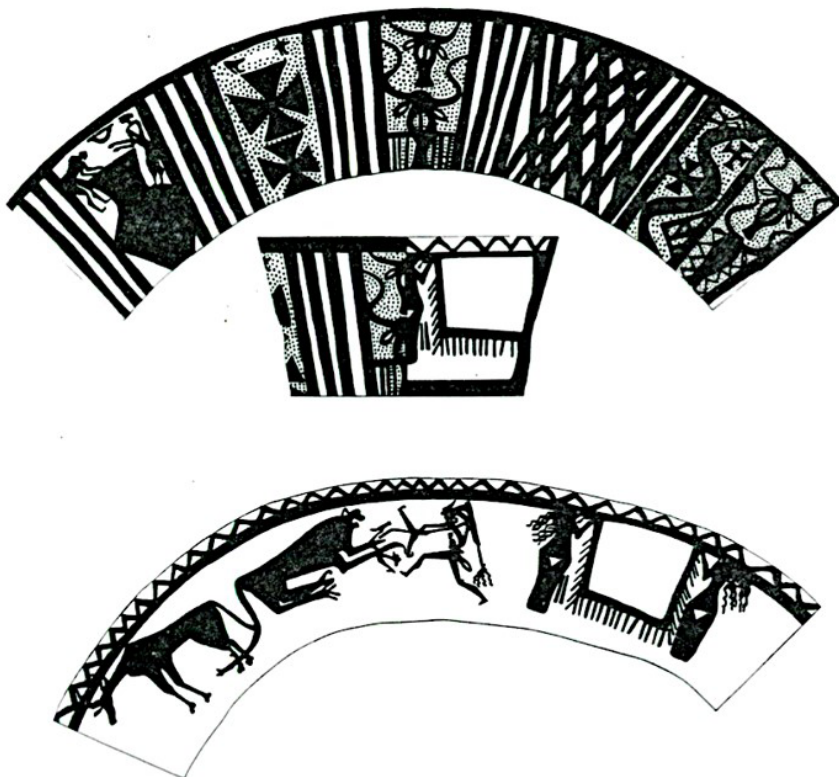


Rys. 4. Polichromowany talerz z motywami geometrycznymi oraz motywem roślinnym ze stanowiska Tell Arpaczija

Źródło: [Mallowan, Rose, 1935: PLATE XIII].



Ryc. 5. Ornament z naczynia z Domuztepe, ukazujący pozbawione głów ciała. Strzałka wskazuje odciętą głowę
 Źródło: [Carter, 2012: Fig. 9a].



Ryc. 6. Misa ze sceną narracyjną z grobu 2 ze stanowiska Tell Arpaczija
 Źródło: [Hijara, 1980: PL XLVIII A].

Intrygującym zagadnieniem zdaje się być temat motywów o charakterze fantastycznym. Najczęściej spotykanymi tego typu przedstawieniami są uskrzydłone zwierzęta, jednak ich jednoznaczna klasyfikacja jako ptaków jest w mojej ocenie wątpliwa [Ipek 2019: 35, 37, 44-47, 50]. Ponadto, wskazać tutaj należy ornament z postacią człowieka o ptasich cechach, pochodzący z Fıstıklı Höyük, na którym to stanowisku także pojawia się ceramika z motywem skrzydlatych zwierząt [Ipek 2019: 47]. Co więcej, scena narracyjna z człowiekiem i ptakiem, również z Fıstıklı Höyük, interpretowana jest jako symboliczna, wręcz sakralna, a to za sprawą charakterystycznego przedstawienia człowieka (powszechnie interpretowanego jako szamana) – z rękoma uniesionymi niczym w geście modlitwy bądź adoracji (Fot. 1.) [Costello 2011: 256-256; Ipek 2019: 57-58]. Inna reprezentacja ludzi z ptasimi cechami pochodzi z misy z Tell Halaf, przedstawiającej na jednym z paneli dwóch mężczyzn z głowami podobnymi do ptasich [Ipek 2019: 60]. Według Sarah Kiehl Costello, tego typu przedstawienia muszą nawiązywać do wierzeń ludności kultury Halaf. W podejmowanych przez Costello interpretacjach, motyw ptaka ujmowany jest jako reprezentujący niebo – zatem, w ujęciu przywołanej badaczki, element triady płaszczyzn świata, na którą składają się również ziemia oraz woda [Costello 2011: 256-259]. Kontynuując wizję Costello, postacie z atrybutami powiązanych z niebem (ptasie głowy i skrzydła) miałyby reprezentować władzę nad tymże elementem. Choć w obliczu braku źródeł pisanych nie istnieje możliwość jednoznacznego potwierdzenia tego typu hipotez i interpretacji, obecność takich motywów na ceramice ma bez wątpienia znaczenie głębsze niż potrzeby estetyczne.

W fazie Halaf B-II, pojawia się także ceramika malowana, dodatkowo zdobiona innymi technikami, takimi jak odciskanie palcem [Campbell 1992a: 73]. Choć w literaturze przedmiotu poświęca się tym znaleziskom stosunkowo mało uwagi, mogą one stanowić pierwsze przejawy oddziaływania kultury Ubaid, ze względu na analogie do technik zdobniczych charakterystycznych dla jej wytworów [Campbell 1992a: 74]. W obliczu tych podobieństw znamienym zdaje się fakt, że tego typu ornamenty pojawiają się w późnej części omawianej fazy, zatem niedługo przed rozpoczęciem fazy Post-Halaf.



0 3 cm

Fot. 1. Scena narracyjna z ptakiem na dachu budynku i człowiekiem z fragmentu ceramiki z Fistiłki Höyük

Źródło: [Costello, 2011: Fig 10].

CERAMIKA MALOWANA A ORGANIZACJA SPOŁECZNA KULTURY HALAF

Zagadnienie podziałów społecznych wśród ludności kultury Halaf od dawna wzbudza duże zainteresowanie badaczy, powodując niekiedy również kontrowersje. Ze względu na umiejscowienie kultur Halaf i Ubaid u schyłku młodszej epoki kamienia, obie te jednostki kulturowe brane były pod uwagę w poszukiwaniu momentu w dziejach, w którym dojsć miało do wyodrębnienia się wyraźnych podziałów społecznych. Konsekwencją owych podziałów, czytelnych między innymi w statusie materialnym danych członków społeczności, byłyby narodziny zinstytucjonalizowanej władzy i tym samym idei państwa – zjawisk charakterystycznych dla pierwszych cywilizacji epoki brązu w tej części Azji. [Maisels 1999: 152-153; Castro Gessner 2011: 784-785].

Wśród rozważań na ten temat swoje miejsce znalazła także kwestia ceramiki omawianej jednostki kulturowej. Wynika to z faktu, że część odnajdywanego materiału była rozpatrywana w charakterze towarów luksusowych, mających wskazywać na prestiż i pozycję społeczną właściciela lub właścicieli. Dotyczy to w szczególności bogatych w ornamenty, wielokolorowych naczyń, pokrywanych więcej niż jednym rodzajem farby. Badacze tacy jak Max Malloyan optowali za tym, że taka technika zdobnicza zarezerwowana była dla najlepszych jakościowo wyrobów, potencjalnie takich, na które mogły pozwolić sobie jedynie jednostki o wyjątkowym statusie społecznym [Campbell 1992b: 185]. Za ekskluzywnym charakterem takiej ceramiki miało przemaszać nagromadzenie jej w takich strukturach jak Spalony Dom ze stanowiska Tell Arpaczija, w którym znajdowały się również inne, rzadkie lub całkowicie unikatowe przedmioty: obsydianowe płytki i ogniwa czy pieczętka i stemple. Sugerować miałyby to zamożność lub nawet władczą pozycję domowników oraz kontrolowanie przez nich dystrybucji dóbr poprzez oznaczanie towarów [Campbell 1992b: 185; Nieuwenhuys 2009: 88; Akkermans 2012a: 72; 2013b: 29].

Obecnie jest to jednak mało popularna hipoteza. Przede wszystkim, z wyłączeniem pieczętek i stempli, brak jest materialnych źródeł, które umożliwiłyby jednoznaczne określenie istnienia zjawiska akumulacji dóbr oraz dokładnego charakteru stratyfikacji społecznej w kulturze Halaf [Akkermans 1993: 290-291; Ipek 2019: 63]. Rozmieszczenie wysokiej jakościowej ceramiki w pozostałościach domostw nie wskazuje na wyraźną różnicę w dystrybucji takich wyrobów [Özbal, Gerritsen 2013: 112, 114]. Owszem, odnotowywane są wyjątki, jak wspomniany Spalony Dom z Tell Arpaczija, lecz również i tutaj interpretacje owej struktury nie są jednoznaczne. Mogła ona (a także podobne budowle) stanowić zarówno własność zamożnej jednostki, jak i pełnić rolę magazynu dla całej osady (lub sieci osad) [Maisels 1999: 140].

Na niekorzyść twierdzenia o istnieniu formalnych struktur władzy w społecznościach kultury Halaf i nierównomiernej dystrybucji dóbr nie świadczy również kwestia modelu gospodarczego, przyjętego w produkcji naczyń ceramicznych. Istnienie w osadach dwukomorowych pieców, stosowanych przy wypale wysokiej jakościowej ceramiki, świadczy raczej o potrzebie względnie umasowionej produkcji przez wyspecjalizowanych twórców, najpewniej pracujących sezonowo i we własnych warsztatach [Akkermans 1993: 277, 281-283]. Założenie to wynika bezpośrednio z tego, jak dużych nakładów czasu i pracy wymagało budowanie takich struktur. Eksport i import naczyń mają swoje odzwierciedlenie w odnajdywanych materiałach archeologicznych,

szczególnie w różnicach jakościowych zabytków oraz w różnicach w pochodzeniu stosowanej w produkcji gliny – co stanowi istotny element w analizie, które materiały stanowiły wyroby lokalne, a które były importami z odległych regionów [Akkermans 1993: 278; Castro Gessner 2011: 785; Ipek 2019: 30]. Pamiętać jednak należy, że taki model gospodarczy bezpośrednio powoduje również umożliwienie stosunkowo powszechnego dostępu do danego typu wyrobów i zaspokojenie na nie popytu, przez co ze zrozumiałych względów malowana ceramika automatycznie traci na ekskluzywnym charakterze. Nie mamy przy tym żadnych podstaw, by zakładać, że produkcja ta uzależniona była od jakiegokolwiek wąskiego grona odbiorców o elitarniej pozycji społecznej, a wręcz przeciwnie – względne ustandaryzowanie się wyrobów w późniejszych fazach kultury Halaf, z którym to wiązał się zanik ornamentyki figuralnej, wskazuje na dostosowywanie się do potrzeb umasowionej produkcji i konsumentów tych produktów [Akkermans 1993: 281-282]. Ponadto, przyjmuje się również, że garncarstwo było zajęciem stosunkowo powszechnym wśród mieszkańców większości osad, często praktykowanym na skalę indywidualnego bądź domowego użytku, zaś przy adaptacji nowych wzorców kulturowych w dużej mierze opierało się na lokalnym naśladownictwie (często jednak gorszym jakościowo), a nie ciągłym importowaniu gotowych produktów [Campbell, Phillips 2003: 35; Castro Gessner 2011: 785].

Zatem, jeżeli stratyfikacja społeczna i różnice w zamożności członków osad istniały w kulturze Halaf, to prawdopodobnie, posiłkując się w analizie analogiami do istniejących również współcześnie społeczności pastoralnych, przejawiały się one w ilości zwierząt w trzodzie należącej do danej jednostki lub rodziny, a nie posiadanych dóbr materialnych [Nieuwenhuys 2009: 89]. Tym samym, w obliczu obecnie posiadanych źródeł i danych, nie mamy podstaw do twierdzenia o wykształceniu się w kulturze Halaf jasno zhierarchizowanego społeczeństwa czy nierówności społecznych, a przynajmniej podstaw do takich hipotez nie dostarcza dystrybucja wyrobów ceramicznych.

W związku z powyższym, część badaczy optuje za niehierarchicznym bądź niekiedy wręcz egalitarnym charakterem społeczności kultury Halaf, opartym na konsensusach społecznych oraz połączonym z długotrwałymi sieciami wymiany dalekosiężnej [Akkermans 1993: 289; 2013b: 28-29; Maisels 1999: 138-140, 143]. Niewykluczone, że przyczyna takiego stanu rzeczy mogła być bardzo prozaiczna: społeczności i osady kultury Halaf były na tyle małe, że być może nie istniała w ogóle potrzeba wykształcenia się zinstytucjonalizowanej władzy [Akkermans 2013a: 71-72; 2013b: 29]. W przypadku takiego ujęcia, za najważniejsze czynniki w kształtowaniu się ról społecznych

powinno się przyjąć wiek oraz płęć mieszkańców osad, a nie ich zamożność [Akkermans 1993: 322].

Przy analizie wyrobów ceramicznych w kontekście organizacji życia społecznego kultury Halaf warto nadmienić, że w przypadku ceramiki stołowej przyjmuje się, iż specyficzne formy (pokroju masywnych mis z motywami bukranionów oraz scen narracyjnych) mogły być zarezerwowane albo na specjalne okazje, albo do użytku przy spożywaniu jedynie określonych potraw i trunków [Campbell, Phillips 2003: 35-36]. Scenariusze takiego zastosowania są różne: możliwe było użytkowanie ich jedynie przy określonych, rzadko spożywanych daniach, ale także do serwowania jedzenia w trakcie uczt [Ipek 2019: 63; Özbal, Gerritsen 2013: 111; Nieuwenhuys 2009: 89]. Uczty te prawdopodobnie, poza zaspokajaniem potrzeb i budowaniem relacji międzyludzkich, miały również znaczenie rytualne [Ipek 2019: 69-70]. Co więcej, same przedstawienia figuralne tańca na malowanej ceramice mogą odnosić się bezpośrednio właśnie do tego typu ceremonii [Ipek 2019: 69-70].

BIBLIOGRAFIA

- Akkermans, P. M. M. G., 1993, *Villages in the Steppe: Later Neolithic Settlement and Subsistence in the Balikh Valley, Northern Syria*, Ann Arbor (Michigan, USA). International Monographs in Prehistory. Archaeologica Series 5.
- Akkermans, P. M. M. G., 2013a, *Living space, temporality and community segmentation: Interpreting Late Neolithic settlement in Northern Syria*, [w:] *Interpreting the Late Neolithic of Upper Mesopotamia*, red. O. Nieuwenhuys, R. Bernbeck, P. M. M. G. Akkermans, J. Rogasch, Turnhout, s. 63-75.
- Akkermans, P. M. M. G., 2013b, *Northern Syria in the Late Neolithic, ca. 6800-5300 BC*, [w:] *Archéologie et Histoire de la Syrie I: La Syrie de l'époque néolithique à l'âge du fer*, t. I, red. W. Orthmann, P. Matthiae, M. al-Maqdissi, Wiesbaden, s. 17-31.
- Campbell, S., 1992a, *Culture, Chronology and Change in the Later Neolithic of North Mesopotamia*, Edinburgh.
- Campbell, S., 1992b, *The Halaf Period in Iraq: Old Sites and New*, „The Biblical Archaeologist”, t. 55, z. 4, s. 182-187.
- Campbell, S., 2007, *Rethinking Halaf Chronologies*, „Paléorient”, t. 33, z. 1, s. 103-136.
- Campbell, S., Phillips, C. S., 2003, *Prehistoric Pottery from Trenches V, Vi and Vii, Part I: A commentary on the earlier Prehistoric Pottery (Trenches V and VII)*, [w:] *Excavations at Arjoune, Syria*, red. P. J. Parr, Oxford, s. 31-70.

- Carter, E., 2012, *On Human and Animal Sacrifice in the Late Neolithic at Domuztepe*, [w:] *Sacred Killing: The Archaeology of Sacrifice in the Ancient Near East*, red. A. M. Porter, G. M. Schwartz, Winona Lake, s. 97-124.
- Castro Gessner, G., 2011, *A brief overview of The Halaf Tradition*, [w:] *The Oxford Handbook of Ancient Anatolia*, red. S. R. Steadman i G. McMahon. Oxford, s. 777-795.
- Costello, S. K., 2011, *Image, Memory and Ritual: Re-viewing the Antecedents of Writing*, „Cambridge Archaeological Journal”, t. 21, z. 2, s. 247-262.
- Cruells, W., 2008, *The Proto-Halaf: Origins, definition, regional framework and chronology*, [w:] *Proceedings of the 5th International Congress on the Archaeology of the Ancient Near East: Madrid, April 3-8 2006*, red. J. M. Córdoba, M. Molist, M. del C. Pérez, I. Rubio, S. Martínez, Madrid, s. 671-689.
- Cruells, W., 2017, *Transitions and their chronologies in the Pottery Neolithic of the Near East*, [w:] *Painting Pots – Painting People: Late Neolithic ceramics in Ancient Mesopotamia*, red. W. Cruells, O. Nieuwenhuys, I. Mateciucová, Oxford-Philadelphia, s. 37-74.
- Hijara, I. H., 1980, *The Halaf Period in Northern Mesopotamia*, London.
- İpek, B., 2019, *Figural motifs on Halaf pottery: an iconographical study of Late Neolithic society in Northern Mesopotamia*, Ankara.
- Maisels, C. K., 1999, *Early Civilizations of the Old World: The formative histories of Egypt, the Levant, Mesopotamia, India and China*, London-New York.
- Mallowan, M. E. L., Rose, J. C., 1935, *Excavations at Tell Arpachiyah, 1933*, „Iraq”, t. 2, s. 1-178.
- Nieuwenhuys, O., 2009, *The „painted pottery revolution” emulation, ceramic innovation and the Early Halaf in northern Syria*, [w:] *Méthodes d'approche des premières productions céramiques: étude de cas dans les Balkans et au Levant. Table-ronde de la Maison de l'Archéologie et de l'Ethnologie (Nanterre, France) 28 février 2006*, red. L. Astruc, A. Gaulon, L. Salanova, Rahden, s. 81-91.
- Özbal, R., 2011, *The Chalcolithic of Southeast Anatolia*, [w:] *The Oxford Handbook of Ancient Anatolia*, red. S. R. Steadman, G. McMahon, Oxford, s. 174-204.
- Özbal, R., Gerritsen, F., 2013, *Burnishing, painting and fenestrating: social uses of pottery at Tell Kurdu*, [w:] *Interpreting the Late Neolithic of Upper Mesopotamia*, red. O. Nieuwenhuys, R. Bernbeck, P. M. M. G. Akkermans, J. Rogasch, Turnhout, s. 107-116.
- Tekin, H., 2021, *An Overview of the Late Neolithic Period of Southeastern Anatolia*, „Journal of the Turkish Institute of Archaeology and Cultural Heritage”, t. 1, z. 1, s. 49-78.
- Wilkinson, T. J., 2000, *Regional Approaches to Mesopotamian Archaeology: The Contribution of Archaeological Surveys*, „Journal of Archaeological Research”, t. 8, z. 3, s. 219-267.
- Zeder, M. A., 1994, *After the Revolution: Post-Neolithic Subsistence in Northern Mesopotamia*, „American Anthropologist”, t. 96, z. 1, s. 97-126.

The Painted Pottery of the Halaf culture

Summary: The aim of this article is to briefly describe the techniques and materials used during production process of the painted pottery of the Halaf culture, as well as the analysis of the forms and ornamental motifs of the discussed artifacts. Furthermore, the article touches upon the issue of inclusion of the painted pottery and its distribution in the discussion on the social stratification of the Halaf culture. It describes and comments on the theories about social organization of the discussed culture constructed thus far, including the arguments on which these approaches were based on.

Keywords: Halaf culture, painted pottery, ornament, motif, form

Anna Rauchfleisz

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

ORCID: 0009-0003-0102-9630

e-mail: an.rauchfleisz@wp.pl

Zastosowanie metody składanek w połączeniu z innymi narzędziami analizy inwentarzy krzemiennych

Streszczenie: Metoda składanek polega na łączeniu w bloki wytwory wykonane z tej samej bryły krzemiennej. Mimo prostych założeń, może dostarczyć wielu informacji dotyczących na przykład ludzkich zachowań w przeszłości czy procesów podepozycyjnych, którym uległo stanowisko. Celem pracy jest wykazanie, że wykorzystanie całego potencjału metody jest możliwe jedynie przy połączeniu jej z innymi narzędziami analizy prahistorycznych wyrobów krzemiennych. Poruszone zostaną kwestie badań typologicznych, traseologicznych, archeologii eksperymentalnej, analizy przestrzennej oraz skanowania 3D. Różnorodne efekty łączenia tych narzędzi z metodą składanek omówione zostaną na przykładzie konkretnych stanowisk pradziejowych.

Słowa kluczowe: obróbka krzemienia, metoda składanek wyrobów krzemiennych, analiza przestrzenna

PODSTAWOWE INFORMACJE

Metoda składanek polega na identyfikacji wytworów pochodzących z tej samej konkretnej krzemiennej i łączeniu ich w pasujące do siebie bryły, nazywane blokami [Fiedorczuk 2006: 21]. Celem osoby łupiącej krzemień było uzyskanie półsurowca lub narzędzi rdzeniowych, natomiast dążeniem badacza jest rekonstrukcja procesu obróbki surowca przez odtwarzanie pierwotnego

wyglądu bryły. [Tomaszewski 1986: 240]. Rozróżniamy składanki wytworów powstałych w procesie rdzeniowania, czyli połączenia rdzeni, wiórów i odłupków; kolejną grupę stanowią formy pochodzące z produkcji i napraw narzędzi – składanki narzędzi i łączących się z nimi odpadków produkcyjnych oraz składanki okazów będących efektem fragmentacji wytworów – zarówno złamanych z przyczyn naturalnych, jak i w skutek celowego działania [Fiedorczuk 2006: 21].

Pierwsze przykłady zastosowania metody składanek znane są już z XIX wieku, do jednych z najstarszych należą prace F. C. J. Spurrella wykonane na materiałach pochodzących z paleolitycznego stanowiska w Crayford (Anglia), których wyniki opublikowano w 1880 roku. Analiza pozwoliła na określenie celu obróbki krzemienia – tego, jakiego rodzaju półsurowiec chciano uzyskać – oraz w jaki sposób zostało to dokonane [Spurrell 1880]. W swoich początkach metoda była wykorzystywana głównie w badaniach technologii. Dopiero w połowie XX wieku, wraz z upowszechnieniem się praktyki dokładnej dokumentacji przestrzennej znalezisk w obrębie stanowiska, możliwe było wykorzystanie jej potencjału w badaniu innych zagadnień. Znaczenie składanek rosło w miarę rozwoju nurtu behawiorystycznego w archeologii paleolitu. W tym zakresie przełomowa okazała się publikacja wyników badań na stanowisku w Pincevent (Francja), która zapoczątkowała systematyczne wykorzystywanie metody w badaniach prehistorii [Tomaszewski 1986: 241-242]. W 1987 w Monrepos, Neuwied (Niemcy) odbyło się międzynarodowe sympozjum pod nazwą „The Big Puzzle”, poświęcone tematyce składanek. Było ono przełomowym wydarzeniem w historii metody – skutkowało ujednoczeniem terminologii i rozwojem teorii [Cziesla et al. 1990].

Sympozjum „The Big Puzzle 30 Years After”, które odbyło się w 2017 roku w Tarragonie (Hiszpania), było kolejną okazją do podsumowania efektów badań z użyciem składanek i zastanowieniem się nad ich miejscem we współczesnej archeologii. Badacze skupili się na zagadnieniach takich jak rozważania dotyczące czasu w kontekście stanowisk archeologicznych czy problemem czasochłonności metody składanek [Romagnoli, Vaquero: 2018: 63, Romagnoli, Vaquero 2019: 4388]. Zaprezentowane również zostały przykłady jej połączenia z nowoczesnymi narzędziami badawczymi [Romagnoli, Vaquero 2018: 64].

Dotychczasowe rozważania nad metodą składanek pozwalają stwierdzić, że okazuje się ona przydatna w pracach nad rozpoznaniem wielu różnych zagadnień. Znajduje zastosowanie w rozważaniach dotyczących działalności człowieka w pradziejach, a także w badaniach chronologii oraz procesów

kształtowania się stanowisk archeologicznych [Larson, Ingbar 1992: 151, Tomaszewski 1986: 244]. Celem niniejszego referatu jest wskazanie, że wykorzystanie pełnego potencjału metody składanek wyrobów krzemiennych jest możliwe jedynie przy połączeniu analizy złożonych bloków z innymi narzędziami – badaniami typologii, traseologią, archeologią eksperymentalną, analizą przestrzenną czy tworzeniem skanów 3D. Ukazane zostaną wybrane przykłady efektów osiągniętych w toku analizy inwentarzy krzemiennych, pochodzące z opracowanych dotychczas źródeł.

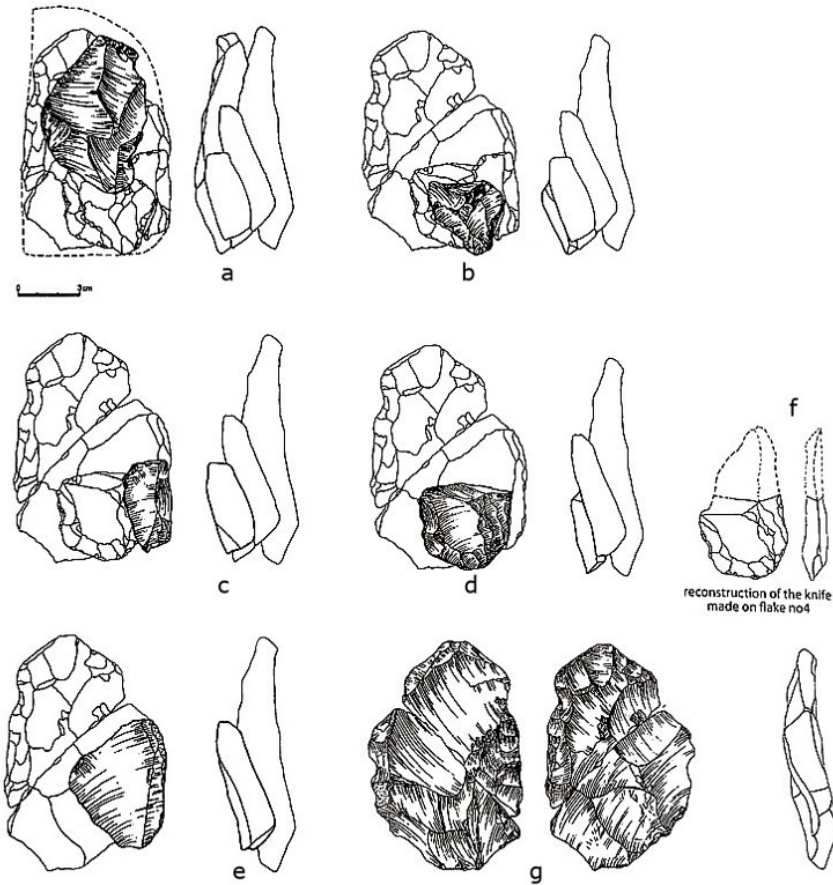
BADANIA TYPOLOGII

Metoda składanek w połączeniu z analizą typologiczną może umożliwić prawidłowe określenie przynależności typologicznej wytworów. Dopasowanie do siebie części jednego narzędzia – odwrócenie zniszczeń, którym uległo – może oczywiście wskazać, jaka jest jego przynależność typologiczna [Tomaszewski 1986: 249].

Składanki ukazują, jak sztuczny bywa stosowany przez badaczy podział znajdowanych artefaktów. Owszem, metoda typologiczna pozwala na usystematyzowanie znalezisk, jednak nie stanowi odbicia rzeczywistości prądziejowej. Zwraca się uwagę na to, że – szczególnie w przypadku form posiadających w swojej masie duży zapas surowca pozwalający na ich przekształcenie – często narzędzia nie posiadały jednej formy, ale raczej przechodziły ewolucję. W toku użytkowania zmieniała się ich forma, a zarazem typ czy nawet grupa typologiczna. Zwykle znalezione artefakty są zatem efektem napraw i przeróbek, którym uległa pierwotna forma narzędzia [Tomaszewski 1986: 250].

Ilustracją zastosowania obu metod jest składanka pochodząca z mikoko-prądnickiego stanowiska Schronisko Wylotne, usytuowanego w Ojcowie. Po złożeniu wytworów okazało się, że dwa rozdzielone w skutek procesów termicznych fragmenty zgrzebła oraz kilka odłupków tworzyły pierwotnie nóż-zgrzebło (Ryc. 1: 1) [Mańka, Milewski, Targosz 2006: 92]. Neandertalczyk używał narzędzia, dopóki było to możliwe. Po wielokrotnych naprawach, ostrze stało się w końcu zbyt tępe. Zamiast pozbyć się obiektu, zdecydowano się na odbicie kilku odłupków (Ryc. 1: 2-5) i naniesienie retuszu, tym samym przekształcając je w zgrzebło (Ryc. 1: 7). W taki sposób zmieniała się przynależność typologiczna narzędzia. Zwraca uwagę oszczędność i pomysłowość neandertalczyka – nie tylko przerobił on zużyte narzędzie na nowe i jak wskazują badania powstałych na nim śladów, nadal go używał. Wykonał także mały

nóż na jednym z odbitych od całości odłupków (Ryc. 1: 6) [Mańka, Milewski, Targosz 2006: 93].



Ryc. 1. Składanka noża-zgrzebła ze Schroniska Wylotne (Polska, Ojców): a – nóż: pierwotna forma narzędzia; b-e – odłupki, odbite od noża w celu zmiany jego formy; f – nóż utworzony na odłupku d; g – zgrzebło: ostateczna forma narzędzia

Źródło: Oprac. na podst.: [Mańka, Milewski, Targosz 2006: 95].

BADANIA TRASEOLOGICZNE

Traseologiczne prace badawcze, czyli mikroskopowa analiza śladów powstałych na wytworach krzemienych, może służyć do badań technologii a także do określenia, czy – oraz do czego były wykorzystywane wyroby złączone w składanki. Prowadzi to do uzyskania kompleksowej wiedzy o danym

bloku – znamy nie tylko proces wytwarzania, zrekonstruowany dzięki odtworzeniu bryły, ale także cel uzyskania narzędzi. Na stanowisku Meer II (Belgia) większość artefaktów krzemiennych odkrytych w obszarze C IV określono jako rylce i wiertniki. Przeprowadzona analiza traseologiczna wykazała, że wszystkie służyły do obróbki kości i poroża – konkretnie do przewiercania, rycia oraz – w mniejszym zakresie – skrobania [Cahen, Keeley 1980: 171]. Przykładowo, nadmieniony wyżej blok osoby leworęcznej zawierał w sobie wiertniki używane do obróbki kości (Ryc. 2: a, c) oraz dwa narzędzia służące kolejno do tworzenia cienkich (Ryc. 2: b) i U-kształtnych żłobień (Ryc 2: d).

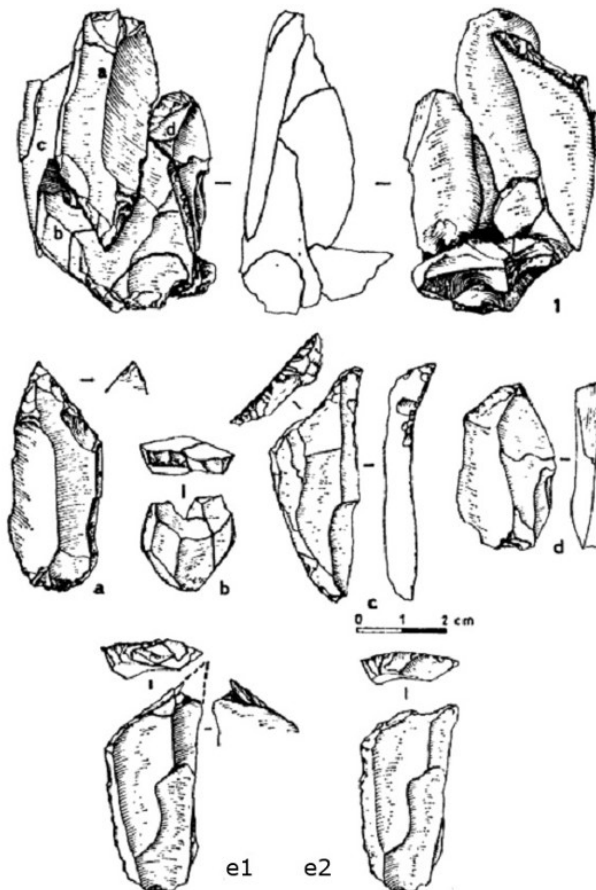
Badania traseologiczne w połączeniu z eksperymentalnymi wykazały, że możliwe jest określenie czy osoba używająca narzędzi służących do wiercenia była prawo- czy leworęczna. Dzięki temu na stanowisku Meer II udało się przyporządkować złożone bloki do poszczególnych osób. Dwa narzędzia, pochodzące z jednego bloku (Ryc. 2: a, c) – oraz trzecie, związane z nim, jednak nie będące częścią składanki (Ryc. 2: e), – używane były przez osobę leworęczną. Pozostałe tego typu narzędzia, znalezione w tym samym obszarze (C IV), jednak przyporządkowane do innych bloków, mają ślady obracania zgodnie z kierunkiem wskazówek zegara, czyli – zdaniem badaczy – korzystały z nich osoby praworęczne [Cahen, Keeley 1980: 173, 178]. Tego typu ustalenia należy oczywiście poddawać krytycznej analizie, biorąc pod uwagę chociażby nierzadko zły stan zachowania śladów na zabytkach paleolitycznych.

Traseologia może stanowić również cenne narzędzie badawcze wykorzystywane przy pracach nad technologią krzemieniarską. Ślady – na piętach, piętkach, negatywach związanych z retuszem – różnią się w zależności od tego, czy zastosowano technikę uderzenia bezpośredniego, pośredniego lub naciskową czy retuszer [Pyżewicz 2021: 339]. Składanki półwytworów z kopalni krzemienia w Ożarowie (Tab. 1) po analizie traseologicznej pozwoliły ustalić, jakiego rodzaju tłuków użyto w procesie obróbki krzemienia a także na którym etapie pracy to nastąpiło [Pyżewicz 2020: 185]. Analiza pokazuje, że przy wykonaniu kompleksowych badań złożonych bloków możliwe jest określenie zarówno celu obróbki krzemienia, jak i sposobu.

Tab. 1. Mikroskopowe ślady technologiczne odnotowane na wyrobach krzemiennych z pola górniczego „Za garnarczami”, Ożarów (Polska, pow. opatowski)

| Typ artefaktów/ typ śladów | Liczba przeanalizowanych okazów | Brak śladów | Niecharakterystyczne wyświecenie | Plamiste wyświecenia związane prawdopodobnie z uyciem tłuka organicznego | Plamiste wyświecenia związane z użyciem tłuka z poroża | Ślady związane z użyciem tłuka mineralnego |
|----------------------------|---------------------------------|-------------|----------------------------------|--|--|--|
| półwytwory | 10 | 1 | 3 | 2 | 7 | 3 |
| odłupki | 60 | 21 | 7 | 11 | 17 | 5 |

Źródło: [Pyżewicz 2020: 184].

**Ryc. 2.** Blok osoby leworęcznej, Meer II – a, b – narzędzie do tworzenia cienkich żłobień w kości; c – wiertniki używane w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara; d – narzędzie do tworzenia żłobień U-kształtnych; e1, e2 – wiertnik używany w kierunku przeciwnym do ruchu wskazówek zegara, nie będący częścią składanki, jednak wykonany z tej samej bryły (e1 – pierwszy etap zużycia, e2 – ostatni).

Źródło: Oprac. na podst.: [Cahen i Keeley 1980: 173].

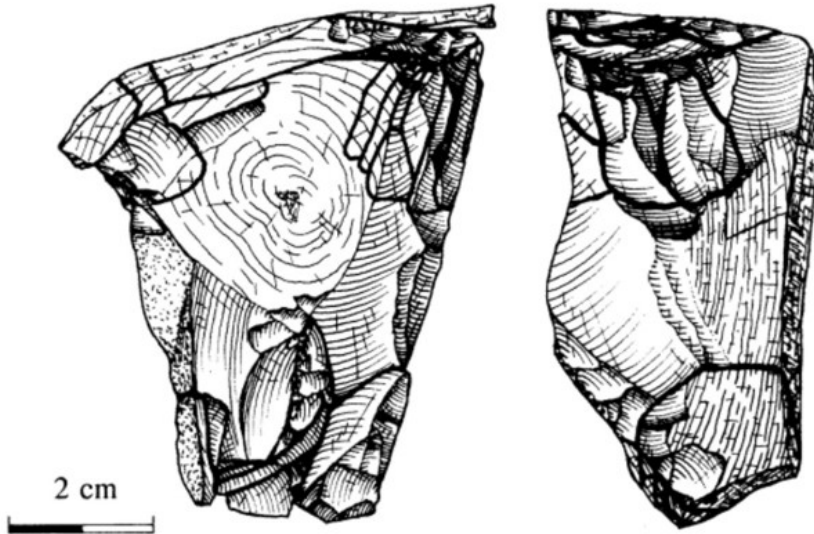
ARCHEOLOGIA EKSPERYMENTALNA

Wykorzystanie metody składanek i archeologii eksperymentalnej może przysłużyć się obu narzędziom badawczym. Badania eksperymentalne pokazują, że jest wiele technik pozwalających na uzyskanie takich samych pod kątem typologicznym form krzemiennych [Coles 1979: 163]. Innymi słowami, każda osoba, zajmująca się łupaniem krzemienia ma swój oryginalny styl, związany ze zdolnościami manualnymi, jego wiedzą, wykorzystywanymi narzędziami czy jakością dostępnego surowca. Można to przełożyć na badania inwentarzy pradziejowych i wykorzystać w przyporządkowywaniu złożonych bloków do określonych osób [Whittaker 1987: 471]. Pomocne przy tego typu analizach są celowe depozyty wytworów, najprawdopodobniej będących dziełem jednego krzemieniarza – w grobach czy skrytkach. Stanowią cenny materiał bazowy, ponieważ ich badanie ułatwia wyodrębnienie cech stylu indywidualnego twórcy [Tomaszewski 1988: 48].

Badania doświadczalne przeprowadzone przez Johna Whittakera wykazały, że osoby chcące wykonać takie samo narzędzie (w przypadku tego eksperymentu pięć osób miało wykonać kopię prahistorycznego grocika krzemiennego), dokonają tego na odmienne sposoby. Różnice morfologiczne w materiale mogą zatem wskazywać, czy został wykonany przez tego samego twórcę [Whittaker 1987: 471]. Zaobserwowano, że łańcuch operacji jest inny w przypadku osób doświadczonych i niedoświadczonych, dopiero uczących się technik krzemieniarskich. Wykazały to badania eksperymentalne, np. te przeprowadzone przez Phillipa K. Shelleya. Trwały 11 lat i polegały na analizie efektów pracy osób niedoświadczonych – na początku i na końcu 15 tygodniowych kursów obróbki krzemienia – oraz osób posiadających większe doświadczenie. Badana grupa nie wiedziała, że uczestniczy w eksperymencie. Zidentyfikowano błędy w procesie, typowe dla osób o niskim poziomie umiejętności [Shelley 1990: 187, 188]. Sugeruje się, że osoby niedoświadczone mają problem z oszacowaniem, jaka siła jest potrzebna do oddzielenia półsurowca od całości bryły. Skutkuje to produkcją większej ilości odpadków czy uszkodzonych odłupków [Shelley 1990: 191].

Wiedzę uzyskaną w toku eksperymentów można wykorzystać przy badaniach z użyciem metody składanek – przykładowo do identyfikacji bloków związanych z osobami o niskich umiejętnościach (np. bloku z Oldeholtwolde, Ryc. 3). Znajduje to zastosowanie m.in. w zagadnieniach związanych z archeologią dzieciństwa – w tym miejscu warto wspomnieć o magdaleńskim stanowisku Pincevent, szerzej omówionym w dalszej części pracy. Przy badaniach

znajdującego się tam obozowiska rozpoznano dwa rodzaje łańcucha operacji – związane z osobami o wysokich lub niskich umiejętnościach. Podział oparto na tym, czy uzyskany półsurowiec nadawał się do wykorzystania w formie narzędzi, czy też jego stworzenie z pozoru nie miało żadnego celu – a więc mogło być formą nauki [Karlin, Julien 2019: 4450–4451]. Uznano, że około jednej trzeciej wszystkich sekwencji pracy to pozostałości działań osób o niskich umiejętnościach. Na tej podstawie stwierdzono, że na miejscu mogły przebywać całe rodziny z dziećmi, ponadto liczba dzieci musiała być znacząca (nawet przy założeniu, że niektóre przyporządkowane im sekwencje wiążą się z osobami dorosłymi, posiadającymi niski poziom umiejętności) [Karlin, Julien 2019: 4454].



Ryc. 3. Rdzeń krzemienny ze stanowiska Oldeholtwolde (Holandia). W toku obróbki nie uzyskano ani jednego wióra dobrej jakości

Źródło: [Stapert 2007: 21, Ryc. 3].

Warto zaznaczyć, że przytoczone wyżej rozważania dotyczące przyporządkowania sekwencji pracy do określonych osób obarczone są pewnym ryzykiem błędu. Badacze są świadomi faktu, że jedna osoba może pracować na różne sposoby, produkując materiały, które dałoby się przypisać kilku łupiącym. Ponadto ważnym czynnikiem jest wiedza przekazywana z pokolenia na pokolenie, jakiej uczyli się wytwórcy narzędzi. Mogła ona sprawić, że różne osoby miały pozornie taki sam sposób wykonywania różnych zadań, związanych z obróbką krzemienia. Niezależnie od tego wnioski, takie jak te

sformułowane dla stanowiska w Pincevent, niejako „ożywiają” obraz prahistorii i reprezentują interesujące podejście do badań. Konieczne jest jednak traktowanie ich z pewnym dystansem [Karlin, Julien 2019: 4451].

ANALIZA PRZESTRZENNA

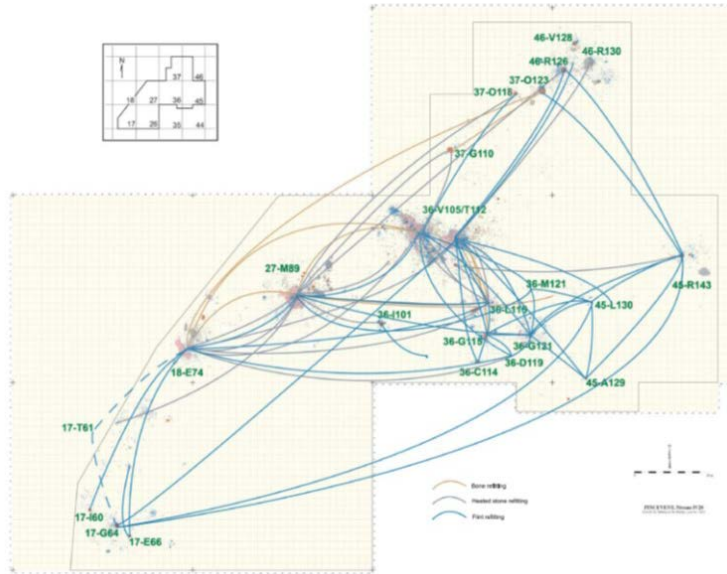
Połączenie metody składanek z analizą przestrzenną ma szereg zastosowań. Może służyć na przykład określeniu chronologii – zarówno horyzontalnej, jak i wertykalnej, badaniom stratygrafii stanowiska, procesów podopozycyjnych jakim uległo czy organizacji przestrzennej miejsc bytowania człowieka w pradziejach [Tomaszewski 1986: 244-257]. Sama analiza przestrzenna jest niezwykle istotnym narzędziem badań, przydatnym w przypadkach, kiedy poza materiałami krzemiennymi nie zachowało się wiele innych pozostałości działalności człowieka. Jest kluczowa chociażby w przypadku badań stanowisk późnopaleolitycznych. Obiektem analizy są zwykle ślady palenisk czy konstrukcji mieszkalnych, których pozostałości zachowują się w postaci koncentracji materiałów krzemiennych, kręgów kamiennych lub dołków posłupowych. W toku badań wyznacza się tzw. obszary aktywności, czyli określa funkcję, jaką poszczególne części stanowiska pełniły w pradziejach [Fiedorczuk 2006: 12]. Tym sposobem podejmuje się próbę rekonstrukcji różnych aspektów życia społeczności, zajmujących dane miejsce. Badacz odtwarza, na jakim terenie zajmowano się obróbką określonych surowców, gdzie mogły znajdować się miejsca odpoczynku (niezwiązane z żadną aktywnością, uchwytną w materiale archeologicznym), etc.

Na górnopaleolitycznym stanowisku Pincevent (Francja) uzyskane składanki wytworów krzemiennych umożliwiły prawidłową identyfikację znalezisk, odkrytych na poziomie IV20. Złączenie w bloki fragmentów znajdujących się w różnych częściach stanowiska pozwoliło na potwierdzenie tezy, że odkryte struktury – w postaci koncentracji zabytków skupionych wokół palenisk – powstały w tym samym czasie i są pozostałością jednego obozowiska ludności związanej z kulturą magdaleńską (Ryc. 4). Przypuszczenie wiązało się z analizą składanek przepalonych kamieni, jednak zostało potwierdzone dopiero przez znaleziska artefaktów krzemiennych. Szczególnie mocnym dowodem są w takich przypadkach połączenia obiektów wskazujące na transport artefaktów w dwie strony. Wtedy jest pewność, że struktury są sobie współczesne, a nie mamy do czynienia z sytuacją, w której ktoś przeniósł i wykorzystał materiał uzyskany w innej fazie istnienia stanowiska [Karlin i Julien 2019: 4438-4439].

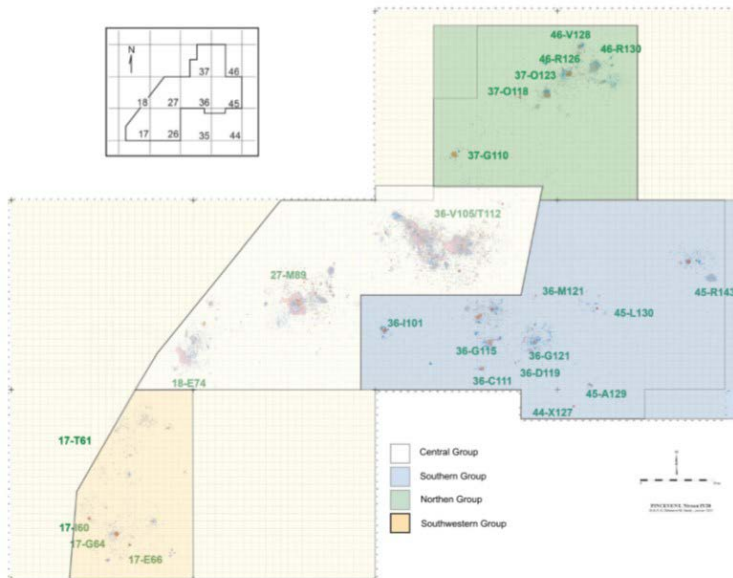
Przy badaniu organizacji przestrzennej, także przy pomocy metody składek, podział na obszary aktywności związany jest z tym, gdzie artefakty wytwarzano/były używane a gdzie zostały zdeponowane. Pierwotny rodzaj odpadków (*primary refuse*) to ten znajdujący w miejscach, gdzie narzędzia były zarówno wytwarzane lub używane, jak i pozostawione. Z drugim rodzajem odpadków (*secondary refuse*) mamy do czynienia, kiedy odpadki przesunięto w inne miejsce, sprząając obszar [Tomaszewski 1986: 258-259]. Przy badaniach Pincevent analiza przestrzenna, połączona z metodą składek i traseologią, posłużyła do badań organizacji przestrzennej obozowiska – wyróżnienia jego poszczególnych funkcji i ukazania silniejszych połączeń między niektórymi obiektami. Teren pozostałości obozowiska podzielono na cztery umowne grupy, rozumiane jako koncentracje różnego typu zabytków, różniące się funkcjami – grupę główną i trzy peryferyjne (Południową, Północną i Południowo-Zachodnią) (Ryc. 5). Rozpoznano obszary aktywności – na przykład Grupa Południowa została określona jako miejsce aktywności takich jak obróbka skór, w jej obrębie odkryto też ślady osób uczących się obróbki krzemienia. Na podstawie analizy złożonych bloków ustalono, że najsilniejsze powiązania wystąpiły między tym terenem a obiektami mieszkalnymi 36-V105 i T112 [Karlin, Julien 2019: 4441-4446]. Pincevent pozostaje jednym z ważniejszych stanowisk, do których badania wykorzystano metodę składek. Osiągnięto spektakularne efekty, dotyczące wielu zagadnień. Analiza przestrzenna połączona z metodą składek pozwoliła przykładowo na określenie relacji, łączących magdaleńskie rodziny i wskazała, że paleolityczne społeczeństwa łowiecko-zbierackie mogły nie być tak egalitarne, jak dotychczas sądzili badacze – rodziny łączyły złożone relacje, wskazujące na wyższą pozycję niektórych z nich [Karlin, Julien 2019: 4463].

Badanie układu, w jakim znalezione zostały zabytki pozwala odpowiedzieć nie tylko na pytania związane z zachowaniem człowieka w przeszłości, ale także te dotyczące procesów, jakim uległo stanowisko. Wspomniany wyżej nóż ze stanowiska Schronisko Wylotne złożono z fragmentów pozyskanych z czterech różnych warstw. O ile warstwy 7, 6 i 5 rzeczywiście połączono z aktywnością mikocko-prądnicką, warstwa 8, w której znaleziono jedną część zgrzebła, nie jest łączona z tą samą kulturą. Ustalono, że w skutek naturalnych procesów zabytek zmienił swoje położenie, wpływając także na układ pozostawionych przez człowieka wytworów [Mańka, Milewski, Targosz 2006: 92]. W przypadku tak zniekształconej stratygrafii stanowiska, metoda składek jest przydatnym narzędziem do ustalania powiązań między zabytkami, z pozoru zdeponowanymi w innych warstwach kulturowych. Pozwala na lepsze

poznanie specyfiki przekształceń, jakim ulegają warstwy, a więc chroni przed wyciąganiem pochopnych wniosków, dotyczących chronologii stanowisk.



Ryc. 4. Pincevent. Planigrafia stanowiska z naniesionymi połączeniami między zabytkami
Źródło: [Karlin i Julien 2019: 4442].

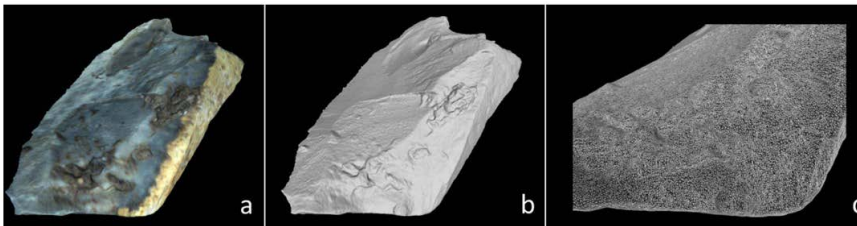


Ryc. 5. Pincevent. Podział terenu obozu na umowne grupy koncentracji zabytków
Źródło: [Karlin i Julien 2019: 4443].

SKANOWANIE 3D

Ciekawym rozwiązaniem jest łączenie metody składanek z tworzeniem trójwymiarowych skanów zabytków krzemiennych. Jest to stosunkowo nowy kierunek badań, będący jednym z przejawów unowocześniania prostej z natury metody, opierającej się na tych samych założeniach od swoich XIX wiecznych początków. Skanowanie 3D może znacznie usprawnić proces otrzymywania złożonych bloków. Tworzone są trójwymiarowe modele wszystkich wybranych artefaktów. Składanki uzyskiwane są w przestrzeni wirtualnej. W procesie wykorzystywane jest przykładowo oprogramowanie Blender, umożliwiające swobodną manipulację uzyskanymi modelami obiektów [Delpiano et al. 2019: 4472].

Można zauważyć, że działania takie prowadzą do lepszego traktowania obiektów zabytkowych – przy łączeniu i analizowaniu modeli fragmentów byłyby rzeczywiste artefakty krzemienne nie mogły ulec zniszczeniu, nie są pokrywane klejem i permanentnie narażone na upuszczenie przez nieostrożnego badacza. Operowanie modelami 3D prawdopodobnie nie wyprze całkowicie tradycyjnych sposobów korzystania z metody, niemniej stanowi interesujący przykład włączenia nowych technologii do badań inwentarzy krzemiennych.



Ryc. 6. Modele 3D z ukazaną: a – teksturą, b – ukształtowaniem powierzchni, c – siatką krawędzi

Źródło: [Delpiano, Peresania, Pastoors 2017: 31].

PODSUMOWANIE

Potencjał metody składanek można wykorzystać w pełni jedynie stosując ją w połączeniu z innymi, różnorodnymi narzędziami badawczymi. Bez nich składanki mogą być traktowane jedynie jako forma ciekawostki, sposób na eksponowanie artefaktów krzemiennych w muzeach. Dopiero wieloaspektowa analiza złożonych okazów prowadzi do wyciągnięcia istotnych

wniosków dotyczących badanych stanowisk. Prace mogą dotyczyć zarówno chronologii i stratygrafii stanowiska, procesów podepozycyjnych, którym uległo, jak i typologii wytworów, technologii ich produkcji czy też zagadnień behawioralnych.

Należy przy tym pamiętać, jak istotne jest przeprowadzanie badań archeologicznych. Po pierwsze, dokumentacja stanowiska powinna być wykonana tak, by dało się w pełni wykorzystać potencjał metody składanek w połączeniu z analizą przestrzenną. W idealnej sytuacji pierwotne położenie każdego znalezionej artefaktu powinno być znane nawet wiele lat po zakończeniu badań archeologicznych. Ponadto przynajmniej wybrane, najciekawsze poznawczo zabytki (a w sytuacji idealnej – całość odkrytego inwentarza) należy traktować wystarczająco ostrożnie, aby dało się je poddać analizie traseologicznej – strzec je przed nadmiernym czyszczeniem, mogącym zniekształcić krawędzie, a także przed uszkodzeniami podczas transportu czy w miejscu przechowywania. Istotna jest kolejność badań – aby zminimalizować ryzyko uszkodzenia narzędzi przed wykonaniem analizy traseologicznej, powinna ona nastąpić przed składaniem bloków.

Rosnąca świadomość konieczności ochrony dziedzictwa archeologicznego oraz dokładnej dokumentacji znalezisk w obrębie stanowiska a także rozwój nowoczesnych technik badawczych mogą pozwolić na coraz bardziej efektywne wykorzystywanie metody składanek. Mimo trudności związanych z jej stosowaniem (takich jak czasochłonność procesu badawczego czy konieczność dysponowania przestrzenią, w której można swobodnie pracować z całym uzyskanym na stanowisku inwentarzem krzemiennym) stanowi ona ważne narzędzie badawcze w badaniu prehistorycznych stanowisk.

BIBLIOGRAFIA

- Cahen D., Keeley L.H., 1980, *Not less than two, not more than three*, "World Archaeology", t. 12, z. 2, s. 166-181.
- Coles J., 1979, *Experimental Archaeology*, Londyn.
- Cziesla E., Eickhoff S., Arts N., Winter D. (red), 1990, *The Big Puzzle: international symposium on refitting stone artefacts*, "Studies in Modern Archaeology", t. 1, Bonn.
- Delpiano D., Peresania M., Pastoors A., 2017, *The contribution of 3D visual technology to the study of Palaeolithic knapped stones based on refitting*, "Digital Applications in Archaeology and Cultural Heritage", z. 4, s. 28-38.

- Delpiano D., Cocilova A., Zangrossi F., Peresani M., 2019, *Potentialities of the virtual analysis of lithic refitting: case studies from the Middle and Upper Paleolithic*, "Journal of Archaeological Science: Reports", nr 11, s. 4467-4489.
- Fiedorczuk J., 2006, *Schyłkowopaleolityczna organizacja obozowisk: w świetle metody składanek wytworów krzemiennych*, Warszawa.
- Karlin C., Julien M., 2019 *An autumn at Pincevent (Seine-et-Marne, France): refitting for an ethnographic approach of a Magdalenian settlement*, "Archaeological and Anthropological Sciences", nr 11, s. 4437-4465.
- Larson M. L., Ingbar E. E., 1992, *Perspectives on refitting: Critique and a complementary approach*, [w:] *Piecing Together the Past: Applications of Refitting Studies in Archaeology*, *British Archaeological Reports*, red. J. G. Enloe, J. L. Hofman, Oxford, s. 151-162.
- Mańka D., Milewski M., Targosz M., 2006, *Homo neanderthalensis economicus – an example of reusing of the raw material in Middle Paleolithic site Wylotne, Poland*, [w:] *The stone: technique and technology*, red. A. Wiśniewski, T. Płonka, J.M. Burdukiewicz, Wrocław, s. 91-96.
- Pyżewicz K., 2020, *Analizy mikroskopowych śladów technologicznych*, [w:] *Kopalnie krzemienia na stanowisku „Za garncarzami” w Ożarowie*, red. W. Brzeziński, Warszawa, s. 184-190.
- Pyżewicz K., 2021, *Traseologia*, [w:] *Mikroprzeszłość. Badania specjalistyczne w archeologii*, red. A. Kurzawska, I. Sobkowiak-Tabaka, Poznań, s. 333-352.
- Romagnoli F., Vaquero R., 2018, *The Big Puzzle 30 Years After: A Shared, Multi-disciplinary, Palaeolithic Perspective – International Workshop*, Tarragona (Spain), May 9-11, 2017.
- Romagnoli F., Vaquero R., 2019, *The challenges of applying refitting analysis in the Palaeolithic archaeology of the twenty-first century: an actualised overview and future perspectives*, "Archaeological and Anthropological Sciences", nr 11, s. 4387-4396.
- Shelley P. H., 1990, *Variation in Lithic Assemblages: An Experiment*, "Journal of Field Archaeology", t. 17, z. 2, s. 187-193.
- Spurrell F. C. J., 1880, *On Implements and Chips From The Floor Of A Palaeolithic Workshop*, "Archaeological Journal", t. 37, z. 1, s. 294-299.
- Stapert D., 2007, *Neanderthal children and their flints*, "PalArch's Journal of Archaeology of Northwest Europe", t. 1, z. 2, s. 16-39.
- Tomaszewski A. J., 1986, *Metoda składanek wytworów kamiennych i jej walory poznawcze*, „Archeologia Polski”, t. XXXI, z. 2, s. 239-277.
- Tomaszewski A. J., 1988, *Wytwory kamienne i styl – przegląd problematyki*, „Archeologia Polski”, t. XXXIII, z. 1, s. 7-66.
- Whittaker J. C., 1987, *Individual Variation as an Approach to Economic Organization: Projectile Points at Grasshopper Pueblo, Arizona*, "Journal of Field Archaeology", nr 14, s. 466-479.

Application of the refitting method in combination with other tools for flint inventory analysis

Summary: Refitting of flint artefacts involves assembling pieces made from the same nodule into blocks. Despite its simplicity, it can provide a great deal of information regarding, for example, human behaviour in the past or the post-depositional processes to which a site has been subjected. The aim of the paper is to demonstrate that the method's full potential can only be realized when it is combined with other methods of analysis. Issues of typology, traceology, experimental archaeology, spatial analysis and 3D scanning will be addressed. The various effects of combining these tools with the refitting method will be discussed using examples of specific prehistoric sites.

Keywords: flint knapping, flint refitting, spatial analysis

Magdalena Jančina

ORCID: 0000-0003-0947-1952

e-mail: magdalenajancina@yahoo.pl

Autonomia jako istotny czynnik rozwoju osób dorosłych

Streszczenie: Żyjemy w społeczeństwie, które kładzie duży nacisk na samokształcenie, samorealizację. Najbardziej istotny jest rozwój człowieka z punktu widzenia podmiotu [Pietraśiński 2009], w literaturze ujmowany również jako wzrost wewnętrzny, wzrost ja (ang. *self-growth*). Aby proces rozwojowy mógł zostać określony mianem samorozwoju, musi charakteryzować się aktywnością autonomiczną, będącą wyznacznikiem indywidualności, a ta z kolei pozwala na świadome podejmowanie decyzji. Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie autonomii jako istotnego czynnika w procesie rozwoju osób dorosłych.

Słowa kluczowe: autonomia, rozwój osobisty, dorosłość, autokreacja

Jest niezaprzeczalnym faktem, iż człowiek rozwija się przez całe swoje życie. W psychologii znanych jest wiele koncepcji rozwoju kierowanego przez sam podmiot, których przegląd można znaleźć we wcześniejszej pracy [por. Jančina, Kubicka 2014]. Wraz z pojawieniem się nowego paradygmatu pod koniec lat 60. XX wieku, psychologii *life-span*, doceniono rolę czynników pozanormatywnych, czyli będących wynikiem własnych wyborów, w rozwoju jednostki [Straś-Romanowska 2001]. Tradycyjnie można wyróżnić 3 klasy wśród czynników rozwoju psychicznego człowieka: 1) dziedziczność; 2) środowisko oraz 3) aktywność własna jednostki. Jak zauważa Zbigniew Pietraśiński [2009], większość prowadzonych badań poświęcona jest pierwszym dwom klasom, jedynie niewielki odsetek zajmuje się aktywnością własną jednostki, która, jak się okazuje, stanowi w dzisiejszym nieustannie zmieniającym się

środowisku czynnik przesądający o odnoszeniu sukcesu nie tylko na polu zawodowym, ale również życiowym.

Aby proces rozwojowy mógł zostać określony mianem samorozwoju, musi charakteryzować się aktywnością autonomiczną, a ta z kolei pozwala na świadome podejmowanie decyzji. Aktywność autonomiczna jest bowiem wyznacznikiem indywidualności – różni ludzie w takich samych sytuacjach podejmują inne decyzje. Zdaniem Pietrasińskiego [1988; 2009] podejmowanie przez jednostkę decyzji motywowanych wewnątrznie (niezależnie od opinii otoczenia) oraz kształtowanie własnej drogi życiowej poprzez angażowanie się w działania, które nie są wynikiem nacisku środowiska, jest istotnym kryterium procesu samorozwoju. Na gruncie psychologii zagadnieniem autonomii zajmują się twórcy teorii autodeterminacji (ang. – *Self-Determination Theory SDT*) Deci i Ryan [2000a; 2000b]. Teoria ta wyjaśnia proces motywowania jednostki oraz proces prowadzący do osiągnięcia spójności osobowości, zakładając istnienie trzech podstawowych wrodzonych potrzeb psychologicznych [Ryan, Kuhl, Deci 1997]. Zgodnie z teorią SDT, każdy człowiek dąży do zaspokojenia potrzeb autonomii, kompetencji i przynależności, oraz zbiera benefity związane z tym procesem [Deci, Ryan 2000a]. Trzy podstawowe wrodzone potrzeby psychologiczne są odpowiedzialne za rozwój psychologiczny, spójność oraz dobre samopoczucie jednostki. Pierwszą z nich jest potrzeba kompetencji (potrzeba poczucia mistrzostwa poprzez efektywną interakcję z otoczeniem; ang. – *competence*), kolejną jest potrzeba przynależności (potrzeba poczucia powiązania z innymi; ang. – *relatedness*). Trzecia to potrzeba autonomii (ang. – *autonomy*), definiowana jako dążenie do doświadczania wyboru oraz wolności psychicznej [Vansteenkiste, Niemiec, Soenens 2010]. Często definiowana jest jako organizmiczne dążenie do samoorganizacji doświadczenia i zachowania oraz harmonizowania aktywności z Ja [Schüler i in. 2014]. Zaspokojenie tych trzech podstawowych potrzeb jest uważane za podstawowy warunek w procesie rozwoju. Opisywane potrzeby, a raczej stopień ich zaspokojenia, odpowiada również za poziom odczuwanego przez jednostkę dobrostanu psychicznego, który może przybierać dwie formy. Pierwsza z nich, oparta na hedonizmie, polega na odczuwaniu przez jednostkę szczęścia, zaś druga, kierująca się zasadami eudajmonii, określa wewnętrzną integrację Ja oraz wzrost czy rozwój danej osoby [León, Núñez 2013]. Również badania [Sheldon, Krieger 2007; León, Núñez 2013] potwierdzają korzystne oddziaływanie zaspokojenia potrzeb na dobrostan psychiczny.

Richard Hackman i Greg Oldham [1976] definiują autonomię jako cechę, która może wytworzyć wewnątrznie motywowane zachowanie. Przykładem

może być wewnętrznie motywowane zachowanie np. w pracy zawodowej, które prowadzi ludzi do bardziej pozytywnego reagowania na kompleksowe i wyzwaniowe prace. Henry Murray [1938; za: Schüler, Sheldon, Prentice i in. 2014] opisał potrzebę autonomii jako:

- dążenie do odporności na nacisk i przymus,
- sprzeciwianie się autorytetom i poszukiwanie wolności w nowym miejscu,
- dążenie do niezależności.

Autonomia może też być opisywana jako siła do działania, poprzez doświadczanie samego siebie jako przyczyny własnych działań, poprzez samoregulację i autodeterminację, co oznacza, że jednostka posiada kontrolę nad własnymi działaniami i decyzjami. Autonomia może być tłumaczona również jako niepodległość, samowystarczalność lub emancypacja, czyli dążenie do bycia niezależnym lub usamowolnienia się od wpływu autorytetów czy dominacji [Auzoult 2015]. Według teorii autodeterminacji autonomia oznacza doświadczenie działania z uczuciem wolnego wyboru przy podejmowaniu aktywności. Kiedy jednostki czują możliwość wyboru przy wykonywaniu zadań, przenoszą tę aktywność na wyższy poziom. To oznacza z kolei, że doświadczają wewnętrzną motywację i wyższy poziom odpowiedzialności za kształtowanie własnych działań [Deci, Ryan 2000a; Heidemeier, Wiese 2014].

Autonomia jest kluczowym czynnikiem w samoregulacji zachowania. Deci i Ryan [1987] wyróżniają cztery poziomy autonomicznej samoregulacji – zewnętrzny, introjekcyjny, zidentyfikowany oraz wewnętrzny. Autodeterminacja, jako podejście empiryczne ku motywacji i osobowości, nie zajmuje się wyłącznie pochodzeniem i konsekwencjami autonomii, lecz także jej rozwojem oraz badaniem biologicznych oraz społecznych czynników mogących ją wspierać bądź hamować. Autonomia jest więc w swoim prymarnym znaczeniu samorządzeniem, rządzeniem własną osobą. Jej przeciwieństwem jest heteronomia, która oznacza regulację Ja z zewnątrz (poprzez siły określane jako obce, wywierany nacisk, zewnętrzne warunki otrzymania nagrody lub kary). W teorii autodeterminacji odróżnia się autonomię od niezależności, zaznaczając, że jednostka może być autonomicznie zależna (*autonomous interdependence*) [Ryan, Deci 2006]. A więc motywacja jednostki może być wewnętrzna, zewnętrzna lub jednostka może być motywowana jednocześnie wewnętrznie i zewnętrznie (kiedy człowiek autonomicznie angażuje się w cel wybrany przez środowisko). Ostatnie badania pokazują, że ludzie są bardziej skłonni być zależni od tych, którzy wspierają ich autonomię [Ryan i in. 2005]. Rozwój

autonomii wymaga wspierania jej przez środowisko, ponieważ od dzieciństwa mamy do czynienia z relacjami interpersonalnymi, w których inna osoba ma dominującą rolę (rodzic-dziecko, nauczyciel-uczeń). Wspieranie autonomii charakteryzuje się umożliwieniem podopiecznym wyboru ich zachowania [Schüler 2014].

Według teorii autodeterminacji poczucie wolności wyboru jest istotnym indykatorem autonomicznej motywacji i wskaźnikiem funkcjonowania psychologicznego. Co więcej, według tej teorii uzyskanie poczucia wolności wyboru jest bardzo istotne dla osób w okresie adolescencji oraz wczesnej dorosłości i jest celem samym w sobie. Autodeterminacja rozróżnia dwa rodzaje motywacji związane z różnymi rodzajami regulacji zachowania: regulacja autonomiczna z poczuciem wyboru i wolicjonalności oraz bycie kontrolowanym (czyli regulowanym z poczuciem wewnętrznego lub zewnętrznego przymusu). W autonomicznej regulacji zachowania ludzie postrzegają siebie jako sprawcę własnego zachowania, natomiast w kontrolowanej regulacji jako marionetkę, która jest przedmiotem działania różnych sił oddziaływania. Badania pokazują, że autonomiczna regulacja wiąże się z pozytywnymi skutkami, takimi jak silniejsze pozytywne emocje, twórczość, giętkość myślenia, efektywność rozwiązywania problemów oraz zdrowie psychiczne. Natomiast kontrolowana regulacja skutkuje negatywnymi konsekwencjami jak słabsze wykonanie heurystycznych zadań, zachowanie nieadaptacyjne, niższy dobrostan psychiczny i gorsze samopoczucie [Benita, Roth, Deci 2014].

Kluczowym aspektem autonomicznie regulowanego zachowania jest doświadczenie wyboru. W kontekście dychotomii sprawca-pionek, koncepcja wyboru jest głównym warunkiem potrzebnym na zainicjowanie zmiany z pionka na sprawcę. Niektórzy badacze uważają wybór za proces poznawczego decydowania, jednak zwolennicy teorii autodeterminacji uważają, że decyzja jest aspektem motywacyjnym, mianowicie jest bardziej „doświadczeniem pełni wyboru” lub postrzeganiem „poczucia wyboru” niż aktualnym „podejmowaniem decyzji” [Ryan, Deci 2006]. Niemniej jednak badania pokazują, że samo podejmowanie decyzji przyczynia się do doświadczenia decyzji [Benita, Roth, Deci 2014]. Koncepcja postrzegania wyboru wyraża: a) wewnętrzne poczucie zgody z podejmowanymi działaniami jednostki, b) poczucie ich wspierania oraz c) postrzeganie tych działań przez jednostkę jako własnych. Natomiast poczucie przymusu, które może pochodzić z wewnętrznych lub zewnętrznych źródeł, wyraża z góry narzucony sposób zachowania się jednostki. Autonomiczna motywacja rozumiana jest jako orientacja ukierunkowana na wzrost, skupiająca się na wewnętrznej motywacji,

korzyściach i wyborach w procesie podejmowania decyzji [Lynch, O'Mara 2015]. Dodatkowo, autonomia jest dominującą potrzebą psychologiczną oraz predykatorem zachowania [Ryan, Deci 2006]. Co ważne, jest charakteryzowana jako podstawowa motywacja i potrzeba, do której zaspokojenia dąży każda osoba. Kiedy autonomiczna motywacja jest podważana, istnieją udokumentowane straty w działaniu. Szczególnie gdy to działanie wymaga elastycznego, heurystycznego, twórczego i kompleksowego podejścia, ograniczanie autonomii ma bardzo negatywne skutki [Ryan, Deci 2006]. Należy również nadmienić, że zaspokojenie potrzeb przynależności oraz kompetencji prowadzi do wzrostu dobrostanu psychicznego [Jančina 2015].

Badania pokazują, że wyższy poziom autonomicznej motywacji jest powiązany z bardziej adaptacyjnym funkcjonowaniem jednostki [Koestner 2008]. Dokładniej ujmując, autonomiczna motywacja jest powiązana z aktywnym poszukiwaniem informacji, pozytywnymi emocjami, efektywnymi relacjami interpersonalnymi i zdolnością uczenia się. Wiele badań prowadzonych zgodnie z teorią autodeterminacji wskazuje na czynniki wspomagające lub ograniczające autonomiczną regulację. Moti Benita, Guy Roth i Edward Deci [2014] wyróżniają autonomię wspierającą i autonomię tłumiącą. Wspierająca autonomia (*autonomy support*) jest definiowana jako stopień, w jakim jednostki przyjmują perspektywę indywidualnego celu, działają w sposób wspomagający wybór i samoinicjację, przewidują racjonalne uzasadnienia i stronią od używania języka lub od zachowań określanych jako nacisk na wybrane zachowania. Jej wynikiem jest autonomiczna regulacja, lepsze działanie i samopoczucie [Deci, Ryan 2000a]. Z drugiej strony zdarzenia, które prowadzą do uzyskania nagrody lub są związane z terminami, groźbami, nadzorem i naciskiem, są postrzegane jako kontrolujące zarazem osłabiają autonomiczną regulację.

Autonomia została przeze mnie wyszczególniona jako jeden ze składników autorskiej koncepcji kompetencji autokreacyjnej, będącej czynnikiem różnicującym jednostki pod kątem wpływu na współtworzenie własnej drogi życiowej – biografii [Jančina 2016]. Jest także wąsko powiązana z innym składnikiem kompetencji autokreacyjnej – z definiowaniem i angażowaniem się w realizację dalekich celów. Zachowaniem, przekonaniem, wartościami i celami ludzi kierują różne motywy, a związek tych motywów ze zdrowiem psychicznym jest także przedmiotem teorii autodeterminacji [Deci, Ryan 2000a]. Odpowiada ona na pytanie, dlaczego ludzie dążą do osiągnięcia wybranych celów oraz dodatkowo jakie cele wybierają. Określa, na ile cele definiowane przez jednostkę są jej własnymi, a na ile zostały one zaadaptowane

poprzez nacisk środowiska. To, czy cel został wybrany autonomicznie, może mieć wpływ na sposób osiągnięcia celu, jego regulację oraz czy zostanie zakończony sukcesem. Cele, które nie zostały wybrane autonomicznie często powodują wewnętrzny konflikt, natomiast cele autonomiczne pozwalają jednostce korzystać z wolicjonalnych źródeł jak np. zdolności do odraczania gratyfikacji [Koestner 2008]. Teorie związane z osiąganiem celów zaznaczają, że cele mistrzostwa (*mastery goals*) są silniej związane z pozytywnym doświadczeniem emocjonalnym niż cele wykazania się. Dodatkowo cele mistrzostwa powiązane są z takimi następstwami jak preferowanie trudnych wyzwań przed prostszymi czy wytrwałość w obliczu utrudnień. Istnieje także związek celów mistrzostwa z wewnętrzną motywacją, a niektórzy autorzy uważają cele mistrzostwa za wskaźnik wewnętrznej motywacji. Jednak Benita, Roth i Deci [2014] sugerują, że w dzisiejszych czasach przewaga celów mistrzostwa nad celami wykazania się, jeżeli chodzi o pozytywne następstwa, nie jest już taka oczywista. Korzyści związane z celem mogą bowiem łączyć się z rodzajem motywacji, co oznacza, iż motywy działania mogą pochodzić z własnego wyboru jednostki lub być narzucone od zewnątrz. Te dwa różne rodzaje motywacji mogą powodować odmienne efekty emocjonalne i może nawet zachowania [Deci, Ryan 2000a]. Ludzie starają się więc robić rzeczy lepiej niż dotychczas (w celu osiągnięcia mistrzostwa), lecz mogą tak postępować również ze względu na surową konkurencję, a nie z powodu wewnętrznej presji.

Znaczenie autonomicznej motywacji w osiąganiu celów dokładniej wyjaśnili Kennon Sheldon i jego współpracownicy, którzy skompletowali serię krótkoterminowych badań, udowadniających stopień, w jakim pochodzenie celu miało wpływ na jego osiągnięcie [Sheldon, Kasser 1998; Sheldon, Elliot, 1999; Sheldon, Houser-Marko, 2001]. Uczestnicy badań byli proszeni o sporządzenie listy celów zaplanowanych oraz o ich ocenę pod kątem motywacji. Autonomiczne cele były definiowane jako te, które odpowiadały osobistym korzyściom i wartościom oraz nie posiadały nacisku ze strony zewnętrznych czynników. Udowodniono, że cele autonomiczne wiążą się z większym postępem w realizacji celu niż cele nieautonomiczne [Koestner 2008]. Szereg innych badań udowodniło związek pomiędzy autonomią a innowacją w działaniu [por. Lu, Lin, Leung 2012]. Na przykład postrzegana przez studentów autonomia ma związek z ich wewnętrzną motywacją i własną skutecznością, co więcej, może zwiększyć osiągnięcia w dziedzinie edukacji. Zaś u ludzi pracujących postrzeganie autonomii ułatwia elastycznie opisany zakres obowiązków, co z kolei stymuluje twórczość.

Podsumowując, zaspokojenie podstawowych potrzeb wyróżnionych przez Deci'ego i Ryana [2000a; 2000b] prowadzi do wzrostu samooceny oraz przekonania co do możliwości odniesienia sukcesu przez daną jednostkę. Niewątpliwie autonomia jest jednym z najbardziej istotnych czynników rozwoju osób dorosłych, gdyż poprzez zachowania autonomiczne i podejmowanie samodzielnych decyzji jednostka może oddziaływać na kształt własnej drogi życiowej.

BIBLIOGRAFIA

- Auzoult L., 2015, *Autonomy and Resistance to Authority*, "Swiss Journal of Psychology", nr 74 (1), s. 49-53.
- Benita M., Roth G., Deci E. L., 2014, *When are mastery goals more adaptive? It depends on experiences of autonomy support and autonomy*, "Journal of Educational Psychology", nr 106, s. 258-267.
- Deci E. L., Ryan R. M., 1987, *The support of autonomy and the control of behavior*, "Journal of Personality and Social Psychology", nr 53, s. 1024-1037.
- Deci E. L., Ryan R. M., 2000, *Self-determination theory and the facilitation of intrinsic motivation, social development and well-being*, "American Psychologist", nr 55 (1), s. 68-78.
- Deci E. L., Ryan R. M., 2000b, *The "What" and "Why" of Goal Pursuits: Human Needs and the Self-Determination of Behavior*, "Psychological Inquiry", nr 11 (4), s. 227-268
- Hackman J. R., Oldham G. R., 1976, *Motivation through the design of work: Test of a theory*, "Organizational Behavior and Human Performance", nr 16 (2), s. 250-279.
- Heidemeier H., Wiese B. S., 2014, *Achievement Goals and Autonomy: How Person-Context Interactions Predict Effective Functioning and Well-Being During a Career Transition*, "Journal of Occupational Health Psychology", nr 19 (1), s. 18-31.
- Jančina M., 2015, *Człowiek w obliczu autokreacji – jakość życia w kontekście rozwoju osobistego*, [w:] *Człowiek – zdrowie – jakość życia*, red. J. Żółtańska, Legnica, s. 125-131.
- Jančina M., 2016, *Autonarracja jako metoda badania autokreacji*, „Psychologia Rozwojowa”, nr 21(2), s. 27-40.
- Jančina M., Kubicka D., 2014, *Kierowanie własnym rozwojem: kontekst teoretyczny zjawiska*, „Psychologia Rozwojowa”, nr 19 (4), s. 31-48.
- Koestner R., 2008, *Reaching One's Personal Goals: A Motivational Perspective Focused on Autonomy*, "Canadian Psychology", nr 49 (1), s. 60-67.
- León J., Núñez J. L., 2013, *Casual Ordering of Basic Psychological Needs and Well-Being*, "Social Indicators Research", nr 114, s. 243-253.

- Lu L., Lin X., Leung K., 2012, *Goal Orientation and Innovative Performance: The Mediating Roles of Knowledge Sharing and Perceived Autonomy*, "Journal of Applied Social Psychology", nr 42 (1), s. E180-E197.
- Lynch B. P., O'Mara E. M., 2015, *Do Autonomous Individuals Strive for Self-Positivity? Examining the Role of Autonomy in the Expression of Self-Enhancement*, "Self and Identity", nr 14 (4), s. 403-419.
- Pietrasiniński Z., 1988, *Rozwój z perspektywy jego podmiotu*, [w:] *Rozwój psychiczny człowieka w ciągu życia. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, red. M. Tyszkowa, Warszawa, s.80-119.
- Pietrasiniński Z., 2009, *Eksploracja pięknych umysłów. Nowy renesans, ożywcza autokreacja*, Warszawa.
- Ryan R. M., Deci E. L., 2006, *Self-regulation and the problem of human autonomy: Does psychology need choice, self-determination, and will?*, "Journal of Personality", nr 74, s. 1557-1586.
- Ryan R. M., Kuhl J., Deci E. L., 1997, *Nature and autonomy: An organizational view of social and neurobiological aspects of self-regulation in behavior and development*, "Development and Psychology", nr 9 (4), s. 701-728.
- Ryan R. M., La Guardia J. G., Solky-Butzel J., Chirkov V., Kim Y., 2005, *On the interpersonal regulation of emotions: Emotional reliance across gender, relationships, and cultures*, "Personal Relationships", nr 12, s. 145-163.
- Schüler J., Sheldon K. M., Prentice M., Halusic M., 2014, *Do Some People Need Autonomy More Than Others? Implicit Dispositions Toward Autonomy Moderate the Effects of Felt Autonomy on Well-Being*, "Journal of Personality", nr 84 (1), s. 5-20.
- Sheldon K. M., Elliot A. J., 1999, *Goal striving, need satisfaction, and longitudinal well-being: The self-concordance model*, "Journal of Personality and Social Psychology", nr 76, s. 482-497.
- Sheldon K. M., Houser-Marko L., 2001, *Self-concordance, goal attainment, and the pursuit of happiness: Can there be an upward spiral?*, "Journal of Personality and Social Psychology", nr 80, s. 152-165.
- Sheldon K. M., Kasser T., 1998, *Pursuing personal goals: Skills enable progress but not all progress is beneficial*, "Personality and Social Psychology Bulletin", nr 24, s. 1319-1331.
- Sheldon K. M., Krieger L. S., 2007, *Understanding the negative effects of legal education on law students: A longitudinal test of self-determination theory*, "Personality and Social Psychology Bulletin", nr 33, s. 883-897.
- Straś-Romanowska M., 2001, *I Konferencja Psychologów Life-Span. Między psychologią rozwojową a psychologią rozwoju*, „Przegląd Psychologiczny”, nr 44 (1), 93-103.
- Vansteenkiste M., Niemiec C., Soenens B., 2010, *The development of the five mini-theories of self-determination theory: An historical overview, emerging trends, and future directions*, [w:] *Advances in motivation and achievement: The decade ahead*, red. T. Urđan, S. Karabenick, Bingley, s. 105-166.

Autonomy as a major factor behind personal growth in adults

Summary: We live in society, where a huge impact is put on self-education, self-realization. Most important seems to be human development from the point of view of the subject itself [Pietrasiniński, 2009], also recognized in the literature as internal growth, self-growth. In order for the development process to be called self-development, it must be characterized by autonomous activity, a determinant of individuality, which in turn allows for conscious decision-making. Aim of this article is to present autonomy as an important factor in the development of adults.

Keywords: autonomy, self-development, adulthood, autcreation

Karolina Laskowska

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0009-0005-2501-0947

e-mail: karolina.laskovvska@gmail.com

Gender marketing – genesis of segmentation and future of gender-neutral advertising

Summary: Advertising and marketing activities have accompanied societies since ancient times. Gender marketing has created new opportunities for marketers by making a strict division into female and male recipients. The simplified image of a woman and a man in advertising, based on prototypes and stereotypes, has for years been able to effectively reach recipients. The ongoing changes in the perception of gender by society pose new challenges for marketers. Societies not only demand gender equality but also expect gender neutrality. The aim of the study is to attempt to present the topic of gender in terms of modern marketing. This paper discusses the cultural and social influence of advertising and the gender stereotypes appearing in them. The most important problem discussed in this paper is the future of advertising that is not based on gender stereotypes. The research utilizes an analysis of topical literature and secondary data.

Keywords: gender marketing, gender stereotypes, modern marketing, gender neutrality, gender equality

INTRODUCTION

The origins of advertising go back to the times of ancient empires. The Egyptians used papyrus to post commercial information and create advertising posters. In Babylon, wandering merchants in the streets shouted and praised the offers of their goods [Bajka 2015: 15]. In Greece, cliques were popular, announcing the arrival of ships with loads of wine and precious

metals in ports. In the Roman Empire, the so-called albums, or chalkboards, on which the decrees were published, but also promotions of gladiators' fights and upcoming theatrical performances were placed [Sampson 1874: 41]. In Pompeii, outdoor advertising was used for the first time – instructions on how to get to one of the nearby taverns were placed on the stone wall. At that time, advertising took mainly oral or pictorial form, thanks to which it also reached a significant group of recipients.

In the Middle Ages, traders began looking for a way to stand out in the market and attract the attention of potential customers. During this period, most people were illiterate, and for this reason, graphic symbols were used that allowed for a simple combination of products and services with their manufacturers. Representatives of professions such as shoemaker, tailor, or blacksmith used markings in the form of a shoe, cap, or horseshoe. Simple symbols also began to mark food products, such as wine, to distinguish between vineyards and link the goods with the geographical regions they came from [Nowacki 2009: 10].

The invention of printing turned out to be a landmark in the history of advertising. The creator of the first industrial printing method in the world, whose activity in the 15th century contributed to the development of printing on the Old Continent, was Johannes Gutenberg. Thanks to his invention, the era of mass communication began [Jude 2016: 17]. The first printed advertisement in English appeared in 1472 and it was a leaflet for the sale of a prayer book. In Paris, in 1612, the first magazine intended solely for printing advertisements [Nowacki 2009: 11] was also published.

When the technological expansion in the 19th century made mass production possible, the consumer market expanded, and the relationship between the seller and the buyer relaxed with the rapid growth of the population and the development of transport. At that time, press advertising flourished – both short and long advertisements were printed, containing persuasive descriptions and photographs of the products and services offered. In 1836 the French newspaper “La Presse” was the first to decide to place paid advertisements, and with time it was followed by other magazines [Paczkowski 1973: 72].

Advertising quickly took advantage of the new mass media. The introduction of radio for general use in the first half of the 20th century made it possible to broadcast information to a wider audience. During World War I, advertising became a tool of direct social interaction and was used to arouse public interest in war matters and spread propaganda. In 1922,

the first sponsored commercial radio broadcast by the American station Wind & Earth & Air & Fire [Salazar-Palma, Sarkar, Sengupta 2010] took place. After the war, social consumerism began to spread, and advertising encouraged citizens to enjoy life and submit to the new trend.

It was only after World War II, in the 1950s and 1960s, that consumers had sufficient income to respond to advertisers' need to create messages. Advertisers began to pay more attention to the form of communication, taking care of the creative and logistic layer to remain in the recipient's memory [Bajka 2015: 29]. Cable television was introduced in the late 1980s, later satellite television, and with the emergence of new television channels, more advertising space appeared. Over the years, specialized channels have also been created, devoted exclusively to commercial offers [Cartwright 2002: 22]. One of the most important contemporary events was the creation of a global network – the Internet, making it possible to reach the widest audience. Advertising forms and marketing strategies also developed rapidly.

Nowadays, it is impossible to imagine a market without advertising. It informs potential customers about products and services and at the same time encourages them to buy. If not for advertising, a large number of sellers would not have achieved such profits and what is more, they would have a problem with the demand for their goods, because no one would have heard of them. Advertising has become one of the main reasons for the company's success and an important element in creating a marketing strategy. It is not only a way of disseminating information about a product, it is also a fashion, lifestyle, and huge industry.

In the last fifty years, the world we live in has changed dramatically. The last decades' social changes have been reflected in marketing trends. In particular, the feminist movements of the 20th and 21st centuries have changed the way women, as well as men, are portrayed in advertising.

Gender-oriented marketing – gender marketing has created new opportunities for marketers by making a strict division into female and male recipients. The simplified image of a woman and a man in advertising, based on prototypes and stereotypes, has for years been able to effectively reach specific, but also broad groups of receivers of the message. The ongoing changes in the perception of gender by society – defining gender not only through the biological prism but also behavioural and psychological, pose new challenges for marketers. Societies not only demand gender equality but also expect gender-neutral messages.

This paper aims to present the state of the advertising market and its adaptation to the contemporary approach of society to the problem of gender equality and gender neutrality.

CULTURAL AND SOCIAL INFLUENCE OF ADVERTISING

Modern marketing predicts the emphasis on the strategic importance of marketing communication [Bulanda, Kádeková, Košičiarová and Vavrečka 2020]. Awareness of promoted products or services exists in the minds of individual customer groups not only due to their actual experience with them but especially due to the deep-rooted effects of interactive encouragement. Advertising as a dominant tool of marketing communication has become an inseparable part of culture and society [Bulanda and Vavrečka 2019]. Due to the growing effectiveness of advertisement persuasion techniques, and given the power of its coverage extended throughout society, it has become the basis of social discourse [Gerus 2014].

Advertising is often accused of manipulating people, creating and inciting false needs and values that promote materialism and perpetuating stereotypes. Although there is some validity in these criticisms, it can be objectively admitted that most commercial advertisements depict an idealized world standardized around the consumption of goods or services [Maksymiuk, Jasielska 2009]. This is pointed out by several authors who discussed the wide range of damaging effects of advertising on society. Criticism has been especially directed at the promotion of commercialism, intrusiveness, and irrationality, but also the strengthening of social stereotypes and trivializing of language [Bulanda, Kádeková, Košičiarová et. al. 2020].

Contemporary advertising is usually accused of harming the recipient, but the mass media also allow for socially positive effects [Hałdys 2007]. It calls for prosocial behaviour or abandonment of unwanted behaviour. It provides specific information that invalidates social concerns and prejudices, making the recipient of these messages more aware of their social role and responsibility, not only for themselves but also for other people. It is a part of the social and cultural environment, representing a process of persuasive communication, which the main point is to evoke socially desirable behaviour and attitude [Maison, Wasilewski 2008].

As advertising penetrates various spheres of social life it transmits knowledge about the prevailing reality, a specific hierarchy of values, as well as patterns of behaviour. Thus, it takes an active part in shaping behaviour

and may lead to social or cultural changes. Given the above, it makes sense to address the perception of these types of unique communication tools by customer segments. Society's impact on it represents a relevant new field of scientific research. Especially in times when the recipients themselves are more and more often involved in the advertisement creative process, as part of promotional or social campaigns.

GENDER MARKETING AND GENDER-BASED SEGMENTATION

There are many different and similar definitions of marketing. It is a social and management process, thanks to which specific people and groups receive what they need and want to achieve by creating, offering, and exchanging value-added products [Kotler 1999: 6]. Developing the concept of marketing, new definitions started to focus on the function of marketing research as the link between the consumer and the supplier through the information used to identify and define marketing opportunities and problems. Marketing research determines the information required to solve these problems, designs the information-gathering method, manages and implements the data collection process, analyses the results, and communicates the results and their implications [American Marketing Association 2017]. Marketing, therefore, is based on researching the market and communicating with entities operating in it. Identifies consumer preferences and plans, coordinates, and then implements activities aimed at adapting the company and its products to market requirements to achieve a competitive advantage.

Specialized marketing requires detailed segmentation, thanks to which the message can be targeted at a specific recipient. It must take into account the needs and preferences of a given target group. The messages created in this way allowed for the separation of, *inter alia*, junior marketing and senior marketing, which are age-defined segments, and gender marketing, which deals with issues related to gender differences [Kręzel 2014: 52].

Gender is defined as a system of social organization with a set of behavioural prescriptions that are believed to follow biological sex characteristics. These perceptions of gender are socially formed and shaped by sociocultural environment and processes over time [Fausto-Sterling 2012]. The gender marketing trend, taking into account many differences in personality types and consumer behaviour of women and men, leads to the emergence of new marketing messages targeted exclusively to a specific gender.

GENDER PROTOTYPES AND STEREOTYPES IMPLICATIONS IN THE ADVERTISEMENT

The advertising message must be subordinated to the norms, values, and patterns of behaviour that occur in a given culture. Advertising that follows these assumptions plays an important role in creating a person for many consumers because it shows what to do. Although advertising is based on generally accepted standards and patterns, it does not fully reflect reality. Reflecting the world in advertising, in particular, its social element is not feasible, therefore the advertising message can only be a sketched pattern and shallow the existing realities. Optimizing an advertising message is based on referring to prototypes and stereotypes functioning in social culture. Gender, as one of the basic social categories, is subject to considerable, often harmful, stereotyping. Gender stereotypes function on many levels, are related to both mental and behavioural traits that are present in a given culture and are more often attributed to one gender than the other [Majcher 2012].

Most research on gender roles in advertising has focused on a sex-based and binary concept of gender. While this approach does reflect the stereotyped portrayals of women and men which can be found in advertising, it also fails to enclose the true diversity of gender identities [Eisend 2019]. A binary concept of gender is also central to the gender stereotypes ingrained in advertising, which are characterized by portrayals of women and men that reconcile with stereotypes for their respective genders [Grau and Zotos 2016]. Gender stereotypes are distinguished by four dimensions: gender stereotypes concerning physical characteristics, role behaviours, occupational status, and personality traits [Deaux, Lewis 1984].

The role of women in advertising has been a controversial topic for years. Advertising messages have often been criticized for obstructing social changes aimed at equality through the implementation of marketing activities based on stereotypes. Literature distinguish many stereotypes, but there are two most common and most developed stereotypes of women, which have been appearing in an advertisement for ages and still can be seen [Bator 1998: 21-35]:

- Classic – it is a woman unnaturally energised by issues to do with home, often cleaning and cooking. She is happy to be a housewife and spends her whole day doing housework and waiting for her husband at home. This woman is a housekeeper, a person who

is self-sacrificing, maternal and subsumes her own needs for those of others. She stays at home and does all the chores, rises her children and looks for practical solutions.

- Modern – it is mainly related to reducing the woman to physicality. She is a young and shapely woman, showing more body or dressed in oversexualized clothes. It is popular in luxury product campaigns such as fragrances and jewellery. Her life goal is often defined as a willingness to become more and more beautiful and ever younger

The problem of stereotyping in portraying men is not publicized to the extent that it is in the case of women, but here too you can find many harmful patterns. These four examples are recorded in the traditional paradigm [Arcimowicz]:

- Professionalist – middle-aged man, visually selected to best represent stereotypes such as courage, reliability, honesty and intelligence. They usually play the roles of bank employees, doctors, managers, and people with prestigious professions, but in advertisements, they also appear as representatives of positions with less social prestige, such as mechanics, bartenders or cooks.
- Boss – often presented in a dominant position concerning other employees, in which the role is often played by women, which reflects the gender hierarchy present in society.
- Husband – presented according to the traditional family model, as a dominant and decisive person, presented in opposition to his ministering wife. Depicting the head of the family often involves making decisions, such as buying a car or choosing insurance. The behaviours depicted in these ads portray men as caring for the financial security and future of the family.
- Lover – can be considered a trend change, as such a man cares about his appearance, is physically attractive and well built. He is the protagonist of a campaign of various types of cosmetics and perfumes, where, as in the case of women, the male body began to use an object of desire designed to manipulate recipients.

Gender stereotypes, like all stereotypes, are culturally dependent and change over time, meaning that responses to gender stereotypes in advertising can differ between cultures and across periods [Eisend 2019]. Stereotyped portrayals of women and men have a long history in advertising and are still very frequently used in advertisements [Grau, Zotos 2016]. The question

is, however, whether the advertising industry's use of gender stereotypes in advertising is about to change.

GENDER-EQUALITY TREND IN MARKETING

There are many signs that both marketers and consumers are moving away from gender-stereotyped depictions, such as the inclusion of more plus-size models and non-retouched images in advertisements and that social media now makes it possible for consumers to voice their dissatisfaction with gender-stereotyped depictions in public.

Despite the social emancipation of women over the last three centuries, a large part of the population still does not accept them drinking more than a symbolic amount of alcohol or choosing drinks considered to be the domain of men. For many decades, since the introduction of beer, the vision was created that it is a drink for men, and women should enjoy wine. The alcoholic beverage industry is responsible for planting this reasoning in our heads and for striving to maintain such a narrative. Many brands have even decided to sell beer dedicated to women. These liquors have a bit of the bitter aftertaste of traditional beer, are fruity, sweeter and more refreshing, with the occasional subtle hints of spices. Solutions of this type are not only not striving for equality but they are also setting new boundaries.

Heineken's "Cheers to all" advert, released on February 6, 2020, is an attempt to debunk this gender stereotype. The ad was intended to challenge the stereotypes of both beer ads and beer drinkers by playing around with stereotypes of certain beverages. In the film, in various scenes, a waiter comes to the table with a bottle of Heineken and a visually stunning cocktail. The women are given the wrong drink – a cocktail that was intended for a man sitting nearby. The woman, of course, ordered the Heineken. The staff mistakenly assumes whom each belongs to, and the drinkers look around in surprise and exchange drinks to enjoy their drinks [Heineken 2020]. The campaign, initially aired on Australian television and the Internet, gained popularity and was also introduced into other, including Italian, marketing activities of the brand. The campaign aimed to break stereotypes in a fun way and remind people all over the world that everyone should be free to enjoy their favourite drink.

The results of recent research on the perception of gender marketing in alcoholic beverage advertising showed significant social changes. A representative group of respondents was selected to express their first

opinions about advertisements, which they had not been able to see before, and which concerned brands previously unknown to them. The study participants agreed that brands determine the gender of drinks without a real need. They expressed the belief that at the end of the day they intended to drink a drink selected based on their personal preferences, not gender stereotypes [Schielb 2017].

Not every advertisement acting as part of the fight against stereotypes was well received. On January 13, 2019, Gillette launched an advertising campaign called “We Believe: The Best Men Can Be”, emphasizing men's responsibility in the fight against bullying, sexual harassment, and sexism. The campaign was part of the #MeToo movement, exposing the image of toxic masculinity, often present in the brand's previous advertisements, as well as in other media messages. Gillette launched a social media ad campaign consisting of a video, as well as a dedicated website, and a 1 million dollar donation declaration over the next three years [Gillette 2019a].

The advertisement is a montage of various scenes taking place in different locations and times. The first half of the ad portrays men as aggressive, sexually harassing women, slanderous and intimidating. Among other things, it shows pictures of young boys fighting with each other and passively watching their men repeating the slogan “boys will be boys”. A scene is also shown where in a conference room filled with men the only woman present in the room speaks, and the condescending boss touches her shoulder and takes steps to diminish the role of her presence at the meeting. There are snapshots of commercials that sexualize and degrade the dignity of a woman, along with smiling recipients watching them. About halfway through the film, the narrator announces that something has changed in society and that “there will be no turning back”. From the moment this statement appeared, the viewer has been watching scenes of repairing negative attitudes, such as the father holding back fighting children [Gillette 2019b].

The voices of opposition largely revolve around the portrayal of the men in the film as potential rapists and aggressors. The audience, who expressed the view that Gillette was trying to deprive men of self-awareness, also took an oppositional stance. Others channelled their frustration into gross hypocrisy as Gillette's ads for many years were based on the over-sexualisation of women to increase product sales.

The most recurring element in the discussion was whether Gillette has achieved some social responsibility and is rebuking men for certain behaviours, or is using the current political climate to encourage the younger

generation to buy more of their brand's razors. Many of those who supported Gillette believed that the progressiveness of speech overshadowed the pro-consumer nature of advertising. A brand that has an interest in men's products may need to change popular culture, make respect for women the standard, and break down the repetitive toxicity of behaviour perpetuated over the years in the media.

Still, marketers wanting to reduce the use of gender stereotypes by exploring non-stereotyped gender portrayals, such as portrayals showing a person in a way that does not correspond with the gender stereotype, have little guidance in terms of what to expect from such efforts.

GENDER-NEUTRALITY TREND IN MARKETING

The newest and most prospective trend is a departure from the segmentation of recipients by gender. The last decade was a noticeable shift away from societal gender norms, with the conversation around breaking down gendered barriers becoming more mainstream. With the non-conforming world evolving and public appetite for gender-neutral branding growing, particularly within the hygiene, beauty, and clothing industries, some brands have risen to the challenge – whether by reframing their copywriting, introducing gender-neutral product lines, or returning their strategy entirely.

It's no secret that men wear makeup, they've been doing it for centuries, but society nevertheless takes cosmetics as a symbol of femininity. Men have decorated their faces since ancient times, but with the advent of the 20th century and the popularity of socially conservative religious trends, male makeup in Europe lost its popularity and became the domain of women [Carter 1998].

Boy de Chanel is Chanel's first line of makeup created for men. It appeared in stores in South Korea in September 2018, and in 2019 it hit the Chinese and American markets. Due to the greater interest in this type of offer in East Asia, the first face of the Korean actor and model, Lee Dong Wook [Berich 2020]. The inaugural catalogue of men's makeup was very limited, featuring four different shades of face foundation and eyebrow pencils, and a matte lip balm [Duval 2020]. This is not the first brand to create cosmetics for men, Clinique, MMUK and Tom Ford have already offered their collections of products designed specifically for men. The announcement and action around the newly created Chanel line and its promotional campaign, however, seemed to be a liberating step forward for the

cosmetics industry, a departure from accepted gender standards and norms. In its strategy of expanding the market, the brand took into account social slogans, announcing a change in the perception of the make-up. Boy de Chanel is a breakthrough in normalizing the use of daily makeup by men, but unfortunately, it is also a redefinition of gender boundaries.

The campaign thought “by creating Boy de Chanel, its first makeup line for men, Chanel reaffirms the ever-changing codes of an unchanging vision: Beauty is not a matter of gender, it is a matter of style” transmission, separates men from women [Niven-Phillips 2018]. Creating a separate male line suggests that people cannot buy products outside of their binary category. If beauty is indeed not defined by gender, then Chanel should enter the unisex market and create a gender-neutral line. The latest Chanel campaign focuses on being asexual, but paradoxically, the word boy is repeated in all communication, and the products are packed in darker containers and packages, significantly different in colour from the standard, meant for women, offer.

As part of its marketing activities, Chanel tries to build a vision of a modern approach to taking care of yourself and your image. Boy de Chanel symbolizes serious efforts to democratize cosmetics, but it is more of a PR game than support for gender-neutral marketing

However, many brands have embraced gender inclusivity and diversity in their marketing with success. After years of criticism for projecting an idealised version of female beauty with its Barbie doll, its producer – Mattel – has been introducing new and more diverse models of toys. It had already launched Barbie as thicker, shorter, and with different skin colours. Mattel introduced the first “gender-neutral doll” [Dockterman 2019]. With a doll, there was included a set of accessories to make the toy look more feminine or masculine. In creating this collection, the company cooperated not only with children and their parents but also psychologists.

Even brands known for their oversexualized ads, such as Calvin Klein, appear to be genuinely moving in a new direction. In 2020, Calvin Klein re-launched its gender-neutral fragrance – CK Everyone [Calvin Klein 2020]. This idea was tested back in the 90s with no success, although this smell did land with consumers better this time. The global “I Love Everyone of Me” campaign for the fragrance gently promoted self-love and self-acceptance using a diversity of celebrities.

Gender-neutral marketing requires a deep understanding of cultural contexts and shifting societal norms. Fully embracing gender-neutral branding

is not an easy task, but small steps would be better perceived by recipients than artificial engagement with the social trend.

CONCLUSIONS

The images of a woman and a man are closely related to the functioning of people and they have a significant impact on social relations. This applies not only to the perception of representatives of both sexes but also to the real social status as well as social attitudes and behaviours towards women and men. However, the rigidity of stereotypes is not unconditional. Representations undergo certain changes and re-form, especially under the influence of accelerated social changes. For several years, we have witnessed a global transformation of gender perception. Increasingly, states and enterprises decide to take legal and regulatory steps and take initiatives to curb chauvinistic and harmful advertising messages.

The assumption behind the practice of gendered marketing is that consumers are more receptive to products or communication tailored to their gender. However, this assumption is challenged by societal changes. Traditional gender roles are blurring – for instance, household chores used to be considered the exclusive domain of women, but men and women are now splitting the housework. As men and women are increasingly doing the same tasks, activities, and also jobs, products or communication based on gender stereotypes become less relevant to consumers. Moreover, the youngest generation of consumers disputes the binary classification of gender. More often millennials consider gender to be a spectrum. As a result, they tend to look away from brands that practice gendered marketing, disapproving of their lack of inclusion of consumers who do not identify as either male or female.

Businesses are beginning to realize that this change in worldview is not something to be ignored. Marketing requires an understanding of how gender and gender affect individuals and society. Organizations that focus on truly understanding this change and responding appropriately may see much greater business opportunities. Products that used to be targeted at one gender are now becoming available to both. Consumers are increasingly adopting gender from a more modern and limitless mindset, product categories and related marketing can and will be expanded. By portraying women and men in traditional gender roles, gendered marketing perpetuates the idea that such roles are the norms and goes against these societal changes. Moreover, brands

should start to reassess some of the fundamentals of marketing, questioning the characteristics such as gender that have so often been the starting point for audience segmentation.

Overall, there has been major progress in challenging stereotypes of women and men in the advertisement. The future will show whether moving away from gender segmentation and following the trend of equality and neutrality will prove to be a good direction for marketers. Over the next few years, we hope to see new and interesting insights in these areas.

REFERENCES

- Bajka Z., 2015, *Zarys historii reklamy na świecie i w Polsce*, [in:] *Zarządzanie reklamą*, ed. B. Nierenberg, Kraków, p. 13-37.
- Bator J., 1998, *Wizerunek kobiety w reklamie telewizyjnej*, Warszawa.
- Bulanda I., Kádeková Z., Košičiarová I., Vavrečka V., 2020, *The perception of commercial and social advertising by the generation Y in the Czech Republic*, "Ekonomicko-manazerske spectrum", vol. 14 (2), p. 63-77.
- Bulanda I., Vavrečka V., 2019, *Perception of the non-commercial advertising of generation z from Slovakia*, [w:] *Economic and Social Development: "Sustainability from an Economic and Social Perspective"*, eds. A. L. da Silva, D. Tomic, A. Grilec, Varazdin, p. 455-465.
- Carter M., 1998, *Facials: the Aesthetics of Cosmetics and Makeup*, Sydney.
- Cartwright R., 2002, *Communication*, Oxford.
- Czerska B., 1996, *Reklama jest kobietą*, „Aida – Media”, no. 11.
- Deaux K., Lewis L. L., 1984, *Structure of gender stereotypes: interrelationships among components and gender label*, "Journal of Personality and Social Psychology", vol. 46, no. 5, p. 991-1004.
- Eisend M., 2019, *Gender roles*, "Journal of Advertising", vol. 48, no. 1, p. 72-80.
- Fausto-Sterling A., 2012, *Sex/Gender: Biology in a Social World*, New York.
- Gerus O., 2014, *Value aspects of modern Ukrainian advertising discourses*, „Media i Społeczeństwo”, vol. 4 (4), p. 128-134.
- Grau S. L., Zotos Y. C., 2016, *Gender stereotypes in advertising: a review of current research*, "International Journal of Advertising", vol. 35, no. 5, p. 761-770.
- Hałdys K., 2007, *Reklama telewizyjna i system ochrony nieletnich przed jej oddziaływaniem*, „Znaczenie – Zeszyty Naukowe Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie”, vol. 1 (3), p. 198-221.
- Juda M., 2016, *Kultura druku i jej wpływ na zmiany cywilizacyjne*, „Folia Bibliologica”, no. 58, p. 13-34.
- Kotler P., 1999, *Marketing. Analiza, planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa.

- Krężel J., 2014, *Marketing i gender*, „Marketing w Praktyce”, nr 7.
- Maison D., Wasilewski P., 2008, *Propaganda dobrych serc, czyli rzecz o reklamie społecznej*, Kraków.
- Majcher M., 2012, *Próba uchwycenia wizerunków płci i ich przemian: Cechy przypisywane kobietom i mężczyznom oraz ich miejsce wśród pożądanых cech* Ja, Warszawa.
- Maksymiuk R. A., Jasielska A., 2009, *Rola mass mediów i reklamy w powstawaniu anoreksji i bulimii w okresie adolescencji*, [in:] *Wybrane zagadnienia z psychologii klinicznej i osobowości. Psychologia kliniczna nastolatka*, red. L. Szewczyk, E. Talik, Lublin, p. 183-208.
- Niewęglowski J., 2002, *Dziecko a reklama. Edukacja czy manipulacja?*, “Seminare. Poszukiwania naukowe”, vol. 18, p. 499-512.
- Nowacki R., 2009, *Reklama*, Warszawa.
- Paczkowski A., 1973, *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*, Warszawa.
- Salazar-Palma M., Sarkar T. K., Sengupta D., 2010, *The father of radio: A brief chronology of the origin and developments of wireless communication and supporting electronics*, [in:] *2010 Second Region 8 IEEE Conference on the History of Communications*, Madrid, p. 1-8.
- Sampson H., 1874, *A History of Advertising from the Earliest Times*, London.
- Varden H., 2014, *Immanuel Kant – Justice as Freedom*, [in:] *Contemporary Philosophy. A New Survey*, ed. G. Fløistad, vol. 12, *Philosophy of Justice*, London, p. 213-237.
- Online sources:**
- American Marketing Association, 2017, *The definition of Marketing*, [in:] <https://www.ama.org/the-definition-of-marketing-what-is-marketing/> [access: 07.08.2022].
- Arcimowicz K., *Obrazy mężczyzny w reklamie telewizyjnej*, [in:] https://www.iphils.uj.edu.pl/estetyka_reklamy/pdf/30_Arcimowicz.pdf [access: 06.09.2022].
- Berich J., 2020, *Oh Boy – Chanel launches men’s makeup*, [in:] <https://www.professionalbeauty.com.au/beauty/oh-boy-chanel-launches-mens-makeup/> [access: 05.09.2022].
- Calvin Klein, 2020, *Evan Mock, Cara Taylor and More Celebrate #CKONE #CKEVERYONE | CALVIN KLEIN*, [in:] <https://www.youtube.com/watch?v=wGID0Ydp54g> [access: 07.09.2022].
- Dockterman E., 2019, *'A Doll For Everyone': Meet Mattel's Gender-Neutral Doll*, [in:] <https://time.com/5684822/mattel-gender-neutral-doll/> [access: 07.09.2022].
- Duval A., 2020, *Chanel is expanding its makeup line for men*, [in:] <https://www.vogue.fr/beauty-tips/article/chanel-boy-makeup-men> [access: 02.09.2022].
- Gillette, 2019a, *Our commitment*, [in:] <https://gillette.com/en-us/our-committment> [access: 07.09.2022].

- Gillette, 2019b, *We Believe: The Best Men Can Be. Gillette (Short Film)*, [in:] <https://www.youtube.com/watch?v=koPmuEyP3a0> [access: 07.09.2022].
- Heineken, *Heineken. Cheers to all*, 2020, [in:] <https://www.youtube.com/watch?v=dD6r53DwXwk> [access: 11.09.2022].
- Niven-Phillips L., 2018, *Chanel Launches Men's Make-Up*, [in:] <https://www.vogue.co.uk/article/chanel-mens-makeup-boy-de-chanel> [access: 17.09.2022].
- Schielb R., 2017, *Beer is for boys; wine is for women: How women perceived portrayed ideas of masculinity in alcohol advertising*, [in:] <https://mospace.umsystem.edu/xmlui/bitstream/handle/10355/63570/research.pdf?sequence=2&isAllowed=y> [access: 18.09.2022].

Gender marketing – geneza segmentacji i przyszłość reklamy neutralnej płciowo

Streszczenie: Reklama towarzyszy społeczeństwu od czasów starożytnych. Gender marketing stworzył nowe możliwości dla marketerów, dokonując ścisłego podziału na odbiorców płci żeńskiej i męskiej. Uproszczony wizerunek kobiety i mężczyzny w reklamie, oparty na prototypach i stereotypach, od lat skutecznie dociera do odbiorców. Postępujące zmiany w postrzeganiu płci przez społeczeństwo stawiają przed marketerami nowe wyzwania. Społeczeństwa nie tylko domagają się równości, ale także oczekują neutralności płci. Celem opracowania jest próba przedstawienia tematyki płci w kontekście współczesnego marketingu. W artykule omówiono kulturowy i społeczny wpływ reklamy oraz występujące w niej stereotypy płciowe. Najważniejszym problemem poruszonym w niniejszym tekście jest przyszłość reklamy nieopartej na stereotypach płci. Rozważania zostały oparte na literaturze przedmiotu oraz danych wtórnych.

Słowa kluczowe: gender marketing, stereotypy płci, nowoczesny marketing, neutralność płciowa, równość płciowa

ISBN 978-83-67959-12-4